VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (nr 13)**

z dnia 24 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (nr 13)

24 września 2013 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– wysłuchanie publiczne w sprawie rządowego projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (druk nr 1576).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Kozdroń** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Dorota Podedworna-Tarnowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Anna Bajurska i Tomasz Żuchowski** zastępcy dyrektora Departamentu Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Bartłomiej Banaszak** rzecznik praw absolwenta, **Wiesław Wańkowicz** kierownik Zakładu Nieruchomości i Gospodarki Miejskiej Instytutu Rozwoju Miast, członek Instytutu Rozwoju Miast, **Piotr Treichel** prorektor do spraw nauczania Akademii Morskiej w Szczecinie, **Mariola Berdysz** prezes Europejskiego Instytutu Prawa Budowlanego, **Wojciech Malusi** prezes zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Drogownictwa wraz ze współpracownikami, **Andrzej Roch Dobrucki** prezes Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Jacek Sztechman** prezes Krajowej Rady Polskiej Izby Urbanistów wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kafka** prezes Zarządu Południowej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Katowicach wraz ze współpracownikami, **Jolanta Przygońska** przewodnicząca Rady Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Warszawie wraz ze współpracownikami, **Jan Nowak** przewodniczący-koordynator Krajowego Porozumienia Stowarzyszeń Rzeczoznawców Samochodowych wraz ze współpracownikami, **Jacek Pawlik** wiceprezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Biegłych Rewidentów, Księgowych, Doradców Podatkowych, Prawników i Ekonomistów LIBERTAS, **Janusz Rymsza** członek zarządu Związku Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej, **Sławomir Dziudzik** dyrektor generalny Polskiej Izby Biur Rachunkowych, **Magdalena Krupa-Hernandez** dyrektor zarządzająca The Association of Chartered Certified Accountants Poland wraz ze współpracownikami, **Tomasz Michalik** przewodniczący Krajowej Rady Doradców Podatkowych wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Piskorska** przedstawiciel Rady Północnej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Gdańsku ze współpracownikami, **Andrzej Stasiorowski** przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Warmińsko-Mazurskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, **Jerzy Kotowski** zastępca przewodniczącego Rady Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Ewa Dworska** członek Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Piotr Zwoździak** członek Rady Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Zenon Mieruszyński** członek Rady Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, **Grażyna Grajek** członek Rady Zachodniej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą we Wrocławiu wraz ze współpracownikami, **Waldemar Jasiewicz** sekretarz Krajowej Rady Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Marek Chmaj** radca prawny w Kancelarii Prawnej Chmaj i Wspólnicy sp. k., **Małgorzata Puchyr** właściciel Puchyr Architekci, **Zbigniew Barbaś i Agnieszka Capierzyńska** przedstawiciele Instytutu Logistyki i Magazynowania, **Wiesław Bielawski** przedstawiciel Fundacji „Unia Metropolii Polskich", **Łukasz Grzesiak** przedstawiciel Portalu internetowego URBANISTYKA.INFO oraz panowie **Dawid Bielak, Andrzej Falkowski, Andrzej Fijałkowski, Artur Gutowski, Dariusz Jerzy Kiński**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Soroka, Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Krzysztof Karkowski, Łukasz Nykiel** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Proszę o zajmowanie miejsc bowiem za chwileczkę będziemy rozpoczynać nasze dzisiejsze posiedzenie.

Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich państwa. Rozpoczynamy dzisiejsze posiedzenie Komisji do spraw odbiurokratyzowania i deregulacji. Posiedzenie to nie jest zwyczajnym posiedzeniem, ponieważ jest posiedzeniem poświęconym przeprowadzeniu wysłuchania publicznego.

Przypominam, iż jest to instytucja, która funkcjonuje w polskim parlamentaryzmie od niedawna, ale ma już ugruntowaną tradycję i historię. Charakteryzuje się tym, że regulaminowo można przeprowadzić ową dyskusję, owo wysłuchanie po odbyciu pierwszego czytania danego projektu ustawy a przed rozpoczęciem prac. Dlatego te, kiedy zwołałem pierwsze posiedzenie Komisji po pierwszym czytaniu w Wysokiej Izbie, zaproponowałem przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Dopiero po dzisiejszym dniu, kiedy wszystkie zainteresowane podmioty i osoby fizyczne zabiorą głos, jako Komisja będziemy mogli przystąpić do pracy nad ustawą o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych. Przypomnę, że jest to druk nr 1576.

W szczególny sposób witam na naszym posiedzeniu pana ministra Jerzego Kozdronia, który jako sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości w pracach nad ustawą reprezentuje i tenże resort, i Radę Ministrów. Witam także panią minister Dorotę Podedworną-Tarnowską. Bardzo przepraszam, mam tutaj odręczną notatkę, więc mogłem się pomylić. Oczywiście, witam wszystkich państwa reprezentujących poszczególne resorty, Radę Ministrów, agencje rządowe. Witam tych wszystkich, którzy zarejestrowali się w formalny sposób, żeby dzisiaj wziąć udział w naszym posiedzeniu. Przypomnę, że w zasadzie tylko te osoby mają prawo do zabrania głosu. Oczywiście, witam wszystkich tych państwa, którzy jako osoby zainteresowane, nawet jeżeli się nie zarejestrowały, to chciały wziąć udział w dzisiejszym wysłuchaniu, chciały poświęcić dwie, trzy doby na nasze spotkanie. Bardzo dziękuję za zainteresowanie. Witam panie posłanki i panów posłów.

Kilka zdań informacji bądź przypomnienia dla tych państwa, którzy brali już udział w wysłuchaniach publicznych. To poza informacją, którą przedłożyłem, że wysłuchanie jest elementem pomiędzy pierwszym czytaniem a rozpoczęciem faktycznych, formalnych prac, procedury legislacyjnej. Tak jak już powiedziałem, w zasadzie udział w wysłuchaniu mogą wziąć te osoby, które zgłosiły się do wysłuchania zgodnie z regulaminem Sejmu.

Może przeczytam kilka ważniejszych informacji, które są istotne dla wysłuchania publicznego. A więc prawo wzięcia udziału w wysłuchaniu publicznym mają podmioty, które zgłosiły się w trybie i terminie określonym w art. 70b i 70c regulaminu. Po drugie, wysłuchanie publiczne odbywa się na jednym posiedzeniu Komisji. Po trzecie, kolejność oraz czas wystąpień podmiotów, które biorą udział w wysłuchaniu, określa przewodniczący komisji. Po czwarte, podmiot na posiedzeniu, na którym odbywa się wysłuchanie publiczne, może złożyć do protokołu tekst niewygłoszonego wystąpienia. A zatem, gdyby wystąpienie zaplanowane przez osoby, które zgłosiły się do wysłuchania, przekraczało przewidywany limit czasowy, istnieje możliwość złożenia wystąpienia na piśmie. Oczywiście jeżeli chodzi o te osoby, które zrezygnują z wystąpienia werbalnego a chciałyby złożyć wystąpienie na piśmie, jest taka możliwość. A więc jest możliwość wystąpienia werbalnego i złożenia na piśmie. Jeżeli np. czas wystąpienia nie daje według zainteresowanego możliwości wyłuszczenia wszystkich spraw, można uzupełnić wystąpienie werbalne wystąpieniem pisemnym bądź też zrezygnować i przedłożyć tylko pisemne.

Oczywiści, jesteśmy także bardzo zainteresowani również tymi wystąpieniami, opiniami, stanowiskami, które z różnych powodów dzisiaj nie będą wygłoszone. Życie mnie uczy, iż pomimo że wysłuchanie publiczne jest sensu *stricte* publiczne a więc także jego przygotowanie, ogłoszenie jest publiczne, a poza tym nie może się ono odbyć wcześniej niż po czternastu dniach od ogłoszenia i poinformowania publicznie na odpowiednich stronach poprzez Internet, niekiedy zainteresowani dowiadują się zbyt późno albo wcze-

śniej nie byli pewni, czy chcą wystąpić. Potem uznają, że jednak chcą się podzielić swoim poglądem. Oczywiście, poza wysłuchaniem publicznym wszyscy państwo, i ci którzy dzisiaj biorą udział (podaję to do publicznej wiadomości, że dzisiejsze posiedzenie Komisji, jak każde inne, jest rejestrowane a także prezentowane na żywo *on line* przez Internet) jak też każda osoba zainteresowana w Polsce ma prawo wysłać do nas swoje pismo, stanowisko, opinię, jeżeli uzna, że jest to konieczne.

Jeżeli natomiast chodzi o dzisiejsze wysłuchanie publiczne, informuję, że łącznie zgłosiło się sto podmiotów. Używam pojęcia podmioty, ponieważ są to i organizacje, które mają osobowość prawną, i organizacje, które nie mają osobowości prawnej, jak również po prostu osoby fizyczne. Każdy obywatel ma prawo się zgłosić.

Po piąte, przypominam, iż osoba zabierająca głos może to uczynić tylko raz. A więc nie ma możliwości kontynuowania albo przypomnienia sobie i powtórzenia bądź uzupełnienia swojej wypowiedzi.

Po szóste, w imieniu jednej organizacji głos zabiera tylko jeden reprezentant. W tej sytuacji jeżeli chodzi o dzisiejsze posiedzenie, proponuję, żeby czas wystąpień wynosił pięć minut. Jest bardzo wiele organizacji, które albo zgłosiły się poprzez kilka osób albo zgłosiło się kilka osób reprezentujących daną organizację. Jest więc prośba, mam już notatki i informacje od państwa, będę czytał nazwisko z danej organizacji, które mi wskazano. Jeżeli ktoś z państwa uzna, że chcecie zmienić reprezentanta bądź też chcecie zrobić korektę reprezentanta, nie ma problemu, dokonamy odpowiedniej zmiany.

Oczywista sprawa, jeżeli chodzi o punkt siódmy. Głos zabiera tylko ta osoba, która została wyczytana przeze mnie z imienia i nazwiska. To takie najważniejsze, że tak powiem, formalne informacje dotyczące wysłuchania publicznego.

Przypominam też, że wysłuchanie publiczne ma to do siebie, iż jest przeznaczone do tego, żeby udzielić prawa głosu tym, którzy na co dzień go nie mają albo mają ograniczone możliwości zabierania głosu w parlamencie. Praktycznie nie jest to czas na wystąpienia poselskie. Na wystąpienia posłów jest czas w trakcie prac na zwyczajnych posiedzeniach Komisji, a nie w czasie takiego jak dzisiaj, mówię w cudzysłowie, „nadzwyczajnego" posiedzenia Komisji. Jest ono poświęcone wysłuchaniu publicznemu a więc zabieraniu głosu przez obywateli, którzy regulaminowo zgłosili się do wysłuchania.

Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chciałabym wypowiedzieć się w kwestii formalnej. Tytuł rządowego projektu ustawy brzmi „o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych". Chciałabym zapytać, co autorzy projektu rozumieją przez zawody regulowane? Nie ma takiego pojęcia w polskim systemie. Jest działalność regulowana, regulowana działalność gospodarcza uregulowana w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Takich rodzajów działalności ustawy wymieniają około dwudziestu jeden. Chciałabym zapytać, co to jest za określenie. Każdy zawód, hydraulik też jest zawodem regulowanym, fryzjerka też. Jakie było kryterium? Co autorzy przez to rozumieją? Skąd wzięli pojęcie zawodów regulowanych?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Przed chwilą powiedziałem, co jest przedmiotem dzisiejszych prac. Przedmiotem dzisiejszych prac jest wysłuchanie obywateli, którzy w ramach regulaminu Sejmu zgłosili się do zabrania głosu w imieniu własnym lub organizacji, którą reprezentują.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

O co innego pytam.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pani poseł, to ja udzielam głosu. Tylko wtedy, kiedy udzielę głosu...

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale proszę odpowiedzieć na pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

... można zabierać głos.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę mi odpowiedzieć na pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę więc wyłączyć mikrofon. Proszę wyłączyć mikrofon. Jest to informacja dla wszystkich państwa, którzy biorą udział w wysłuchaniu publicznym.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Tak będą wyglądały prace, proszę państwa.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Głos może zabrać li tylko (powtórzę to dobitnie jeszcze raz) ta osoba, która została wymieniona z imienia i nazwiska przez przewodniczącego jako udzielającego głosu. Osoba zabierająca głos włącza mikrofon a po zakończeniu wystąpienia – wyłącza mikrofon.

Prace Komisji rozpoczną się po wysłuchaniu publicznym. Przypomnę dla niezorientowanych, że prace Komisji rozpoczynają się od pracy po kolei według tego, jak jest zapisana ustawa, czyli od tytułu. Pierwszą rzeczą, którą się zajmujemy, jest tytuł. Pytamy, czy są uwagi, propozycje innego tytułu, wyjaśnienia, itd. Jeżeli są, to zmieniamy, jeżeli nie ma, nie zmieniamy. Przechodzimy do art. 1, art. 2, itd., itd. Pani poseł, będzie to przedmiotem prac Komisji a nie wysłuchania publicznego.

Czy są jeszcze jakieś głosy, uwagi, propozycje? Nie widzę. A więc rozumiem, że możemy przystąpić do pracy. Jako pierwszą osobę proszę o zabranie głosu... Mamy mównicę. Mam zatem jedną racjonalizatorską, praktyczną propozycję. Jest tutaj mównica. Oczywiście, dajemy możliwość wystąpienia z mównicy, ale życie uczy mnie, że jeżeli chodzi akurat o tę salę i sale podobnej wielkości, jest pewnego rodzaju kłopot w tym, żeby z niej korzystać. Samo przechodzenie osób, które siedzą w środkowych rzędach, zajmuje dużo czasu, powoduje pewnego rodzaju chaos a przynajmniej hałas, który przeszkadza wcześniej mówiącemu, który kontynuuje mówienie. Proponuję zatem, że jeżeli ktoś chce wystąpić z mównicy (oczywiście, nie ma tutaj żadnych rozstrzygnięć regulaminowych, jest to tylko opcja), proszę bardzo. Mamy mównicę i jest ona gotowa. Niemniej macie państwo na stołach, niemalże przed każdą z osób jest mikrofon. Mikrofon uruchamia się włączając zielony przycisk. W podobny sposób się go wyłącza. Proponuję więc, żebyśmy zabierali głos z pozycji siedzącej, ale nie ograniczamy możliwości tym, którzy chcieliby wyjść do mównicy.

Pierwszą osobą jest pan Andrzej Fijałkowski. Jak rozumiem, osoba fizyczna, ponieważ nie mam zanotowane, żeby reprezentował pan jakąś organizację. Bardzo proszę, panie Andrzeju. Pan Andrzej Fijałkowski.

Pan Andrzej Fijałkowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Dziękuję za zaproszenie.

Proszę państwa, wbrew kampanii deregulacyjnej ograniczany jest dostęp do uprawnień budowlanych przez interpretację prawa.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jeszcze jedno, przepraszam bardzo – na siedząco… Podczas obrad Komisji, jak też podczas wysłuchania publicznego nie ma potrzeby, że tak powiem, kurtuazyjnych form. Pracujemy na siedząco, w formie roboczej. Prosimy bardzo w miarę blisko mikrofonu, ponieważ nie chodzi tylko o to, chociaż jest to pewnie najważniejsze, żeby wszyscy słyszeli wystąpienie, ale też wystąpienia są nagrywane. Oczywiście potem będzie publikacja owych wystąpień. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Kogo pan reprezentuje?

Pan Andrzej Fijałkowski:

Jestem inżynierem budownictwa.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pani poseł Pawłowicz, bardzo uprzejmie panią proszę, żeby przestrzegała pani tego, co powiedziałem. Głos zabiera się tylko wtedy, kiedy udzieli go przewodniczący. To raz. Po drugie, przypominam pani poseł Pawłowicz, że wysłuchanie publiczne dotyczy wysłuchania obywateli. Obywatel ma prawo reprezentować sam siebie a my nie mamy prawa, żeby go przesłuchiwać, w czyim imieniu występuje.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dobrze. Chodzi tylko o to, żebym wiedziała z jakiej branży, z jakiej dziedziny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jest to sprawa obywatela.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale i pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę nie przeszkadzać. Jest to sprawa obywatela, który zgodnie z regulaminem zgłosił się do wystąpienia, czy będzie chciał podawać jakiekolwiek inne informacje niż sam zamierza. Proszę bardzo, pan Andrzej Fijałkowski.

Pan Andrzej Fijałkowski:

Dziękuję bardzo. A więc przedstawiam się. Ukończyłem studia budowlane. Teraz jest to wydział budownictwa SGGW. Pomimo tego amatorska komisja (komisja o statusie amatorskim) izby inżynierów odmawia mi uprawnień budowlanych, chociaż zostałem zakwalifikowany w pierwszym terminie. Później miałem problemy z córką. Wyłączyło mnie to z zawodu. Wystąpiłem drugi raz o drugi termin. Komisja podważyła moją pierwszą kwalifikację, ponieważ zgubili dokumenty. Taka jest procedura postępowania przed izbą inżynierów. Moi koledzy są profesorami budownictwa, asystentami, np. profesorami budowy dróg czy jakichś tam powłok krzywoliniowych. Pomimo tego, że jestem inżynierem budownictwa, tylko że skończyłem to wcześniej, odmawia się mi uprawnień budowlanych. Powoduje to dramaty finansowe i życiowe. Powtórzę jeszcze raz to, co miałem powtórzyć: wbrew kampanii deregulacyjnej aktualnej ekipy ograniczany jest dostęp do uprawnień budowlanych przez restrykcje niewymienione w ustawie oraz przez interpretacje prawa wstecz.

Proponuję więc zmianę ustawy, zmianę art. 5 ustawy – Prawo budowlane z 2005 roku, który aktualnie brzmi: „W stosunku do osób ubiegających się o uprawnienia budowlane, które przed dniem wejścia w życie ustawy uzyskały wymagane wykształcenie na podstawie przepisów dotychczasowych oraz rozpoczęły praktykę, stosuje się przepisy dotychczasowe”. Przepis ten upoważnia izbę inżynierów do unieważnienia studiów i praktyki sprzed 2005 roku przez komisję o statusie amatorskim. A więc wnoszę o zmianę przez analogię do Kodeksu karnego: „Uprawnienia budowlane wydaje się na podstawie aktualnych przepisów. Jeżeli jednak w czasie uzyskania dyplomu obowiązywała inna ustawa, to stosuje się ustawę korzystniejszą.” A więc jeżeli inżynier ukończył studia wcześniej a teraz zmieniły się przepisy, nie można odebrać mu praw.

Proszę państwa, następna sprawa. Skąd zaciekłość w dostępie do uprawnień budowlanych? Na budowach brakuje uprawnionych kierowników i inspektorów. Byłem na naradzie w dużej warszawskiej firmie drogowej. Kierownik budowy był obrażony na prezesa, że zapisał go na budowę (ma dziesięć budów a wpisano mu jeszcze jedenastą). A więc jako kierownik może być naraz na jedenastu budowach. Większość mniejszych budów w Polsce toczy się bez kierownika. Znana jest mi sytuacja, że kierownik budowy jadąc z budowy został zawieziony tam, gdzie podpisał dokumenty, nie, nie podpisał, tylko dołożył, dał pieczątkę. Pobiera za to 1500 zł. Nie był w stanie podpisać dokumentów. A więc jest to powszechna procedura. Nie jest to, że tak powiem, jakiś wyjątek. Jest to powszechnie stosowana procedura, że in blanco podpisują dokumenty, za które biorą pieniądze.

Następnie jakie są utrudnienia? Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, są bezsensowne. Na przykład pozaprawne. W moim przypadku wygrałem przed NSA. Komisja

inżynierów rozpoczyna przeciwko mnie tajną procedurę. Występuje do SGGW o moje godziny. Rok trwa procedura występowania o jakieś tam moje…, pomimo tego, że mam indeks. Nie wiem, czy są to akurat moje godziny bądź przedmioty, ponieważ sięgają gdzieś tam do archiwów. Na moim wydziale były trzy specjalności. Proszę państwa, chcę wziąć udział, ale jest mi to odmawiane. Byłem umówiony z profesorem Szulborskim, przewodniczącym. Wziąłem sobie urlop, tak samo jak dzisiaj. Profesora nie ma. Było kilka osób. Nic nie wiemy. Gorzej. Komisja Nadzwyczajna. Dziękuję, panie przewodniczący. Wysłałem odręcznie, ponieważ ciężko pracuję. Zwykłym listem, bez R, bez poleconego. Patrzę, o dziwo. Dziękuję panu przewodniczącemu i Komisji, że można tutaj brać udział.

Jakie są utrudnienia? Na przykład mówią, że nie mam mechaniki budowli. Na moich studiach była mechanika techniczna, faktycznie schematy wyznaczalne, niewyznaczalne, MES, kratownice. Rok 1980. Obywatela nie ma przed tą Izbą. Jest to korporacja ponad prawem. Nie stosują się przepisy k.p.a. Są to deklaratywne terminy. Rok trwa korespondencja w mojej sprawie, kiedy jest to zabronione ustawą o ochronie danych osobowych. Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze wiele mówić, godzinę czy dwie, ale dziękuję, że zechciał mnie pan tutaj zapisać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Tak jak powiedziałem, jeżeli ma pan więcej do powiedzenia a ten czas był zbyt krótki, można uzupełnić pisemnie.

Teraz proszę bardzo. Będę podawał dwa nazwiska (jest taka prośba) to znaczy, także to, które jest następne, żeby dana osoba mogła się przygotowywać albo w międzyczasie nie wyjść w jakichś ważnych celach.

Teraz będę prosił pana Sławomira Dziudzika, dyrektora generalnego Polskiej Izby Biur Rachunkowych, przygotowuje się pan Tomasz Michalik z Krajowej Izby Doradców Podatkowych. Jak rozumiem, przewodniczący rady? Bardzo proszę.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Biur Rachunkowych Sławomir Dziudzik:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo!

Reprezentując Polską Izbę Biur Rachunkowych, organizację samorządu gospodarczego o charakterze branżowym, działającą na rzecz środowiska właścicieli biur rachunkowych, przedstawiam wnioski z analizy zmian wprowadzonych ustawą o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych. Ze względu na bardzo krótki czas, jakim dysponuję, wnioski te pozwolę sobie tylko zasygnalizować. Oto one.

Po pierwsze, autorzy zmian przekonują, że utrzymanie wysokiego poziomu regulacji dostępu do profesji świadczących usługi dla biznesu nie pomaga w budowaniu konkurencyjności kraju. Przeczą temu dane zawarte w uzasadnieniu projektu ustawy, na podstawie których trudno doszukać się zależności w budowaniu konkurencyjności kraju od poziomu regulacji dostępu do zawodów związanych z rachunkowością.

Po drugie, po wejściu w życie ustawy deregulacyjnej prawdopodobnie nastąpi masowe rozpoczynanie działalności w formie biura rachunkowego. Jednocześnie mogą wystąpić konsekwencje w postaci spadku jakości usług, deprecjacji zawodu a także wysokich kosztów społecznych wynikających ze zwiększonej liczby szkód, w tym wyrządzonych przez osoby nieubezpieczone. Przewidywane obniżenie jakości świadczonych usług może skutkować rezygnacją klientów z usług biur rachunkowych, co z kolei spowoduje masowe zwalnianie pracowników biur i wzrost bezrobocia.

Po trzecie, prawdopodobną konsekwencją dereglamentacji usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych będzie obniżenie motywacji podejmowania studiów u osób decydujących się na studia w zakresie rachunkowości. W związku z tym, że każdy będzie mógł usługowo prowadzić księgi, młodzi ludzie mogą uznać naukę na uczelniach wyższych za stracony czas. Powstaje więc pytanie, co jest lepsze z punktu widzenia interesu państwa, wykształcone społeczeństwo czy niedouczeni księgowi mający znaczący wpływ na wielkość odprowadzanych podatków?

Po czwarte, po wejściu w życie przepisów deregulacyjnych, straty dla Skarbu Państwa związane z wejściem na rynek biur rachunkowych osób bez niezbędnej wiedzy merytorycznej mogą okazać się znaczące. Należy pamiętać, że dla zdecydowanej więk-

szości przedsiębiorców jedynym gwarantem prawidłowo prowadzonej księgowości jest specjalista w tym zakresie. Autorzy zmian zdają się zapominać o tym, że rynek usług księgowych w Polsce przetwarza bardzo duże ilości informacji, głównie w zakresie naliczania należności wobec Skarbu Państwa. Dopuszczenie do świadczenia usług osób bez należytego przygotowania merytorycznego może spowodować znaczne straty zarówno po stronie Skarbu Państwa, jak również po stronie obsługiwanych przedsiębiorców.

Po piąte, w związku z utrzymaniem obowiązku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu popełnionych błędów przy prowadzeniu ksiąg rachunkowych oraz rezygnacją autorów zmian z objęcia obowiązkiem takiego ubezpieczenia usług prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów, jak też wszelkich ewidencji do celów podatkowych, należy przewidzieć dwa scenariusze. Pierwszy związany z tym, że ubezpieczyciele nie mogąc odmówić zawarcia ubezpieczenia osobom nieposiadającym uprawnień, ustalą składki na bardzo wysokim poziomie. Drugi wariant związany z tym, że ubezpieczyciele nie będą zainteresowani przedstawieniem oferty osobom nieposiadającym uprawnień a chcącym ubezpieczyć się dobrowolnie.

Po szóste, należy pamiętać, że właściciele biur rachunkowych są jednym z ogniw bezpieczeństwa obrotu prawnego. Świadczą o tym chociażby ich obowiązki wynikające z ustawy z dnia 16 listopada 2000 roku o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. To, że podmioty prowadzące działalność w zakresie usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych zostały wymienione w tejże ustawie wśród innych instytucji zobowiązanych, nie jest przypadkiem. Jest dowodem na rolę tychże podmiotów w bezpieczeństwie obrotu prawnego i finansowego.

Reasumując, zdaniem Polskiej Izby Biur Rachunkowych, nie ma merytorycznych przesłanek, które przemawiałyby za wejściem w życie omawianej ustawy w takim kształcie, jaki został zaproponowany przez autorów zmian. Dereglamentacja w proponowanym kształcie sprowadzi rangę biur rachunkowych do najniższego wyobrażalnego poziomu. Bez wątpienia nie poprawi sytuacji na rynku a nawet ją pogorszy. Tam, gdzie jest dużo i łatwo, króluje taniość i bylejakość. Rozwiązania zaproponowane w ustawie uważamy za nieuzasadnione, nieprzemyślane, szkodliwe społecznie i niemożliwe do zaakceptowania.

Polska Izba Biur Rachunkowych proponuje następujące rozwiązania. Po pierwsze, rezygnację z dereglamentacji usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych w formie zaproponowanej ustawą poprzez usunięcie z projektu zapisów art. 2. Po drugie, rezygnację z niektórych rozwiązań w zakresie deregulacji zawodu doradcy podatkowego, dotyczących uwolnienia czynności doradztwa podatkowego, poprzez wykreślnie z projektu art. 3 pkt 1 lit. b, pkt 2, pkt 3, pkt 5 oraz pkt 14 w wyniku czego brzmienie odpowiednich przepisów ustawy o doradztwie podatkowym pozostanie w dotychczasowym kształcie.

Realizacja powyższych propozycji powinna być wstępem do zdecydowanie szerszego zastanowienia się w najbliższej przyszłości nad sytuacją polskich biur rachunkowych. Połowiczne rozwiązania zaproponowane w projekcie są chowaniem głowy w piasek i w przyszłości mogą spowodować znaczne koszty funkcjonowania państwa. Izba stoi na stanowisku, że należy natychmiast rozpocząć prace nad przeprowadzeniem systemowej deregulacji obejmującej dogłębną analizę jej oddziaływania na środowisko biur rachunkowych, na ich klientów oraz na koszty funkcjonowania państwa. Naturalną konsekwencją systemowej deregulacji wydaje się być opracowanie ustawy o biurach rachunkowych zawierającej kompleksowe rozwiązania dotyczące środowiska biur rachunkowych. Polska Izba Biur Rachunkowych...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie dyrektorze, sześć minut.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Biur Rachunkowych Sławomir Dziudzik:

…ostatnie zdanie. Polska Izba Biur Rachunkowych wyraża przekonanie, że przedstawione wnioski i proponowane rozwiązania przyczynią się do definitywnego uregulowania rynku biur rachunkowych. Zdaniem izby, ich realizacja leży bowiem w interesie wszystkich uczestników rynku, właścicieli biur, przedsiębiorców będących klientami biur oraz Skarbu Państwa.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Byłbym bardzo wdzięczny za trzymanie się czasu. Jeżeli usłyszycie państwo taki dźwięk, będzie to przypomnienie, że czas mija.

Na marginesie pewna dygresja. Oczywiście, absolutnie każdy z państwa ma prawo wygłosić swoje wystąpienie jak chce, w jakiej formie chce, w jakiej treści chce. Jest to państwa prawo, regulamin nie reguluje tego. Wcześniej, przed wysłuchaniem publicznym nie mamy ze sobą kontaktu a więc trochę nie ma jak radzić. Korzystając z tego, że rozpoczynamy oraz korzystając z tego, że w parlamencie mamy doświadczenia z wysłuchaniami publicznymi, tylko taka nie rada, ale dygresja. Kto ją weźmie pod uwagę, to weźmie, kto nie, to państwa sprawa.

Proszę pamiętać o tym, że tekst czytany nigdy nie jest tak przekonywujący, ciekawy – bardzo przepraszam – jak mówiony. Po drugie, tekst czytany na ogół jest to w stu procentach, jota w jotę tekst, który został już wysłany albo niebawem zostanie wysłany do Komisji. A więc i tak sobie go przeczytamy. Powiedzenie czegoś krótko, zwięźle, ale bardzo dobitnie i bardzo na temat, do rzeczy może być dla państwa znakomitym instrumentem, znakomitszym niż odczytanie pisma, które zostało wysłane miesiąc temu, rok temu, pół roku temu do rządu, do parlamentu. To raz.

Po drugie, bardzo wartościowe są – mówię to z absolutnym przekonaniem oraz z chęcią i z oczekiwaniem usłyszenia takich informacji – uwagi do naprawdę konkretnych propozycji. Bardzo często... Proszę nie brać tego do siebie. Mówię tylko przy okazji przerwy. Mówię generalnie do wszystkich. Opieram się na doświadczeniu z przeszłości. Generalnie nasze doświadczenie pokazuje, że wystąpienia w ramach wysłuchania publicznego są na absolutnie najwyższym poziomie ogólnikowości. Mówi się na ogół, jak ważny jest dany zawód dla obywateli, dla klientów, dla konsumentów. Niekiedy nawet przedstawia się jego długą historię mającą ileś-dziesiąt czy -set lat, itd. Nie wkłada się żadnego elementu do meritum dyskusji. Mało tego, bardzo często w wystąpieniach zawarte są stanowiska, opinie zupełnie niedotyczące przepisów czy konkretnych zmian a nawet abstrahujące od tychże zmian. Powoduje to, że niekiedy, w niektórych przypadkach niewiele one wnoszą, jeżeli chodzi o wzmocnienie państwa stanowiska czy opinii co do przepisów. Mam takie doświadczenie, że w niektórych wystąpieniach i pisemnych, i werbalnych w ogóle nie były poruszane sprawy, które były regulowane w danym zawodzie. A więc na marginesie daję tylko taką radę czy dygresję, żebyście w swoich wystąpieniach uwzględniali państwo konkretny projekt, konkretne przepisy z projektu, który dzisiaj omawiamy a więc z projektu z druku nr 1576, a nie w ogóle dotyczące zawodu. Dobrze?

Teraz bardzo uprzejmie proszę, pan Tomasz Michalik, Krajowa Izba Doradców Prawnych. Przygotowuje się pani Jolanta Przygońska, Okręgowa Izba Urbanistów z siedzibą w Warszawie. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Rady Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Warszawie Jolanta Przygońska:

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam. Jestem jedną z osób, które będą występowały w odniesieniu do likwidacji izby urbanistów. Pan prezes podał panu przewodniczącemu listę i kolejność, w jakiej chcielibyśmy występować. Chcielibyśmy też występować w bloku, żeby nie rozpraszać tematu. Gdyby pan przewodniczący zechciał łaskawie przychylić się do naszej prośby, byłoby świetnie. Myślę, że też korzystnie dla nas wszystkich.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Rozumiem, że potem macie wspólny pociąg powrotny z Warszawy.

Przewodnicząca Rady Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Warszawie Jolanta Przygońska:

Niekoniecznie, jestem z Warszawy.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

…albo wspólny obiad. *Á propos* nastrajam też wszystkich, którzy wiedzą, że ich wystąpienie jest planowane później, ponieważ mniej więcej macie państwo orientację w związku ze współpracą z moim sekretariatem. Informuję, że w pracach Komisji, w wysłuchaniu

publicznym nie przewidujemy żadnych przerw śniadaniowych, lunchowych, obiadowych, kolacyjnych, itp. Najwyżej jakieś króciutkie, ale na pewno nie takie, które miałyby być poświęcone jakiejś regeneracji sił. A więc jeżeli ktoś będzie miał taką potrzebę, proszę wziąć to pod uwagę.

Jestem człowiekiem zawsze otwartym na to, żeby elastycznie traktować obrady a przede wszystkim – ułatwiać udział w obradach zainteresowanym osobom. Wobec tego nie widzę problemu. Możemy zrobić tak, że będzie jeden blok urbanistyczny. Wtedy być może dla wszystkich zainteresowanych będzie większa transparentność, przejrzystość, jeżeli chodzi o zapoznanie się z uwagami. Jeżeli nie będę widział sprzeciwu co do takiego rozwiązania, uznam, że mam prawo prosić państwa do głosu w ten sposób a więc według propozycji państwa z branży.

Przewodnicząca Rady Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Warszawie Jolanta Przygońska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Szczególnie kiedy prosi kobieta, trudno odmawiać. Na razie głos ma pan Tomasz Michalik a potem przejdziemy do urbanistów. Bardzo proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Doradców Podatkowych Tomasz Michalik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo!

W imieniu Krajowej Izby Doradców Podatkowych – nie Prawnych, zwracam na to uwagę, ponieważ dla nas jest to absolutnie fundamentalna różnica – chciałbym zwrócić uwagę szanownych państwa na kilka zupełnie fundamentalnych z naszego punktu widzenia, ale nie tylko z naszego punktu widzenia, ponieważ także z punktu widzenia obywateli, propozycji zmian ustawy o doradztwie podatkowym. Są to propozycje, które zostały zawarte w art. 3 ustawy deregulacyjnej. Jakkolwiek Krajowa Rada w niektórych elementach zgadza się z propozycjami projektu, wręcz uważa, że idą w dobrym kierunku, to jednak w przeddzień rozpoczęcia prac nad projektem nowelizacji nie możemy nie zwrócić państwa uwagi na zagadnienia o charakterze zupełnie absolutnym.

Otóż, proszę państwa, doradca podatkowy wolą Sejmu został ukształtowany jako zawód zaufania publicznego, jako zawód zaufania publicznego, co zostało potwierdzone w wielu orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego a co wynika z uzasadnienia do projektu ustawy o doradztwie podatkowym z 1996 roku. Został stworzony dlatego, żeby w sposób właściwy, poprawny i rzetelny stworzyć rodzaj formalnoprawnych gwarancji dla obywateli, gwarancji, że ich sprawy majątkowe, sprawy ich bezpieczeństwa majątkowego w zakresie zobowiązań publicznoprawnych zostaną oddane w ręce osób (jak wynika z uzasadnienia), które będą reprezentować określony, niezbędny poziom wiedzy, za który, na co zwracam szczególną uwagę, państwo będzie brało odpowiedzialność poprzez jego weryfikację w wyniku egzaminu państwowego. Otóż, istotą zawodu doradcy podatkowego, zawodu tworzonego w 1996 roku w niezmiernie dynamicznej sytuacji podatkowej, sytuacji, w której – jak państwo pamiętają – zmian w zakresie regulacji podatkowych niewątpliwie było bardzo wiele, było właśnie to, żeby stworzyć formalnoprawne gwarancje bezpieczeństwa obywatela.

Ale to nie wszystko. Ustawa o doradztwie podatkowym zawód doradcy podatkowego ukształtowała w taki sposób, żeby – rzeczywiście – doradca podatkowy działał przede wszystkim w interesie obywatela, ale też w interesie publicznym. Stąd konstrukcje związane nie tylko z odpowiedzialnością karną, ale też z odpowiedzialnością dyscyplinarną doradcy podatkowego. W związku z tym zadajemy sobie pytanie, czy te cele, które stały za wprowadzeniem ustawy o doradztwie podatkowym w tym kształcie, czy te cele, pod którymi podpisał się Sejm II kadencji, ta sytuacja, która istniała wówczas, rzeczywiście przestała istnieć? Czy dla Sejmu VII kadencji wartość, jaką jest bezpieczeństwo majątkowe obywateli, nie ma charakteru priorytetowego, tak jak miała dla Sejmu II kadencji? Otóż nie wierzymy w to. Dlatego uważamy, że naszym obowiązkiem jest zwrócić państwa uwagę na to, iż nowelizacja, która jest proponowana w art. 3 pkt 1 oraz

art. 3 pkt 9, 10 i 13 (a która zmierza do tego, żeby sprawy majątkowe obywateli mogły zostać przekazane w ręce osób, które nie muszą mieć żadnych nie tylko uprawień, nie tylko kompetencji, ale też żadnego doświadczenia w wykonywaniu czynności związanych z prowadzeniem ksiąg, składaniem deklaracji podatkowych oraz przygotowywaniem opinii i analiz podatkowych) w istocie rzeczy zachwieje czy może zachwiać bezpieczeństwem majątkowym obywateli.

Zwracam państwa uwagę również na to, że w kraju będącym kolebką liberalnej gospodarki, w Stanach Zjednoczonych, właśnie przebiega zupełnie odwrotny proces, proces, w którym władze podatkowe Stanów Zjednoczonych uznały, że wzorując się na najlepszych przykładach europejskich a więc przede wszystkim na przykładzie niemieckim, należy doprowadzić do takiej sytuacji, w której w pewnym stopniu należy uregulować zawód osób zajmujących się doradztwem podatkowym, rejestrami podatkowymi, deklaracjami podatkowymi. Z zawodu, który w Stanach Zjednoczonych nigdy nie był regulowany, zawód ten powoli staje się zawodem regulowanym. Zgodnie z uzasadnieniem do pomysłów amerykańskich władz podatkowych, dzieje się tak właśnie w interesie obywatela, ale także w interesie finansów publicznych. Albowiem, zgodnie z uzasadnieniem do projektu zmian przygotowywanych czy już częściowo wprowadzonych przez władze amerykańskie, przypadki gospodarek europejskich, państw europejskich, w których zawód doradcy podatkowego został uregulowany, pokazują, że w tych państwach ryzyko oszustw podatkowych, ryzyko nadużyć podatkowych jest ryzykiem znacząco mniejszym.

Szanowni państwo, nie zmierzamy do tego, żeby zawód doradcy podatkowego został uregulowany w tak wysokim stopniu, jak dzieje się to w Niemczech, gdzie wszystkie czynności z zakresu bardzo szeroko rozumianego doradztwa podatkowego mogą wykonywać tylko doradcy podatkowi. W Polsce taki poziom regulacji, który sprawia, że 8 tys. doradców podatkowych, ale również około 90 tys. innych podmiotów takich jak: księgowi, biegli rewidenci, adwokaci i radcy prawni może wykonywać czynności doradztwa podatkowego, w naszej ocenie jest właściwy i wystarczający.

Już w ostatnich słowach zwracam państwa uwagę również na to, że troszeczkę wbrew informacji zawartej w uzasadnieniu do projektu ustawy w Polsce, czynności doradztwa podatkowego może wykonywać niemalże 100 tys. podmiotów. Określone czynności, nie w pełnym zakresie. To zaś sprawia, że jeden podmiot wykonujący czynności doradztwa podatkowego w Polsce przypada na ponad 200 tys., przepraszam, na ponad 240 tys. obywateli. W związku z tym poziom ten jest znacząco wyższy niż w Niemczech, Austrii, Czechach i innych państwach, które znajdą państwo w tabelce zawartej w uzasadnieniu rządowym. Gdyby istotnie w Polsce doradca podatkowy był jedynym podmiotem uprawnionym do wykonywania czynności doradztwa podatkowego, wówczas porównywalność danych zawartych w tabeli byłaby właściwa, ale tak nie jest. Zawód doradcy podatkowego bądź niektóre czynności już dzisiaj w naszej ocenie są regulowane we właściwy sposób i we właściwy sposób zderegulowane, co nie zmienia faktu, że uważamy, iż dostęp do zawodu poprzez niektóre propozycje rządowe, w szczególności poprzez umożliwienie ograniczenia zakresu egzaminów dla osób, które w ostatnim czasie skończyły stosowne studia oraz poprzez skrócenie praktyki zawodowej z dwóch lat do sześciu miesięcy, jest popierany przez Krajową Radę Doradców Podatkowych, oczywiście, kierunkowo, dlatego że mamy pewne uwagi co do szczegółów.

Zgodnie ze słowami pana przewodniczącego, rzecz jasna swoje uwagi, szersze, konkretne, bardziej szczegółowe, przedstawimy w formie pisemnej.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę o zabranie głosu pana Jacka Sztechmana z Krajowej Rady Polskiej Izby Urbanistów. Przygotowuje się pan Łukasz Grzesiak, portal URBANISTYKA. INFO. Bardzo proszę.

Prezes Krajowej Rady Polskiej Izby Urbanistów Jacek Sztechman:

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, zgromadzeniu goście!

Chciałbym powiedzieć kilka słów o izbie urbanistów. W toku prac nad projektem ustawy o ułatwieniu dostępu do niektórych zawodów przedstawiano wiele wersji. Wersja obecnie zaprezentowana jest najdalej idąca, najdrastyczniejsza, likwidująca Polską Izbę Urbanistów.

Wykonywanie zawodu urbanisty polega na projektowaniu zagospodarowania przestrzeni w skali regionalnej, lokalnej, zgodnie z wymaganiami ładu przestrzennego, ochrony wartości architektonicznych i krajobrazowych, ochrony środowiska, racjonalności struktur, sieci infrastruktury oraz edukacji. Należy tutaj podkreślić, że praca urbanisty jest pracą o charakterze wyjątkowo interdyscyplinarnym, wymagającym obszernej i, co ważne, ciągle aktualizowanej wiedzy z wielu dziedzin zakresów, co jest zrozumiałe, gdyż wyniki owej pracy ingerują w całe spektrum życia społecznego i mają decydujący wpływ na funkcjonowanie wielu systemów. Efekty pracy urbanisty mają bezpośredni wpływ na podejmowanie wielu istotnych decyzji zarówno przez samorządy, inwestorów publicznych, jak i przez osoby fizyczne. Stąd bierze się obowiązek przestrzegania zasad etyki oraz zasada funkcjonowania zawodu urbanisty jako zawodu zaufania publicznego. Przy wykonywaniu owego zawodu niezbędna jest wysoka staranność, odpowiedzialność oraz ochrona dóbr indywidualnych i społecznych. Zawód urbanisty spełnia wszelkie kryteria przynależności do zawodów zaufania publicznego.

Wykonując swój zawód, urbanista dociera do danych posiadanych zarówno przez samorządy, podmioty gospodarcze, jak i przez osoby fizyczne. Efekty jego pracy mają bezpośredni, niezwykle ważki wpływ na podejmowanie wielu istotnych decyzji. Przy wykonywaniu owego zawodu musimy być zawodem zaufania publicznego. Sporządzane przez nas opracowania mają decydujący wpływ na prace inwestycyjne. Element ten został podkreślony w Europejskiej Karcie Planowania Barcelona 2013. Wielokrotnie powołujemy się na ten element, ponieważ stale, wciąż współpracujemy z Europejską Radą Planistów, od której już dwukrotnie otrzymaliśmy bardzo ważkie poparcie wyrażone w pismach do premiera rządu oraz do odpowiednich ministerstw.

Następna sprawa, z pewnością można również stwierdzić, że działanie deregulacyjne prawdopodobnie nie spowoduje spodziewanego zwiększenia liczby miejsc pracy, natomiast negatywne konsekwencje mogą być rozliczne. Potencjalna destabilizacja pracy administracji publicznej, naruszenia prawa przez osoby nieprzygotowane, nieposiadające właściwej praktyki i, co najgorsze, wykorzystanie braku doświadczenia przez różnorakie działania grup i osób mających na celu osiągnięcie szybkich, nieuzasadnionych zysków w sytuacji niekontrolowanego zagospodarowania przestrzennego.

Ustawa o samorządach zawodowych jest podstawą funkcjonowania profesjonalnych grup zawodowych. System procesów inwestycyjnych w Polsce oparty jest o układ trójczłonowy: planowanie przestrzenne, architektura, inżynieria budowlana. Likwidacja pierwszego ogniwa owego układa oznacza rozpoczęcie destrukcji całego systemu. W przedstawionym nam projekcie ustawy nie wskazano rozwiązań zapobiegających negatywnym skutkom tak drastycznej zmiany.

Podkreślamy również, że zaproponowane rozwiązanie jest sprzeczne zarówno z przyjętą przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Koncepcją Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, jak i zasadami zawartymi w Europejskiej Karcie Planowania Barcelona 2013. Cel nr 6 KPZK to przywrócenie i utrwalenie ładu przestrzennego między innymi poprzez działania wzmacniające rolę urbanistów, natomiast w Europejskiej Karcie Planowania wskazuje się na rozliczne role, jakie zobowiązany jest wypełniać urbanista jako lider zmian przestrzennych, społecznych, projektant, doradca polityczny i menedżer. Podkreśla się zarówno zakres odpowiedzialności, jak i rosnące nowe wyzwania, które staną przed urbanistami.

W toku dyskusji nad projektem ustawy otrzymaliśmy ogromne poparcie ze strony bardzo wielu instytucji i organizacji, w tym zrzeszonych w B8. Otrzymaliśmy również poparcie z Europejskiej Rady Planistów. Znanych jest nam także sześć opinii profesorów prawa, wybitnych konstytucjonalistów, którzy negatywnie oceniają projekt omawianej ustawy z punktu widzenia zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Reasumując powyższe uwagi, wnoszę o rezygnację z takiej formy i zamiarów deregulacji zawodu urbanisty oraz likwidacji samorządu zawodowego urbanistów.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Tak jak zapowiadałem, pan Łukasz Grzesiak, portal URBANISTYKA.INFO. Przygotowuje się pani Małgorzata Puchyr, Puchyr Architekci. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Portalu internetowego URBANISTYKA.INFO Łukasz Grzesiak:

Dzień dobry państwu. Bardzo szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie!

W nawiązaniu do wcześniej wypowiedzi dotyczącej urbanistów pragnę podać kilka praktycznych implikacji, które spowoduje deregulacja w obecnej postaci. Przede wszystkim należy mieć świadomość, że obecny projekt deregulacyjny spowoduje brak możliwości weryfikacji rzetelności osób opracowujących opracowania planistyczne. Nietrudno sobie wyobrazić sytuację, szanowni państwo, w której opracowania planistyczne będą wykonywać po prostu urzędnicy, którym do zakresu obowiązków wpisze się wykonywanie opracowań planistycznych, albo np. architekci pracujący na zlecenie określonych deweloperów. Z racji umownych, wygrywając przetargi po najniższej cenie, deweloper będzie dyktował ceny. W ten sposób pod dewelopera będą ustanawiane całe nowe dzielnice miast.

Deregulacja w obecnej postaci spowoduje także, że urbanista zostanie pozbawiony szczególnej ochrony prawnej. Będzie to implikować to, że nie będzie mógł zajmować pozycji zewnętrznej, takiego outsidera w gminie, tylko będzie musiał być włączony w lokalną grę interesów społeczno-gospodarczych w danej gminie.

Pragniemy jeszcze zwrócić uwagę, że argument dotyczący ograniczenia dostępu do wykonywania zawodu jest – naszym zdaniem – trochę nietrafiony, ponieważ już dzisiaj wystarczy tylko ukończenie studiów kierunkowych i praktyka zawodowa albo ukończenie studiów podyplomowych kierunkujących wykonywanie zawodu urbanisty. Zresztą uczelnie, które prowadzą tego typu kierunki, dostosowały je do dzisiaj obowiązującej ustawy o samorządach zawodowych.

Pragnę także przytoczyć może najbardziej trafny przykład, jak to wygląda w kraju, w którym... Dużo mówimy o Europie, więc postaram się przytoczyć przykład, jak wygląda to w Kanadzie. Otóż tam odpowiednikiem izby urbanistów jest Canadian Instytut of Planners._Tam skończenie studiów umożliwia dopiero podjęcie starania o zawodowe uprawnienia urbanistyczne w procesie certyfikacji, od 2012 roku prowadzonym przez ogólnokrajową platformę do spraw certyfikacji planistów. Odbywa się w następujących etapach: poprzez pozyskanie dwuletniego doświadczenia zawodowego, zaliczenie kursu *on line* z etyki, przedłożenie książki odbytych praktyk, pozytywne zdanie egzaminu zawodowego odbywającego się tylko dwa razy w roku. Od 2012 roku tak jest ustanowione w Kanadzie. W związku z tym pokazuje to, że dyskutujemy w całkowicie odmiennym kierunku od tego, jakie są trendy w krajach wysokorozwiniętych.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na konkretny cytat ze str. 29 raportu Fundacji Republikańskiej, która sama w swoim raporcie pisze, że nie ma możliwości pełnego otwarcia zawodu urbanisty ze względu na to, iż jest to zawód zaufania publicznego. Przypominam, że to właśnie ten raport stanowił podstawę dyskusji o zawodach regulowanych w Polsce. Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedno. Teza 46. przedstawiona przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Budowlanego – nowego Kodeksu urbanistyczno-budowlanego – stanowi, że uprawnienia do wykonywania prac projektowych, odpowiedzialność zawodową oraz obowiązki wynikające z przynależności do zawodu planisty przestrzennego określają odrębne przepisy. A więc widać, że już Komisja Kodyfikacyjna pod auspicjami pana profesora Niewiadomskiego z ramienia ministra transportu sama widzi konieczność jakiejś regulacji dotyczącej planistów przestrzennych. Dlatego wnosimy o to, żeby zastanowić się nad likwidacją izby urbanistów oraz kontroli nad wykonywaniem zawodu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie. Pani Małgorzata Puchyr. Przygotowuje się pan Wiesław Wańkowicz z Instytutu Rozwoju Miast. Bardzo uprzejmie proszę.

Małgorzata Puchyr, Architekci Puchyr:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo!

Nazywam się Małgorzata Puchyr. Jestem urbanistą, członkiem Południowej Okręgowej Izby Urbanistów w Katowicach, w której pełnię funkcję zastępcy przewodniczącego, rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Jestem również członkiem regionalnej rady ochrony przyrody działającej przy Regionalnym Dyrektorze Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Pełnię funkcję biegłego w dziedzinie urbanistyki, planowania i zagospodarowania przestrzennego przy Sądzie Okręgowym w Krośnie. Prowadzę biuro projektowe urbanistyczno-architektoniczne.

Jako osoba posiadająca ponad trzydziestoletnie doświadczenie zawodowe, w tym również w administracji, w szczególności pragnę udowodnić, że zawód urbanisty jest zawodem zaufania publicznego. Uwolnienie zawodu, o którym mowa w projekcie ustawy, doprowadzi do poważnych negatywnych skutków gospodarczych w kraju, niepotrzebnej biurokracji, wydłużania procedur administracyjnych, niezadowolenia społeczeństwa oraz zniszczenia dotychczasowego dorobku w dziedzinie planowania i zagospodarowania przestrzennego na szczeblu gminnym, regionalnym i krajowym. Czy ministerstwu chodzi rzeczywiście o takie założenia? Urbaniści na przestrzeni wielu lat pracy zawodowej wypracowali sobie szacunek i uznanie społeczeństwa, szczególnie ważne w dobie dzisiejszego kryzysu wartości.

Zawód ten wymaga zarówno szczególnych kwalifikacji merytorycznych, jak też znajomości procedur administracyjnych, przepisów szczególnych związanych z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym. Zawód ten wymaga ustawicznego kształcenia i unowocześniania warsztatu. Urbanista jako osoba ciesząca się zaufaniem publicznym społeczności, w której pracuje, musi w każdej sytuacji wykazać się wysokim, niebudzącym zastrzeżeń poziomem etycznym, bowiem rozstrzyga kwestie interesu publicznego i prywatnego, skutkujące między innymi wzrostem lub obniżeniem wartości nieruchomości. Urbanista podlega nadzorowi i dyscyplinie izby, która poprzez swoje organy wewnętrzne, takie jak rzecznik odpowiedzialności zawodowej, sąd dyscyplinarny, czuwa nad etycznym i merytorycznym działaniem każdego członka izby. Urbanista zobowiązany jest do zachowania tajemnicy zawodowej.

Zapisy projektu ustawy umożliwiają oddanie zawodu urbanisty przypadkowym osobom, nieposiadającym doświadczenia zawodowego, niepodlegającym nadzorowi i dyscyplinie zawodowej izby, osobom narażonym na naciski różnych grup interesów, co będzie skutkować poważnymi komplikacjami w gospodarowaniu przestrzenią, w realizacji wielu inwestycji publicznych, działaniami wręcz korupcyjnymi a w ostatecznym rozrachunku – spowolnieniem rozwoju gospodarki kraju.

Jako przykład podam państwu skutki deregulacji zawodu mającego znaczenie gospodarcze, deregulacji jaką było uwolnienie biegłego w zakresie ochrony środowiska, które zostało dokonane w 2001 roku ustawą – Prawo ochrony środowiska. Wcześniej skomplikowane_opracowania przyrodnicze i środowiskowe sporządzane były przez biegłych a po roku 2001 opracowania te może sporządzać każdy, bez względu na posiadaną wiedzę czy doświadczenie zawodowe. Jako członek regionalnej rady ochrony przyrody widzę, jak dochodzi do absurdów a wręcz paradoksów. Z jednej strony raport o oddziaływaniu na środowisko dla budynku mieszkalnego kosztuje ponad 50 tys. zł a procedura trwa trzy, cztery lata, z drugiej strony – autorzy raportu wykazują brak negatywnego oddziaływania np. elektrowni wiatrowych w odległości 50 m od zabudowy mieszkaniowej. Autorzy raportów nie podlegają żadnej dyscyplinie nadzorowej. Tym sposobem procedury są kosztowne, trwają długo a gospodarka kraju czeka.

Osobiście, szanowni państwo, ze swoim doświadczeniem i wiedzą poradzę sobie na rynku. Mój przyjazd na dzisiejsze wysłuchanie podyktowany jest troską o dobro kraju. Jeszcze raz zwracam się z uprzejmą prośbą o przeanalizowanie wszelkich argumentów związanych z uwolnieniem zawodu urbanisty. Wnoszę o odstąpienie od likwidacji samorządu zawodowego urbanistów, zachowanie izby urbanistów z jej dotychczasowymi uprawnieniami przewidzianymi w ustawie o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów.

Na podstawie art. 154 ust. 3 regulaminu Sejmu wnoszę też do pana przewodniczącego o umożliwienie udziału przedstawicieli środowiska urbanistów w obradach Komisji,

w czasie których będą rozstrzygane kwestie zawodowe urbanistów oraz inne związane z gospodarką przestrzenną kraju.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Wniosek w ostatniej części wystąpienia nie jest konieczny. Jestem znany z tego, że dopuszczam do obrad Komisji wszystkich zainteresowanych, oczywiście jeżeli warunki organizacyjne i lokalowe pozwalają na to.

Pan Wiesław Wańkowicz, Instytut Rozwoju Miast. Przygotowuje się pan Wiesław Bielawski z Fundacji Unii Metropolii Polskich. Bardzo proszę.

Kierownik Zakładu Nieruchomości i Gospodarki Miejskiej Instytutu Rozwoju Miast, członek Rady Naukowej Instytutu Rozwoju Miast Wiesław Wańkowicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Będę tylko uzupełniał, ponieważ w pełni popieram to, co było przede mną. Tylko kilka uwag uzupełniających. Obecny projekt właściwie w bardzo lakoniczny sposób przenosi odpowiedzialność za planowanie przestrzenne na urzędy gmin. O ile jestem w stanie wyobrazić sobie Warszawę, która jest w stanie poradzić sobie z problemem, to proszę sobie wyobrazić gminę, w której jest czternastu urzędników. Będą oni musieli weryfikować świadectwa, dyplomy, nawet nie bardzo wiem jak.

Druga rzecz to odpowiedzialność za złe zaplanowanie przestrzeni przenoszona na poziom cywilnoprawnej odpowiedzialności z tytułu nierzetelnego wykonania umowy. A więc czy gmina ma skarżyć projektantów, że coś źle zaprojektowali i w sądzie cywilnoprawnym domagać się jakichś rekompensat z tytułu źle zaplanowanej przestrzeni albo z tytułu konsekwencji finansowych, które poniesie ze względu na źle zrobiony plan?

Kolejna rzecz to bardzo ważna sprawa infrastruktury, kosztów infrastruktury, które jednak ponosi publiczny inwestor oraz racji różnych użytkowników przestrzeni, powodujących rozpraszanie się naszych miast i podnoszenie kosztów infrastruktury transportowej i infrastruktury technicznej.

Kolejna rzecz to problem szkół wyższych i absolwentów, szkół, które utworzyły gospodarkę przestrzenną, utworzyły nowe kierunki. Zapis, szczególnie ta część, która stanowi, że do wykonywania zawodu uprawniają dowolne studia, że wystarczy zrobić tylko studia podyplomowe, właściwe kasuje uczelnie na wejściu.

Kolejna rzecz to tylko takie małe przypomnienie: urbanista to negocjator, czyli ktoś kto tak naprawdę musi stanąć przed władzą gminną, stanąć przed ludźmi w trakcie dyskusji publicznej, być na wyłożeniu, rozmawiać z mieszkańcami a oprócz tego jeszcze mieć na względzie wszystkie opinie i uzgodnienia z uprawnionymi instytucjami. W imieniu mojego instytutu – jest to instytut badawczy przy ministerstwie budownictwa, a w tej chwili także trochę przy Ministerstwie Rozwoju Regionalnego – wnosimy o całkowite skreślenie przepisów w obecnej formie, ponieważ *de facto* likwidują one coś w sposób całkowicie nonszalancki.

Jeżeli miałbym wskazać jakąś alternatywę, to to, co było wypracowane po konsultacjach i było jeszcze w projekcie z dnia 23 lutego 2013 roku a potem nagle znikło.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Wiesław Bielawski, Fundacja Unii Metropolii Polskich. Przygotowuje się pani Jolanta Przygońska z Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Warszawie.

Przedstawiciel Fundacji „Unii Metropolii Polskich" Wiesław Bielawski:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie!

Pełnię funkcję wiceprezydenta miasta Gdańska, odpowiedzialnego za rozwój przestrzenny, dzisiaj reprezentuję Fundację Unii Metropolii Polskich, która zrzesza dwanaście największych samorządów terytorialnych. Dwanaście największych samorządów począwszy od Warszawy, poprzez Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk, po Lublin i Białystok. To, o czym chciałbym mówić, to przede wszystkim to, że projektodawca w dość łatwy sposób likwidujący zawód urbanisty w ogóle nie rozważał kwestii ochrony interesu publicznego. Właśnie zawód urbanisty ma szczególne znaczenie dla tegoż interesu,

o czym częściowo mówił już mój przedmówca, dlatego że wiąże się ze sferą ładu przestrzennego, który zgodnie z takim dokumentem jak Koncepcja Zagospodarowania Przestrzennego Kraju ma być narzędziem, dzięki któremu poprzez odpowiednie kształtowanie ładu przestrzennego możemy osiągać odpowiednie cele w ramach konkurencyjności, zatrudnienia, spójności społecznej, gospodarczej, przestrzennej a także sprawności państwa oraz, patrząc z mojego punktu widzenia jako samorządowca, sprawności samorządu terytorialnego. Można by tutaj cytować wiele fragmentów owego dokumentu, który przyjął rząd polski. Nie cytując go, żeby nie zajmować państwu wiele czasu, powiem, że wynika z niego bardzo dobitnie, jak wielką wagę rząd polski przywiązuje do sfery zagospodarowania przestrzennego. Przynajmniej chciałbym jeszcze mieć taką wiarę. Mam nadzieję, że państwo nie pozbawią mnie owej wiary.

Szanowni państwo, należy zauważyć, że konsumentem KPZK są właśnie samorządy terytorialne, które w swojej skali działań muszą koordynować, dostosowywać swoją politykę do polityki w skali regionalnej i krajowej, a na poziomie szczebla lokalnego ścierają się różne interesy, które wielokrotnie mają lobbystyczne poparcie. Na tym poziomie rozstrzyga się podstawowe decyzje co do wydatkowania finansów publicznych. Właśnie poprzez system planowania przestrzennego projektujemy elementy infrastruktury technicznej, ograniczamy czy też pozbawiamy prawa własności. Konsekwencje te mają swój wymiar finansowy, co chyba nie jest bez znaczenia dla interesu publicznego. W tej kwestii jedynie stosowna wiedza, rozwaga i wysokie poczucie etyki zawodowej, czynnik kontroli, jeszcze raz podkreślam: czynnik kontroli, pozwalają w takim przypadku na szukanie optymalnych rozwiązań dla wszystkich uczestników procedury sporządzania planu a przede wszystkim zapewniają bezpieczeństwo finansów publicznych. Ma to bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo finansów publicznych. Rozwaga w dysponowaniu środkami publicznymi poprzez racjonalizację rozwiązań przestrzennych w dokumentach o charakterze polityki przestrzennej czy też w miejscowych planach zagospodarowania nie może być domeną przypadkowych osób a już na pewno – nie może być nią ochrona interesu publicznego. Proszę zauważyć, że ma to istotne znaczenie w sytuacji, kiedy stosunki pomiędzy jednostką samorządu terytorialnego a urbanistą muszą opierać się na zaufaniu do jego profesjonalizmu, wysokiego poczucia etyki zawodowej i poczucia odpowiedzialności.

W tym kontekście całkowicie niezrozumiałym jest tak daleko idące zmarginalizowanie zawodu urbanisty i pozbawienie go atrybutów zawodu zaufania publicznego. Za zjawiskiem tym podąża zwolnienie, o czym już mówił mój przedmówca, osób wykonujących ten zawód z jakiejkolwiek odpowiedzialności. Inaczej mówiąc, będziemy mieli do czynienia z zajęciem a nie z zawodem, a to jest wielka różnica.

W następstwie proponowanych rozwiązań należy spodziewać się braku jakiejkolwiek odpowiedzialności za politykę przestrzenną gmin oraz jej spójności z polityką regionalną i krajową. Nie należy tutaj zapominać, że miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – po uchwaleniu przez radę gminy – stanowią akty prawa miejscowego. Czy projekt takiego aktu może przygotowywać osoba przypadkowa i nieponosząca żadnej odpowiedzialności za przyjęte rozwiązania merytoryczne i skutki ekonomiczne? Czy osoba, która nie podlega weryfikacji w zakresie swoich umiejętności, może pełnić takie funkcje? Czy rada gminy uchwalając plan będzie mogła mieć pewność, że przyjętym rozwiązaniom przyświecała przede wszystkim ochrona interesu publicznego i racjonalna z punktu widzenia gminy realizacja wszystkich uprawnień uczestników procedury tworzenia planu? Oczywiście, że nie. Jedynym gwarantem wysokiego poziomu merytorycznego, jakości, rzetelności wykonywania studiów i aktów prawna miejscowego jest urbanista, który wykonuje swój zawód jako zawód zaufania publicznego, podlegający ocenie swojego samorządu co do etyki wykonywania zawodu oraz umiejętności merytorycznych.

Rozumiem, że mój czas minął. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Jolanta Przygońska. Przygotowuje się pan Krzysztof Kafka z Południowej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Katowicach. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Warszawie Jolanta Przygońska:
Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo!

Projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, zakładający likwidację izby urbanistów opiera się na trzech błędnych założeniach. Po pierwsze, błędnie przyjmuje, że zawód urbanisty nie jest związany z ochroną dobra wspólnego a w związku z tym – nie można go zakwalifikować do zawodów zaufania publicznego. Następnie nie dostrzega zagrożeń dla interesu społecznego, w szczególności zagrożeń, jakie płyną z obniżenia jakości planów miejscowych i, w efekcie, obniżenia jakości życia społeczeństw lokalnych. Ponadto wadliwie zakłada, że całkowite zniesienie barier w dostępie do zawodu urbanisty oraz likwidacja samorządu zawodowego urbanistów pozytywnie wpłynie na zwiększenie liczby miejsc pracy.

Proszę państwa, pierwsza kwestia, czyli to, czy zawód urbanisty jest zawodem zaufania publicznego czy też nie, jest kluczowa dla całej dyskusji na ten temat. Przepisy Konstytucji RP tworzą istotny z tego punktu widzenia stan normatywny, z którego wynika, że interes publiczny jest podstawowym wyróżnikiem zawodu zaufania publicznego, wyróżnikiem o tyle istotnym, że w Konstytucji RP nie ma definicji zawodu zaufania publicznego ani też zamkniętego katalogu zawodów zaufania publicznego. Należy przyjąć, że dbałość o interes publiczny musi wynikać bezpośrednio z istoty czynności zawodowych. Tylko wówczas dany zawód można uznać za zawód zaufania publicznego.

Pomocniczo przyjmuje się także inne kryteria charakterystyczne dla zawodów zaufania publicznego, do których należą posiadanie szczególnych cech moralnych i deontologicznych, konieczność posiadania odpowiedniego wykształcenia, wysokie kwalifikacje zawodowe, niekierowanie się przy wykonywaniu czynności zawodowych kryterium zysku oraz wykonywanie przez osobę fizyczną, osobiście, czynności zawodowych. Odpowiedź na pytanie, czy urbanista jest zawodem zaufania publicznego w kontekście tego, co już zostało wcześniej powiedziane, jest oczywista, jako że o uznaniu owego zawodu jako zawodu zaufania publicznego przesądza wskazana cecha dbałości o interes publiczny. Wśród zawodów regulowanych trudno odszukać zawód, który tak mocno byłby związany z koniecznością ochrony dobra wspólnego, jak to występuje w przypadku zawodu urbanisty.

Proszę państwa, naszym głównym zadaniem przy wykonywaniu pracy jest optymalizacja rozwiązań przestrzennych dla konkretnych obszarów. Wskazana optymalizacja, o czym też już wcześniej była mowa, jest procesem godzenia interesów prywatnych, właścicielskich z interesami publicznymi społeczności lokalnej. Bez konieczności wypracowania kompromisów wymagania ładu przestrzennego, ochrona wartości architektonicznych i krajobrazowych czy tworzenie sieci infrastrukturalnych stałyby się jedynie nieosiągalnymi postulatami wynikającymi z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, postulatami bez praktycznej możliwości ich urzeczywistnienia. Procesy planistyczne, o czym też już była mowa, wymagają wiedzy, doświadczenia i wyobraźni. Są to podstawowe elementy, które umożliwiają wypracowanie rozwiązań dogodnych dla całej społeczności lokalnej.

Następnym elementem, który nie został dostrzeżony przez autorów projektu ustawy, są zagrożenia dla interesu społecznego, w szczególności zagrożenia, jakie płyną z obniżenia jakości planów miejscowych i obniżenia jakości życia społeczności lokalnych. Tutaj chciałabym zwrócić uwagę na trzy elementy. Po pierwsze, deregulacja może negatywnie wpłynąć na konkurencyjność gospodarki, gdyż brak spójnych i przejrzystych koncepcji może zahamować rozwój na szczeblu lokalnym i ponadlokalnym. Plany miejscowe mogą stać się narzędziem zintensyfikowanej działalności jedynie wybranych podmiotów prywatnych, realizujących partykularne interesy związane z osiągnięciem korzyści majątkowych. W szczególności może się to odbić na małych i średnich przedsiębiorcach oraz na firmach, które w ramach wewnętrznych założeń i polityk nie wywierają nacisków na władze, ponieważ nie wchodzą w kontakty z urzędnikami w celu realizacji zamierzeń inwestycyjnych.

Po drugie, deregulacja może narazić jednostki samorządu terytorialnego na odszkodowania ze strony właścicieli oraz koszty pośrednie związane z zarządzaniem przestrze-

nią i gospodarką miejską, w tym związane z koniecznością między innymi wykupów, budowy infrastruktury, itd.

Jest to część drugiego punktu. Złożyłam swoje obszerne wystąpienie. W związku z tym nie będę... Chciałam tutaj wygłosić tylko fragmenty.

Wpływ deregulacji na sektor zatrudnienia. Praktycznie rzecz biorąc, deregulacja nie będzie miała żadnego wpływu na ów sektor, wręcz przeciwnie, będzie miała wpływ na zatrudnienie części naszych kolegów, wcale niemałej grupy zawodowej, która zajmuje się przygotowywaniem, opracowywaniem projektów decyzji administracyjnych, decyzji o warunkach czy lokalizacji inwestycji celu publicznego. Koledzy ci po prostu stracą swoje zajęcie.

Może, reasumując, kilka zdań. W piśmie złożonym na ręce pana przewodniczącego odniosłam się także do sposobu, w jaki zostało uzasadnione przyjęcie takich a nie innych rozwiązań. Uzasadnienie to nie zawiera rzetelnej analizy potencjalnych korzyści i strat, w związku z czym dosyć trudno jest mówić, że jest ono rzetelne. Opiera się wyłącznie na cytowaniu jednej strony, jednostronnych argumentów, takich, które skłaniają do podjęcia decyzji o konieczności deregulacji.

Konkludując, zawód urbanisty jest wykonywany w celu realizacji celów publicznych. W związku z powyższym jest zawodem zaufania publicznego. Uzasadnia to nie tylko istnienie samorządu zawodowego, ale też prawny obowiązek dbałości państwa o zachowanie takiego statusu. Deregulacja zawodu urbanisty nie ma żadnego potwierdzonego uzasadnienia ekonomicznego i społecznego, gdyż specyfika zawodu sprawia, że zleceniodawcami są nie przedsiębiorstwa prywatne, ale organy publiczne. Oznacza to, że zamierzony skutek w postaci zwiększenia konkurencyjności...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dwa razy przypominałem, że czas już minął, i to dawno, dawno.

Przewodnicząca Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Warszawie Jolanta Przygońska:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący. W takim razie kończę.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz zwracam się do przyszłych mówców, żeby przemyśleć, czy aby nie zejść z wysokiego poziomu ogólnikowości do konkretów, ponieważ deregulacja nie oznacza znoszenia wszystkich regulacji. Czasami, kiedy słucha się państwa, wydaje się, że ustawodawca, projektodawca chce nagle, z dnia na dzień zlikwidować kompletnie wszystkie regulacje w danym zawodzie. A najczęściej chodzi tylko o niektóre i to nie zasadnicze kwestie. Dopóty dopóki państwo w swoich wystąpieniach nie będziecie wskazywać na konkretne propozycje, że w ustawie jest oto taka i taka konkretna propozycja i według was owa konkretna propozycja wywoła taki i taki konkretny skutek, to *de facto* i ci, którzy siedzą tutaj na sali, i ci którzy być może siedzą przed komputerami i obserwują posiedzenie Komisji oraz wysłuchanie publiczne i ci, którzy potem czytają państwa wystąpienia, kompletnie nie będą wiedzieli, o co chodzi. Proszę postarać się zejść do poziomu projektu ustawy. Na pewno dyskusja będzie bardziej konstruktywna a wysłuchanie publiczne wniesie więcej do pracy Komisji.

Jeżeli nie będziecie państwo w stanie dzisiaj w ten sposób wyartykułować swoich opinii, to bardzo proszę na posiedzeniu Komisji, ponieważ na posiedzeniu Komisji powtarzają się dosłownie te same wystąpienia, te same argumenty i te same dokumenty, jakie są złożone podczas wysłuchania publicznego. Mówimy np. o art. 247 ust. 3 pkt 4 a wystąpienie dotyczy tego, że zawód jest bardzo ważny, całe życie trzeba się ustawicznie kształcić, jest do przestrzegania kwestia etyki, itd. I w kółko mówimy o dwóch różnych rzeczach.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Kafka, Południowa Okręgowa Izba Urbanistów z siedzibą w Katowicach. Przygotowuje się pani Grażyna Grajek z Zachodniej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą we Wrocławiu. Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Południowej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Katowicach Krzysztof Kafka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie!

Z przykrością muszę powiedzieć, że przyjechaliśmy tutaj po to, żeby uświadomić, że jednak deregulacja zawodu urbanisty wiąże się z jego likwidacją. Trzeba to sobie zdecydowanie uświadomić. Po co myśmy tutaj przyjechali? Przyjechaliśmy tutaj dyskutować nad projektem ustawy, w którym jest mowa o deregulacji (czytaj: likwidacji izby urbanistów). Tak naprawdę chodzi o likwidację zawodu urbanisty. Oczywiście możemy się zastanawiać nad tym, jaki był cel deregulacji. Oczywiście, w uzasadnieniu możemy sobie przeczytać o poszerzeniu dostępu do zawodu dla młodych ludzi, itd. Oprócz tego, że od kilku lat jestem prezesem izby urbanistów okręgu południowego, jestem także nauczycielem akademickim. Jestem całym sercem za tym, żeby młodym ludziom otwierać drzwi do naszego może niełatwego, ale całkiem przyjemnego zawodu. Niełatwego.

Muszę jednak powiedzieć, że pomimo tego, że w tej chwili w Polsce funkcjonuje około stu uczelni, które kształcą na kierunku architektura, urbanistyka, gospodarka przestrzenna, tak naprawdę (jeżeli się przyjrzeć) nie ma ani jednej uczelni, która kształci gotowych urbanistów, gotowych planistów przestrzennych. Nie ma ani jednej. Człowiek z dyplomem ukończenia studiów na kierunku architektura, urbanistyka, gospodarka przestrzenna nie jest jeszcze planistą przestrzennym. Planowanie przestrzenne, jak ktoś kiedyś fajnie zdefiniował, jest to taka praktyka, zdecydowanie jest to praktyka, praktyka publiczna, praktyka, którą zdobywa się tylko i wyłącznie w praktyce a nie na uczelni.

Jako izba nigdy nie byliśmy za zamkniętymi drzwiami dla młodych ludzi. Organizowaliśmy szkolenia, konferencje, wyjazdy studialne. Wobec kandydatów do izby, wobec obecnych członków od kilku lat funkcjonuje obowiązek ustawicznego dokształcania się i podnoszenia kwalifikacji. Po co? Po to, żeby podnosić jakość opracowań planistycznych. Po to, żeby przygotowywać młodych ludzi do wykonywania tego trudnego zawodu. Nasi członkowie prowadzą staże, prowadzą praktyki. Dopiero pod okiem doświadczonego urbanisty możemy mówić o tym, że kształtuje się przyszły planista przestrzenny. Mówię to jako nauczyciel akademicki. Taki był cel ustawy.

Uważamy, że działanie, które jest w tej chwili podjęte, jest działaniem nieproporcjonalnym. Likwidacja zawodu to nie jest żadne otwarcie drzwi do wykonywania zawodu.

Druga rzecz, o której warto tutaj wspomnieć – to, o czym mówili już wszyscy moi przedmówcy czyli to, czym jest planowanie przestrzenne. Mówili o tym, że jest jakąś praktyką, że jest jakąś działalnością publiczną, że służy pożytkowi publicznemu, że urbanista jest zawodem zaufania publicznego. Absolutnie trzeba się z tym zgodzić. Stykamy się z naszymi kolegami urbanistami z różnych krajów w Europie czy poza Europą. Mam takie kontakty jako nauczyciel akademicki. Jako izba też mamy takie kontakty prowadząc wyjazdy szkoleniowo-studialne. Ze zdziwieniem przyglądają się oni, jak wygląda nasze planowanie przestrzenne. Nie mówię tylko o ustawie deregulacyjnej. Mówię o tym, w jaki sposób planowanie przestrzenne funkcjonuje w naszym kraju.

Jeżeli przestrzeń dookoła nas oceniamy jako czasem niezbyt fajną, czasem źle zaprojektowaną, czasem jakby w ogóle nie była zaprojektowana, to chyba jest czas po temu, żeby uświadomić sobie, że planowanie przestrzenne wreszcie trzeba wzmocnić, a nie je deregulować, a nie je likwidować. Zwraca na to uwagę chociażby ECTP, European Council of Spatial Planners, która w piśmie z maja tego roku ze zdziwieniem zwraca się do pana premiera Tuska, w jakim kierunku idziemy. Czy cele, które tak naprawdę nakreśliliśmy sobie, przyjmując chociażby wspominaną dzisiaj wcześniej Koncepcję Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, cele idące jednak w kierunku wzmocnienia planowania przestrzennego, są konsekwentnie realizowane? Czy działania ze strony władz, ze strony rządu, ze strony parlamentu są konsekwentne? Oczekujemy takiej konsekwencji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie. Teraz pani Grażyna Grajek. Przygotowuje się pani Aleksandra Piskorska z Północnej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Gdańsku.

Przedstawiciel Zachodniej Okręgowej Izba Urbanistów z siedzibą we Wrocławiu Grażyna Grajek:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo!

Nazywam się Grażyna Grajek. Jestem architektem urbanistą. Na dzisiejszym posiedzeniu razem z kolegami urbanistą Leszkiem Jastrzębskim i także urbanistą Marcinem Radebergiem-Skorzysko reprezentujemy Zachodnią Okręgową Izbę Urbanistów z siedzibą we Wrocławiu, która zrzesza mniej więcej jedną trzecią ogółu polskich projektantów przestrzeni.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na trzy sprawy oraz, w podsumowaniu, zgłosić dwa postulaty. Pełną treść wystąpienia złożę do protokołu z posiedzenia Komisji.

Pierwsza sprawa. Środowisko urbanistów przeżyło już jedną częściową deregulację. Miała ona miejsce w 2000 roku, kiedy zniesiono uprawnienia urbanistyczne. Wcześniej tak jak inżynierowie architekci, inżynierowie budownictwa, po ukończeniu studiów i odbyciu wieloletniej praktyki byliśmy zobligowani zdać bardzo trudny egzamin w ministerstwie. W 2000 roku bardzo skrócono czas wymaganej praktyki zawodowej i zrezygnowano z obowiązku egzaminu, który został zachowany w pewnych szczególnych przypadkach. Teraz jest przeprowadzany bardzo rzadko.

Od momentu, kiedy zniesiono uprawnienia, jaka jest liczba uczelni, na których kształci się, w cudzysłowie, urbanistów, urbanistów na kierunkach urbanistyka i architektura, planistów przestrzennych, gospodarzy przestrzennych? Kształci się ich na uczelniach takich, jak uczelnie pedagogiczne, rolnicze, szkoły biznesowe. W tym roku weszłam na portal internetowy: jest dziewięćdziesiąt siedem kierunków. Na tylu uczelniach, na tylu kierunkach można uzyskać uprawnienia, które jeżeli dzisiaj omawiana i procedowana ustawa wejdzie w życie – pozwolą na bycie urbanistą bez odbywania praktyki zawodowej. Mało tego, w ogóle nie trzeba (to znaczy, w projekcie ustawy w żadnym stopniu nie zapisano obowiązku jakiegoś kształcenia) dokształcania się. W tej chwili główne działanie naszej izby to organizowanie szkoleń i egzekwowanie tego, żeby wszyscy urbaniści, którzy uprawiają ów zawód, szkolili się i to permanentnie.

O kwestii odpowiedzialności zawodowej nie będę mówiła, ponieważ bardzo celnie omówił to kolega z instytutu.

Chciałabym natomiast zwrócić uwagę na to, że wejście w życie ustawy narusza interes państwa w takim sensie, że jest kwestia uznawania kwalifikacji zawodowych cudzoziemców oraz kwestia poświadczania kwalifikacji zawodowych Polaków, którzy chcieliby wykonywać zawód urbanisty poza granicami naszego kraju. W tej chwili działania te wykonuje izba urbanistów. Jeżeli izba zostanie zlikwidowana, działania te musi przejąć ministerstwo. Musi powstać jakaś komórka, jednostka, biuro, nie wiem – coś, ktoś kto będzie potwierdzał kwalifikacje w dwie strony. Mało tego, zapis w artykule, w którym jest mowa o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, określającym wymogi co do wykształcenia urbanistów, jest na tyle ogólny, że podejrzewam, iż do ministerstwa będzie kierowana ogromna liczba zapytań ze strony gmin, czy taka i taka osoba, która bierze udział w tym i tym przetargu, wypełnia warunki czy nie wypełnia. Ktoś będzie musiał na to odpowiadać.

Ostatnia trzecia sprawa, na którą chciałabym zwrócić uwagę, izba powołała korpus rzeczoznawców. Jest dosyć skomplikowana kwalifikacja, żeby się w nim znaleźć się, żeby dostać tytuł rzeczoznawcy. Wraz z likwidacją izby, korpus ten znika a zapotrzebowanie na rzeczoznawców z zakresu planowania przestrzennego i szeroko rozumianej urbanistyki jest bardzo duże, i ze strony sądów powszechnych, i ze strony gmin.

Dlatego, w podsumowaniu proszę, po pierwsze – o skreślenie z art. 5 procedowanej ustawy tych przepisów, które deregulują zawód urbanisty, jak też skreślenie w całości art. 6, 8, 29 i 30. Po drugie – zwracam się z prośbą do pana przewodniczącego, żeby w oparciu o art. 154 ust. 3 regulaminu Sejmu zapraszał przedstawicieli naszego środowiska na te posiedzenia Komisji, na których będą omawiane sprawy dotyczące naszego zawodu, bowiem w dzisiejszych wypowiedziach jedynie zatrącaliśmy o najważniejsze zagadnienia.

Ostatnie zdanie, może już jako nie przedstawiciel izby urbanistów tylko jako obywatel. Mam potrzeby estetyczne, chcę żyć w pięknej przestrzeni. Mało tego, chcę, żeby była ona mądrze urządzona. Moim zdaniem, jeżeli w odniesieniu do urbanistów ustawa wejdzie w życie w kształcie, który został przedłożony do laski marszałkowskiej, to nie będę żyła ani w pięknej przestrzeni, ani w mądrze urządzonej przestrzeni. Wierzę, że panie

i panowie posłowie po rozważeniu argumentów, które przedkładamy, które od lat są państwu przedkładane, nie zderegulujecie zawodu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Czyżby przez aklamację została wybrana przedstawicielka środowiska na posiedzenia Komisji? Mówiąc poważnie, troszeczkę *à propos*, jeżeli są zgłoszenia do udziału w posiedzeniach, raczej nie robimy żadnych kłopotów. Proszę tylko wziąć pod uwagę, że są ograniczenia organizacyjne, lokalowe, itd. Dzisiaj obradujemy w jednej z największych sal Sejmu. Niestety, pozostałe sale robocze są bardzo małe. Jeżeli dzielicie się państwo na izby północne, południowe, wschodnie, zachodnie, centralne, itd., obawiam się, że nie będzie możliwości, żeby każdy wziął udział. Zastanówcie się państwo, kto naprawdę miałby was reprezentować. Zresztą, izba ma to do siebie, że ma pewną hierarchiczną strukturę i wiadomo kto reprezentuje. Trudno, żebyśmy na robocze posiedzenia Komisji mogli zaprosić po kilkanaście osób z każdego zawodu, z każdej izby czy organizacji.

Bardzo proszę, pani Aleksandra Piskorska. Za chwilę pan Marek Chmaj, Kancelaria Radcowska Chmaj i Wspólnicy. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Rady Północnej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą w Gdańsku Aleksandra Piskorska:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo!

Nazywam się Aleksandra Piskorska, reprezentuję część izby urbanistów czyli Północną Okręgową Izbę Urbanistów. Jestem urbanistą. Szkołę skończyłam w 1978 roku pod kierunkiem profesora Jerzego Kołodziejskiego. Nie wiem, może środowisko urbanistów pamięta tego wybitnego urbanistę.

W tworzenie izby urbanistów jestem zaangażowana od 2001 roku, kiedy to zostałam desygnowana, powołana w skład komitetu organizacyjnego izby urbanistów. Do funkcji tej desygnowało mnie Towarzystwo Urbanistów Polskich, bardzo szacowne towarzystwo powstałe w 1923 roku, które w tym roku obchodzi dziewięćdziesięciolecie swojego istnienia. Przez bardzo wiele lat zabiegało o to, żeby powstał samorząd urbanistów. Na dziewięćdziesięciolecie likwidacja zawodu urbanisty, likwidacja wieloletniego dorobku wspaniałych urbanistów, którzy przyczynili się do rozwoju kraju, to wątpliwy prezent.

Po pierwszym zjeździe izby urbanistów zostałam przewodniczącą Rady Północnej Okręgowej Izby Urbanistów i funkcję tę pełniłam przez osiem lat. Bez mała przez dziesięć lat swojego życia zawodowego i prywatnego brałam udział, poświęcałam swój czas (kiedyś nawet to wyliczyłam) na to, żeby izba powstała, żeby izba funkcjonowała. Robiłam to w przekonaniu, że włączam się w budowę państwa polskiego, struktur demokratycznych, społeczeństwa demokratycznego. A teraz ustawodawca zaczyna mieć wątpliwości, czy art. 17 ust. 1 Konstytucji RP w roku 2013 oznacza to, co oznaczał w roku 2000, kiedy była podejmowana ustawa o powołaniu samorządu zawodowego, między innymi urbanistów. Po prostu nie zgadzam się na to, żeby zmarnować mi dziesięć lat życia. Jeżeli ustawodawca teraz wymyślił sobie, że ma wątpliwości, czy ustawa o samorządzie zawodowym między innymi urbanistów jest zgodna z Konstytucją RP, to niech ustawodawca zorientuje się w Trybunale Konstytucyjnym, co on myśli na ten temat a nie na wszelki wypadek rozwala samorząd zawodowy urbanistów. Jest to po prostu niepoważne działanie.

Jeżeli chodzi o szczegóły, jeszcze tylko dodam, że ustawodawca tak bardzo chciał zderegulować ów zawód, że w tym kształcie, który jest w tej chwili, art. 8 zawiera przepisy, które niektórych urbanistów w ogóle pozbawią prawa do wykonywania zawodu. Postawię tutaj zarzut, że ustawodawca zabierając się za likwidację samorządu urbanistów, nawet dokładnie nie wiedział, na czym polega zawód urbanisty i kto w ogóle posiada uprawnienia urbanistyczne, kto ma prawo do wykonywania owego zawodu. Jak już powiedziałam na początku, swoją karierę w tym zawodzie rozpoczęłam w 1978 roku. Działałam, już nawet nie chce mi się liczyć ile lat, ale znam wszystkie ustawy: o planowaniu przestrzennym z 1984 roku, o zagospodarowaniu przestrzennym z 1994 roku, o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 roku. Bardzo dobrze znam przepisy, na podstawie

których ludzie, wybitni specjaliści otrzymywali uprawnienia. Ustawodawca zapomniał o osobach, które otrzymały uprawnienia na podstawie art. 11 rozporządzenia Ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej z dnia 31 stycznia 1985 roku. W grupie tej są wybitni urbaniści, którzy reprezentują kwintesencję zawodu urbanisty a mianowicie – interdyscyplinarność. Ci wszyscy ludzie propozycjami, które są zawarte w art. 8, czyli propozycjami zmiany obowiązującej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 roku, zostają pozbawieni prawa wykonywania zawodu w ogóle.

A więc na zakończenie wnoszę, po pierwsze – o wykreślenie bodajże art. 6. Nie, art. 5 to... Pan przewodniczący miał wątpliwości, o co nam chodzi a więc chciałabym powiedzieć, o który artykuł przede wszystkim nam chodzi. Mianowicie o art. 29, którego ust. 1 brzmi: „Znosi się samorząd zawodowy urbanistów”. Proponuję zacząć modyfikację projektu od skreślenia art. 29. Za tym idzie skreślenie wszystkich przepisów deregulujących zawód urbanisty w art. 5, a także w oczywisty sposób skreślenie art. 6 oraz niezajmowanie się majątkiem izby w art. 29 i 30.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, pan Marek Chmaj. Przygotowuje się pan Jan Nowak z Krajowego Porozumienia Stowarzyszeń Rzeczoznawców Samochodowych.

Radca prawny w Kancelarii Radcowskiej Chmaj i Wspólnicy sp. k. Marek Chmaj:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Jestem profesorem prawa konstytucyjnego. Reprezentuję tutaj także pięciu swoich kolegów, którzy na zlecenie różnych podmiotów dokonali oceny konstytucyjności proponowanych rozwiązań. Odniosę się do art. 29 projektu ustawy, do likwidacji samorządu urbanistów.

Założenie było takie, że urbanista nie jest zawodem zaufania publicznego i w związku z tym trzeba go zderegulować. Tymczasem, nie jest to deregulacja, tylko dereglamentacja a więc całkowita likwidacja zawodu. Po drugie, deregulacja zawodu zaufania publicznego ma poważne znaczenie konstytucyjne. W uzasadnieniu projektu czytamy, że nie jest to zawód zaufania publicznego. Tymczasem Trybunał Konstytucyjny w wielu swoich orzeczeniach wskazał na pięć cech zawodu zaufania publicznego. Po pierwsze, samorząd musi mieć znaczne, szczególne znaczenie dla obywateli. Urbaniści mają. Po drugie, wykonywanie zawodu wymaga szczególnie wysokich kwalifikacji. Nikt tego dzisiaj nie podważa. Po trzecie, osoby wykonujące zawód muszą podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej. Podlegają. Po czwarte, musi istnieć szczególna więź pomiędzy osobą wykonującą dany zawód a społeczeństwem, klientem, inaczej mówiąc, zasady etyki. Tutaj są poważne pieniądze. Takie zasady etyki są. I po piąte, samorząd nie może być nastawiony tylko i wyłącznie na czysty zysk, ale musi być obliczony na obsługę społeczeństwa.

A zatem urbaniści są zawodem zaufania publicznego. W związku z tym likwidacja samorządu urbanistów narusza dwa przepisy Konstytucji RP, art. 17 ust. 1 i art. 2, w którym jest mowa o demokratycznym państwie prawa. Z przepisu tego wynikają dwie zasady. Po pierwsze, zasada zaufania obywatela do państwa i tworzonego przez nie prawa, a to państwo stworzyło samorząd urbanistów, który funkcjonuje właściwie, bez skarg. Nikt nie podważa profesjonalizmu. I po drugie, zasada prawidłowej legislacji, która tutaj nie została zachowana. W związku z tym powtarzam, że przepis art. 29 projektu jest sprzeczny z przepisami Konstytucji RP.

Jeszcze jedna uwaga odnośnie art. 5. W art. 5 projektu jest wskazane, że osoby, które nie mają pewnych uprawnień urbanistycznych a które są zrzeszone w Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa, warto przenosić do izby architektów. Nie znajduję żadnego uzasadnienia dla takiego rozwiązania, chyba że chodzi o płacenie składek, ale jest to tylko i wyłącznie moje domniemanie. Jeżeli już chcemy łączyć izbę architektów z Polską Izbą Inżynierów Budownictwa, warto powrócić do dawnej koncepcji utworzenia jednej izby budowlanej.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Jan Nowak, Krajowe Porozumienie Stowarzyszeń Rzeczoznawców Samochodowych. Przygotowuje się pan Wiesław Bielawski. Fundacja Metropolii Polskich… (przepraszam, zapodziało mi się)…pan Andrzej Roch Dobrucki, prezes Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Proszę bardzo.

Przewodniczący-koordynator Krajowego Porozumienia Stowarzyszeń Rzeczoznawców Samochodowych Jan Nowak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie! …

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Przepraszam, panie prezesie. Bardzo uprzejmie proszę o szacunek dla występujących a więc o zachowanie ciszy, żebyśmy wszyscy mogli wysłuchać a zarazem, żeby występujący miał komfort wypowiedzi. Bardzo proszę.

Przewodniczący-koordynator Krajowego Porozumienia Stowarzyszeń Rzeczoznawców Samochodowych Jan Nowak:

…dziękuję. Na wstępie swojego wystąpienia pragnę z satysfakcją wyrazić swoje uznanie w związku z uwzględnieniem w rozwiązaniach i pozostawieniem w ustawie zawodu rzeczoznawcy samochodowego w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, która aktualnie obowiązuje. Jednak, pomimo tego, pragniemy wyrazić swój niepokój, nasz poważny niepokój o skutki przedstawionego w projekcie wymogu średniego wykształcenia zamiast wymogu wyższego wykształcenia do wykonywania owego zawodu. Chodzi o to, żeby nie zmarginalizować zawodu w kraju.

Pragnę stanowczo zaznaczyć przed Wysoką Komisją, że zawód rzeczoznawcy samochodowego jest bardzo pożądany. Wręcz jest zawodem niezbędnym do opiniowania i wykonywania ekspertyz w różnych dziedzinach społecznych i gospodarczych a przede wszystkim – do wykonywania ekspertyz wypadków drogowych o wymownym znaczeniu dla prawidłowego przypisywania odpowiedzialności za zaistniałe wypadki, za życie ludzkie oraz dla określenia rozmiaru szkód i uzasadnionych kosztów napraw samochodów. Jest niezbędny do sporządzania analiz przy określaniu przyczyn wypadków zarówno z powodu stanu technicznego, jak i warunków oraz sytuacji na drodze z uwzględnieniem istniejącej infrastruktury drogowej, niezbędny do kwalifikacji uszkodzeń w pojazdach uszkodzonych w wypadkach drogowych, gdzie wymagana jest analiza techniczna i ekonomiczna zasadności napraw i kosztów rozliczania szkód.

Zawód rzeczoznawcy jest także wykorzystywany do oceny skuteczności napraw powypadkowych o bezpośrednim znaczeniu dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, dla zabezpieczenia bezpieczeństwa czynnego, biernego i powypadkowego w istocie znaczącego dla zabezpieczenia życia ludzkiego oraz możliwości oceny sytuacji na drodze.

Zawód rzeczoznawcy samochodowego jest również niezwykle cenny przy usługach reklamacji technicznych pojazdów nowych i używanych z przyczyn eksploatacyjnych, zwłaszcza w pojazdach wysoko wyposażonych w elektronikę, informatykę i nanotechnikę.

Nie wymieniam zbyt dużo kompetencji, wybrałem kilka. Pozwolę sobie zaznaczyć, że stosownie do kompetencji i zadań gospodarczych nasze opinie, opinie rzeczoznawców samochodowych, wykorzystują w swojej działalności podmioty prawne i osoby fizyczne. Jeżeli chodzi o podmioty gospodarcze, są to wszystkie, bez reszty wydziały komunikacji, urzędy celne, urzędy skarbowe, liczne sądy, wszystkie sądy, prokuratury, Policja, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i jego agendy, stacje kontroli pojazdów, zakłady naprawcze, towarzystwa ubezpieczeniowe, nie wymieniając indywidualnych posiadaczy. Wymieniłem je dlatego, że występuje konieczność, żeby rzeczoznawca samochodowy posiadał dogłębną wiedzę merytoryczną i praktyczne doświadczenie zawodowe.

Uwzględniając odpowiedzialność zadań przy wykonywaniu opinii i ekspertyz, rzeczoznawca samochodowy musi umieć korzystać z programów informatycznych, nowoczesnej techniki, zwłaszcza do rekonstrukcji zdarzeń drogowych, symulacji zdarzeń drogowych i wypadków drogowych, z licznych programów, których tutaj już nie wymieniam ze względu na ich szczegółowy charakter. Do tego niezbędna jest wiedza naukowa z dziedzin technicznych, z dziedzin istotnych w owej działalności, czyli z mechaniki, wytrzy-

małości, teorii zderzeń, teorii sprężystości, teorii ruchu pojazdów, materiałoznawstwa, jak też wykorzystanie do owych zagadnień matematyki wyższej. Wyżej wymienione umiejętności zapewnia tylko wyższe wykształcenie techniczne.

Dlaczego skoncentrowaliśmy się na tym, że wymóg wykształcenia średniego jest po prostu zaskakujący i rodzi poważne obawy? Z tego powodu, że zakresu wiedzy, którą wymieniłem, nie ma w programach powszechnego szkolnictwa szkół średnich. Absolwenci szkół średnich chociaż są pasjonatami, jak mówią niektórzy... Są wyrażenia, że pasjonat może być rzeczoznawcą. Chociażby pasjonat motoryzacji nie nabędzie na swoim poziomie wykształcenia z przedmiotów ogólnokształcących umiejętności stosowania wszystkich zjawisk występujących podczas ruchu pojazdów i w sytuacjach zaistniałych wypadków. Sama tylko pasja z doraźnie nabytymi informacjami motoryzacyjnymi, bez dogłębnej wiedzy źródłowej, tylko złudnie pozwala na zajmowanie się działalnością rzeczoznawczą. Nie będzie wystarczająca do dobrego spełniania, wykonywania zawodu.

Proces certyfikacji, jak podpowiadają nam propozycje ustawodawcy, spełni oczekiwania dla owego zawodu. Nie spełni. Proces certyfikacji dla rzeczoznawców posiadających średnie wykształcenie na pewno nie zapewni odpowiedniego poziomu jakości wykonywanych usług. Uzasadnienie konieczności posiadania wyższego wykształcenia z ukierunkowaniem technicznym przedstawialiśmy w naszych wystąpieniach i wnioskach przy zabiegach deregulacyjnych rządu, kierując nasze uwagi i wnioski w sprawie deregulacji do pana ministra sprawiedliwości, który dzisiaj był przedstawiany, jak również do pana przewodniczącego. Chciałbym zaznaczyć, że wnioski te znajdowały swoje poparcie i na Politechnice Warszawskiej, i w Polskiej Akademii Nauk, i w Instytucie Transportu Samochodowego, i w Polskiej Izbie Ubezpieczeń, jeżeli chodzi o sferę ubezpieczeń, jak też u rzecznika ubezpieczonych.

Dlatego też, żeby nie przedłużać (być może zostanę zaproszony, panie przewodniczący, na posiedzenie Komisji, co też sugeruję) chciałbym tylko na zakończenie powiedzieć, że uwzględniając przedstawione zadania oraz odpowiedzialność stojącą przed naszym zawodem, jak też mając na uwadze poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz bezpieczeństwa obywateli w kraju, w imieniu Krajowego Porozumienia Stowarzyszeń Rzeczoznawców Samochodowych wnoszę o rozpatrzenie propozycji rządu w aspekcie przedstawionych tutaj argumentów. Konkretnie wnoszę o wprowadzenie w art. 79a ust. 1a pkt 2 i 3 Prawa o ruchu drogowym zapisów w brzmieniu, w pkt 2: „posiada wykształcenie wyższe lub wyższe techniczne”. Wnoszę o wprowadzenie tego w miejsce średniego, ponieważ to średnie nie jest nawet techniczne, tylko średnie. Zaznaczam, że chodzi o to, żeby wpisać, że posiada wykształcenie wyższe lub wyższe techniczne w miejsce średniego oraz posiada trzyletnią praktykę zawodową w dziedzinie motoryzacji lub związanej z motoryzacją zamiast dwóch lat, jak jest w projekcie.

W imieniu mojego środowiska zwracam się do Szanownej Komisji o rozpatrzenie przedstawionego wniosku z uwzględnieniem chociażby wybiórczo podanych argumentów celem podjęcia racjonalnej decyzji dla właściwego funkcjonowania zawodu rzeczoznawcy samochodowego.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę trzymać się czasu, ponieważ nie chciałbym brutalnie przerywać. Pan Andrzej Roch Dobrucki, prezes Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Przygotowuje się pan Wojciech Malusi, prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Drogownictwa. Proszę bardzo.

Bardzo proszę, może bliżej mikrofonu. Trzeba włączyć mikrofon. O teraz.

Prezes Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa Andrzej Roch Dobrucki:

Zielonym do góry, jak to mówią.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, drodzy państwo!

Chciałbym w syntetycznym skrócie przedstawić nasze problemy, które są bardzo istotne dla funkcjonowania i życia inżynierów budownictwa oraz całego polskiego budownictwa. Na ręce pana przewodniczącego złożę szersze opracowanie, ale chciałbym

prosić o wysłuchanie kilku bardzo istotnych sformułowań. W imieniu Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa chciałbym wnieść: o pozostawienie na aktualnie obowiązującym poziomie wymiaru praktyki projektowej, to znaczy, w wymiarze dwóch lat; o eliminację z projektu przepisu przewidującego możliwość zawierania umów pomiędzy izbami samorządu zawodowego a uczelniami w zakresie zwalniania z egzaminu na uprawnienia budowlane, które obecnie są określone przez izbę; o określenie kryteriów, jakie powinna spełniać osoba będąca patronem np. poprzez określenie stażu zawodowego takiej osoby (zwracam też uwagę na sprawy niekaralności); o rezygnację z możliwości arbitralnego skracania przez patrona o połowę wymiaru praktyki zawodowej z możliwością wydłużenia czasu odpowiedzialności patrona; o nieuznawanie praktyki studenckiej jako praktyki zawodowej, ale tylko w takim przypadku, kiedy nie odbywa się ona pod kierunkiem osoby posiadającej odpowiednie uprawnienia budowlane.

Uzasadnieniem powyższego jest fakt, że zapewnienie bezpieczeństwa obywateli jest konstytucyjnym obowiązkiem naszego państwa. Obowiązek ten w zakresie bezpieczeństwa obiektów budowlanych, poprzez art. 17 ust. 1 Konstytucji RP został scedowany na samorząd zawodowy inżynierów budownictwa, który reprezentuje jeden z zawodów zaufania publicznego i, który również sprawuje pieczę nad należytym wykonywaniem zawodu inżyniera budownictwa w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Następuje to poprzez weryfikację umiejętności na etapie dopuszczania do wykonywania zawodu oraz na etapie kontroli jego wykonania. Wydaje się nam, że poprzez projektowane zmiany prawne ustawodawca spowoduje obniżenie poziomu kwalifikacji zawodowych, w konsekwencji doprowadzając do obniżenia bezpieczeństwa projektowanych i realizowanych obiektów. Zagrożenia te ze względu na ich charakter, skalę oraz skutki są, proszę państwa, znacznie większe niż błędy w sztuce innych zawodów zaufania publicznego.

Zwrócę państwa uwagę na pewną rzecz: izba od wielu lat zabiega o zwiększenie dostępu do uprawnień budowlanych, występując do komisji sejmowych oraz do ministerstwa z inicjatywą zmian prawnych, które mają na celu nadawanie uprawnień bez ograniczeń dla inżynierów budownictwa – po pierwszym stopniu studiów oraz, w ograniczonym zakresie, dla osób ze średnim wykształceniem technicznym. Dopiero po sześciu latach naszego działania sprawa ta po raz pierwszy ukazuje się w projekcie.

Wobec postępu technicznego inżynierii budowlanej, wprowadzania nowych technik i technologii proponowane skracanie wymiaru praktyki zawodowej wydaje się nie tyle wskazane, ile może okazać się niebezpieczne. Merytoryczne zastrzeżenia izby do projektowanych zmian nie są uwzględniane przez projektodawcę.

W związku z powyższym mam pytania do pana przewodniczącego oraz do członków Komisji, na które Polska Izba Inżynierów Budownictwa oczekuje odpowiedzi. Po pierwsze, jakie jest uzasadnienie prawne dla proponowanych przepisów, które z założenia prowadzą do negatywnych skutków, czyli gorszego przygotowania do wykonywania zawodu a w konsekwencji – do wzrostu zagrożenia bezpieczeństwa budowli oraz osób z nich korzystających? Drugie pytanie to, gdzie ustawodawca widzi źródło nowych miejsc pracy, bowiem ewentualny wzrost liczby uprawnionych nie otwiera automatycznie nowych miejsc pracy? Liczba inwestycji i liczba budów zależy od stanu gospodarki państwa. Trzecie pytanie: dlaczego troska o ilość całkowicie pomija jakość a tym samym bezpieczeństwo życia i mienia? Po czwarte: kto weźmie odpowiedzialność za skutki działania osób nienależycie przygotowanych do wykonywania zawodu? Jako przykład podaję tutaj katastrofę hali w Katowicach w 2006 roku.

I ostatnia kwestia, proszę państwa. Koledzy architekci złożyli pewną propozycję nowego podziału pomiędzy izbami. Chciałbym prosić, żeby propozycja architektów, która znacznie wykracza poza materię ustawy deregulacyjnej a która ma na celu skrócenie procesu uzyskiwania uprawnień budowlanych, była oddalona.

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie, jeżeli mamy się kłócić, proszę państwa, to jako przykład podaję ustawę, projekt ustawy z 1933 roku sporządzony przez kolegów architektów, tylko że przedwojennych, którzy nie chcieli się kłócić, ale chcieli mieć jedną izbę.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Wojciech Malusi. Przygotowuje się pan Waldemar Jasiewicz. Izba Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. Przed chwilą był postulat o porozumienie i współpracę a tutaj, widzę, że architekci też się dzielą. Dobrze. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Drogownictwa Wojciech Malusi:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie!

Dobrze się stało, że przede mną głos zabrał pan prezes Dobrucki, bowiem wiele argumentów i wiele postulatów izby budownictwa i izby drogownictwa jest bardzo zbliżonych. Dlatego też będę mówił krótko, można powiedzieć, hasłowo.

Przede wszystkim popieramy pozostawienie dotychczasowych wymagań okresu praktyki przy uprawnieniach projektowych. Dla przypomnienia, są to dwa lata. Argument jest jasny i prosty. My, wykonawcy, mamy dużo uwag. Przede wszystkim większość problemów występujących w procesie wykonawczym wiąże się, grzecznie mówiąc, z niedopracowaną dokumentacją, z niedopracowanymi projektami. Wydaje mi się, że zbyt dużo przypadkowości stało się w ostatnim czasie. Nasze projekty liniowe projektują osoby, nazwałbym je, przypadkowymi. Niestety, wiąże się to z tym, że wybierani są oni na podstawie, jak w wielu przypadkach, najniższej ceny. Efekty tego mamy na co dzień. Jest to jedna sprawa. Nie będziemy jej rozwijać. Rozwinięcie będzie w naszym uzasadnieniu.

Druga sprawa. Nie rozumiemy dokładnie instytucji patrona, ewentualnie, patrona w praktykach. Po prostu chodzi o to, że chyba niezbyt dobrze by się stało, żeby patron miał możliwości skracania praktyk.

Zresztą mówiąc o tym, chciałbym powiedzieć, że absolutnie popieramy inicjatywę przywrócenia możliwości nadawania uprawnień technikom. Mówię to z autopsji. Jestem również absolwentem technikum, technikum geodezyjno-drogowego. Uprawnienia zdobyłem nie dlatego, że skończyłem studia wyższe, tylko dlatego że skończyłem dobrą szkołę średnią. Dlatego też z wielkim zdziwieniem przyjmowaliśmy informację, że zgodnie z przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej, technicy nie mogą posiadać uprawnień budowlanych. Okazuje się, że mogą. A więc nie wiem, co się stało. Wiemy, że przepisy w tym zakresie nie zmieniły się. Bardzo dobry jest pomysł, żeby inżynierowie pierwszego stopnia mieli rozszerzone uprawnienia. Zresztą, proszę państwa, zasady panujące na budowach (a na budowach przepracowałem kilkanaście lat) są takie, że – nie obrażając inżynierów – technicy w wielu przypadkach spełniają lepszą rolę w procesie wykonawczym jak inżynierowie. Dlatego też warto dbać o ten zawód. Zresztą wydaje mi się, że wiele stracono w szkolnictwie zawodowym poprzez to, że właściwie zlikwidowano technika i uniemożliwiono rozwój absolwentów tychże techników.

Trzecia sprawa to wykreślenie zapisów przewidujących uznawanie praktyki studenckiej. Uważam, że uczelnie nie są przygotowane do tego, żeby w równej mierze zapewnić praktyki wszystkim swoim studentom czy absolwentom. Powracam do mojej praktyki z czasów szkoły średniej. Od trzeciej do piątej klasy technikum każdy kwartał co roku przebywaliśmy na praktykach, z tym, że praktyki te były obligatoryjne. Ewentualne zaliczenie praktyk studenckich może być wówczas, jeżeli praktyki te będą obligatoryjne, to znaczy, przed obroną pracy czy to inżynierskiej, czy to magisterskiej na uczelni, dany student będzie musiał przedstawić zaświadczenie. Będzie musiał je przedstawić. Nie fakultatywna, ale obligatoryjna zasada, że będzie musiał przedstawić zaświadczenie o odbyciu praktyki.

Tak wyglądają nasze uwagi. Generalnie popieramy wszystkie zmiany, które zostały zaproponowane w projekcie ustawy, oczywiście oprócz tych, do których przedstawiłem uwagi.

Uważam również, że jeżeli nie możemy dogadać się, jeżeli izby nie mogą się dogadać, niech faktycznie powstanie jedna izba. Jest to chyba najlepsze rozwiązanie. Nie byłoby wówczas dyskusji o wyższości Świąt Bożego Narodzenia nad Świętami Wielkiej Nocy.

Ostatnia sprawa to sprawa uprawnień. Prace izby inżynierów budownictwa oceniamy prawidłowo. Wydaje mi się, że w obecnym czasie przy wypracowanych zasadach uzyskiwania uprawnień dobrze się tam dzieje. Jednocześnie chciałbym przypomnieć, że w Europie są kraje, w których nie ma uprawnień budowlanych. O tym też musimy

pamiętać. A więc jeżeli byłyby inne rozwiązania na zasadzie tego, że jeżeli nie możemy dogadać się co do uprawnień, po prostu zrezygnujmy z owych uprawnień, to jest pytanie, co dalej. A więc dalej byłoby tak, że np. instytucje nadawania uprawnień budowlanych przejęłyby firmy ubezpieczeniowe. Sprawa byłaby rozwiązana i przestalibyśmy niepotrzebnie dyskutować. Jeżeli jednak przyjęliśmy takie zasady w naszym procedowaniu legislacyjnym dotyczącym budownictwa, to niech tak będzie.

Tyle mam do powiedzenia. Resztę przekażę w formie pisemnej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Dwa ostatnie głosy były interesujące, nie oceniam wątków merytorycznych, chociażby z uwagi na przedkładane przykłady. Niekiedy pokazujecie państwo negatywne przykłady z rzeczywistości typu zawalenia się hali w Katowicach, jak pan prezes Malusi. Niemalże permanentnie słyszę o uwagach wykonawców do projektów, ale zapomina się, że tak jest w aktualnym stanie prawnym. A więc chyba nie jest on tak idealnie dopasowany do potrzeb praktycznych, rzeczywistych, jak jest to często głoszone.

Bardzo proszę, pan Waldemar Jasiewicz, Izba Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. Przygotowuje się pan Jerzy Dariusz Kiński, osoba fizyczna. Proszę bardzo.

Sekretarz Krajowej Rady Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej Waldemar Jasiewicz:

Szanowny panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, szanowni państwo!

Dokonam skrótu, całość przekażemy w odrębnym trybie. W imieniu Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej pragnę bardzo serdecznie podziękować projektodawcy za możliwość uwolnienia zawodu architekta i przywrócenie praw zawodowych odebranych nam Prawem budowlanym z 1961 roku. Wyrażamy nadzieję, że uchwalona ustawa przyczyni się do ułatwienia dostępu młodym ludziom do zawodu architekta a tym samym – do poprawienia zbudowanej przestrzeni.

Przedstawiony Komisji rządowy projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do niektórych zawodów regulowanych jest prawie satysfakcjonujący. Prawie, ponieważ propozycje zapisów legislacyjnych w ustawie o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów w odniesieniu do przynależności do izb zostały zredagowane w sposób nieczytelny i utrudniający właściwą identyfikację zawodu architekta, wymienionego wprost w dyrektywie. W innej propozycji redakcji art. 5 ustawy samorządowej nieczytelny zapis okazał się nawet dla nas za skomplikowany, w związku z czym w przesłanym formularzu zgłoszeniowym na dzisiejsze posiedzenie wkradł się błąd, skutkiem czego przez zupełny przypadek (pomyliliśmy tirety) izba zrzeszałaby osoby po ukończeniu studiów na kierunku inżynieria środowiska. Proponujemy przyjęcie czystego, literalnego, zgodnego z zasadami języka polskiego brzmienia art. 5, który eliminuje jakiekolwiek wątpliwości co do zrzeszania się architektów i inżynierów budownictwa we właściwych izbach.

Izba architektów zrzesza osoby posiadające uprawnienia budowlane w specjalnościach, dla uzyskania których wymagane jest ukończenie studiów na kierunku architektura, w zakresie określonym w art. 14 ust. 3 Prawa budowlanego. Zaś izba inżynierów zrzesza osoby posiadające uprawnienia budowlane w specjalnościach, dla uzyskania których wymagane jest posiadanie wykształcenia innego niż wymienione w ust. 1, czyli innego niż architektoniczne, w zakresie określonym w art. 14 ust. 3 Prawa budowlanego. Tym samym uchylałoby się pkt 2.

Powyższe ma na celu wyeliminowanie błędu ustawodawczego polegającego na tym, że architekci, którzy wykonują ograniczone uprawnienia w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, zgodnie z propozycją ustawy o samorządach zawodowych nie należą do izby architektów, lecz do izby inżynierów budownictwa w sytuacji (uwaga!), gdy wszyscy inżynierowie budownictwa, wykonując ograniczoną specjalność architektoniczną, należą do izby inżynierów. Jest to niczym nieuzasadniona asymetria. Przekazanie architektów, którzy w tej chwili muszą przynależeć do izby inżynierów, do izby architektów uporządkowałoby i ustanowiłoby przejrzyste zasady podziału przynależności do właściwej izby zgodnie z art. 17 Konstytucji RP, stanowiącym, iż każdy samorząd powinien reprezento-

wać określony zawód zaufania publicznego. Innymi słowy, jeżeli architekt posiada ograniczone uprawnienia do projektowania konstrukcji budowlanych, powinien przynależeć do Izby Architektów RP. Tak samo, *per analogia* inżynier budownictwa, który wykonuje swoje uprawnienia w ograniczonej specjalności architektonicznej, zgodnie z projektem przynależy do Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Szanowni państwo, w pakiecie deregulacyjnym, który dotarł do państwa, znajduje się także projekt rozporządzenia w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Wiem, że nie jest to przedmiotem. Natomiast poza wieloma krytycznymi uwagami, które będziemy zgłaszać, kiedy będziemy procedować, nie możemy pominąć milczeniem niekonsultowanego ze środowiskiem architektonicznym usunięcia sformułowania „zabudowa zagrodowa" z definicji ograniczonych uprawnień do projektowania w specjalności architektonicznej. Izba Architektów RP wyraża głęboki sprzeciw wobec takich regulacji prawnych, które zagrażają bezpieczeństwu publicznemu w zakresie ładu przestrzennego. Czy chcemy dalszej rabunkowej degradacji przestrzeni publicznej stanowiącej nasze wspólne dobro? Architektury nie da się sprowadzić do umiejętności pionowego stawiania ścian, przykrycia ich dachem, czyli do aspektu czysto technicznego. Architektura to współtworzenie kultury, czyli umiejętność tworzenia kompozycji urbanistycznnych, które posiadają cechy przestrzenne, społeczne, socjologiczne, ekonomiczne i kulturowe. Wiedzę taką nabywa się przez odpowiedni system kształcenia na wydziałach architektury i urbanistyki.

Wysoka Komisjo, na koniec Izba Architektów RP stanowczo sprzeciwia się dereglamentacji izby urbanistów. Według nas powinny być trzy izby: izba architektów, izba inżynierów budownictwa oraz izba urbanistów, tak jak to do tej pory przewiduje obecna ustawa. Ustawodawca natomiast dokonał likwidacji izby urbanistów, podważając ich status zawodu zaufania publicznego, powołując się – dzisiaj przed chwileczką to padło – na kryterium braku szczególnych osobistych relacji z klientem. Przyjmując powyższe jako dominujące kryterium, ustawodawca powinien jednak być konsekwentny i *per analogia* zastanowić się nad likwidacją izby inżynierów budownictwa. Inżynier budownictwa w swojej pracy nie opiera się na osobistej relacji i szczególnej więzi zaufania z potencjalnym użytkownikiem a odpowiedzialny jest głównie za bezpieczeństwo budowli, czyli działa w oparciu o uniwersalne zasady statyki sztuki budowlanej. Jeżeli jednak ustawodawca przyjął złe kryteria, to izba urbanistów tak jak izba inżynierów nadal powinna pozostać jako zrzeszająca zawód zaufania publicznego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Jerzy Dariusz Kiński. Przygotowuje się pan Jacek Pawlik, Stowarzyszenie Biegłych Rewidentów, Księgowych, Doradców Podatkowych, Prawników i Ekonomistów LIBERTAS. Proszę bardzo.

Pan Dariusz Jerzy Kiński:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni zgromadzeni!

Chciałbym zwrócić uwagę, że moje wystąpienie dotyczy zawodów architekta i inżyniera budownictwa. Jest zbiorem propozycji, konkretnych propozycji odnoszących się do błędów, luk prawnych zwartych w projekcie ustawy deregulacyjnej. Odnosi się też merytorycznie do celu, jaki stawiała sobie ustawa.

W uzasadnieniu ustawy deregulacyjnej, na str. 94 i 96 można przeczytać, że na polskim rynku istnieje ogromny niedobór architektów paradoksalnie połączony z ogromnym bezrobociem wśród absolwentów wydziałów architektury, którzy zmuszeni są pracować w innych zawodach. Z wykresu zamieszczonego na str. 96 można wyczytać, że na 1 tys. mieszkańców przypada 0,4 architekta, podczas gdy średnia europejska wynosi 0,8 a w sąsiednich Niemczech – 1,2. Główną przyczyną takiej sytuacji nie są wyłącznie bariery związane z koniecznością odbycia praktyki zawodowej lub zdania egzaminu. Jedną z najdotkliwszych barier w dostępie do wykonywania zawodu architekta jest proces systematycznego zawłaszczania zawodu architekta przez inną profesją, czyli przez zawód inżyniera budownictwa, profesję nieprzygotowaną do projektowania architektonicznego, lecz wyspecjalizowaną w zupełnie innym przedziale procesu budowlanego.

Dzieje się tak w wyniku dopuszczenia do specjalności architektonicznej osób nieposiadających odpowiedniego wykształcenia dla tej specjalności…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Przepraszam pana bardzo. Bardzo uprzejmie proszę o nieprowadzenie rozmów. Oczywiście, osoby niezainteresowane czy to danym wystąpieniem, czy to daną profesją nie muszą, nie mają obowiązku siedzieć, ale jeżeli już państwo łaskawie jesteście na sali, bardzo proszę nie rozmawiać pomiędzy sobą. Proszę bardzo.

Pan Dariusz Jerzy Kiński:

…wśród zawodów zaufania publicznego dopuszczenie do zawodu architekta innej profesji to jedyne w swoim rodzaju kuriozalne rozwiązanie. Nikt przecież nie wpadłby dzisiaj na pomysł, żeby np. z powodu braku lekarzy medycyny nadać ograniczone uprawnienia do leczenia ludzi osobom, które posiadają nie tylko pokrewne, ale bardzo pokrewne wykształcenie, czyli lekarzom weterynarii. Te dwa zawody, podobnie jak zawód architekta i inżyniera budownictwa, rozdzielone są już od studiów. Przejawia się to również w zasadnym istnieniu dwóch izb. Nawet w zawodach wywodzących się z jednego kierunku i studiów istnieje jasny podział kompetencji i odpowiedzialności, to znaczy, jasny rozdział zawodów. W zawodach medycyny np. anestezjologom nie zostało powierzone ograniczone wykonywanie operacji a w zawodach prawniczych rozdział ten jest jeszcze bardziej wyrazisty. Na przykład osoba wykonująca zawód notariusza nie może wykonywać zawodu adwokata i odwrotnie.

Pełen proces budowlany w sposób bardzo szeroki obejmuje różne wyspecjalizowane dziedziny, począwszy od architektury poprzez geologię, geodezję po inżynierię budowlaną. Jedne uniwersalne studia kształcące we wszystkich dziedzinach musiałyby trwać nie pięć, ale dziesięć, piętnaście albo dwadzieścia lat. Tak szeroki zakres wymaga zatem podziału kompetencji pomiędzy różne zawody. Na przykład zakres wytyczeń geodezyjnych w budownictwie, który wcześniej należał do kompetencji budowlańców, przekazano specjalistom w tej dziedzinie czyli geodetom, przy czym należy tutaj dodać, że obecnie na studiach budownictwa nadal nauczany jest przedmiot geodezja. Mimo to nikt nie wpadł na pomysł, żeby ograniczone uprawnienia geodezyjne nadać inżynierom budownictwa na bazie wykształcenia pokrewnego.

Należy podkreślić, że środowiska architektów nie dążą do absolutnego zakazu wykonywania zawodu architekta przez inżynierów budownictwa, polegającego na wyborze tylko jednego z tych dwóch zawodów. W interesie publicznym jest natomiast, żeby inżynierowie budownictwa pragnący wykonywania zawodu architekta posiadali odpowiednie wykształcenie w tej dziedzinie, czyli ukończyli studia na kierunku architektury, bowiem każdy po spełnieniu odpowiednich wymogów ma konstytucyjne prawo rozpocząć studia na kierunku architektury. Dlatego, dla wyraźnego rozdziału zawodów, proponuję likwidację możliwości ubiegania się o uprawnienia specjalności architektonicznej w oparciu o wykształcenie pokrewne i, dla zrównoważenia, proponuję również likwidację możliwości ubiegania się o ograniczone uprawnienia konstrukcyjno-budowlane w oparciu o wykształcenie na kierunku architektury.

Konieczność taka nie tylko jest podyktowana kwestią ułatwienia dostępu właśnie rzeszom bezrobotnych absolwentów, ale wynika również z formalnej sprzeczności przepisów art. 14 i 16 ustawy – Prawo budowlane z głównym wymogiem zawartym w art. 12 ust. 2 Prawa budowlanego, wymogiem posiadania odpowiedniego wykształcenia technicznego dla wykonywania samodzielnym funkcji technicznych. Istnieje również sprzeczność, albo brak spójności, art. 14 ust. 3 w odniesieniu do definicji wykonywania zawodów architekta i inżyniera budownictwa, zawartych w art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów. Definicja zawodu inżyniera budownictwa nie przewiduje współtworzenia kultury poprzez projektowanie architektoniczne.

Należy zwrócić uwagę, że również dyrektywa dopuszcza ustawowo uregulowaną wyłączność na wykonywanie zawodu architekta i nie narzuca konieczności stworzenia możliwości wykonywania zawodu architekta przez inżyniera budownictwa, ponieważ pkt 28 preambuły jest tylko punktem preambuły a nie obowiązującym artykułem dyrektywy.

Jako osoba, która ukończyła studia w Niemczech i częściowo jest czynna zawodowo również w Niemczech, chciałbym zaprzeczyć powszechnym twierdzeniom w środowisku inżynierów, że w Niemczech inżynier ma nieograniczone uprawnienia architektoniczne. Tak nie jest, ponieważ paragrafy należy odczytywać łącznie. Dokładne wyjaśnienie jest w złożonym przeze mnie postulacie.

Poza tym właściwie nie jest istotne, czy inżynierowie budownictwa posiadają uprawnienia w specjalności architektonicznej w innych krajach członkowskich czy też nie. Tam, gdzie nie ma niedoboru architektów, istotnym jest to, co dla naszego kraju jest korzystne, kraju, w którym zawód architekta zanika, ponieważ zawłaszczany jest przez zawód inżyniera budownictwa a absolwenci kierunku architektury zmuszani są do wykonywania innych zawodów.

Postuluję również uwzględnienie wymogów stawianych w wykształceniu architekta w ustawie – Prawo budowlane, ponieważ została stworzona luka prawna. Ponieważ wymogi stawiane dla zawodu architekta są odmienne od wymogów stawianych dla zawodu inżyniera budownictwa, istnieje konieczność rozdzielenia art.14 w taki sposób, żeby określenie to musiało znaleźć miejsce, żeby wymogi dotyczące art. 46 ust. 1 dyrektywy 2005 znalazły swoje miejsce.

Chciałbym jeszcze krótko zwrócić uwagę na pewien problem dotyczący przynależności do izb. Bardzo przestrzegam przed...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Chciałbym, żeby zmierzał pan do końca, ponieważ przekroczył pan już...

Pan Dariusz Jerzy Kiński:

…tak, już zmierzam, ale była przerwa ze względu na hałas.

Chciałbym zwrócić uwagę, że zbyt pochopne formułowanie idei powstania jednej izby jest bardzo niebezpieczne, ponieważ już dzisiaj istnieje niebezpieczeństwo, że... Właściwie jest to stan faktyczny. Art. 17 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że prawo istnienia ma tylko ta izba, która reprezentuje osoby wykonujące dany zawód. Jeżeli architekt jest członkiem albo musi być członkiem izby inżynierów z tytułu posiadania ograniczonych uprawnień konstrukcyjno-budowlanych i, jednocześnie, jest członkiem izby architektów, ponieważ ma nieograniczone uprawnienia architektoniczne, to w momencie, kiedy izba inżynierów zabiega o poszerzenie uprawnień architektonicznych dla inżyniera, nie reprezentuje swojego członka architekta. W tym momencie jest sprzeczność z Konstytucją RP. Wówczas ustawodawca ma do wyboru albo uregulowanie przynależności, albo likwidację izby inżynierów. W przypadku powstania jednej izby istnieje następujące niebezpieczeństwo. Ponieważ zawód architekta jest odrębnym zawodem, i tak jest traktowany przez dyrektywę Unii Europejskiej, zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że będzie konflikt interesów i że zawód architekta nie będzie reprezentowany. A więc taka izba, jedna izba budowlana w obecnym kształcie przepisów prawnych, w obecnej rzeczywistości nie ma prawa istnienia.

Dziękuję za uwagę.

Proszę o pochylenie się Wysokiej Komisji nad całym tekstem. Jest tam trzynaście rzeczowych, dobrze przemyślanych propozycji wraz z propozycjami tekstów regulacji, czyli tzw. gotowiec, z którego można korzystać, o co bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo, pan Jacek Pawlik. Przygotowuje się pan Artur Gutowski.

Wiceprezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Biegłych Rewidentów, Księgowych, Doradców Podatkowych, Prawników i Ekonomistów LIBERTAS Jacek Pawlik:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo!

Nasze stowarzyszenie reprezentuje kilka zawodów. Jest stowarzyszeniem interdyscyplinarnym. Pod naszymi skrzydłami mamy zarówno biegłych rewidentów, księgowych, jak i doradców podatkowych. W związku z tym, jeżeli chodzi o deregulację zarówno usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych, jak i deregulację niektórych czynności doradztwa podatkowego, zmiany te uważamy za zbyt daleko idące. Nie będę już tutaj

powtarzał argumentacji zarówno reprezentanta izby biur rachunkowych, jak i przewodniczącego Krajowej Rady Doradców Podatkowych, jak ważne są to czynności. Chciałbym tylko nadmienić, że jeżeli posłowie zdecydują się jednak na jakąś deregulację dotyczącą zarówno certyfikatu księgowego, jak i czynności doradztwa podatkowego, to przedstawiliśmy rozwiązanie kompromisowe, rozwiązanie, które pozwoli na uniknięcie pewnych zagrożeń zarówno dla gospodarki, jak i dla tych, dla których usługodawcy będą świadczyć swoje usługi.

Jeżeli chodzi o usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych, to uważamy, że certyfikat księgowy powinien być zachowany, chociażby dla dwóch czynności, dla czynności związanych ze sporządzaniem sprawozdań finansowych oraz dla wyceny aktywów i pasywów. Powinni to robić profesjonalności a nie osoby przypadkowe. Dlaczego? Dlatego, że sprawozdanie finansowe od niedawna jest dokumentem publicznym, bezwzględnie ujawnianym w Monitorze Sądowym. Nie ma już wyjątków od ujawniania tego dokumentu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. W związku z tym ci, którzy podejmują decyzje gospodarcze na podstawie sprawozdań finansowych, przy nieprawidłowym sprawozdaniu mogą być narażeni na podjęcie błędnych decyzji. Jak to skutkuje w gospodarce, możemy wziąć amerykański przykład słynnej afery Enronu, gdzie błędne wskazania w sprawozdaniach finansowych doprowadziły do załamania się rynku finansowego. Postulujemy więc zachowanie przynajmniej tych dwóch czynności, zachowanie certyfikatu.

Poza tym państwo nie powinno uchylać się od certyfikowania tak ważnego zawodu, jakim jest zawód księgowego. Oczywiście, można powiedzieć, że regulacji tej może dokonać rynek, ale nie dzisiaj. Dzisiaj tak naprawdę na rynku nie mamy gotowych certyfikatów i oprócz jednej organizacji tak naprawdę nie mamy wyboru, jeżeli chodzi o certyfikowanie. Trzeba też nauczyć przedsiębiorców doboru kadr dotyczących księgowości.

Jeżeli chodzi o doradztwo podatkowe, tutaj jako kompromisowe rozwiązanie, gdyby jednak... Oczywiście jesteśmy za pozostawieniem wszystkich czynności, jeżeli chodzi o ich uregulowanie, pozostawienie bez zmian. Jeżeli jednak, zdaniem posłów, należałoby dokonać takiej deregulacji, wręcz błagamy i prosimy w imieniu podatników i budżetu państwa o pozostawienie takich czynności jak sporządzanie deklaracji i zeznań w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów. Dlaczego? Ponieważ błędna deklaracja może doprowadzić do mniejszych wpływów do Skarbu Państwa, jak też może doprowadzić do odpowiedzialności karnej skarbowej podatnika.

Dokładne i szczegółowe opracowania co do poszczególnych artykułów ustawy przekażemy w opracowaniu pisemnym. Wyrażamy też gotowość uczestnictwa w posiedzeniach Komisji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana Artura Gutowskiego. Przygotowuje się pan Leonard Runkiewicz, Mazowiecka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa.

Pan Artur Gutowski:

Dzień dobry. Moje wystąpienie będzie dotyczyło uprawnień budowlanych. W życiu zawodowym zajmuję się teletechniką. Jest ona coraz bardziej obecna, jest jej coraz więcej w naszym życiu. Wiele z instalacji jest wymaganych przez rozporządzenia lub ustawy. Opierając się na ustawach urzędnicy w projektach budowlanych...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Sugerowałbym panu, żeby mówił pan troszkę bliżej mikrofonu, dobrze?

Pan Artur Gutowski:

Oczywiście. Wiele z instalacji jest wymaganych przez rozporządzenia lub ustawy. Opierając się na ustawach urzędy akceptujące projekty budowlane wymagają, żeby podpisywały je osoby z danej specjalności z uprawnieniami budowlanymi, projektanci z danymi uprawnieniami. Zgodnie z obecną interpretacją, taki projekt może wykonać elektryk lub osoba posiadająca uprawnienia telekomunikacyjne. W województwie wielkopolskim spotkałem się z opinią, gdzie izba wskazała uprawnienia telekomunikacyjne, wskazała osoby, które posiadały uprawnienia telekomunikacyjne do projektowania danych instalacji.

W ślad za urzędami idą inwestorzy, generalni wykonawcy na etapie projektów wykonawczych oraz samej instalacji. Prowadzi to do ciekawej sytuacji, w której osoba z wykształceniem w danym kierunku (mówię tutaj o kierunkach teletechnicznych) w gruncie rzeczy nie może pełnić samodzielnych funkcji budowlanych w budownictwie przy projektowaniu czy przy instalacji systemów. Przeglądałem oferty różnych uczelni. Na kierunkach elektrycznych i telekomunikacyjnych nauka o systemach teletechnicznych zwykle ogranicza do jednego obieralnego przedmiotu, na którym najczęściej jest wspomniane, że takie systemy istnieją. Specjalności teletechniczne najczęściej są powiązane z kierunkami elektronicznymi bądź telekomunikacyjnymi lub mechatronicznymi.

W mojej opinii, idealnym rozwiązaniem byłoby dodanie do listy kierunków odpowiednich dla specjalności elektroniki, elektroniki telekomunikacji a na pewno wykreślenie w tym momencie obecnego w załączniku nr 1 zapisu, że uprawnienia telekomunikacyjne może robić osoba posiadająca wykształcenie telekomunikacyjne o specjalności telekomunikacyjnej. Nawiasem mówiąc, jest to chyba jedyna specjalność, która jest ograniczana aż w ten sposób.

Ideałem byłaby też zmiana nazwy tej specjalności, specjalności telekomunikacyjnej na teletechniczną, co w ewidentny sposób wskazałoby zakres odpowiedzialności danego projektanta lub osoby zajmującej się instalacją, w tym wypadku kierownika budowy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan profesor Runkiewicz jest? To za chwilę. Pan Bartłomiej Banaszak, rzecznik praw absolwenta. Bardzo proszę.

Rzecznik praw absolwenta Bartłomiej Banaszak:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Jestem w nieco innej sytuacji niż większość z państwa, ponieważ w ciągu krótkiego czasu muszę odnieść się do kilkudziesięciu zawodów. Jako jedyny, albo jeden z niewielu występujących, nie zamierzam bronić interesów osób, które już wykonują dany zawód.

Z perspektywy rzecznika praw absolwenta naczelnym celem deregulacji jest ograniczanie barier w dostępie absolwentów uczelni do poszczególnych zawodów, a więc rozwiązywanie realnych problemów związanych np. z nieuzasadnionymi lub zbyt restrykcyjnymi barierami, wymogami kwalifikacyjnymi a także praktykami różnych podmiotów, które ograniczają dostęp młodym do rynku pracy.

Największa grupa zawodów uwzględniona w drugiej ustawie deregulacyjnej to architekci i inżynierowie budownictwa. Z perspektywy konsultacji, jakie przeprowadziłem, najważniejszy problem w dostępie do zawodów architekta i inżyniera budownictwa, syntetycznie rzecz ujmując, polega na uzależnieniu uzyskania uprawnień od odbycia wieloletniej praktyki zawodowej, które idzie w parze z rozwiązaniami sprzyjającymi ograniczeniu możliwości odbycia owej praktyki.

Problemy w tym zakresie są następujące. Po pierwsze, przedsiębiorstwa budowlane, zwłaszcza biura projektowe niechętnie przyjmują studentów i absolwentów na praktyki i nie są skore do wyznaczania mentorów, osób odpowiedzialnych za prowadzenie praktykantów. Po drugie, bardzo długi okres praktyki zawodowej w przypadku praktyki odbywanej przez np. adeptów architektury należy do zdecydowanie najdłuższych w Europie. Po trzecie, możliwość odbycia praktyki nie jest zależna od żadnych obiektywnych przesłanek. Wśród studentów panuje przekonanie (najprawdopodobniej – wcale nie bezzasadne), iż praktykę płatną oraz zapewniającą odpowiednią jakość przyuczania do zawodu zazwyczaj można uzyskać po znajomości. Po czwarte, młodzi adepci architektury i budownictwa, jeżeli w ogóle uzyskują praktykę, to zazwyczaj na warunkach wyjątkowo trudnych, często bez wynagrodzenia i bez oficjalnego zatrudnienia. Po piąte, praktykanci spotykają się też z karygodną sytuacją, w której nie mogą uzyskać podpisu w dzienniku praktyki zawodowej, pomimo faktycznego odbycia praktyki. Po szóste, osoby kończące edukację na pierwszym stopniu studiów, chcąc zdobyć uprawnienia w ograniczonym zakresie, nie mogą odbywać praktyk u osób posiadających uprawnienia w ograniczonym zakresie, tylko u osób z pełnymi uprawnieniami, co dodatkowo zmniejsza dostęp do praktyki. Po siódme, praktyka odbywana w ramach studiów nie jest

zaliczana do okresu praktyki zawodowej. Z mojej perspektywy jest to systemowy błąd wydłużający faktyczny okres praktyki, zachęcający studentów kierunków technicznych do traktowania z lekceważeniem praktyki realizowanej podczas studiów a uczelnie zniechęcający do współpracy z rynkiem pracy oraz samorządem zawodowym przy realizacji programu kształcenia.

Ustawa oraz zmiany zapowiadane z rozporządzeniu o uprawnieniach budowlanych wprowadzają wiele ułatwień, które ograniczą powyższe problemy. Po pierwsze, ustawa słusznie skraca wymagany czas praktyki. Wbrew podnoszonemu czy to na tej sali, czy to w prasie larum, tak naprawdę chociażby w przypadku uprawnień do projektowania zjechaliśmy do średniej europejskiej. A więc można powiedzieć, że propozycja ta jest bardzo ostrożna. Po drugie, projekt zakłada dopuszczenie absolwentów studiów pierwszego stopnia do możliwości zdobycia uprawnień bez ograniczeń, co też jest bardzo słusznym rozwiązaniem. Po trzecie, projekt uwzględnia mechanizm zaliczania praktyki odbywanej w ramach programu studiów na podstawie nowego art. 168b ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Formuła_ta może przynieść tylko pozytywne korzyści. Warunkiem jest jednak dobra wola ze strony samorządu, jak i uczelni. Dlatego, powiem szczerze, że przerażają mnie głosy, jakie wyczytałem w prasie, które z góry zakładają odmowy zawierania takich umów. Moim zdaniem, jest to stanowisko skrajnie nieodpowiedzialne, zwłaszcza jeżeli pada ono z ust przedstawicieli samorządów zawodowych.

Po czwarte, uzasadnienie przewiduje umożliwienie osobom ubiegającym się o uprawnienia w ograniczonym zakresie odbywania praktyki u osób posiadających uprawnienia w ograniczonym zakresie, co znacznie rozszerzy dostęp do praktyki. I po piąte, interesująca jest również instytucja patrona, która ma szanse rozszerzyć dostęp do praktyki projektowej. Proszę więc państwa posłów o poparcie zmian.

Chciałbym jednak przy tej okazji zaznaczyć, że bariery w dostępie do zawodu inżyniera budownictwa zawarte są także w rozporządzeniu dotyczącym uprawnień budowlanych, czasem związane są ze zbyt wąskim określeniem wymogów kwalifikacyjnych dotyczących wykształcenia. W ich efekcie np. absolwenci studiów inżynierskich na studiach z zakresu geotechniki nie mogą zdobyć uprawnień budowlanych w specjalizacji geotechnicznej, natomiast absolwenci studiów w zakresie ochrony środowiska około dziesięć lat temu zostali pozbawieni możliwości zdobycia uprawnień budowlanych instalacyjno-sanitarnych w ograniczonym zakresie. O barierach w dostępie do specjalizacji telekomunikacyjnej mogliśmy już przed chwilą usłyszeć.

Ponadto chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów na następujące dwie kwestie. Wnoszę o poparcie propozycji zmian mających na celu zapewnienie równorzędności egzaminu dyplomowego w uczelni morskiej z egzaminem przed Centralną Morską Komisją Egzaminacyjną, co znacznie ułatwi i odbiurokratyzuje proces zdobywania uprawnień przez przyszłych marynarzy. Wnoszę również o poparcie zmiany mającej na celu wyłączenie z ustawy o wykonywaniu prac podwodnych płetwonurkowania w celach badawczych, organizowanego przez uczelnie i instytuty badawcze. Zmiana ta ma na celu zniesienie kosztowych i nieuzasadnionych barier, które mocno utrudniają prowadzenie badań podwodnych między innymi przez archeologów, geologów, biologów. Absolwentom specjalistycznych studiów właściwie uniemożliwiają wykonywanie zawodu. W tym celu przygotowałem już poprawkę opracowaną pod kątem legislacyjnym, którą za chwilę przekażę panu przewodniczącemu.

Na koniec gorąco zachęcam państwa posłów do poparcia zmian dotyczących przede wszystkim następujących profesji. Po pierwsze, jeżeli chodzi o zawód urbanisty, chodzi o zmianę w zakresie umożliwienia dostępu absolwentom studiów w zakresie architektury, urbanistyki lub gospodarki przestrzennej do wykonywania czynności urbanistycznych zaraz po uzyskaniu dyplomu. Po drugie, zachęcam państwa posłów do poparcia rozwiązań wprowadzających ułatwienia dla absolwentów studiów na tzw. specjalnościach samochodowych, jeżeli chodzi o dostęp do zawodu rzeczoznawcy samochodowego oraz diagnosty. Po trzecie, zachęcam państwa do poparcia propozycji dotyczących deregulacji zawodu doradcy podatkowego, a także propozycji zniesienia wymogu wieloletniej praktyki w przypadku usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych. Dotyczy to nawet absolwentów studiów magisterskich z zakresu finansów i rachunkowości.

To tyle z mojej strony. Dziękuję serdecznie za uwagę. Przekazuję poprawkę do Prezydium Komisji.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Słyszę, że dotarł już pan profesor Runkiewicz. Tak? Bardzo proszę. Przygotowuje się pan doktor Piotr Treichel, prorektor do spraw nauczania Akademii Morskiej w Szczecinie.

Przedstawiciel Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa Leonard Runkiewicz:

Szanowni państwo, wyrażę pogląd głównie swojego środowiska, jego przedstawicieli od dwudziestu do siedemdziesięciu lat, z którymi rozmawiałem, jak również ze studentami, z kolegami w izbie oraz w stowarzyszeniu. Mam pięćdziesiąt trzy lata praktyki zarówno w wykonawstwie w biurach projektów, jak i na uczelni, w instytucie resortowym. A więc mam już ugruntowany pogląd w sprawie uprawnień budowlanych oraz propozycji, które przedstawia się w tej chwili.

Zaraz państwa czymś zaskoczę. Uważam, że propozycje idące w kierunku złagodzenia warunków uzyskiwania uprawnień są niesłuszne. Od 1962 roku prowadzę analizy awarii i katastrof w Polsce. O ile od roku 1960 do roku 1990 awarii i katastrof było w granicach stu, stu pięćdziesięciu, o tyle teraz jest od sześciuset do tysiąca. Często spotykam się z przejawami dużych błędów merytorycznych inżynierów projektantów, wykonawców, jak również w eksploatacji. Po prostu nie można obniżać poziomu, ponieważ doprowadzimy do większej liczby katastrof i awarii. Nie mówię o systemach administracyjnych, które powinny być regulatorem szybkiego działania przy pozwoleniach na budowę, jakichś innych działaniach budowlanych, ale mówię o tym, żeby nie zwiększać zagrożenia dla społeczeństwa.

Podam państwu przykład. Byłem i często jestem w komisjach ministerialnych ekspertów. W hali, która zawaliła się na Śląsku w Chorzowie, gdzie było tyle przypadków śmiertelnych (wszyscy to pamiętają) było ponad pięćdziesiąt błędów. Jednym z zasadniczych błędów były niedouczenia projektantów, którzy źle zaprojektowali halę. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Projektant nawet nie miał uprawnień budowlanych, tylko inny podpisał projekt. Takich przypadków jest bardzo dużo. Nieświadomie doprowadzamy do takich przypadków.

Już kończę. Ostatnio dyskutowałem z dyplomatami, z młodymi inżynierami na temat tego, co myślą o uprawnieniach budowlanych. Większość z nich pomimo, że zobowiązują one do pewnych dodatkowych nauk, była za ich utrzymaniem a nawet niektórzy na moim wydziale, na Politechnice Warszawskiej mówili, że praktyka powinna być ciut większa.

Chciałbym dopowiedzieć, że znam system francuski, gdzie nie ma uprawnień budowlanych. Z autopsji znam bliskich mi młodych inżynierów budowlanych. Osiem lat trzeba, żeby dojść do samodzielności w działalności, dosłownie osiem lat. U nas uprawnienia można zdobyć po trzech latach a po czterech to już swobodnie. A więc jestem za systemem, który jest obecnie, żeby nie obniżać bezpieczeństwa i nie stwarzać zagrożenia dla społeczeństwa.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Piotr Treichel, bardzo proszę. Przygotowuje się pan Dawid Bielak.

Prorektor do spraw nauczania Akademii Morskiej w Szczecinie Piotr Treichel:

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Reprezentuję Akademię Morską w Szczecinie, ale mogę powiedzieć, że wyrażam również opinię w imieniu Akademii Morskiej w Gdyni, której prorektor do spraw morskich również jest obecny na sali.

Przedkładam Wysokiej Komisji wniosek o uzupełnienie rządowego projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do niektórych zawodów regulowanych o przepisy dotyczące ustawy o bezpieczeństwie morskim, o zmiany ułatwiające absolwentom akademii morskich dostęp do wykonywania zawodu. Akademia Morska w Gdyni i Akademia Morska

w Szczecinie są cywilnymi publicznymi uczelniami technicznymi. Stanowią trzon szkolnictwa morskiego w Polsce. Plasują się w czołówce światowych rankingów uczelni morskich oraz kształcą wysoko wykwalifikowanych specjalistów poszukiwanych na rynku pracy. Mogę tylko nadmienić, że w przypadku kierunków pływających nie ma u nas problemów z zatrudnianiem absolwentów. Akademie podlegają nadzorowi Polskiej Komisji Akredytacyjnej, polskiej administracji morskiej, Międzynarodowej Organizacji Morskiej oraz Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Morskiego. Program kształcenia studentów jest zgodny ze standardami międzynarodowymi. W efekcie dyplom ukończenia studiów nie wymaga nostryfikacji w krajach Unii Europejskiej oraz w większości krajów świata. Uczelnie posiadają system zarządzania jakością ISO 9001.

Dlaczego zatem studenci Akademii Morskiej w Szczecinie oraz Akademii Morskiej w Gdyni, którzy kończą czteroletnie studia inżynierskie, muszą składać egzamin przez Centralną Morską Komisją Egzaminacyjną w formie cząstkowych egzaminów z zagadnień objętych wymaganiami konwencji do spraw kształcenia marynarzy, czyli konwencji STCW, pomimo tego, że w trakcie studiów zostali z tego przeegzaminowani? Przepisy ustawy o bezpieczeństwie morskim z dnia 18 sierpnia 2011 roku nałożyły wymóg zdawania egzaminu kwalifikacyjnego na stanowiska oficerskie w Polskiej Marynarce Handlowej przed Centralną Morską Komisją Egzaminacyjną, skutkujący obowiązkiem rejestracji wszystkich egzaminów wynikających z programu studiów w niezależnej od uczelni jednostce egzaminacyjnej z zachowaniem procedur, terminów zgłaszania wniosków, co sprowadziło publiczne uczelnie morskie do roli ośrodków kształcenia zawodowego oraz rozbudowało czynności biurokratyczne, skutkując koniecznością dostarczenia do Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej oraz dalszego opracowania nawet 30 tys. wniosków rocznie. Oczywiście, komplikuje to przebieg egzaminowania na uczelni w trakcie sesji egzaminacyjnych.

W celu przeciwdziałania rozrostowi biurokracji oraz działając na rzecz studentów i absolwentów Akademii Morskiej w Szczecinie i Akademii Morskiej w Gdyni, wnoszę o wprowadzenie do rządowego projektu niniejszej ustawy propozycji rozszerzenia art. 21 dotyczącego ustawy o bezpieczeństwie morskim o zmiany polegające na uznaniu efektów kształcenia, potwierdzonych dyplomem ukończenia studiów, za równoważne egzaminowi kwalifikacyjnemu przed Centralną Morską Komisją Egzaminacyjną a tym samym dające możliwości uzyskania dokumentów potwierdzających oficerskie kwalifikacje morskie. Proponowane zmiany dotyczą art. 64 ustawy o bezpieczeństwie morskim, gdzie po ust. 2 proponujemy dodać ust. 3 w brzmieniu: „Obowiązek zdania egzaminu kwalifikacyjnego na poziomie operacyjnym przed Centralną Morską Komisją Egzaminacyjną nie dotyczy osób posiadających dyplom ukończenia uczelni morskiej, o której mowa w art. 74 ust. 2 pkt 1 ustawy o bezpieczeństwie morskim, na kierunkach wskazanych w certyfikacie uznania, o których mowa w art. 75 ust. 8, potwierdzający osiągnięcie wymaganych efektów kształcenia". Ponadto w art. 71 ustawy o bezpieczeństwie morskim po ust. 5 proponujemy dodać ust. 6 w brzmieniu: „Za równoważny zaświadczeniu o zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego na poziomie operacyjnym uznaje się dyplom ukończenia uczelni morskiej na kierunku objętym certyfikatem uznania".

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że wprowadzenie powyższych przepisów jest wysoce zasadne. Występuje tutaj zbieżność ze stanowiskiem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dotyczącym możliwie jak najszerszego uwzględniania kwalifikacji zdobytych w szkołach wyższych u kandydatów do wykonywania zawodów regulowanych. Regulacje sprzed roku 2011 pozwalały na to, żeby po ukończeniu studiów i uzupełnieniu praktyki morskiej do wymaganego przepisami minimum absolwenci uczelni morskich otrzymywali dyplom potwierdzający kwalifikacje oficerskie Polskiej Marynarki Handlowej bez dodatkowych czynności administracyjnych.

W ostatnim zdaniu pragnę podkreślić, że ponieważ nie wyrobiliśmy się z terminem złożenia do Ministerstwa Sprawiedliwości naszych propozycji, stąd nasza obecność dzisiaj. Niemniej Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadziło konsultacje międzyministerialne. Dysponujemy pozytywnymi opiniami z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej odnośnie do proponowanych zmian.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Dawid Bielak, bardzo uprzejmie proszę. Przygotowuje się pan Janusz Rymsza, Związek Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan Dawid Bielak:

Szanowni państwo, powiem w skrócie. W tej chwili debatujemy nad deregulacją przepisów, które weszły w życie w 2005 roku w pewnym dość wątpliwym procesie regulacji. Z tego, co ustaliłem na podstawie własnego zbadania owego procesu, przepisy w zakresie art. 14 ust. 3, art. 15, art. 16 ust. 1a w ogóle nie były przedmiotem projektu. W związku z tym, bazując na stanowisku Prokuratora Generalnego z dnia 5 kwietnia 2012 roku, stwierdzam, iż z naruszeniem art. 119 ust. 1 i 2 w związku z art. 118 Konstytucji RP wprowadzono wiele uregulowań samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie a także w sposób nieprawidłowy, w sposób dopasowany do istniejącego, też wydanego w wątpliwym procesie decyzyjnym, rozporządzenia w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie dopisano do aktualnego aktu zakres jego zawartości merytorycznej. Oznacza to bardzo prosty zarzut. Powinniśmy skupić się na tym, co się stało i w związku z tym, jakie prawa zostały odebrane. W 2006 roku odebrano prawo wykonywania samodzielnych funkcji technicznej technikom. Jeżeli jest to nielegalne, niezgodne z Konstytucją RP, należy przyjrzeć się, jakie prawa obowiązywały.

Nie chcę zwracać uwagi w pozostałym zakresie, ale to, że akurat zajęto się art. 16 ustawy – Prawo budowlane, jest dość dziwne, ponieważ z tego, co naliczyłem, w ustawie – Prawo budowlane, nadal obowiązuje około szesnastu upoważnień, które nie zawierają tak szczegółowych wytycznych odnośnie do tego, co i w jakim zakresie powinno być przedmiotem regulacji. W związku z tym mogę zwrócić uwagę, że przejaw (zawartej uprzednio w art. 16 ustawy – Prawo budowlane) zasady uregulowania zakresu wykonywania zawodu utożsamiam z ograniczeniem prawa wykonywania zawodu aktem rangi niższej niż ustawa, co byłoby sprzeczne z art. 65 ust. 1 Konstytucji RP. Trzeba by się było zastanowić, czy treść rozporządzenia znajduje swoje odzwierciedlenie w tym, co znajduje się w ustawie. Wielokrotnie nie ma takiej zależności. Przykład stanowi § 16 ust. 2 rozporządzenia w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, który wobec grupy osób uprawnionych ustala prawo projektowania architektonicznego wyłącznie do określonego rodzaju terytorium kraju i granicznej kubatury bez uwzględnienia parametrów, bez uwzględnienia tego, że ten sam obiekt zbudowany kilka metrów dalej tylko już w terenie zurbanizowanym wcale nie różni się co do sposobu gospodarki działki czy też wykonania samego projektu. Czasami jest to ten sam budynek tylko kilka metrów dalej.

Odnośnie do tego wszystkiego mogę powiedzieć, że już w kwietniu 2012 roku przedłożyliśmy do Kancelarii Sejmu wiele uwag popartych sygnowaniem bardzo wielu osób, także profesorów, osób uprawnionych. Do chwili obecnej nikt nie zajął się kwestią owego wystąpienia. Proszę o odnalezienie owego dokumentu oraz rozpatrzenie treści, łącznie z uwzględnieniem tego, że pewna określona grupa poparła wystąpienie.

To, co mogę zaproponować, to zmiana treści art. 14 ust. 3, ale do poprzedniego stanu oraz może uwzględnienie stanu edukacji. W chwili obecnej może on ulec zmianie. Obecny stan jest wystarczający, tylko że w przypadku techników nie jesteśmy w stanie tak łatwo zrekompensować ponad sześciu lat uniemożliwienia ewidencji praktyki. Trzeba by się było więc zastanowić, jak rozwiązać ewidencję. W odniesieniu do inżynierów chciałbym, żeby z mocy prawa w momencie wejścia ustawy w życie zdobyte uprawnienia ograniczone rozszerzono do uprawnień bez ograniczeń w zakresie właśnie tej regulacji, która obowiązywała.

Jeżeli chodzi o przepis art. 15, zwracam uwagę na to, że obowiązek przynależności do izby oraz jednoczesnej praktyki czasami wykracza poza to, czym w rzeczywistości jest rzeczoznawca. Bowiem czym innym jest kompleksowa ocena techniczna budynku, którą – rzeczywiście – powinien wykonywać inżynier a czym innym jest opinia w zakresie rzeczoznawstwa, czasami w zakresie tylko części obiektu, drobnego elementu mającego istotne znaczenie dla całości. Niemniej, czasami są to kwestie materiałowe, czasami są to kwestie pewnych zjawisk fizycznych, które opisuje wyłącznie osoba, która ma styczność z owymi zjawiskami w jednostkach badawczych. W związku z tym zasadne

jest usunięcie zapisu art. 15 ust. 1 pkt 2 lit. a i b, a także w art. 12 ust. 1 zapisu pkt 7, który później zalicza osoby zaufania publicznego, które są zobligowane do podjęcia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, do zrzeszenia.

Praktycznie osoby te powinny być ubezpieczone od swojej działalności może nawet w wyższy sposób od oczekiwanego od inżynierów, niemniej nie są one typowymi uczestnikami procesu budowlanego. Trzeba by było przyjrzeć się, kim jest uczestnik procesu budowlanego. To uczestnik procesu budowlanego powinien być bezpośrednio zobowiązany do zrzeszenia i ubezpieczenia. Jeżeli chodzi o pozostałych uczestników, którzy nie występują w normalnych procesach, jest to problematyczne. Powinno się od nich wymagać ubezpieczenia i zagwarantowania, że ich wiedza ma poparcie, czyli odpowiedniej praktyki potwierdzonej przez uczelnie bądź też przez odpowiednie grupy zrzeszających, które będą dbały o to, żeby praktyka i umiejętności były na najwyższym poziomie.

W problematycznym zakresie wnoszę o uchylenie wyrażonego w art. 16 ustawy – Prawo budowlane ograniczenia zakresu uprawnień budowlanych i w związku z tym związanego z nim art. 16 ust. 1a pkt 7, z uwagi na to, że rozporządzenie pomimo tego, że może być naprawione, za każdym razem będzie zawierało kwestię możliwości ograniczenia praw wykonywania zawodu na różne sposoby. Powinniśmy to przenieść albo też wyraźniej uregulować w ustawie. Dopiero w rozporządzeniu moglibyśmy odnosić się do tego. W związku z powyższym całe działy IV i V rozporządzenia w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie powinny znaleźć się w akcie o randze ustawy. Najlepiej gdyby był to akt, który kompleksowo reguluje kwestie etyki w zawodzie podobnie jak w przypadku pozostałych zawodów zaufania publicznego.

Ostatnia kwestia, ponieważ chciałbym już zamknąć wystąpienie. Jestem za tym, żeby rzeczoznawców zobligować do ubezpieczania się, znacznie wyższego niż ubezpieczanie się w chwili obecnej osób uprawnionych. Uważam, że ubezpieczenie to powinno być dwu-, albo trzykrotnie wyższe, proporcjonalne do świadczonych usług. To wszystko.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Janusz Rymsza.

Członek zarządu Związku Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej Janusz Rymsza:

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

W imieniu Związku Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Przepraszam bardzo, panie prezesie. Przygotowuje się pan Zenon Mieruszyński, Opolska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa w Opolu. Proszę bardzo.

Członek zarządu Związku Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej Janusz Rymsza:

…wnoszę o pozostawienie dotychczasowego, przynajmniej dwuletniego okresu trwania praktyki przy sporządzaniu projektów. Po wtóre, wnoszę o pozostawienie konieczności zdawania egzaminu jako warunku uzyskania uprawnień budowlanych. Po trzecie, wnoszę o niełączenie praktyki zawodowej z praktyką studencką. Tutaj nie jestem zupełnie oryginalny, ponieważ mówili już o tym pan prezes Dobrucki i pan prezes Malusi. Mam tylko jedną oryginalną rzecz, mianowicie wnoszę również o nałożenie na inwestora (a nie na projektanta) obowiązku sprawdzenia projektu architektoniczno-budowlanego. W tej chwili, proszę państwa, sytuacja jest taka, że zgodnie z ustawą projektant ma obowiązek sprawdzania projektu architektoniczno-budowlanego. Taki stan prawny powoduje, że osoby sprawdzające projekt, działając na zlecenie projektanta nie są zmotywowane do znajdowania błędów w dokumentacji autorstwa osoby zlecającej sprawdzenie, co skutkuje tym, że jakość projektów ulega znacznemu pogorszeniu. Obowiązek sprawdzania projektów architektoniczno-budowlanych zdecydowanie powinien być po stronie inwestora. Wpłynie to na lepszą jakość projektów.

Jest to, proszę państwa, całe moje wystąpienie w odniesieniu do stanowiska Związku Mostowców RP. Przekazałem je już do sekretariatu w rozszerzonym zakresie wraz z uzasadnieniem.

Chciałbym natomiast ustosunkować się do jednej rzeczy a mianowicie do tego, o czym był uprzejmy mówić kolega architekt na temat uprawnień. Otóż jestem członkiem Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, wobec czego z racji prawa mam ograniczone uprawnienia architektoniczne, dokładnie na takiej samej zasadzie jak architekci mają ograniczone uprawnienia konstrukcyjno-budowlane. Możemy uznać, że nie do końca znam się na architekturze, podobnie jak inżynierowie budownictwa. Załóżmy, że mi się nie należą, ale proszę mi wierzyć, że w takim razie powinna być odpowiedniość. W takim razie państwo nie powinniście dostawać uprawnień konstrukcyjno-budowlanych. I nie ma żadnego problemu. Musimy jednak tak się umówić. Nie może być natomiast takiego rozwiązania, że państwo w takich gremiach mówicie, że np. nie znamy się na architekturze. Jest to dosyć dziwne.

Natomiast w odniesieniu do Prawa budowlanego i spełnienia podstawowych wymogów, które są w ustawie – Prawo budowlanego, to jak może państwo wiecie, jest tam sześć wymogów: bezpieczeństwo konstrukcji, bezpieczeństwo pożarowe, bezpieczeństwo użytkowania, odpowiednie warunki, ochrona środowiska, ochrona przed hałasem i drganiami, odpowiednia charakterystyka energetyczna. Różnie można odpowiadać, ale w podstawowych wymaganiach specjalnie nie widać wpływu architektury na obiekty budowlane. Wobec tego zachowajmy w tym momencie takie rozwiązanie, jakie było do tej pory, że my mamy uprawnienia architektoniczne w ograniczonym zakresie, a państwo macie w ograniczonym zakresie – konstrukcyjno-budowlane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Zenon Mieruszyński. Przygotowuje się pani Ewa Dworska, Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa.

Członek Rady Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa Zenon Mieruszyński:

Panie przewodniczący, szanowni zebrani tu członkowie naszego zebrania!

Króciutko podam tylko kilka faktów. Myślę, że mam do tego prawo, ponieważ swój zawód, głównie projektanta, wykonuję czterdzieści pięć lat, w tym pięć lat w wykonawstwie. Podam tylko kilka przykładów, kilka spostrzeżeń. Nie uważam nawet, że jest potrzeba, żebyśmy nad tym dyskutowali.

Zawód budowlańca jest to najstarszy zawód (niech tutaj nie kojarzy się państwu…) świata. Powiedziałem, żeby się nie kojarzyło. Tak jest zaczynając od Mezopotamii, egipskich piramid. Proszę zauważyć, że nie było tam katastrof budowlanych. Koledzy podawali tu już przykład katastrofy budowlanej w Katowicach. Nie znam przypadku, żeby zawalił się kościół gotycki.

W naszej działalności, w naszych przepisach i zakresie działania od niedawna obowiązują przepisy energoochronne. Jeżeli chodzi o średni projekt, to wykonuje się (mostowy dłużej) od jednego do trzech projektów rocznie, oczywiście jeżeli zdobędzie się przetarg za najniższą cenę. Proszę mi powiedzieć, jaką praktykę nabędzie znajdujący się tam młody praktykant przy jednym czy dwóch projektach. Za dwa lata cztery a przy moście może jeden. Dlatego prosiłbym, żeby tak nie szastać uprawnieniami. Podam przykład. Uprawnienia fryzjera zdobywa się przez trzy lata praktyki i pięć lat na czeladnika. Ile czasu projektant ma mieć praktykę? Rok. Wprowadza się już na trzecim roku studiów, kiedy ma dopiero początek przedmiotów zawodowych. Dostaje uprawnienie i nikt go nie zatrudnia. Wcale nie zmniejszy się bezrobocie wśród inżynierów, dlatego że wiemy, iż nie możemy zatrudniać, dlatego że przy tej sytuacji gospodarczej oraz przetargach nie jest w stanie zarobić na siebie. Owszem, jeżeli na umowę zlecenia, można się jeszcze zastanawiać.

Tym sposobem jestem przeciwnikiem deregulacji przyjętej w proponowanej ustawie, skrócenia praktyk, po trzecim roku zaliczenia praktyki na studiach. Uważam natomiast, że trzeba zmienić system zatrudniania ludzi. Ktoś musiałby sfinansować staże, żeby człowiek miał pewność, że zarobi przynajmniej na swój byt. W tej sytuacji tego nie ma. Mam taką pracownicę, która dostała pięć miesięcy stażu z pośrednictwa pracy, czy jak to się nazywa. I co dalej? Zrobiła ze mną trzy projekty. Dalej nie ma szans na zatrudnienie. Dlatego system trzeba zmienić, trzeba umożliwić młodym inżynierom, żeby mogli

być zatrudniani, żeby praktyka się im liczyła. Niestety, ktoś musi pokryć to, że będzie zatrudniona na stażu.

Nie chcę tutaj mówić w szerszym zakresie, ale na drzwiach jest napisane, że jest to Komisja do spraw deregulacji i biurokracji. Chciałbym powiedzieć o ZUD-ach, o zespołach uzgadniania dokumentacji. Nie będę rozwijał tego tematu, dlatego że postanowiliśmy wystąpić oddzielnie. Proszę sobie wyobrazić, że przez kawałek ulicy utwardzonej kamieniem wapiennym biegnie sieć gazowa, trzeba się włączyć do tejże sieci gazowej. Wiecie państwo, ile miesięcy trwają uzgodnienia? Pół roku i jeszcze do tej pory nie uzgodniliśmy. Mało tego, za uzgodnienia te ma zapłacić projektant. Już w tej chwili w sumie wyniosło to 3 tys. zł. Projektant ma zapłacić. Oprócz tego ma jeszcze zapłacić do zespołu uzgadniania dokumentacji. Ma tam zapłacić dlatego, że jest to dochód powiatu, wydziału geodezji. Jak my możemy projektować i szybko, i dobrze przy takim spowolnieniu głupiego uzgodnienia? Dwa metry przyłącza. Trzy koleje, pięciu różnych uzgadniaczy. Kiedy zadzwoniliśmy do kolei we Wrocławiu, zapytali nas: „A jakie pismo wysłaliście? A czy to już u nas było? A czy macie zrobione mapy przez naszych geodetów?”. Świadczy to o tym, że w budownictwie jest źle. Jeżeli w budownictwie nie zmieni się podstaw, nigdy nie dojdziemy do ładu. Przykład z ZUD-em. Poszedłem do starosty i mówię: „Proszę pana, przecież wam płacimy. Nanosicie sobie to na mapy i jeszcze za to płacimy. Robimy za was robotę”. Mogę sypać takimi przykładami, ale teraz nie czas na to.

Podsumowując, na trzecim roku nie można dawać, stwarzać możliwości zaliczania praktyki do uprawnień, dlaczego że co on zrobił po trzecim roku? Nauczył się materiałoznawstwa, zrobił jakiś schemat technologiczny? Potem przychodzi z książką do izby i trzeba dać mu uprawnienia. Ponadto, tak jak powiedziałem na początku, nie może być tak, że kiedy skończy studia, nikt go nie zatrudni. Ktoś musi mu opłacić staż. Na końcu tylko porównam przedmioty, które miałem ileś lat temu. Na studiach nie ma nawet połowy tego, nawet połowy. Dostanie zrobienie projektu sieci gazowej a on w życiu nie robił gazu. Wąchać wąchał.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Ewa Dworska. Przygotowuje się pan Piotr Zwoździak, Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa. Bardzo uprzejmie proszę.

Członek Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa Ewa Dworska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo!

Jestem w takiej sytuacji, że jestem kolejną osobą, przedstawicielem samorządu zawodowego inżynierów. Praktycznie moja wypowiedź będzie dokładnie związana z tymi problemami, które zasygnalizowali już moi poprzednicy.

Chciałabym powiedzieć, że jestem projektantem. Od ponad trzydziestu lat pracuję w zawodzie zaufania publicznego. Zawsze uważałam, że podstawą tego zawodu jest rzetelna wiedza teoretyczna z uczelni technicznej oraz długoletnie doświadczenie, przede wszystkim to, czyli doświadczenie zawodowe. W związku z tym mam pytanie, ponieważ nie umiem sobie tego poukładać. Przyjeżdżając tutaj do państwa zastanawiałam się, w jaki sposób można ustawą zalegalizować walkę z wymogiem kompetencji. Jest to walka z wymogiem kompetencji i doświadczenia. Zupełnie mi to nie pasuje w tym układzie. Proponowane zmiany deprecjonują zawód inżyniera i pozbawiają go podstaw uznania za zawód zaufania publicznego. W efekcie tych zmian młodzi projektanci z krótką praktyką będą w naszym otoczeniu projektowali stadiony, hale wystawowe (o czym mówili koledzy), supermarkety z naszymi wspaniałymi wielkimi dachami. Czy jako obywatele będziemy się czuli bezpieczni w owych obiektach? Czy ustawa ta będzie nam gwarantowała bezpieczeństwo w obiektach konstrukcyjnych?

Jeżeli chodzi o punkty, do których odnosili się koledzy, szczególnie o praktyki studenckie, uważam, że nie należy całkowicie wykreślać owych praktyk jako możliwych do zaliczenia w praktyce zawodowej. Natomiast bardzo silnie trzeba podkreślić to, że jest to możliwe tylko wtedy, kiedy wiedza studenta wynikająca z programu nauczania będzie na takim poziomie, że będzie mógł odbyć praktykę zawodową a nie tylko uczestniczyć czy obserwować z boku przebieg procesu inwestycyjnego, o czym mówił kolega. A więc

niezwykle ważne jest określenie, kiedy można rozpocząć praktykę i jak długo powinna ona trwać, a tego w dotychczasowych przepisach brakuje. Praktyka powinna być również udokumentowana w książce praktyk i powinna być sprawowana pod pieczą osoby z uprawnieniami budowlanymi.

Podobnie, jak koledzy, postuluję pozostawienie dwuletniej praktyki projektowej, ponieważ ma ona na celu nie tylko zdobycie niezbędnej wiedzy i doświadczenia do kontynuowania pracy zawodowej, ale również jest to czas na sprawdzenie potencjalnego kandydata na projektanta lub na kierownika budowy, czy osoba ta nadaje się do pełnienia owych funkcji. Przecież nie każdy, kto skończy szkołę muzyczną, będzie utalentowanym śpiewakiem a na projektanta i kierownika budowy też nie każdy się nadaje. Wiele osób po jakimś czasie dochodzi do wniosku, że pełnienie samodzielnych funkcji to jednak nie jest to, o co chodziło i szuka innego zawodu, innego kierunku.

Jak potencjalny kandydat na projektanta ma sprawdzić swoje predyspozycje w ciągu półtora roku praktyki, kiedy czasami proces projektowania obiektu od koncepcji do uzyskania pozwolenia na budowę jest znacznie dłuższy, już nie mówiąc o wdrożeniu projektu? Mówił o tym kolega. Ile projektów w ciągu roku czy półtora można zrobić samemu bezpośrednio przy tym pracując? Roczna praktyka na budowie to też właściwie tylko liźnięcie praktyki. Uważam w związku z tym, że proponowane zmiany niczego nie ułatwiają przyszłym inżynierom, działają na ich szkodę. Moim zdaniem, utwierdzają młodych ludzi w przekonaniu, że po ukończeniu studiów i po zaliczeniu praktyki zawodowej są merytorycznie i praktycznie przygotowani do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie a tak nie jest. W związku z tym skrócenie praktyki projektowej to, moim zdaniem, daleko idąca nonszalancja i brak chęci oceny skutków jej wprowadzenia.

Nie zgadzam się również z wprowadzeniem pojęcia patrona. W tej chwili taka regulacja, jaka jest obecnie, moim zdaniem, jest wystarczająca i bardzo przejrzysta. Natomiast umożliwienie patronowi czy opiekunowi, obojętnie jakbyśmy go nazwali, pozwolenie mu na skrócenie praktyki, jak też z kolei złożenie na niego odpowiedzialności za skutki pracy projektanta, wobec którego zgodził się na skrócenie praktyki, moim zdaniem, jest zupełną niedorzecznością. W tym momencie chodzi nam o to, żeby młody człowiek uzyskał tytuł i pełnił samodzielną funkcję w budownictwie. Jaka to będzie samodzielna funkcja w budownictwie, kiedy załóżmy, że przez pół roku odpowiedzialność za jego błędy będzie ponosił patron? Czy jest to samodzielna funkcja w budownictwie? Chyba coś nie do końca jest tu określone i sprecyzowane tak, jak być powinno. Na pewno jest to sprzeczne z założeniami pełnienia samodzielnej funkcji technicznej.

Jeżeli chodzi o propozycje uzyskania uprawnień budowlanych po ukończeniu uczelni w ramach umowy podpisanej pomiędzy samorządem a uczelniami – generalnie, wydaje mi się, że przynajmniej na dzień dzisiejszy jest to sprawa sprzeczna z obowiązującymi zapisami. Nadanie uprawnień budowlanych jest jednym z podstawowych zadań samorządu zawodowego. Samorząd nie może tego przekazać na rzecz innych podmiotów. W jaki sposób samorząd zawodowy ma wywiązać się z obowiązku sprawowania pieczy nad wykonywaniem zawodu, jeżeli odbiera mu się prawo weryfikowania wiedzy i doświadczenia kandydata? Samorząd zawodowy nie ma wpływu na autonomiczne uczelnie wyższe przy opracowywaniu programów kształcenia, zakresu wiedzy, umiejętności praktycznych, organizowania i nadzoru praktyk zawodowych. Jak więc ma wypełniać swoje obowiązki ustawowe? Proponowane zapisy ustawy, pozostawiając samorządowi zawodowemu odpowiedzialność za weryfikację umiejętności inżyniera oraz sprawowanie pieczy nad merytorycznym i etycznym wykonywaniem zawodu, odbierają mu narzędzie i należne ustawą procedury ich wypełnienia.

Chciałabym państwu powiedzieć, że przez wiele lat pracy jako projektant, w samodzielne życie zawodowe wypuściłam wielu młodych adeptów. Nie zdarzyło się, żeby którykolwiek z ich uzyskał uprawnienia budowlane w przewidywanym ustawą czasie, ale nie dlatego że nie miał takich możliwości, ponieważ miał. Każdy z nich pracując bardzo świadomie pod kierunkiem osoby prowadzącej był świadomy, że jego wiedza jest nieugruntowana a jego doświadczenie jest niewielkie. Właściwie najkrótszym okresem, jaki odnotowaliśmy, przynajmniej u nas w biurze, było pięć lat do uzyskania uprawnień projektowych.

Chciałabym powiedzieć państwu jeszcze jedną rzecz. Moim zdaniem, to nie czas trwania praktyk jest barierą dla zdobycia zawodu (kolega mówił już o tym wcześniej). Na rynku pracy jest coraz mniej biur projektowych, które zatrudniają doświadczonych projektantów. Niewiele firm decyduje się na zatrudnienie młodych ludzi, ponieważ po prostu nie stać ich na to. Obowiązująca w zamówieniach publicznych najniższa cena projektu niestety nie obejmuje rezerwy na kształcenie młodych ludzi. Z młodych osób, które u nas pracowały, większość odeszła do urzędów miasta, część na budowy, ponieważ biura projektów nie stać na odpowiednie wykształcenie.

Na koniec, ponieważ wiem, że czas upłynął, chciałabym państwu zacytować jeszcze jedno zdanie. W Internecie znalazłam bardzo znajomo brzmiącą ocenę propozycji wprowadzenia zmian ustawą deregulacyjną. Jeden z internautów napisał: „Nie uczelnia, lecz minister zrobi z ciebie specjalistę". Moim zdaniem taka ocena ustawy pozostanie w pamięci ludzi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Na razie ciągle jest to projekt, to nie jest ustawa. Będziemy oceniać ustawę.

Pan Piotr Zwoździak. Bardzo uprzejmie proszę. Przygotowuje się pani dyrektor Magdalena Krupa-Hernandez. Międzynarodowa organizacja specjalistów z zakresu finansów i rachunkowości. Bardzo uprzejmie proszę.

Członek Rady Dolnośląskiej Izby Inżynierów Budownictwa Piotr Zwoździak:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni zebrani!

Zawód inżyniera wykonuję trzydzieści sześć lat, z czego ponad trzydzieści jako posiadający uprawnienia budowlane. Jak widać, do uprawnień dochodziłem prawie pięć lat. Był to okres, który cały przepracowałem w budownictwie, gdyż regulacje, jakie obowiązywały w tamtym czasie (były to lata 70.) nakazywały mi odbyć praktykę na obiektach o odpowiedniej kubaturze i odpowiednio, żeby to dobrze powiedzieć – skomplikowanej funkcji owego obiektu, wyobraźcie sobie, państwo. Po tym czasie zostały mi nadane uprawnienia bez składania egzaminu. Drugi raz zdobywałem uprawnienia budowlane drogowe i mostowe w roku 2000, kiedy to już zdawałem egzamin a więc przeszedłem obie procedury.

Nie wyobrażam sobie natomiast młodego inżyniera, który po roku idzie na budowę. Najpierw w ogóle zajmuje się papierami. Jeżeli już przyjmuje się młodego po studiach, to idzie robić papiery, specyfikacje, przepisywanie pisemek, noszenie dokumentów. Po roku trafia na budowę, nadzoruje chodnik. Po tym czasie (mamy już dwa lata) składa egzamin. Składa go pozytywnie, ponieważ co to za problem zdać egzamin dla człowieka, który dopiero co skończył studia. Jest tak przyzwyczajony do zdawania egzaminów, że zda egzamin z chińskiego, tylko trzeba mu podać termin, kiedy będzie go zdawał, znana jest taka anegdota.

Moje koleżanki i koledzy mówili o tym, że skrócenie praktyki jest tragedią. Powiedziałbym, że prędzej należy zastanowić się nad wydłużeniem praktyki niż nad jej skróceniem. Tak jak dla uprawnień wykonawczych można by to podzielić na uprawnienia kierownika robót a dopiero po jakimś czasie – na uprawnienia kierownika budowy, tak w wypadku projektów na projektanta czy asystenta i samodzielnego projektanta. Cóż projektant może zaprojektować po roku? W biurze projektów mam teraz osobę, która jest na praktyce. Przepisuje specyfikacje, nic innego nie robi. Nie jest to moje biuro, obserwuję to w innym biurze. Po roku przyjdzie składać egzamin i będzie miała uprawnienia projektowe. Jest to absurd. Apeluję do państwa, do wyobraźni wszystkich państwa, którzy będzie procedowali nad ustawą, żebyście nie zmieniali wielkości praktyki. Absolutnie nie można jej skracać!

Powiem obrazowo: czy ktoś z państwa chciałby być operowany przez lekarza z roczną praktyką albo poddać się operacji przeprowadzanej przez chirurga, który rok praktykował obok przy stole? Na pewno nie. Podejrzewam, że wszyscy tutaj mamy to samo zdanie i, że państwa wyobraźnia jest tak dobra, iż na pewno przeprowadzicie procedurę we właściwy sposób.

Nie do końca rozumiem, dlaczego mówimy o deregulacji zawodu inżyniera budownictwa, skoro 118 tys. ludzi przynależy do izby inżynierów budownictwa a różnego rodzaju zawody związane z budownictwem, które wykonują ludzie po skończeniu studiów, jak sprawdziłem, w Polsce wykonuje prawie 300 tys. ludzi. Gdzie tu jest ograniczenie dostępu do zawodu? Nie widzę. Jest ograniczenie dostępu do praktyki, ponieważ ludzie nie mają, gdzie jej zrobić. Kiedyś przyjmowały duże przedsiębiorstwa, duże biura projektów, dzisiaj tego nie ma. Może trzeba by było wystąpić tutaj do Ministra Finansów o jakąś ulgę, żeby za przyjmowanie praktykantów po studiach była ulga podatkowa. Wtedy na pewno znajdą się miejsca pracy dla tych ludzi, ponieważ są oni bardzo potrzebni. Młody inżynier jest bardzo potrzebny na budowie i w biurze projektów.

Dlatego też myślę, że w stosunku do naszego zawodu byłaby to nie tyle deregulacja, co wręcz uporządkowanie przepisów, które pozwoliłoby na to, żeby było to jasne, żebyśmy nie musieli się tutaj spierać z kolegami architektami. Powiem państwu, że miałem ojca architekta, sam jestem konstruktorem. Jakoś potrafiłem się z nim dogadać. Bardzo żałuję, że go już nie ma. Bardzo dobrze znam ideę pracy architekta. Pamiętam, kiedy architektom nadawano status twórcy. Mówiło się o tym, że będą podlegali pod ministerstwo kultury. Być może jest to kierunek, ale tylko dla tych architektów, którzy rzeczywiście są twórcami. Jak powiedział Le Corbusier, przekonać do projektu to sztuka a narysować go to już tylko rzemiosło.

Na tym zakończę, chociaż można by jeszcze wiele mówić. Nasi koledzy też mówili. Jeszcze jedna rzecz, jeszcze sprawa patrona. Kim ma być patron? Człowiek, który po roku miałby dostać uprawnienia budowlane i prowadzić następnego, przekazać mu jakąś wiedzę? Żadnej wiedzy. Wiedzę zdobywa się wraz z doświadczeniem. Tak jak kiedyś rzemieślnik praktykował u swojego mistrza i najpierw zdobywał papiery czeladnika, tak samo inżynier najpierw musi popraktykować, przejść całą drogę, zgubić parę gumowców, wyrzucić trochę kalki, chociaż dzisiaj już nie kalki, ale zepsuć trochę dokumentacji i dopiero potem przystąpić do samodzielnej pracy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Magdalena Krupa-Hernandez, bardzo uprzejmie proszę. Tak.

Dyrektor zarządzająca The Association of Chartered Certified Accountants Poland Magdalena Krupa-Hernandez:

A kto następny?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Może pani drugi raz jako następna, ale dobrze, że pani pyta. Są to wszystkie osoby z mojej listy. Jeżeli ktoś jest, zgłosił się, ale nie został wyczytany, został gdzieś tutaj pominięty, co może się zdarzyć, proszę zgłosić się po wystąpieniu pani dyrektor Krupy. Bardzo proszę.

Dyrektor zarządzająca The Association of Chartered Certified Accountants Poland Magdalena Krupa-Hernandez:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo!

Reprezentuję w Polsce ACCA. Jest to międzynarodowa organizacja zrzeszająca specjalistów z zakresu finansów i rachunkowości, która w Wielkiej Brytanii ma uprawnienia do nadawania tytułu biegłego rewidenta. Muszę powiedzieć, że naprawdę z dużym uznaniem podchodzimy do państwa inicjatywy w zakresie prac nad ustawą deregulacyjną w obszarach, które nas dotyczą (do innych nie będę się odnosić). Deregulację rozumiemy jako nawet nie tyle zniesienie regulacji, co ułatwienie dostępu do zawodu osobom kompetentnym, o dużej wiedzy i wysokich kwalifikacjach zawodowych. Będzie to z korzyścią dla biznesu, z korzyścią dla profesji i z korzyścią dla interesu publicznego. Chciałabym też powiedzieć, że pracom, które w tej chwili są już na pewnym etapie, bardzo wnikliwie przygląda się Unia Europejska. Mamy szanse wypracować rozwiązania, które będą przykładem dla wielu krajów. Prace te na razie są oceniane bardzo wysoko.

W procesie konsultacji społecznych ACCA zgłosiła propozycje zmian, które zostały uznane za zasadne i zostały włączone do projektu ustawy, jednak na kolejnych etapach

zostały dodane zapisy, które w naszej opinii są krokiem wstecz. Zamiast deregulować i ułatwiać dostęp do profesji, tak naprawdę utrudniają go. Odnoszę się tutaj do zapisu, który mówi, że o zwolnienia z egzaminu w procesie kwalifikacji na biegłego rewidenta można ubiegać się w przypadku zwolnień z wiedzy teoretycznej tylko w trzy lata od czasu ukończenia uczelni wyższej albo od czasu egzaminów zdanych w procesie kwalifikacji uznanym w innych krajach europejskich. W przypadku egzaminów uniwersyteckich jest to trzy lata od zakończenia studiów.

W przypadku takich organizacji jak nasza, proces kwalifikacji jest długi i skomplikowany. Często zajmuje on cztery do pięciu lat. Bardzo często robi się go wtedy, kiedy ktoś już pracuje w swoim zawodzie. Jednocześnie jest to proces, który w największym stopniu oddaje ideę zawodu. To znaczy, jest to odpowiednik biegłego rewidenta, tylko w innych krajach Unii Europejskiej. A więc najlepiej oddaje charakter zawodu. Sposób kwalifikowania najbardziej przypomina ten na biegłego rewidenta. Tymczasem bariera trzech lat jest od czasu zdania poszczególnych egzaminów a nie ukończenia całego procesu kwalifikacji. Sprowadza się to do tego, że osoby będące w procesie kwalifikacji różnych organizacji europejskich będą robić jedną kwalifikację i nie będą mieć komfortu zakończenia etapu i dopiero ubiegania się o zwolnienia w procesie kwalifikacji KIBR, tylko będą musiały robić to równolegle.

W związku z tym naszą bardzo konkretną propozycją jest, żeby osobom, które są w kwalifikacjach, w procesach kwalifikacyjnych na biegłego rewidenta w organizacjach z innych krajów europejskich, pozwolić na ubieganie się o zwolnienia w trzy lata po skończeniu zdawania egzaminów w jednej kwalifikacji. Szczegółowe propozycje zapisów przekażemy w formie pisemnej. Wierzymy, że będzie to zdecydowanie z korzyścią dla zawodu.

Drugi wniosek dotyczy potraktowania członków organizacji, którzy – rzeczywiście – mają bardzo wysokie kompetencje. Nie dość, że zdali wszystkie egzaminy, zdali moduł etyczny, wykazali się praktyką zawodową, często wieloletnią praktyką zawodową, jeszcze co roku muszą udowadniać poszerzanie swoich kwalifikacji, muszą odbywać obowiązkowe szkolenia w zawodzie. Tak naprawdę grupa ta w ogóle nie została uwzględniona w ustawie. Naszą propozycją zmierza do tego, żeby potraktować tę grupę analogicznie do profesjonalistów wymienionych w ustawie, czyli inspektora kontroli skarbowej i doradcy podatkowego. Chodzi o to, żeby osób, które zdały wszystkie egzaminy w procesach kwalifikacyjnych uznawanych w Unii Europejskiej jako procesy na biegłego rewidenta, w ogóle nie dotyczyła klauzula trzech czy pięciu lat, żeby osoby, które zajmują bardzo wysokie stanowiska i są szefami finansów w wielu polskich bądź międzynarodowych firmach czy też pracują w zawodzie, mogły w dowolnym momencie przystąpić do kwalifikacji na biegłego rewidenta i mogły dostać zwolnienie, niezależnie od tego, czy od końca, od zrobienia kwalifikacji minęło trzy, pięć czy dziesięć lat. Są to osoby aktywnie pracujące w zawodzie, które co roku podwyższają swoje kwalifikacje.

Na zakończenie chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz: dzisiaj padło tutaj stwierdzenie, że na rynku właściwie nie ma organizacji, które certyfikują, nie ma organizacji, które mogłyby zaświadczyć, że osoby mają kompetencje z zakresu rachunkowości i finansów. Tak już nie jest, tak było jakiś czas temu. Jest organizacja polska, jak też są różne organizacje międzynarodowe, których procesy kwalifikacji są bardzo wymagające i których absolwenci, osoby, które uzyskały kwalifikacje, mają najwyższe kwalifikacje zawodowe. Nie są one rozpoznawane ustawowo, ale rozpoznaje je rynek. A więc jest bardzo duża grupa specjalistów z tego obszaru. Wierzę, że w długim okresie rynek samodzielnie będzie regulował taką rzecz jak np. możliwość prowadzenia ksiąg. To wszystko.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Bardzo dziękuję. Tak jak powiedziałem, głos ten, przynajmniej na podstawie notatek, które mam przed sobą, wyczerpuje listę mówców zgłoszonych do wysłuchania publicznego. Zapytuję więc, czy są osoby, które dokonały zgłoszenia a nie wywołałem ich do wystąpienia. Nie widzę. Widać, że nasze notatki mamy precyzyjne.

Drodzy państwo, bardzo serdecznie państwu dziękuję za wzięcie udziału w wysłuchaniu, za przedstawienie swoich stanowisk, opinii, wniosków. Tak jak powiedziałem, jesteśmy otwarci na postulaty również w innych formach w trakcie pracy Komisji. Im bardziej będą one konkretne, im bardziej będą odnosiły się do konkretnych propozycji zawartych w projekcie, wręcz do konkretnych przepisów, tym łatwiej będzie nad nimi pracować.

Dziękuję bardzo. Zamykam wysłuchanie publiczne. Wszystkich zainteresowanych zapraszam do współpracy z Komisją.

Dziękuję bardzo.

Teksty wystąpień niewygłoszonych oraz teksty wystąpień, które został wygłoszone we fragmentach

Przedkładam Wysokiej Komisji wniosek o uzupełnienie w Rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych przepisów dotyczących Ustawy o bezpieczeństwie morskim, o zmiany ułatwiające absolwentom Akademii Morskich dostępu do wykonywania zawodu.

w art. 64 po ust. 2 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„ 3. Obowiązek zdania egzaminu kwalifikacyjnego na poziomie operacyjnym przed Centralną Morska Komisją Egzaminacyjną nie dotyczy osób posiadających dyplom ukończenia uczelni morskiej, o której mowa w art. 74 ust. 2 pkt 1, na kierunku wskazanym w certyfikacje uznania, o którym mowa w art. 75 ust. 8, potwierdzający osiągniecie wymaganych efektów kształcenia. "

oraz

w art. 71 po ust. 5 dodaje się ust. 6 w brzmieniu:

„6. Za równoważny z zaświadczeniem o zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego na poziomie operacyjnym uznaje się dyplom ukończenia uczelni morskiej na kierunku objętym certyfikatem uznania. "

Prorektor d/s Nauczania Akademia Morska w Szczecinie
Piotr Treichel

Prorektor d.s. Morskich Akademia Morska w Gdyni

List do Sejmu - podsumowanie akcji

Autor: Administrator
28.06.2012.

10 kwietnia bieżącego roku została ustalona ostateczna forma listu, który został złożony w Kancelarii Sejmu, Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa, Polskiej Izbie Inżynierów i Techników Budownictwa, u Ministra Infrastruktury oraz w Kancelarii Premiera Rady Ministrów. Po zweryfikowaniu liczby poprawnie wypełnionych tabel - naliczyliśmy ich aż 1500! Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w akcję. Mamy nadzieję, że Wasze i nasze postulaty zostaną wzięte pod uwagę w nadchodzących zmianach przepisów. Cała treść listu w 'więcej'. Tytuły podziałów nadała redakcja Builder'a.

Zwracamy się z prośbą o podjęcie działań mających na celu zmianę treści i zakresu przyznawanych obecnie uprawnień budowlanych do projektowania w nieograniczonym zakresie w specjalności konstrukcyjno-budowlanej oraz ograniczonych uprawnień w specjalności architektonicznej poprzez rozszerzenie tychże uprawnień do poziomu odzwierciedlającego właściwy poziom wykształcenia, wiedzy, doświadczenia oraz praktyki zawodowej polskich inżynierów i techników budownictwa.

Stan obecny - brak precyzji, trudna interpretacja
Zgodnie z obowiązującym Rozporządzeniem Ministra Transportu i Budownictwa z dnia 28 kwietnia 2006 r. w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie inżynier budownictwa (posługując się określeniem „inżynier budownictwa" mamy na myśli osoby, które uzyskały tytuł magistra inżyniera budownictwa lub inżyniera budownictwa) ma prawo uzyskać ograniczone uprawnienia w specjalności architektonicznej upoważniające do sporządzania projektów w specjalności architektonicznej do 1000m3 na terenie zabudowy zagrodowej (§ 16.2.). Jest to zbyt duże i niesłuszne ograniczenie, ponieważ po uzyskaniu odpowiedniej praktyki pod kierunkiem projektanta z doświadczeniem inżynier budownictwa jest w stanie posiąść wiedzę i umiejętności wystarczające do projektowania obiektów budowlanych, które są ponadto szczegółowo weryfikowane podczas egzaminu. W § 17. 1. wymienionego rozporządzenia zapisano: Uprawnienia budowlane w specjalności konstrukcyjno-budowlanej bez ograniczeń uprawniają do projektowania (...) w zakresie: 1) sporządzania projektu architektoniczno-budowlanego w odniesieniu do konstrukcji obiektu (...).

Jest to bardzo nieprecyzyjne stwierdzenie, które prowadzi do błędnych interpretacji i z tego powodu, inżynierowie budownictwa mogą działać na rynku projektowym jedynie jako konstruktorzy (de facto branżyści), a więc ich rola sprowadza się do obliczenia konstrukcji nośnej budynku. Pozostałe składowe opracowania takie jak np.: zaprojektowanie przegród budowlanych, zaprojektowanie izolacji akustycznych, przeciwwilgociowych oraz wszelkich innych elementów i detali budynku nie będących konstrukcją nośną zostały uznaniowo przyporządkowane do części architektonicznej opracowywanej przez kolegów architektów. Inżynierowie budownictwa pomimo tego, że posiadają odpowiednią wiedzę, doświadczenie oraz praktykę, aby móc projektować obiekty budowlane w zakresie ogólnobudowlanym (technologicznym) nie mogą takich czynności niestety wykonywać, a wymieniony zakres czynności uznaniowo przyporządkowano do części architektonicznej projektu.

Jest to bardzo niekorzystna sytuacja zarówno dla grupy zawodowej inżynierów budownictwa oraz dla inwestorów, ponieważ jakość dokumentacji może nie być na odpowiednio wysokim poziomie technicznym oraz zawierać wiele błędów. Dodatkowo, architekci posiadają możliwość projektowania konstrukcji w ramach uprawnień ograniczonych w bardzo szerokim zakresie, co jeszcze bardziej pogłębia dysproporcje w zakresie uprawnień obydwu grup.

Standardy kształcenia
Porównując standardy kształcenia dla poszczególnych kierunków studiów i poziomów kształcenia przedstawionych przez Rozporządzenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki z dnia 12 lipca 2007 r. (wraz z późniejszą zmianą z 19 października 2009 r.), widać dysproporcję zakresu materiału nauczanego podczas studiów na obu kierunkach w tych spornych dziedzinach. Nie wymaga ona nawet komentarza.
Przyszły magister inżynier budownictwa, który ukończy studia magisterskie na kierunku budownictwo, w czasie trwania studiów uczestniczy w zajęciach (poza projektowaniem konstrukcji nośnych) z następujących przedmiotów: architektura i urbanistyka, projektowanie budowlane (budownictwo ogólne)

oraz przedmioty związane z projektowaniem technicznym (fizyka budowli, materiały budowlane, rewitalizacja budynków, remonty i modernizacje budowli). W suplemencie B do dyplomu ukończenia uczelni, w części dotyczącej sylwetki absolwenta znajduje się następujący zapis: Absolwent kierunku budownictwo w oparciu o nabytą wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne, uzyskał podstawę do pracy twórczej w zakresie projektowania obiektów budowlanych i konstrukcji inżynierskich (...).

Powyższy zapis wyraźnie wskazuje, że oprócz konstrukcji inżynierskich adept budownictwa posiada odpowiednią wiedzę w zakresie pracy twórczej i projektowania obiektów budowlanych, a więc projektowania w zakresie architektonicznym, ogólnobudowlanym (czy technologicznym) oraz konstrukcyjnym. Obowiązujące przepisy jednak ograniczają mu tą możliwość. Jest to sytuacja nielogiczna i upokarzająca, wymagająca podjęcia zdecydowanych działań.

Podczas egzaminu na uprawnienia budowlane od przyszłego projektanta inżyniera budownictwa wymagana jest znajomość zarówno prawa budowlanego jak i warunków technicznych, które to podczas projektowania konstrukcyjnego są w zasadzie wykorzystywane jedynie w zakresie odporności ogniowej budynków przy obliczaniu konstrukcji nośnej. Pozostałe kwestie zostały uznaniowo przejęte przez kolegów architektów, co jest sytuacją wysoce nieprawidłową i niesłuszną.

Stworzono sztuczny podział na architekturę i konstrukcję, a te aspekty budownictwa są ze sobą nierozerwalnie związane i zazębiają się wzajemnie. Analogicznie zazębiać i pokrywać powinny się kompetencje, a co za tym idzie uprawnienia do projektowania architektów i inżynierów, z tym że każda z tych grup będzie się specjalizować w swojej branży wiodącej, ale jednocześnie powinna mieć możliwość projektowania całościowego budowlanego obiektów budowlanych. Nie można rozpatrywać architektury bez konstrukcji budynku i odwrotnie - obie te materie są ze sobą bezsprzecznie związane i razem muszą być objęte projektowaniem.

Sytuacja w Europie

W wielu krajach europejskich inżynierowie budownictwa są traktowani na równi z architektami, jeśli chodzi o możliwość sporządzania projektów budowlanych w zakresie architektonicznym, natomiast uprawnienia do projektowania posiadają również technicy budownictwa, a nawet mistrzowie murarscy - w ograniczeniu do niewielkich obiektów do 250m2 (tak jest np. w Niemczech). Jako przykład można przedstawić również przepisy obowiązujące w Czechach, które certyfikowanego inżyniera uprawniają do samodzielnego projektowania wszelkich budynków (w tym do sporządzania projektów zagospodarowania terenu) z wyjątkiem budynków o wysokiej wartości architektonicznej oraz brania udziału w projektowaniu budynków o wysokiej wartości architektonicznej projektowanych przez certyfikowanego architekta.

W innych krajach Unii Europejskiej również inżynierowie budownictwa mają swobodny dostęp do projektowania architektonicznego np. w Finlandii i Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii istnieje ochrona tytułu architekta poprzez mechanizm Architects' Registration Board, ale to jest tylko ochrona tytułu architekta - projektować może każdy.

Podobne wytyczne znajdują się w Dyrektywie 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005r., gdzie stwierdzono że: Krajowe regulacje w dziedzinie architektury oraz podejmowania i wykonywania działalności zawodowej przez architektów mają bardzo zróżnicowany zakres. W większości Państw Członkowskich działalność w dziedzinie architektury prowadzona jest de iure bądź de facto przez osoby posiadające wyłącznie tytuł architekta lub dodatkowo także inny tytuł, przy czym osoby te nie mają wyłączności na prowadzenie takiej działalności, chyba, że wynika to z przepisów ustawowych. Działalność ta, bądź tylko niektóre jej rodzaje, może być wykonywana także przez przedstawicieli innych zawodów, w szczególności przez inżynierów, którzy uzyskali specjalistyczne wykształcenie w dziedzinie budownictwa lub sztuki budowania.

Dlaczego więc w naszym kraju obowiązujące przepisy są sprzeczne z Dyrektywą i wyraźnie dyskredytują krajowych inżynierów budownictwa jako samodzielnych projektantów ?

Tytuły zawodowe, uprawnienia i umiejętności

W Ustawie z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, w Art. 2. stwierdzono że: Wykonywanie zawodu inżyniera budownictwa polega na projektowaniu obiektów budowlanych (...).

Mowa jest więc o projektowaniu obiektów budowlanych, a nie o projektowaniu jedynie konstrukcji nośnej

obiektów budowlanych. Można ponadto przytoczyć treść Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 19 lipca 2004r. z późniejszymi zmianami w sprawie wykazu dyplomów, certyfikatów i innych dokumentów oraz tytułów naukowych potwierdzających posiadanie kwalifikacji zawodowych w dziedzinie architektury, które są uznawane w Rzeczypospolitej Polskiej (§1).

Oprócz tytułu architekta jest także tytuł inżyniera budownictwa. Tak więc zagraniczni inżynierowie budownictwa, jeżeli uzyskają w swoim rodzinnym kraju uprawnienia do projektowania w zakresie architektonicznym, mogą taką działalność prowadzić również w Polsce. Natomiast nasz rodzimy inżynier nie posiada takiej możliwości, ponieważ jego kompetencje do samodzielnego projektowania są ograniczone do budynków na terenach wiejskich o kubaturze 1000m3. Dlaczego również możliwość projektowania zależy od rodzaju terenu zabudowy, a nie od rodzaju i na przykład wielkości projektowanego budynku. Inżynier budownictwa może zaprojektować budynek jednorodzinny na terenie zabudowy zagrodowej wiejskiej, a identycznego budynku w mieście już nie.

Uważamy, że tak brzmiące przepisy stanowią jawne ograniczenie swobody wykonywania zawodu inżyniera budownictwa, a co za tym idzie są naruszeniem zawartych w art. 32 ust.1 i 2 i 65 ust. 1 ustawy zasadniczej zasad: równości wobec prawa, unikania dyskryminacji oraz prawa „swobody wykonywania zawodu".

Postulaty do Sejmu

Podsumowując, zwracamy się z prośbą do Sejmu RP o podjecie działań mających na celu zmianę oraz doprowadzenie obowiązujących przepisów do logicznego i prawidłowego stanu poprzez:

- Uchylenie obowiązującej treści rozporządzenia w sprawie samodzielnych funkcji technicznych z powodu zawartych w nim zapisów wprowadzających nierówność i ograniczenia swobody wykonania zawodu i uregulowanie (w myśl wykładni art. 65 ust.1 Konstytucji) spraw ograniczeń funkcji technicznych i wyjątków od swobody wykonywania zawodów: architekta, inżyniera i urbanisty w drodze odrębnych ustaw dedykowanych.
- Stworzenie od podstaw rozporządzenia w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego, odwzorowanie obowiązujących już wiele lat schematów sposobu wykonywania tej dokumentacji oraz zaznaczenie w wyraźniejszego podziału na część architektoniczną i budowlano-konstrukcyjną „projektu budowlanego".
- Umożliwienie projektowania architektonicznemu każdemu absolwentowi stosownej uczelni kierunkowej lub pokrewnej i nadania praw do weryfikacji poprawności projektów inżynierom budownictwa, posiadających uprawnienia w specjalności konstrukcyjno - budowlanej bez ograniczeń, również w zakresie projektów zagospodarowania terenu dla budynków przemysłowych, magazynowych i gospodarczych bez ograniczeń kubaturowych.
- Wprowadzenie zapisu umożliwiającego zdobycie uprawnień do projektowania w specjalności architektonicznej bez ograniczeń przez inżynierów budownictwa, po odbyciu odpowiednio wydłużonej praktyki (zgodnie z Dyrektywą 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005r., Art.47 pkt 2).
- Wprowadzenie uprawnień do nadzorowania robót budowlanych dla architektów i studentów kierunków pokrewnych - po odbyciu przez nich praktyki - stosownej i proporcjonalnej do deficytów nabywanej w trakcie studiów wiedzy.

Mając na uwadze ostatnio przeforsowaną uchwałę odnośnie ograniczonych uprawnień wykonawczych dla techników budownictwa, proszę o jednoczesne podjęcie działań mających na celu urealnienie wadliwie skonstruowanego podziału uprawnień budowlanych oraz sprecyzowanie na nowo zakresu specjalności projektowych i wykonawczych adekwatnie do posiadanej wiedzy, przygotowania zawodowego oraz doświadczenia obecnych i przyszłych członków naszej Izby zgodnie z tendencjami panującymi na całym świecie oraz zgodnie z wytycznymi Parlamentu Europejskiego.

Wnosi się również o deregulacje ograniczenia prawa do zwiększania uprawnień projektowych i wykonawczych w wyniku nabywanej z życiem praktyki i zaprzestanie karania osób które przekroczyły swoim działaniem nadane im uprawnienia.

Wnosimy również o zwiększenie odpowiedzialności wykonywania zawodu poprzez ustanowienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za wykonywane usługi - wobec wszystkich osób nadzorujących pracę budowlane, projektujących, dokonujących istotnych dla niezawodności lub ekonomii obiektów budowlanych obliczeń i analiz. W tym - nakazu ubezpieczenia się

od wad dzieła lub usługi na okres do 5 lat od jego wydania.

Prosząc o deregulację w przedmiocie wykonywania zawodu zaufania publicznego zwracamy uwagę, iż wprowadzenie nowoczesnych norm projektowania tzw. eurocodu obliguje ustawodawcę do podniesienia wymogów dotyczących metod kontroli nad sposobem weryfikacji dokumentacji projektowej oraz metodami nadzoru i odbioru robót budowlanych.

Reasumując powyższe stwierdzenia, liczne opinie, osób związanych z architekturą i inżynierią lądową oraz poddając pod uwagę zebrane doświadczenia i praktykę - możemy z całą stanowczością stwierdzić, iż spotyka się osoby z tytułem architekta - świetnie rozumiejące fizyczne i mechaniczne aspekty obiektów budowlanych - co pozwala im na projektowanie elementów wymagających wiedzy konstruktorskiej i typowo inżynieryjnej. Analogicznie, spotyka się także inżynierów budownictwa potrafiących wykonywać świetne projekty architektoniczne obiektów, o których można powiedzieć, że mają bardzo dobry styl, są funkcjonalne i doskonałe komponują się w otoczenie, przy jednoczesnym wysokim standardzie oraz zgodnie z obowiązującymi warunkami technicznymi. Obecny podział ról uniemożliwia osobom tym zaistnienie w środowisku jako autorzy architektury dział monumentalnych, ergonomicznych, lub nowatorskich.

Uważamy, że obecny stan - powodujący sztuczny podział nie sprzyja rozwojowi naszego zawodu, a wręcz przeciwnie - sprzyja jego degradacji - pośrednio degradując też zawód architekta zepchniętego do ról w których większe doświadczenie i umiejętności oceny poprawności rozwiązań projektowych posiadają inżynierowie i technicy budownictwa.

Z poważaniem,
Polscy Inżynierowie Budownictwa i studenci budownictwa

BDB
BIURO DORADZTWA BUDOWLANEGO
mgr inż. Jerzy Zembrowski
15-124 Białystok ul. Gen. Wł. Andersa 5
tel/fax (0-85) 676-07-43 tel. 0-602-330-355
www.bdb.com.pl e-mail: zembrowski@bdb.com.pl

konto bankowe PKO BP I O/Białystok 97102013320000160200283432

Białystok, 24.09.2013 r.

Komisja Nadzwyczajna d/s związanych z
ograniczeniem biurokracji
ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa

dotyczy:
Rządowy projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (druk nr 1576).

Jestem na liście osób zgłoszonych do udziału w wysłuchaniu publicznym w Sejmie w dniu 24.09.2013 r., ale z uwagi na awarię środka transportu, nie byłem w stanie dotrzeć na wysłuchanie publiczne. Uprzejmie proszę o przyjęcie do protokołu treści wystąpienia, którego nie mogłem wygłosić.

Szanowni Państwo
Zwracam uwagę na dwa aspekty.
1.
W proponowanym projekcie zmian Prawa Budowlanego, został usunięty zapis Art.15 ust.3, co zamyka drogę uzyskania tytułu rzeczoznawcy budowlanego przez obecnych i byłych pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych wydziałów budowlanych uczelni wyższych technicznych i instytutów techniki budowlanej oraz innym osobom z wyższym kierunkowym wykształceniem technicznym w budownictwie mającym szczególną wiedzę i doświadczenie w zakresie nieobjętym uprawnieniami. **Zgłaszam** potrzebę przywrócenia zapisu Art.15 ust.3.
<u>Uzasadnienie:</u>
Według obowiązującego Prawa Budowlanego, osoby takie miały możliwość uzyskiwania tytułu rzeczoznawcy budowlanego - korzystając z Art.15 ust.3. Jest to zrozumiałe i uzasadnione, gdyż wieloletnia praca na uczelniach czy w instytutach, wyklucza odbycie praktyki zawodowej na budowach czy przy projektowaniu - niezbędnych do uzyskania uprawnień budowlanych. Powstaje zatem, irracjonalna sytuacja - nie ułatwiająca, a utrudniająca dostęp do zawodu rzeczoznawcy budowlanego, bowiem osoba realizująca badania naukowe, śledząca postęp techniczny na świecie oraz mająca największy stopień wtajemniczenia zawodowego, nie będzie mogła uzyskać tytułu rzeczoznawcy budowlanego i prowadzić samodzielnej działalności związanej z fachową oceną zjawisk technicznych w budownictwie - o czym mówi Art.12 ust. 1.
Rzeczoznawstwo budowlane najczęściej dotyczy rozwiązywania skomplikowanych zjawisk fizyki budowli, do czego potrzebna jest najwyższa

wiedza teoretyczna i naukowa, a nie w zakresie projektowania czy praktyki na budowie. Nie wylewajmy dziecka z kąpielą!

2.

W proponowanym projekcie zmian Prawa Budowlanego nie ma ani słowa o powoływaniu biegłych sądowych z zakresu budownictwa przez sądy powszechne. **Zgłaszam** potrzebę wprowadzenia zapisu, iż sąd może powoływać biegłych sądowych z zakresu budownictwa wyłącznie z listy rzeczoznawców zarejestrowanych w GUNB.

Uzasadnienie:

Rozwiązywanie zjawisk technicznych w budownictwie wymaga najwyższego wtajemniczenia zawodowego oraz umiejętności korzystania ze wszystkich możliwych aparatów i przyrządów pomiarowych i badań na spornych obiektach. Takich czynności nie jest w stanie wykonać osoba nie będąca rzeczoznawcą budowlanym.

Z poważaniem,
Jerzy B. Zembrowski.

Zembrowski Jerzy B.

KRAJOWA IZBA URBANISTÓW

ul. Mokotowska 4/6 p. 213a
00-541 Warszawa, tel./fax: (22) 825 01 05

www.izbaurbanistow.pl
e-mail: biuro@izbaurbanistow.pl

Warszawa, 23.09.2013

Pan
Adam Szejnfeld
Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej
do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji

Pragnę w kilku słowach przedstawić Polską Izbę Urbanistów. Utworzyliśmy Izbę na podstawie Ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów.

Polska Izba Urbanistów, w 2002 roku, jako samorząd zawodowy, przejęła od organów administracji państwowej obowiązki sprawdzania kwalifikacji przyszłych urbanistów, prowadzenie spraw związanych z wykroczeniami jakie mogą być popełnione przeciwko obowiązującym przepisom i podjęła się obowiązku stałego dokształcania członków Izby, co nie było zadaniem w/w organów. Wypełnianie tych funkcji jest, naszym zdaniem, nieodzowne w celu poprawy jakości prac planistycznych oraz opracowań urbanistycznych.

Izba jest samorządem zawodowym, do którego wstęp regulują przepisy w/w ustawy o samorządach zawodowych. Polska Izba Urbanistów składa się z czterech Izb Okręgowych z siedzibami: w Gdańsku, Katowicach, Warszawie i Wrocławiu oraz Krajowej Izby Urbanistów z siedzibą w Warszawie. Izba Krajowa oraz Okręgowe Izby posiadają osobowość prawną. Pierwszy, Założycielski Zjazd Izby odbył się w dniu 29 czerwca 2002 r w Warszawie. Funkcjonowanie Izby regulują: w/w ustawa oraz regulaminy wewnętrzne Izby. Wydatki związane z działalnością Polskiej Izby Urbanistów pokrywane są wyłączne ze składek członkowskich. W chwili obecnej na listach Polskiej Izby Urbanistów wpisanych jest 1340 członków.

Podstawową rolą Izby jest dbałość o jak najwyższą, profesjonalną jakość prac wykonywanych przez urbanistów – członków izby. W tym celu organizujemy obowiązkowe szkolenia dla naszych członków oraz dbamy o przestrzeganie przez nich zasad etyki zawodowej. Jednocześnie poprzez współpracę z zagranicznymi urbanistami, zrzeszonymi w różnych organizacjach, propagujemy najnowsze kierunki kształtowania przestrzeni.

Wykonywanie zawodu urbanisty polega na projektowaniu zagospodarowania przestrzeni w skali regionalnej i lokalnej, zgodnie z wymaganiami ładu przestrzennego, ochrony wartości architektonicznych i krajobrazowych, z wymaganiami ochrony środowiska, racjonalności struktur osadniczych i sieci infrastruktury oraz edukacji w zakresie planowania przestrzennego.

Prace wykonywane przez członków Izby związane są z szeroko rozumianym planowaniem przestrzennym i urbanistyką. Są to m.in. projekty planów zagospodarowania przestrzennego województw, projekty studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin, projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, projekty decyzji o warunkach zabudowy i inne prace planistyczne. i studialne. Należy tu podkreślić, że praca urbanisty jest pracą o charakterze wyjątkowo interdyscyplinarnym, wymagającym obszernej - i ciągle aktualizowanej - wiedzy z wielu zakresów, co jest zrozumiałe, gdyż wyniki tej pracy ingerują w całe spectrum życia społecznego i mają decydujący wpływ na funkcjonowanie wielu systemów.

Urbanista wykonując swój zawód ma dostęp do danych posiadanych zarówno przez samorządy, podmioty gospodarcze jak i osoby fizyczne. Wchodzi w posiadanie informacji dotyczących sfery interesów finansowych. Efekty jego pracy mają bezpośredni wpływ na podejmowanie wielu istotnych decyzji zarówno przez samorządy, inwestorów publicznych jak i osoby fizyczne. Stąd bierze się obowiązek przestrzegania zasad etyki oraz zasada funkcjonowania zawodu urbanisty jako zawodu zaufania publicznego. Przy wykonywaniu tego zawodu niezbędna jest wysoka staranność, odpowiedzialność i ochrona dóbr indywidualnych i społecznych. Zawód urbanisty spełnia wszelkie kryteria przynależności do zawodów zaufania publicznego.

Sporządzane przez urbanistów projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego są aktami prawa miejscowego kształtującymi sposób zagospodarowania obszarów, które objęto tymi planami. Mają decydujący wpływ na procesy inwestycyjne i są ich pierwszym etapem. Niekwestionowana, ogromna rola tych opracowań jest podkreślana przez wszystkie organizacje i instytucje związane z planowaniem przestrzennym i urbanistyką a w szczególności w Europejskiej Karcie Planowania z 2013 r. Opracowania sporządzane przez urbanistów mają bezpośredni wpływ na działalność samorządów terytorialnych, deweloperów, prywatnych inwestorów i decyzje właścicieli terenów a w konsekwencji na poziom i jakość życia nas wszystkich, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Stąd tak ważną jest sprawa doskonalenia umiejętności urbanistów, a także pełnienia formy kontroli nad wykonawcami opracowań urbanistycznych. Należy tu podkreślić, że potencjalne błędy w zakresie zagospodarowywania urbanizowanych obszarów, popełniane przez osoby nie posiadające stosownego wykształcenia i praktyki w projektowaniu mogą mieć ogromne, prawne i finansowe konsekwencje a częstokroć mogą być wręcz nieodwracalne.

W toku prac nad projektem ustawy o ułatwieniu dostępu do niektórych zawodów przedstawiono jej szereg wersji. Wersja obecnie zaprezentowana jest najdalej idąca, najdrastyczniejsza - likwidująca Polską Izbę Urbanistów.

Pragniemy podkreślić, że zagadnienie deregulacji naszego zawodu nie może być rozważane niezależnie od całokształtu obowiązującego w Polsce systemu prawnego, sytuacji społeczno-gospodarczej, politycznej, utrwalonych stereotypów a także historii i mentalności Polaków. Można z pewnością stwierdzić, że działanie deregulacyjne nie spowoduje spodziewanego zwiększenia ilości miejsc pracy - na sz rynek jest bowiem rynkiem ograniczonym -rynkiem samorządów terytorialnych. Natomiast negatywne konsekwencje mogą być rozliczne: potencjalna destabilizacja pracy administracji publicznej związanej z planowaniem przestrzennym ,możliwość naruszenia prawa przez osoby nie posiadające właściwej praktyki zawodowej , wykorzystanie braku doświadczenia nowych urbanistów przez różnorakie działania grup i osób mających na celu osiągnięcie

szybkich, nieuzasadnionych zysków w sytuacji niekontrolowanego zagospodarowania przestrzennego.

. Ustawa o samorządach zawodowych jest podstawą funkcjonowania profesjonalnych grup zawodowych. System procesów inwestycyjnych w Polsce jest oparty o układ: planowanie przestrzenne - architektura - inżynieria budowlana. Likwidacja pierwszego ogniwa tego układu oznacza rozpoczęcie destrukcji całego systemu. W projekcie ustawy nie wskazano rozwiązań zapobiegających negatywnym skutkom tak drastycznej zmiany.

Zaproponowane rozwiązanie jest sprzeczne zarówno z przyjętą przez Sejm RP Koncepcją Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 jak i zasadami zawartymi w Europejskiej Karcie Planowania (Barcelona 2013). Cel 6 KPZK 2030 to przywrócenie i utrwalenie ładu przestrzennego m.in. poprzez działania wzmacniające rolę urbanistów. W Europejskiej Karcie Planowania wskazuje się na rozliczne role jakie jest zobowiązany jest wypełniać urbanista jako lider zmian, projektant, doradca polityczny i menadżer i podkreśla się zarówno zakres odpowiedzialności jak i rosnące, nowe wyzwania, które staną przed urbanistami.

Projekt ustawy jest także sprzeczny z ustaleniami Dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy m.in. w zakresie gwarantowania przez państwa Unii, że osoby posiadające uznane kwalifikacje potrafią zrozumieć i wyrazić konsensus interesów i potrzeby jednostek, grup społecznych i władz.

W toku dyskusji nad deregulacją otrzymaliśmy ogromne poparcie w zakresie starań o utrzymanie naszego zawodu od organizacji i instytucji związanych z planowaniem przestrzennym i urbanistyką. Wspomnę tu o poparciu ze strony Porozumienia B-8, skupiającego największe izby zawodowe w Polsce oraz organizacje: Polska Izba Inżynierów Budownictwa, Izba Architektów RP, Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, Stowarzyszenie Architektów Polskich, Towarzystwo Urbanistów Polskich, Izba Projektowania Budowlanego, Stowarzyszenie Geodetów Polskich, Geodezyjna Izba Gospodarcza. Poparcia udzieliły nam także: Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Doradców Podatkowych, Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna, Łódzkie Porozumienie Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego, Politechnika Łódzka Wydział Architektury, Urbaniści z Biura Rozwoju Wrocławia, Stowarzyszenie Polskich Architektów Krajobrazu ,Marszałkowie województw i Wojewodowie oraz szereg instytucji.

Uzyskaliśmy poparcie Europejskiej Rady Urbanistów (ECTP), w skierowanych do Premiera Rządu RP Pana Donalda Tuska oraz odpowiednich Ministerstw, pismach, w których wyrażono konieczność uznawania zawodu urbanisty jako zawodu zaufania publicznego, ustalenia wymagań właściwego wykształcenia i praktyki urbanistów a także apelujących o zdecydowane odstąpienie od przedstawionych propozycji deregulacji zawodu urbanisty w Polsce. Jesteśmy od wielu lat pełnoprawnym członkiem ECTP i aktywnie włączamy się do prac prowadzonych przez Europejską Radę Urbanistów.

Znanych jest nam także 6 opinii profesorów prawa – wybitnych konstytucjonalistów którzy negatywnie oceniają projekt omawianej ustawy z punktu zgodności z Konstytucją RP .

Niestety opinie środowisk urbanistycznych, organizacji, instytucji oraz władz samorządów gminnych nie zostały w projekcie ustawy uwzględnione.

Reasumując powyższe uwagi wnoszę o rezygnację z zamiarów deregulacji zawodu urbanisty i likwidacji samorządu zawodowego i przeanalizowanie możliwości działań konstruktywnych, kompleksowych i spójnych z Koncepcją Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 oraz założeniami systemowymi planowania przestrzennego tworzonymi przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Budowlanego.

Prezes Krajowej Rady
Polskiej Izby Urbanistów

/Jacek Sztechman

DARIUSZ KIŃSKI
DIPL.-ING. ARCHITEKT

Wojska Polskiego 62
13-300 Nowe Miasto Lubawskie

tel.: **056 474 30 42**
email: **d.kinski@gmx.net**

Kancelaria Sejmu
Komisja Nadzwyczajna do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (KNDR)
ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa

Warszawa, 24 września 2013

Szanowny Panie Przewodniczący,

dziękując za zaproszenie do współpracy z Komisją NDR składam niniejszym na Pana ręce pełen tekst mojego wystąpienia na posiedzeniu Komisji NDR w dniu 24 września 2013 r. poświęconemu wysłuchaniu publicznemu. Dziękuję również za umożliwienie mi publicznego zaproponowania zmian w „Rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu dostępu do niektórych zawodów regulowanych" (druk 1576)

Proszę Wysoką Komisję NDR o przeanalizowanie i wzięcie pod uwagę moich propozycji podczas dalszych prac nad projektem w/w ustawy oraz dla usprawnienia tych prac wyrażam chęć wzięcia udziału w posiedzeniu Komisji, które dotyczyć będzie projektu zmian w:

- ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. – **Prawo budowlane**;
- ustawie z dnia 15 grudnia 2000 r. **o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów** (zwanej dalej ustawą samorządową);
- rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej **w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie**.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji NDR na szereg niewłaściwych interpretacji przepisów prawa dokonanych przez Polską Izbę Inżynierów Budownictwa (PIIB) w swoim stanowisku z dnia 24 września 2013, które wywołują we mnie ogromne zaniepokojenie.

W mojej ocenie interpretacje klarownych i czytelnych przepisów prawa dokonane w przedstawiony przez PIIB sposób, stawiają tę instytucję ponad ustawodawcę zarówno krajowego jak i unijnego, co podważa wiarygodność reprezentantów PIIB.

Klarowny zapis art. 17 ust. 1 Konstytucji RP nie pozostawia żadnych wątpliwości, że istnienie samorządu zawodowego uwarunkowane jest zarówno koniecznością reprezentowania osób wykonujących zawód zaufania publicznego jak i sprawowania pieczy nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Tylko **łączne spełnienie** powyższych wymogów daje mandat dla istnienia takiego samorządu. Sugerowanie przez PIIB, że obszar działań Izby Architektów Rzeczpospolitej Polskiej (IARP) koncentruje się wyłącznie na reprezentowaniu zawodu architekta a nadzór nad należytym wykonywaniem zawodu nie jest podejmowany przez IARP całkowicie nie pokrywa się z rzeczywistością. Jeśli według PIIB izba architektów nie miałaby być

kompetentnym organem dla sprawowania pieczy nad uprawnieniami konstrukcyjno-budowlanymi, to równie dobrze można by postawić tezę, że PIIB nie jest kompetentnym organem do sprawowania pieczy nad uprawnieniami architektonicznymi, które przecież również dotyczą bezpieczeństwa życia użytkowników obiektów budowlanych – np. źle zaprojektowane drogi ewakuacyjne mogą mieć katastrofalne skutki w przypadku pożaru obiektu.

Obecne zakładanie się tych dwóch zawodów wprowadza ogromny bałagan w sferze kompetencji i odpowiedzialności. Następuje podważenie zaufania publicznego – klient ufając, że idzie do architekta trafia do pseudo-architekta a za źle zaprojektowaną architekturę obiektów w otaczającej nas przestrzeni ogólną odpowiedzialność zbiorową w społeczeństwie ponosi grupa zawodowa architektów.

Dzisiejszy stan prawny nie tylko dopuszcza, ale nawet zachęca do tego, by jeden zawód wykluczał drugi. Należy zatem zrobić wszystko, by te dwa zawody w procesie budowlanym wzajemnie się **dopełniały** a nie wykluczały, co będzie z pożytkiem nie tylko dla tych zawodów lecz dla całego procesu budowlanego oraz klienta a tym samym dla dobra publicznego.

Pozostałe przepisy prawne nie dają możliwości dużego manewru. Art. 2 ust. 1 i 2 ustawy samorządowej nie pozostawia wątpliwości – ustawodawca wykluczył działalność w specjalności architektonicznej w ramach zawodu inżyniera budownictwa. Specjalność architektoniczna scharakteryzowana, jako współtworzenie kultury przypisana została wyłącznie dla zawodu architekta.

Brak zrozumienia przez PIIB podstawowych zasad dokonywania wykładni prawa doprowadziła również do błędnego potraktowania punktu 28 preambuły dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych, jako przepisu. Nie w/w punkt 28 preambuły, który nie stanowi przepisu, lecz art. 48 ust. 1 dyrektywy 2005/36/WE definiuje wyraźnie, co należy rozumieć pod pojęciem wykonywania zawodu architekta: *„[...] do działalności zawodowej architekta należą rodzaje działalności zazwyczaj wykonywane* ***pod tytułem zawodowym „architekta"****"*.

Zatem tytuł zawodowy, który wynika przecież z uzyskanego kierunku kształcenia jest tym kryterium, które definiuje zawód – przynależność do samorządu zawodowego powinna opierać się więc wyłącznie o to właśnie kryterium. Warte uwagi jest również to, że odrębność omawianych zawodów potwierdzona jest także w „Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie tytułów zawodowych nadawanych absolwentom studiów, warunków wydawania oraz niezbędnych elementów dyplomów ukończenia studiów i świadectw ukończenia studiów podyplomowych oraz wzoru suplementu do dyplomu (Dz.U. 2011 nr 196 poz. 1167), gdzie wyodrębniono tytuły: magister inżynier architekt lub inżynier architekt oraz tytuły: magister inżynier lub inżynier. Szczegółowe uzasadnienie tego zagadnienia znajduje się w propozycji nr 8.

To, czy izba architektów przed dziesięcioma laty chciała tak czy inaczej, nie ma dzisiaj najmniejszego znaczenia, ponieważ nie izba, lecz powyższe przepisy determinują taki a nie inny podział przynależności.

Najlepszym rozwiązaniem tej kwestii, która jest zarzewiem ciągłych sporów pomiędzy tymi dwiema grupami zawodowymi, byłoby rozdzielenie zawodu polegające na zawężeniu działalności inżynierów budownictwa do wszystkich innych specjalności niż architektoniczna a architektów wyłącznie do specjalności architektonicznej.

Dokonanie rozdziału zawodów pokazałoby również „Brukseli", że Rząd i Sejm RP nie składają jedynie deklaracji, lecz podejmują działania prowadzące do rzeczywistego ułatwienia dostępu do rynku pracy nie tylko absolwentom kierunku architektury, lecz również architektom z innych państw członkowskich UE.

Wobec powyższego, jako czynny zawodowo architekt, zaznajomiony z uregulowaniami prawnymi krajowymi i unijnymi w dziedzinie architektury i budownictwa mając również na uwadze:

- interes publiczny w zakresie podnoszenia jakości prawa przez propozycję likwidacji błędów i luk prawnych w zmienianych ustawą o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (zwanej dalej ustawą deregulacyjną) w/w aktów prawnych;
- interes publiczny w zakresie zapobieżenia zmarnotrawienia nakładów państwa na wykształcenie rzesz absolwentów wydziału architektury tj. zmarnotrawienia kapitału ludzkiego, które polega na utrudnieniu tym absolwentom dostępu do wykonywania zawodu architekta poprzez uregulowania prawne dopuszczające zawłaszczenie zawodu architekta przez osoby z innej grupy zawodowej;
- interes absolwentów wydziału architektury zmierzający do likwidacji bariery w dostępie do wykonywania wyuczonego zawodu;
- interes czynnych zawodowo architektów zmierzający do uporządkowania systemu prawnego, którego efektem będzie jasny rozdział zawodów architekta i inżyniera budownictwa oraz wyeliminowanie nieuczciwej konkurencji, opartej o brak posiadania odpowiedniego wykształcenia w dziedzinie architektury przez grupę zawodową inżynierów budownictwa a dopuszczoną do wykonywania zawodu architekta.

uprzejmie proszę o uwzględnienie podczas prac Wysokiej Komisji NDR poniższych propozycji:

1. **Ułatwienie dostępu do zawodu architekta poprzez uwzględnienie jednego z dwóch proponowanych przeze mnie wariantów nowej konstrukcji art. 14 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane.**
   - **Pierwszy wariant zakłada zniesienie możliwości ubiegania się o uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej w oparciu o wykształcenie pokrewne tzn. nieodpowiednie oraz zniesienie możliwości ubiegania się o uprawnienia w specjalnościach konstrukcyjno-budowlanej i pozostałych w oparciu o wykształcenie na kierunku architektury.**
   - **Drugi wariant zakłada całkowite zniesienie możliwości ubiegania się o uprawnienia budowlane w oparciu o wykształcenie pokrewne.**

   Propozycję tekstu regulacyjnego przedstawiono na końcu niniejszego zbioru postulatów.

   UZASADNIENIE:

   Analizując projekt ustawy deregulacyjnej należy zauważyć, iż ustawa deregulacyjna, choć wprowadza pewne zmiany zmierzające do ułatwienia dostępu do wykonywania zawodu **architekta** oraz **inżyniera budownictwa**, które polegają na skróceniu czasu praktyki zawodowej koniecznej dla uzyskania uprawnień budowlanych, umożliwiają absolwentom studiów I stopnia ubieganie się o uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń, jak też umożliwiają technikom budowlanym ubieganie się

o uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi w ograniczonym zakresie, to jednak nie likwiduje głównej przyczyny niedoboru architektów na rynku pracy połączonego paradoksalnie z bezrobociem wśród absolwentów wydziału architektury, którzy zmuszeni są pracować w innych zawodach.

W uzasadnieniu ustawy deregulacyjnej na str. 94 czytamy:

*„[...] **pod względem liczby architektów na 1000 mieszkańców, Polska zajmuje 23 miejsce na 27 państw** Unii Europejskiej (stan na 1 stycznia 2008 r.). [...] Pomimo tego że liczba architektów stale rośnie, [...] według stanu na koniec września 2009 r. liczba czynnych zawodowo architektów wynosiła 8948 i wzrosła w latach 2002–2009 (przy stanie liczebnym na koniec września 2009 r.) o około 40%, co przekłada się na średni roczny wzrost 5%, **to wciąż jest to mniej niż przeciętnie w państwach Unii Europejskiej**. W raporcie Rady Architektów Europy z **roku 2010 pozycja Polski nie poprawiła się** w stosunku do innych państw Unii Europejskiej. Dane te wskazują na stosunkowo **niski stopień rozwoju sektora usług architektonicznych** w Polsce [...]"*

Z wykresu zamieszczonego na str. 96 możemy dalej odczytać, że w Polsce przypada 0,4 architekta na 1000 mieszkańców gdzie średnia w Unii Europejskiej wynosi 0,8 a w sąsiednich Niemczech nawet 1,2.

Główną przyczyną takiej sytuacji nie są wyłącznie bariery związane z koniecznością odbycia praktyki zawodowej lub zdania egzaminu.

Jedną z najdotkliwszych barier w dostępie do wykonywania zawodu jest proces systematycznego zawłaszczania zawodu architekta przez inną profesję tj. zawód inżyniera budownictwa – profesję nieprzygotowaną do projektowania architektonicznego, lecz wyspecjalizowaną w zupełnie innym przedziale procesu budowlanego.

Dzieje się tak w wyniku dopuszczenia do specjalności architektonicznej osób nieposiadających odpowiedniego wykształcenia dla tej specjalności – wśród zawodów zaufania publicznego jest to jedyne w swoim rodzaju kuriozalne rozwiązanie.

Nikt przecież nie wpadłby dziś na pomysł, aby np. z powodu niedoboru lekarzy medycyny nadać ograniczone uprawnienia do leczenia ludzi osobom, które posiadają nie tylko pokrewne, ale nawet bardzo pokrewne wykształcenie tzn. lekarzom weterynarii. Te dwa zawody podobnie jak zawód architekta i inżyniera budownictwa rozdzielone są już od studiów. Przejawia się to również w zasadnym istnieniu dwóch izb.

Nawet w zawodach wywodzących się ze jednego kierunku studiów istnieje jasny podział kompetencji i odpowiedzialności tzn. **jasny rozdział zawodów**. W zawodach medycznych nie zostało powierzone np. anestezjologom ograniczone wykonywanie operacji a w zawodach prawniczych rozdział ten jest jeszcze bardziej wyrazisty – np. osoba wykonująca zawód notariusza nie może wykonywać zawodu adwokata i odwrotnie.

Pełen proces budowlany w sposób bardzo szeroki obejmuje różne wyspecjalizowane dziedziny: począwszy od architektury, poprzez geologię, geodezję po inżynierię budowlaną – jedne uniwersalne studia kształcące we wszystkich dziedzinach musiałyby trwać nie pięć, lecz dziesięć, piętnaście albo nawet dwadzieścia lat.

Tak szeroki zakres wymaga zatem podziału kompetencji pomiędzy różne zawody – np. zakres wytyczeń geodezyjnych w budownictwie, który wcześniej należał do kompetencji budowlańców, przekazano specjalistom w tej dziedzinie – geodetom, przy czym należy tu dodać, że obecnie na studiach budownictwa nauczany jest nadal przedmiot „geodezja" a

mimo to nikt nie wpadł na pomysł, by nadawać ograniczone uprawnienia geodezyjne inżynierom budownictwa na bazie wykształcenia pokrewnego.

Należy ponadto podkreślić, że środowiska architektów nie dążą do absolutnego zakazu wykonywania zawodu architekta przez inżynierów budownictwa, polegającego na wyborze tylko jednego z tych dwóch zawodów. W interesie publicznym jest natomiast, by inżynierowie budownictwa pragnący wykonywania zawodu architekta posiadali odpowiednie wykształcenie w dziedzinie architektury tj. ukończyli studia na kierunku architektury. Każdy bowiem, po spełnieniu odpowiednich wymogów ma konstytucyjne prawo rozpocząć studia na kierunku architektury.

Wobec całej powyższej argumentacji dla przywrócenia porządku w sferze podziału kompetencji i odpowiedzialności w procesie budowlanym oraz uzdrowienia sytuacji w dostępie do zawodu architekta, jak również dla przywrócenia zdrowej konkurencji polegającej na tym, że architekci będą konkurować z architektami (nawet z innych krajów) a nie z osobami, które obecnie nie muszą spełniać wymogu posiadania odpowiedniego wykształcenia, **istnieje pilna konieczność uwzględnienia niniejszego postulatu, która zapobiegnie całkowitemu zanikowi zawodu architekta w Polsce.**

Konieczność ta wynika nie tylko z powyższego uzasadnienia, lecz również z formalnej sprzeczności przepisów art. 14 i 16 ustawy Prawo budowlane z głównym wymogiem zawartym w art. 12 ust. 2 ustawy Prawo budowlane – wymogiem posiadania odpowiedniego wykształcenia technicznego dla wykonywania samodzielnych funkcji technicznych.

Należy zauważyć, że istnieje również brak spójności art. 14 ust. 3 w odniesieniu do definicji wykonywania zawodu architekta i inżyniera budownictwa zawartych w art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów. Definicja zawodu inżyniera budownictwa nie przewiduje ***„współtworzenia kultury poprzez projektowanie architektoniczne"***.

Art. 12 ust. 2 ustawy Prawo budowlane jest artykułem wyjściowym dla uprawnień budowlanych – w nim to czytamy: *„Samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, określone w ust. 1 pkt 1–5,* ***mogą wykonywać wyłącznie*** *osoby posiadające* ***odpowiednie wykształcenie techniczne i praktykę zawodową, dostosowane*** *do* ***rodzaju, stopnia skomplikowania działalności*** *i innych wymagań związanych z wykonywaną funkcją […]"*

Postulowana zmiana jest tym bardziej możliwa, gdyż Dyrektywa 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych **dopuszcza ustawowo uregulowaną wyłączność na wykonywanie zawodu architekta i tym samym nie narzuca konieczności stworzenia możliwości wykonywania zawodu architekta przez inżyniera budownictwa**, co znalazło odzwierciedlenie w treści punktu 28 preambuły tej dyrektywy. Należy przy tym zaznaczyć, że pkt 28 preambuły nie będąc obowiązującym artykułem dyrektywy 2005/36/WE opisuje jedynie stan prawny w różnych państwach członkowskich.

Dla sprecyzowania – jako osoba, która ukończyła studia na kierunku architektury w Niemczech, tam również częściowo czynna zawodowo i dobrze zaznajomiona z tamtejszym prawem budowlanym z całą odpowiedzialnością pragnę zaprzeczyć przekłamanym twierdzeniom środowiska inżynierów budownictwa, jakoby w Niemczech inżynierowie posiadali nieograniczone uprawnienia architektoniczne. Jako przykład niech posłuży Hamburskie prawo budowlane (HBauO):

– z § 55 ust. 2 zdanie 1 dowiadujemy się, że projektant sporządzający projekt architektoniczno-budowlany musi posiadać odpowiednią wiedzę i doświadczenie

adekwatne do zamierzenia budowlanego; z § 57 ust. 3 zdanie 1 dowiadujemy, że kierownik budowy musi posiadać odpowiednią wiedzę i doświadczenie adekwatne do pełnionych zadań;

- z § 67 ust. 2 pkt 1 i 2 dowiadujemy się, że architekt jak i inżynier są uprawnieni do opracowania projektu budowlanego.

Uprawnienia budowlane w Niemczech funkcjonują tylko w łącznym stosowaniu zapisów w/w paragrafów. Przy analizowaniu uprawnień budowlanych w Niemczech należy rozróżnić pojęcia:

- projektanta, sporządzającego projekt architektoniczno-budowlany (ten, który rzeczywiście projektuje) – funkcja porównywalna w Polsce do osoby z odpowiednimi uprawnieniami,
- osoby, opracowującej projekt budowlany (ten, który projektuje część odpowiednią do posiadanej wiedzy i praktyki, zapewnia, że pozostałe części projektu wykonane będą przez projektantów posiadających odpowiednią wiedzę i praktykę oraz kompletuje pozostałe dokumenty potrzebne do wydania pozwolenia na budowę) – funkcja porównywalna w Polsce do projektanta, o którym mowa w art. 20 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo budowlane.

Powyższe zapisy §§ 55 i 57 są porównywalne z zapisami wcześniej cytowanego art. 12 ust. 2 ustawy Prawo budowlane a § 67 z przepisami art. 20 ustawy Prawo budowlane.

Uprawnienia w Niemczech bazują zatem na posiadaniu odpowiedniej wiedzy i praktyki a co za tym idzie odpowiedniego wykształcenia a nie pokrewnego.

Reasumując uzasadnienie tego postulatu należy podkreślić, że nie jest istotnym czy inżynierowie budownictwa posiadają uprawnienia w specjalności architektonicznej w innych krajach członkowskich, tam gdzie nie ma niedoboru architektów na rynku pracy. **Istotnym jest to, co dla naszego kraju jest korzystne** – kraju, w którym zawód architekta zanika, gdyż zawłaszczany jest przez zawód inżyniera budownictwa.

Ustawodawca nie musi obawiać się, że po wprowadzeniu postulatu zabraknie rąk do obsługi świadczeń architektonicznych. Rynek pracy potrafi bardzo dobrze się sam regulować – absolwenci kierunku architektury wyparci z wyuczonego zawodu wrócą pośpiesznie i chętnie do pracy w zawodzie, jeśli tylko stworzy im się do tego dogodne warunki.

2. **Rozdzielenie zawodu architekta i inżyniera budownictwa poprzez unieważnienie uprawnień w specjalności architektonicznej w ograniczonym zakresie osób, które uzyskały je w oparciu o posiadanie wykształcenia pokrewnego tzn. innego niż kierunek architektury i urbanistyki oraz unieważnienie uprawnień w specjalności konstrukcyjno-budowlanej w ograniczonym zakresie osób, które uzyskały je w oparciu o posiadanie wykształcenia na kierunku architektury i urbanistyki.**

Propozycja teksu regulacyjnego nowego artykułu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (nr art. wg pozycji i kolejności w ustawie):

„*Art.* ...(ustawy deregulacyjnej)

1. Uprawnienia budowlane, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623, z późn. zm.), zwanej dalej ustawą – Prawo budowlane, w specjalności architektonicznej w ograniczonym zakresie, uzyskane w oparciu o posiadanie wykształcenia innego niż kierunek architektury lub

architektury i urbanistyki tracą moc z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy z zastrzeżeniem ust. 3.

2. Uprawnienia budowlane, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane, w specjalności innej niż architektoniczna w ograniczonym zakresie, uzyskane w oparciu o posiadanie wykształcenia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki tracą moc z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy z zastrzeżeniem ust. 3.

3. Uprawnienia, o których mowa w ust. 1 i 2 zachowują swoją moc, jeżeli osoba posiadająca takie uprawnienia w późniejszym czasie ukończyła kierunek studiów pozwalający o ich ubieganie się po wejściu w życie niniejszej ustawy.„

UZASADNIENIE

Mając na uwadze główny cel, jakim jest ułatwienie dostępu do zawodu architekta absolwentom wydziału architektury oraz bezrobotnym architektom, jako logiczną konsekwencję postulatu nr 1 powinien być wprowadzony rozdział zawodów architekta i inżyniera budownictwa wśród osób, które obecnie prowadzą już działalność zawodową.

Rozdział taki nie będzie powodował całkowitej eliminacji tych osób z rynku pracy, gdyż pozostaną oni przy swoim wyuczonym zawodzie – regułą jest bowiem, że osoby te posiadają uprawnienia bez ograniczeń w odpowiednich do wykształcenia specjalnościach a uprawnienia w ograniczonym zakresie są tylko dodatkowymi, które posiadają.

Rozdział omawianych zawodów powinien być przeprowadzony poprzez unieważnienie ograniczonych uprawnień architektonicznych w grupie zawodowej inżynierów budownictwa oraz unieważnienie ograniczonych uprawnień konstrukcyjno-budowlanych w grupie zawodowej architektów powyżej proponowanymi przepisami przejściowymi ustawy deregulacyjnej.

Jak pisze Michał Jackowski w swej publikacji „Ochrona praw nabytych w polskim systemie konstytucyjnym" (wydawca: Wydawnictwo Sejmowe): *„[...] **ochrona praw nabytych nie ma charakteru absolutnego**. Możliwe są zatem odstępstwa od niej, przy czym ocena dopuszczalności odstępstwa może być dokonana na tle konkretnej sytuacji przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności. Uzasadnieniem naruszenia zasady ochrony praw nabytych może być w szczególności potrzeba zapewnienia realizacji innej wartości istotnej dla systemu prawnego, choćby nie była ona wprost wyrażona w tekście przepisów konstytucyjnych. **Ochroną nie są też objęte prawa nabyte niesłusznie**".*

Można zatem poddać pod rozwagę czy uprawnienia funkcjonujące w sprzeczności z art. 12 ust. 2 ustawy Prawo budowlane, ponieważ uzyskane w oparciu o nieodpowiednie wykształcenie nie powinny być zakwalifikowane jako prawa nabyte niesłusznie, co dodatkowo usprawiedliwiałoby ograniczenie tych praw.

3. **Korektę błędu polegającego na braku uwzględnienia w art. 14 ust. 3 ustawy Prawo budowlane odmiennych wymogów w zakresie kształcenia architekta od wymogów w zakresie kształcenia inżyniera budownictwa.**

Propozycję tekstu regulacyjnego przedstawiono na końcu niniejszego zbioru postulatów.

UZASADNIENIE:

Przepisy dyrektywy 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych traktują odmiennie zawód architekta od zawodu inżyniera budownictwa.

Uznawanie kwalifikacji zawodowych inżyniera budownictwa oparte o ogólną zasadę uznawania, zawartą w tytule III rozdział I dyrektywy 2005/36/WE następuje na podstawie indywidualnej oceny poziomu kształcenia.

Uznawanie kwalifikacji zawodowych architekta oparte o **automatyczną zasadę uznawania** zawartą w tytule III rozdział III dyrektywy 2005/36/WE następuje na podstawie **koordynacji minimalnych wymogów w zakresie kształcenia**.

Ponieważ kwalifikacje zawodowe polskiego architekta posiadającego uprawnienia w specjalności architektonicznej bez ograniczeń uznawane są w innych krajach UE automatycznie w oparciu o ujednolicony poziom kształcenia architektów, ważnym jest by jego kształcenie spełniało minimalne wymogi art. 46 ust. 1 dyrektywy 2005/36/WE.

Mając na uwadze, że zachodzą przypadki ubiegania się o uprawnienia architektoniczne bez ograniczeń w oparciu o ukończenie studiów II stopnia (magisterskich) na kierunku architektury, które nie spełniało wymogów art. 46 ust. 1 dyrektywy 2005/36/WE, bo trwało np. mniej niż cztery lata, istnieje pilna konieczność uwzględnienia powyższej argumentacji w przepisach art. 14 ustawy Prawo budowlane.

Dobrym przykładem dla zobrazowania problematyki jest przypadek, w którym osoba kończy studia I stopnia na kierunku budownictwo – uzyskuje tytuł inżyniera, po czym przenosi się na kierunek architektury i np. po dwóch latach uzyskuje tytuł magistra inżyniera architekta.

Okazuje się, że somo posiadanie tytułu „magister inżynier architekt" tzn. ukończenie studiów II stopnia na kierunku architektury nie gwarantuje spełnienia minimalnych wymogów art. 46 ust. 1 dyrektywy 2005/36/WE, dotyczących poziomu kształcenia architekta.

W świetle omawianego zagadnienia rekomendacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych o zgodności projektu ustawy deregulacyjnej z przepisami unijnymi jest nieporozumieniem.

Dokonanie zmian w przepisach prawnych w tej kwestii ma rangę priorytetową, gdyż brak jej prawidłowego uregulowania może skutkować degradacją „polskiego architekta" na rynku unijnym, architekta, którego kwalifikacje nie będą mogły być uznawane automatycznie.

4. **Korektę błędu w art. 1 pkt 4 lit d ustawy deregulacyjnej dotyczącego luki prawnej polegającej na braku konieczności odbycia drugiej części praktyki przez osoby posiadające uprawnienia budowlane w ograniczonym zakresie, które ubiegają się o uprawnienia bez ograniczeń.**

Proponuję korektę w/w błędu poprzez dodanie w art. 14 ust. 3 pkt 3 ustawy Prawo budowlane litery „c" o brzmieniu:

„c) odbycia półtorarocznej praktyki na budowie w przypadku osób ubiegających się o nadanie uprawnień budowlanych bez ograniczeń, posiadających już uprawnienia budowlane w ograniczonym zakresie w tej specjalności"

Propozycja tekstu regulacyjnego art. 14 ust. 3 i 3a z postulatu nr 1 uwzględnia korektę luki prawnej.

UZASADNIENIE

Art. 1 pkt 4 lit d ustawy deregulacyjnej zawiera lukę prawną ukazaną na następującym przykładzie:

Inżynier budownictwa lub architekt (bez magistra) z odpowiednim wykształceniem dla danej specjalności po odbyciu 1,5-rocznej praktyki i zdaniu egzaminu uzyskuje uprawnienia wykonawcze w danej specjalności w ograniczonym zakresie. Taka osoba

może również dalej ubiegać się o uprawnienia wykonawcze w danej specjalności bez ograniczeń. Powinna jednak odbyć resztę praktyki (1,5 roku), gdyż wymagana dla tych uprawnień bez ograniczeń wynosi 3 lata i zdać dodatkowy egzamin. Jednak projektowany art. 14 ust. 5 w brzmieniu: „*5. Do osób ubiegających się o nadanie uprawnień budowlanych bez ograniczeń, posiadających uprawnienia budowlane w ograniczonym zakresie w tej specjalności, nie stosuje się przepisów ust. 3 pkt 1 lit. b i c, pkt 3 lit. b lub pkt 5 lit. b i c.*" zwalnia tę osobę z odbycia pozostałej części praktyki – problematyczny fragment to: „*pkt 3 lit. b*". W efekcie taka osoba zaraz po zdaniu egzaminu na uprawnienia w ograniczonym zakresie może przystąpić do egzaminu na uprawnienia bez ograniczeń.

5. **Skreślenie przepisu dotyczącego obowiązku ustalania wykazu zawodów technicznych w budownictwie w projektowanym art. 16 pkt. 1 lit. b ustawy Prawo budowlane oraz § 1 pkt 4 rozporządzenia MTBiGM w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.**

UZASADNIENIE:

Cel projektowanego przepisu narzucającego obowiązek ustalenia wykazu zawodów technicznych w budownictwie nie został w uzasadnieniu projektu ustawy i rozporządzenia w żaden sposób poparty jakimkolwiek argumentem. Nie wiadomo zatem, czemu miałoby ustalanie takie służyć.

W budownictwie występują różne zawody od architekta przez geologa, geodetę aż po inżyniera budownictwa – zawody te zdeterminowane są posiadanym wykształceniem i tytułem zawodowym.

Należy przy tym pamiętać, że samodzielna funkcja techniczna w budownictwie nie stanowi odrębnego zawodu, lecz w art. 12 ust. 1 ustawy Prawo budowlane zdefiniowana została, jako działalność, co harmonizuje również z przepisami dyrektywy 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych.

Na dany zawód składa się natomiast cały zbiór różnych działalności – tych zdefiniowanych, jako samodzielne funkcje techniczne w budownictwie jak i tych w ten sposób niezdefiniowanych.

Warte uwagi jest również to, że projekt rozporządzenia w sprawie w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie nie zawiera takiego wykazu mimo zapisu § 1 pkt 4.

6. **Ujednolicenie zakresu prac projektowych i robót budowlanych poszczególnych uprawnień w ograniczonym zakresie do zakresu określonego w rozporządzeniu MTBiGM w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.**

Propozycja teksu regulacyjnego odpowiednich przepisów ustawy Prawo budowlane:

„Art. 13.

[...]

2. W uprawnieniach budowlanych należy określić nazwę zakresu uprawnień, specjalność i ewentualną specjalizację techniczno-budowlaną.

2a. Zakres prac projektowych lub robót budowlanych objętych danym uprawnieniem wynika z ust. 3 i 4 oraz rozporządzenia, o którym mowa w art. 16.

[...]

Art. 104.

1. Osoby, które, przed dniem wejścia w życie ustawy, uzyskały uprawnienia budowlane lub stwierdzenie posiadania przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, zachowują uprawnienia do pełnienia tych funkcji.

2. Specjalność i ewentualna specjalizacja techniczno-budowlana oraz zakres prac projektowych lub robót budowlanych określone w uprawnieniach tych osób wyznaczają nazwę zakresu uprawnień, specjalność i ewentualną specjalizację techniczno-budowlaną odpowiednie do nazewnictwa stosowanego w niniejszej ustawie – zakres prac projektowych lub robót budowlanych objętych danym uprawnieniem wynika natomiast z art. 13 ust. 3 i 4 oraz rozporządzenia, o którym mowa w art. 16.".

UZASADNIENIE:

Proponowane zmiany pozwolą przerwać „zaklęty krąg" nieprzejrzystości zakresów uprawnień – uprawnienia nadawane w różnym czasie dla tych samych rodzajów uprawnień zawierają różne zakresy prac projektowych lub robót budowlanych.

Propozycja daje możliwość ustawodawcy przystosowywania poziomu zakresu uprawnień adekwatnie do zmieniających się uwarunkowań i postępu technicznego wszystkim osobom posiadającym dane uprawnienia w ograniczonym zakresie, również tym, którzy uzyskali je przed wejściem w życie ustawy Prawo budowlane oraz ułatwia weryfikację takich uprawnień.

7. **Korektę formalną w art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów polegającą na uzupełnieniu definicji zawodu architekta o część definicji zawodu urbanisty jak też pozostawienie dotychczasowej formuły art. 8 pkt 11 oraz art. 33 pkt 11 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów.**

Proponowany tekst regulacyjny art. 2 ust. 1 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów:

„Art. 2.

1. Wykonywanie zawodu architekta polega na współtworzeniu kultury przez projektowanie architektoniczne obiektów budowlanych, ich przestrzennego otoczenia oraz ich realizację, nadzorze nad procesem ich powstawania oraz na edukacji w tym zakresie. ***Wykonywanie zawodu architekta może również polegać na projektowaniu zagospodarowania przestrzeni.*** *"*

UZASADNIENIE:

W związku z tym, że ustawa deregulacyjna pozostawia możliwość wykonywania projektów „decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu" przez członków izby architektów, do zadań architekta może należeć również praca związana z projektowaniem zagospodarowania przestrzeni. Znajduje to odzwierciedlenie w proponowanej prze ze mnie poszerzonej definicji zawodu architekta o ten właśnie przedział działalności.

Takie poszerzenie definicji ma ogromną zaletę wobec proponowanej ustawą deregulacyjną likwidacji izby urbanistów, ponieważ zaistnieje brak instytucji opiniodawczej dla aktów prawnych dotyczących planowania przestrzennego.

Wobec powyższego proponuję pozostawienie dotychczasowej formuły art. 8 pkt 11 oraz art. 33 pkt 11 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, ponieważ funkcję instytucji opiniodawczej dla aktów prawnych

dotyczących planowania przestrzennego przejęłaby izba architektów w oparciu o poszerzoną definicję zawodu.

8. **Korektę art. 5 pkt 5 ustawy deregulacyjnej polegającej na stworzeniu możliwości architektom przynależenia wyłącznie do izby samorządu zawodowego swojego zawodu podobnie, jak ma to miejsce w przypadku inżynierów budownictwa.**

Propozycję tekstu regulacyjnego przedstawiono na końcu niniejszego zbioru postulatów.

UZASADNIENIE:

Celem propozycji jest uproszczenie przepisów regulujących przynależność do izb samorządu zawodowego architektów i inżynierów budownictwa, likwidacja konieczności podwójnej przynależności do obu w/w izb tych architektów, którzy posiadają jednocześnie uprawnienia konstrukcyjno-budowlane w ograniczonym zakresie i architektoniczne bez ograniczeń.

Jest to rażąca dysproporcja w stosunku do inżynierów budownictwa posiadających uprawnienia architektoniczne w ograniczonym zakresie, którzy nie muszą należeć do izby architektów, lecz jedynie do izby inżynierów budownictwa.

Uporządkowanie tej kwestii jest kluczowe dla uniknięcia sprzeczności art. 5 ust. 1 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów z art. 17 ust. 1 Konstytucji RP.

Art. 17 ust. 1 Konstytucji RP mówi:

„1. W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, ***reprezentujące*** *osoby wykonujące zawody zaufania publicznego [...]"*

Podwójna przynależność do izb stwarza sytuację konfliktu interesów, np. izba inżynierów zabiegając o poszerzenie zakresu uprawnień architektonicznych dla inżynierów budownictwa działa na szkodę architekta, który jest jej członkiem z tytułu posiadania uprawnień konstrukcyjno-budowlanych i jednocześnie posiada uprawnienia architektoniczne bez ograniczeń.

W powyższym przypadku izba inżynierów nie reprezentuje tego architekta, który do niej należy – ten właśnie brak reprezentowania jest sprzeczny z zapisem art 17 ust. Konstytucji RP.

W omawianym przypadku mamy do czynienia z kuriozalnym podziałem przynależności do izby nie według zawodu, lecz według rodzaju działalności.

To tak, jakby lekarz musiał przynależeć do izby dawania zastrzyków, której członkami byliby lekarze, pielęgniarze, weterynarze, dentyści i jednocześnie do innej izby np. prowadzenia badania USG, osłuchiwania słuchawkami itp.

Podstawową kwestią jest wyjaśnienie pojęcia "zawód architekt".

Nie można mylić wykonywania zawodu architekta z działalnością odpowiadającą samodzielnym funkcjom technicznym w budownictwie lub ograniczać wykonywania zawodu architekta jedynie do jednej działalności.

Samodzielna funkcja techniczna w budownictwie zdefiniowana została w art. 12 ust. 1 ustawy Prawo budowlane jako działalność.

Jak mówi art. 48 Dyrektywy 2005/36/WE *"[...] do działalności zawodowej architekta należą rodzaje działalności zazwyczaj wykonywane* ***pod tytułem zawodowym „architekta"****."*

Na zawód architekta składa się więc cały zbiór działalności wykonywanych pod tytułem zawodowym architekta:

- sporządzanie projektów decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu
- projektowanie w specjalności architektonicznej bez ograniczeń
- kierowanie robotami budowlanymi w specjalności architektonicznej bez ograniczeń
- projektowanie w specjalności konstrukcyjno-budowlanej w ograniczonym zakresie (po uwzględnieniu postulatu nr 1 działalność ta nie będzie już częścią zawodu architekta)
- kierowanie robotami budowlanymi w specjalności konstrukcyjno-budowlanej w ograniczonym zakresie (po uwzględnieniu postulatu nr 1 działalność ta nie będzie już częścią zawodu architekta)

O przynależności do izby samorządu zawodowego nie powinien decydować rodzaj działalności lecz zawód tj. ukończony kierunek kształcenia a co za tym idzie tytuł zawodowy, jaki posiada dana osoba.

9. **Korektę błędu w ustawie deregulacyjnej polegającego na braku przepisów przejściowych dotyczących osób przechodzących spod pieczy izby inżynierów pod pieczę izby architektów oraz odrzucenie projektu przepisów przejściowych w formie zaproponowanej przez Polską Izbę Inżynierów Budownictwa (PIIB).**

Propozycję tekstu regulacyjnego przedstawiono na końcu niniejszego zbioru postulatów.

UZASADNIENIE

W projekcie art. 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów przewidziano przeniesienie architektów z uprawnieniami wykonawczymi z izby inżynierów do izby architektów.

W ustawie deregulacyjnej nie przewidziano przepisów przejściowych dotyczących tych osób, wobec których toczą się postępowania. Ważnym jest by wszczęte postępowania prowadził do ich zakończenia dotychczasowy organ ze względu na ponoszoną odpowiedzialność za tok postępowania.

Proponowane przez PIIB przepisy przejściowe zamiast porządkować, wprowadzają ogromny chaos w przynależności do izby, dlatego proszę o odrzucenie projektu przepisów przejściowych w formie zaproponowanej przez PIIB.

10. **Przywrócenie kryterium zabudowy zagrodowej w § 10 ust. 2 projektowanego rozporządzenia MTBiGM w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.**

UZASADNIENIE:

Jeżeli omawiana ustawa deregulacyjna ma ułatwić dostęp do wykonywania m.in. zawodu architekta, to jej głównym celem powinno być stworzenie takiego systemu prawnego, który stworzy dogodne warunki do tego, aby przede wszystkim ułatwiony dostęp do tego zawodu zaufania publicznego mieli absolwenci wydziału architektury oraz architekci pracujący w innych zawodach.

Proponowane w rozporządzeniu MTBiGM w sprawie samodzielnych funkcji technicznych rozszerzenie ograniczonych uprawnień w specjalności architektonicznej

polegające na wykreśleniu kryterium zabudowy zagrodowej, które dotyczy przede wszystkim czynnych już zawodowo inżynierów budownictwa, mija się całkowicie z zasadniczym celem tej ustawy i zamiast ułatwiać, utrudnia dostęp osobom posiadającym odpowiednie przygotowanie zawodowe.

Ponadto skreślenie kryterium „zabudowy zagrodowej" nie zostało poparte jakąkolwiek argumentacją w uzasadnieniu projektu ustawy i rozporządzenia.

11. Korekta błędu polegającego na sprzeczności § 11 ust. 1 pkt 2 projektu rozporządzenia MTBiGM w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie z art. 14 ust. 3 ustawy Prawo budowlane.

Propozycja skorygowanego tekstu regulacyjnego § 11 ust. 1 pkt 2 projektu rozporządzenia w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie:

„2) kierowania robotami budowlanymi w zakresie, o którym mowa w pkt 1"

UZASADNIENIE:

Sprzeczności § 11 ust. 1 pkt 2 projektu rozporządzenia w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie z art. 14 ust. 3 ustawy Prawo budowlane polega na tym, że obecnie obowiązujący jak i proponowany zapis § 11 ust. 1 pkt 2 w brzmieniu:

„2) kierowania robotami budowlanymi w zakresie, o którym mowa w pkt 1 oraz w § 10 ust. 1 pkt 2."

odsyła sekwencją *„[...] oraz w § 10 ust. 1 pkt 2."* do uprawnień w specjalności architektonicznej bez ograniczeń, co w konsekwencji jest równoznaczne z posiadaniem tych uprawnień bez formalnego spełnienia warunków określonych w art.. 14 ust. 3 dla uzyskania takich uprawnień tzn. bez posiadania odpowiedniego wykształcenia dla wykonywania samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie w specjalności architektonicznej.

Minister, jako organ władzy wykonawczej z całą pewnością naruszył intencje władzy ustawodawczej i przekroczył swoje uprawnienie, ponieważ zawarł w zakresie uprawnień konstrukcyjno-budowlanych do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń dodatkowo zakres przypisany wykonawczym uprawnieniom architektonicznym bez ograniczeń – równie dobrze mógł tak samo przypisać innym uprawnieniom np. zakres architektonicznych uprawnień projektowych bez ograniczeń.

12. Określenie brakującego w rozporządzeniu wykształcenia dla specjalności architektonicznej do kierowania robotami budowlanymi.

UZASADNIENIE:

Obowiązujący jak i projektowany ustawą deregulacyjną art. 14 ust. 3 ustawy Prawo budowlane przewiduje uzyskanie uprawnień w specjalności architektonicznej do kierowania robotami budowlanymi, jednak w projekcie rozporządzenia w dalszym ciągu nie określono wykształcenia dla tych uprawnień, co sprawia, że uprawnienia w tej specjalności dla osób posiadających wykształcenie odpowiednie pozostają niedostępne.

Minister na podstawie art. 16 Prawa budowlanego ma obowiązek określić wykształcenie dla danego zakresu specjalności, jeśli takie wykształcenie na rynku szkolnictwa wyższego istnieje – a takie istnieje (studia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki)

Uwzględnienie postulatu nr 1 eliminuje ten problem, ponieważ postulat ten przewiduje określenie kierunku wykształcenia w specjalności architektoniczne w ustawie.

13. **Korektę błędu w art. 6 ustawy deregulacyjnej polegającego na niespójnym sformułowaniu przepisu art. 13d ust. 5 „ustawy z dnia 11 sierpnia 2001 r. o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu" z jemu odpowiadającymi sformułowaniami w innych ustawach.**

UZASADNIENIE:

W art. 6 ustawy deregulacyjnej czytamy:

(...) „5. Sporządzenie projektu miejscowego planu odbudowy powierza się osobie, o której mowa w art. 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647, 951 i 1445 oraz z 2013 r. poz. 21 i 405)."

Tekst powinien brzmieć spójnie z jemu odpowiadającymi sformułowaniami w ustawach zmienianych art. 8 pkt 3 i 4, art. 17 i 20 ustawy deregulacyjnej:

*„5. Sporządzenie projektu miejscowego planu odbudowy powierza się osobie, o której mowa w art. 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym **albo osobie wpisanej na listę izby samorządu zawodowego architektów**.".*

PROPOZYCJE TEKSTÓW REGULACYJNYCH

Ad. 1 i Ad. 3

Propozycja tekstu regulacyjnego art. 14 ust. 3, nowo dodanego ust. 3a i ust. 5 ustawy Prawo budowlane dot. uprawnień i wykształcenia:

„3. Uzyskanie uprawnień budowlanych, w specjalności architektonicznej, wymaga:

1) do projektowania bez ograniczeń:

a) ukończenia studiów drugiego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki spełniających wymogi art. 46 ust. 1 Dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych, zwanej dalej dyrektywą,

b) odbycia rocznej praktyki przy sporządzaniu projektów,

c) odbycia rocznej praktyki na budowie;

2) do projektowania w ograniczonym zakresie:

a) ukończenia:

– studiów drugiego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki niespełniających wymogów art. 46 ust. 1 dyrektywy, lub

– studiów pierwszego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki,

b) odbycia rocznej praktyki przy sporządzaniu projektów,

c) odbycia rocznej praktyki na budowie;

3) do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń:

a) ukończenia:

– studiów drugiego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki spełniających wymogi art. 46 ust. 1 dyrektywy, lub

– studiów drugiego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki niespełniających wymogów art. 46 ust. 1 dyrektywy, lub

– studiów pierwszego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki,

b) odbycia praktyki na budowie w wymiarze:

– półtora roku w przypadku, o którym mowa w lit. a tiret pierwsze,

– trzech lat w przypadku, o którym mowa w lit. a tiret drugie i trzecie,

– półtora roku w przypadku osób ubiegających się o nadanie uprawnień budowlanych bez ograniczeń, posiadających już uprawnienia budowlane w ograniczonym zakresie w tej specjalności;

4) do kierowania robotami budowlanymi w ograniczonym zakresie:

a) ukończenia studiów drugiego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki niespełniających wymogów art. 46 ust. 1 dyrektywy, lub pierwszego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki,

c) odbycia półtorarocznej praktyki na budowie;

5) do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń:

a) ukończenia studiów drugiego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki spełniających wymogi art. 46 ust. 1 dyrektywy,

b) odbycia rocznej praktyki przy sporządzaniu projektów,

c) odbycia półtorarocznej praktyki na budowie;

6) do projektowania i kierowania robotami budowlanymi w ograniczonym zakresie:

a) ukończenia:

studiów drugiego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki niespełniających wymogów art. 46 ust. 1 dyrektywy, lub

– studiów pierwszego stopnia na kierunku architektury lub architektury i urbanistyki,

b) odbycia rocznej praktyki przy sporządzaniu projektów,

c) odbycia półtorarocznej praktyki na budowie.",

Po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Uzyskanie uprawnień budowlanych, w specjalnościach, o których mowa w ust. 1 pkt 2-4, wymaga: [...] (Pozostałą część nowego ust. 3a wg projektu ustawy deregulacyjnej, gdzie przy każdej sekwencji dotyczącej studiów na kierunku pokrewnym dla danej specjalności dodać należy *„z wyłączeniem kierunku architektury lub architektury i urbanistyki"* a wariant 2 powstaje po zastosowaniu ust. 3 i 3a przy czym w ust. 3a należy wykreślić wszystkie sekwencje dotyczące studiów na kierunku pokrewnym dla danej specjalności – wszystko powinno również uwzględniać postulat nr 4).

Ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. Do osób ubiegających się o nadanie uprawnień budowlanych bez ograniczeń, posiadających uprawnienia budowlane w ograniczonym zakresie w tej specjalności, nie stosuje się przepisów ust. 3 pkt 1 lit. b i c, pkt 3 lit. b tiret pierwsze i drugie lub pkt 5 lit. b i c oraz ust. 3a pkt 1 lit. b i c, pkt 3 lit. b lub pkt 5 lit. b i c."

Ad. 8

Propozycja tekstu regulacyjnego art. 5. pkt 5 ustawy deregulacyjnej dot. przynależności do izb architektów i inżynierów budownictwa:

5) w art. 5:

a) w ust. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) posiadają uprawnienia budowlane, o których mowa w art. 13 ust. 1 oraz art. 104 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623, z późn. zm.[6]), zwanej dalej „ustawą – Prawo budowlane", w zakresie specjalności, dla uzyskania których wymagane było ukończenie studiów na kierunku architektura lub architektura i urbanistyka,",

b) w ust. 1 uchyla się pkt 2,

c) w ust. 2 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) posiadają uprawnienia budowlane, o których mowa w art. 13 ust. 1 oraz art. 104 ustawy – Prawo budowlane, w zakresie specjalności, dla uzyskania których wymagane było posiadanie wykształcenia innego niż wymienione w ust. 1 pkt 1,",

d) w ust. 2 uchyla się pkt 2 i 3,",

Ad. 9

Propozycja przepisów przejściowych dotycząca osób przechodzący spod pieczy izby inżynierów pod pieczę izby architektów oraz po akceptacji postulatu nr 8 przechodzących spod pieczy izby architektów pod pieczę izby inżynierów i <u>funkcjonująca wyłącznie w połączeniu z powyższą propozycją art. 5. pkt 5 ustawy deregulacyjnej</u>:

„Art. ...(nr art. wg pozycji i kolejności w ustawie deregulacyjnej)

1. Krajowa Izba Inżynierów Budownictwa przekazuje z zastrzeżeniem ust. 4 Krajowej Izbie Architektów całą dokumentację dotyczącą osoby, o której mowa w art. 5 pkt 5 lit. a, która do czasu wejścia w życie niniejszej ustawy była członkiem samorządu zawodowego inżynierów budownictwa.

2. Postępowania dyscyplinarne prowadzone przez samorząd zawodowy inżynierów budownictwa wszczęte wobec jej członka, posiadającego uprawnienia, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. a i niezakończone do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy prowadzi samorząd zawodowy inżynierów budownictwa do czasu ich zakończenia.

3. Postępowania wszczęte i niezakończone do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, prowadzone przez samorząd zawodowy inżynierów budownictwa, dotyczące:

1) uzyskania uprawnień, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. a,

2) wpisu na listę członków izby, w oparciu o posiadane uprawnienia, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. a,

3) świadczenia usług transgranicznych, dla działalności odpowiadających samodzielnym funkcjom technicznym w zakresie specjalności, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. a,

4) uznawania kwalifikacji zawodowych, dla działalności odpowiadających samodzielnym funkcjom technicznym w zakresie specjalności, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. a

– prowadzi samorząd zawodowy inżynierów budownictwa do czasu ich zakończenia.

4. Po zakończeniu postępowań, o których mowa w ust. 2 i 3 Krajowa Izba Inżynierów Budownictwa przekazuje Krajowej Izbie Architektów całą dokumentację dotyczącą osoby, wobec której prowadzone było postępowanie."

oraz kolejny artykuł:

„Art. ...(nr art. wg pozycji i kolejności w ustawie deregulacyjnej)

1. Krajowa Izba Architektów przekazuje z zastrzeżeniem ust. 4 Krajowej Izbie Inżynierów Budownictwa całą dokumentację dotyczącą osoby, o której mowa w art. 5 pkt 5 lit. c, która do czasu wejścia w życie niniejszej ustawy była członkiem samorządu zawodowego architektów.

2. Postępowania dyscyplinarne prowadzone przez samorząd zawodowy architektów wszczęte wobec jej członka, posiadającego uprawnienia, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. c i niezakończone do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy prowadzi samorząd zawodowy architektów do czasu ich zakończenia.

3. Postępowania wszczęte i niezakończone do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, prowadzone przez samorząd zawodowy architektów, dotyczące:

1) uzyskania uprawnień, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. c;

2) wpisu na listę członków izby, w oparciu o posiadane uprawnienia, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. c,

3) świadczenia usług transgranicznych, dla działalności odpowiadających samodzielnym funkcjom technicznym w zakresie specjalności, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. c,

4) uznawania kwalifikacji zawodowych, dla działalności odpowiadających samodzielnym funkcjom technicznym w zakresie specjalności, o których mowa w art. 5 pkt 5 lit. c,

– prowadzi samorząd zawodowy architektów do czasu ich zakończenia.

4. Po zakończeniu postępowań, o których mowa w ust. 2 i 3 Krajowa Izba Architektów przekazuje Krajowej Izbie Inżynierów Budownictwa całą dokumentację dotyczącą osoby, wobec której prowadzone było postępowanie."

Dariusz Kiński, Architekt IARP

KRAJOWE POROZUMIENIE
STOWARZYSZEŃ RZECZOZNAWCÓW SAMOCHODOWYCH

► Stowarzyszenie Rzeczoznawców Samochodowych **„EKSPERTMOT"**
ul. Kochanowskiego 45
01-864 Warszawa

► Zespół Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego **STOWARZYSZENIE**
ul. Nowy Świat 35
00-029 Warszawa

► Polski Związek Motorowy
ul. Górczewska 228F
01-460 Warszawa

► Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich **SIMP**
ul. Świętokrzyska 14
00-050 Warszawa

► Stowarzyszenie Rzeczoznawców Motoryzacyjnych i Maszynowych **POLEKSMOT**
ul. Jordana 7
40-056 Katowice

► Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rzeczoznawców Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego **AUTO CONSULTING**
ul. Chłodna 36/46
00-872 Warszawa

► Centrum Badań Pojazdów I Ruchu Drogowego **Dekra Polska sp. z o.o.**
ul. Rzymowskiego 28
02-697 Warszawa

► **Adres Korespondencyjny**
ul. Nowy Świat 35
00-029 Warszawa
tel/faks: (022) 692 74 65
(022) 826 63 00
http:/www.rzeczoznawcy.com.pl
rzeczoznawcy@rzeczoznawcy.com.pl

Warszawa, 24.09.2013r.

Szanowny Pan
Adam SZEJNFELD
Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej
Sejmu RP
ds. Związanych z Ograniczaniem Biurokracji

Szanowny Panie Przewodniczący

Na okoliczność dzisiejszego wystąpienia w sprawie: *deregulacji zawodów regulowanych II transzy ustaw deregulacyjnych zawody,* dotyczącego zawodu rzeczoznawcy samochodowego - przedkładam na Pana ręce wystąpienie przedstawione na dzisiejszym przesłuchaniu publicznym.

Z poważaniem

Przewodniczący – Koordynator
Krajowego Porozumienia
Stowarzyszeń Rzeczoznawców
Samochodowych

Jan NOWAK

Warszawa, 24 września 2013 r.

Szanowny Panie Przewodniczący!
Szanownie Panie i Panowie Posłowie!

1. Na wstępie swojego wystąpienia pragnę z satysfakcją wyrazić uznanie za pozostawienie zawodu Rzeczoznawcy Samochodowego wśród zawodów regulowanych w Polsce.

2. Pomimo tego, pragniemy wyrazić niepokój i poważne obawy o skutki przedstawionego przez *Rząd RP* projektu zastosowania wymogu średniego wykształcenia, zamiast wymogu wyższego wykształcenia do wykonywania zawodu Rzeczoznawcy Samochodowego.

3. Pragnę stanowczo zaznaczyć przed Wysoką Komisją, że zawód Rzeczoznawcy Samochodowego jest bardzo pożądany, a wręcz niezbędny, do opiniowania i wykonywania ekspertyz z różnych dziedzin, a przede wszystkim:

3.1 do ekspertyz z wypadków drogowych o wymownym znaczeniu, co do prawidłowego przypisywania odpowiedzialności za zaistniały wypadek i za życie ludzkie, oraz do określania rozmiaru szkód i uzasadnionych kosztów naprawy pojazdów uszkodzonych.

3.2 do sporządzania analiz przy określaniu przyczyn wypadków zarówno z powodu stanu technicznego samochodów, jak i warunków sytuacji na drodze, z uwzględnieniem infrastruktury drogowej.

3.3 do kwalifikacji uszkodzeń w pojazdach uszkodzonych w wypadkach drogowych z analizą techniczno-ekonomiczną zasadności napraw i kosztów rozliczenia szkód, a także do ocena skuteczności napraw powypadkowych o bezpośrednim znaczeniu dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, dla zapewnienia bezpieczeństwa czynnego, biernego i powypadkowego w pojeździe dla istoty zmniejszenia występujących tragedii na drogach, gdzie nie tylko czynnik ludzki, ale także niezadawalający stan techniczny samochodu wpływa na możliwość zaistnienia wypadku.

3.4 do wykonywania usług w celach reklamacji technicznych pojazdów nowych i używanych z przyczyn eksploatacyjnych, zwłaszcza w samochodach z bogato wyposażoną elektroniką, informatyką i nanotechniką często zawodną w toku eksploatacji pojazdów.

Stosownie do kompetencji i zadań gospodarczych opinie rzeczoznawców samochodowych wykorzystują w swojej działalności zarówno podmioty prawne i fizyczne takie jak: ***Wydziały Komunikacji Urzędów Wojewódzkich, Urzędy Celne, Urzędy Skarbowe, Sądy, Prokuratury, Policja, Stacje Kontroli Pojazdów, Zakłady naprawcze, Towarzystwa Ubezpieczeniowe,*** **oraz indywidualni posiadacze pojazdów**. Występuje zatem konieczność, by Rzeczoznawca Samochodowy posiadał dogłębną wiedzę merytoryczną i praktyczne doświadczenie zawodowe.

4. Uwzględniając odpowiedzialność zadań rzeczoznawczych przy opracowaniu opinii i ekspertyz rzeczoznawca samochodowy musi umieć korzystać i posługiwać się programami informatycznymi do rekonstrukcji symulujących przebieg zdarzeń i wypadków drogowych (tj. *PC-CRASH i V-SIM*) - do czego konieczna jest nabyta wiedza naukowa z dziedzin: mechaniki technicznej, wytrzymałości materiałów, teorii zderzeń, teorii sprężystości i plastyczności, teorii ruchu pojazdów, materiałoznawstwa z technologią wytwarzania i inne techniczne, z wykorzystaniem matematyki wyższej. Wyżej wymienione umiejętności zapewnia wykształcenie wyższe techniczne.

5. Zakresu tej wymaganej wiedzy nie ma w programach powszechnego szkolnictwa szkół średnich. Absolwent szkoły średniej, chociażby pasjonata motoryzacji, nie nabędzie na swoim poziomie wykształcenia z przedmiotów ogólnokształcących, umiejętności stosowania wszystkich zjawisk występujących podczas ruchu pojazdów samochodowych lub w sytuacji zaistniałych wypadków. Sama tylko pasja z doraźnie nabytymi informacjami motoryzacyjnymi bez dogłębnej wiedzy źródłowej nie będzie wystarczająca do spełnienia dobrze wykonywania zawodu Rzeczoznawcy Samochodowego. Proces certyfikacji kandydatów na rzeczoznawców posiadających średnie wykształcenie nie zapewni odpowiedniego poziomu jakości wykonywania odpowiedzialnych ekspertyz.

6. Uzasadnienie konieczności posiadania wyższego wykształcenia z ukierunkowaniem technicznym przedstawialiśmy w naszych wystąpieniach i wnioskach przy zabiegach deregulacyjnych Rządu kierując nasze uwagi i wnioski do Ministra Sprawiedliwości i do Pana Przewodniczącego Komisji

Nadzwyczajnej d.s. deregulacji, które znajdowały swe poparcie ze strony: ***Politechniki Warszawskiej, Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Transportu Samochodowego, Polskiej Izby Ubezpieczeń i Rzecznika Ubezpieczonych***.

7. Uwzględniając przedstawione zadania i odpowiedzialność stawianą przed zawodem Rzeczoznawcy Samochodowego, oraz mając na uwadze poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego obywateli kraju - Wnoszę w imieniu *Krajowego Porozumienia STOWARZYSZEŃ Rzeczoznawców Samochodowych* o rozpatrzenie propozycji Rządu w aspekcie przedstawionych argumentów i dokonanie następujących zmian w projekcie ustawy *z dnia 20 czerwca 1997r. tj.:*

- Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 i 1148)
w art. 79a w ust. 1a) w pkt. 2 i 3 wprowadzenie zapisów o brzmieniu:

2) posiada wykształcenie "wyższe" lub wyższe techniczne."
3) posiada 3-letnią praktykę zawodową w dziedzinie związanej z motoryzacją.

Zwracamy się do *Szanownej Komisji* o rozpatrzenie przedstawionego wniosku z uwzględnieniem naszych argumentów celem podjęcia racjonalnej decyzji dla właściwego funkcjonowania zawodu rzeczoznawcy samochodowego w Polsce.

Przewodniczący-Koordynator
Krajowego Porozumienia Stowarzyszeń
Rzeczoznawców Samochodowych

Jan Nowak

LIBERTAS

Adres:
ul. Krakowskie Przedmieście 62 lok. 41
00-322 Warszawa

Tel.: 022/ 826 41 41
Fax: 022/ 826 41 44
E-mail: biuro@libertas.org.pl
Www.libertas.org.pl

STOWARZYSZENIE BIEGŁYCH REWIDENTÓW, KSIĘGOWYCH, DORADCÓW PODATKOWYCH, PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW

Warszawa, dnia 24 września 2013 r.

Oświadczenie składane w związku z wysłuchaniem publicznym w Sejmie w dniu 24 września 2013 roku dotyczącym rządowego projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych

W związku z opracowaniem rządowego projektu ustawy **o ułatwieniu dostępu do wykonywania zawodów finansowych, budowlanych i transportowych** (projekt z dnia 27 września 2012 r. – przekazany do konsultacji społecznych) jako organizacja pozarządowa zrzeszająca w swoich szeregach przedstawicieli m.in. takich zawodów jak: biegły rewident, doradca podatkowy i księgowy pragniemy przekazać na ręce Pana Przewodniczącego uwagi dotyczące niektórych przepisów tego projektu.

Stowarzyszenie „LIBERTAS" od wielu lat propagowało ideę deregulacji wolnych zawodów lecz dokonywaną stopniowo w miarę gotowości ogółu społeczeństwa na takie zmiany. W swoich propozycjach przesyłanych do Ministerstwa Finansów opowiadaliśmy się za etapowym dochodzeniem do uwolnienia ww. zawodów finansowych będących w polu naszego szczególnego zainteresowania. Pierwszym etapem deregulacji powinno być większe otwarcie poszczególnych zawodów na nowych adeptów tych profesji poprzez maksymalne zobiektywizowanie kryteriów i oderwanie procesów certyfikacji od niedobrowolnych monopolistycznych organizacji zrzeszających przedstawicieli danych zawodów. Taki proces stopniowo się odbywa ku naszemu zadowoleniu. Drugim etapem winno być zniesienie monopoli korporacyjnych na wzór brytyjski, gdzie np. działa i nadaje uprawnia biegłych rewidentów sześć organizacji. Wprowadziłoby to element konkurencji między organizacjami i lepsze dbanie o dobro ich członków a tym samym także o dobro ich klientów (np. więcej nakładów na doskonalenie zawodowe). Dopiero ostatnim etapem winno być stopniowe uwalnianie tych czynności zawodowych, których wykonywanie przez osoby bez uprawnień zawodowych nie narażałyby ich klientów na odpowiedzialność karną lub karną skarbową.

W związku powyższym na tym etapie deregulacji nie powinno się uwalniać wszystkich czynności związanych z usługowym prowadzeniem ksiąg rachunkowych oraz większości czynności doradztwa podatkowego. Naszym zdaniem na tak głębokie zmiany nie jest przygotowany rynek. Przedsiębiorcy nie wiedzą np. jakimi kryteriami kierować się i jak sprawdzać wykonawcę usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych. Jakimi kryteriami kierować się także przy wyborze wykonawcy usług doradztwa podatkowego. Zły wybór może narazić przedsiębiorców w najlepszym przypadku na straty finansowe a w najgorszym na odpowiedzialność karną i karną skarbową. Jednocześnie dochodzenie w sądzie odszkodowania i przerzucenie odpowiedzialności na wykonawcę może być trudniejsze jeżeli nie będzie on podmiotem profesjonalnym.

Przestawione przez Stowarzyszenie propozycje zmian są pewnym kompromisem między potrzebą uwolnienia wykonywania ww. zawodów a roztropnością w ich uwalnianiu będącą owocem wieloletniego doświadczenia w wykonywaniu tych zawodów przez naszych członków.

W związku z powyższym uprzejmie prosimy o rozważenie poniższych zmian przedmiotowego projektu ustawy.

1. Art. 4 pkt. 2 ustawy powinien otrzymać brzmienie:

„2) w art. 76a:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Przedsiębiorcy posiadający certyfikat księgowy są również uprawnieni do wykonywania działalności, obejmującej sporządzanie, w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów, zeznań i deklaracji podatkowych lub udzielanie im pomocy w tym zakresie - w zakresie określonym odrębnymi przepisami."

b) ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie:

„3. Działalność, o której mowa w ust. 1, w zakresie wymienionym w art. 4 ust. 3 pkt. 4 i 5, mogą wykonywać:

1) przedsiębiorcy będący osobami fizycznymi, jeżeli posiadają certyfikat księgowy, osoby wpisane do rejestru biegłych rewidentów lub na listę doradców podatkowych. ;

2) pozostali przedsiębiorcy, pod warunkiem, że czynności z tego zakresu będą wykonywane przez osoby wymienione w pkt. 1.

4. Działalność, o której mowa w ust. 1, w zakresie wymienionym w art. 4 ust. 3 pkt. 2, 3 i 6, mogą wykonywać przedsiębiorcy, pod warunkiem, że czynności z tego zakresu będą wykonywane przez osoby, które:
1) mają pełną zdolność do czynności prawnych;

2) nie były skazane prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo przeciwko wiarygodności dokumentów, mieniu, obrotowi gospodarczemu, obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi, za przestępstwo skarbowe oraz za czyn określony w rozdziale 9 ustawy."

2. Należy wykreślić pkt. 3 z art. 4 ustawy.

3. Art. 4 pkt. 4 ustawy powinien otrzymać brzmienie:

„4) w art. 76h ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Przedsiębiorcy, o których mowa w art. 76a ust. 3 i 4, są obowiązani do zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z prowadzoną działalnością, o której mowa w art. 76a ust. 1.";

Uzasadnienie do pkt. 1 – 3.

Powyższe zmiany zapewniają, że czynności rachunkowości wynikiem, których jest sporządzenie sprawozdania finansowego – dokumentu, który jednostki zobowiązane do prowadzenia ksiąg rachunkowych zobowiązane są złożyć do odpowiednich rejestrów i na podstawie, którego inni uczestnicy rynku podejmują istotne decyzje biznesowe, będą wykonywane przez osoby zweryfikowane – posiadające certyfikat księgowy.

4. Art. 5 pkt. 1 ustawy powinien otrzymać brzmienie:

„1) w art. 2 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Zawodowe wykonywanie czynności, o których mowa w ust. 1 pkt 3 i 4, zastrzeżone jest wyłącznie dla podmiotów uprawnionych w rozumieniu ustawy.";

5. Art. 5 pkt. 2 ustawy powinien otrzymać brzmienie:

„2) art. 3 otrzymuje brzmienie:
„Art. 3. Podmiotami uprawnionymi do zawodowego wykonywania czynności, o których mowa w art. 2 ust.1 pkt 3 i 4, są:
1) osoby fizyczne, wpisane na listę doradców podatkowych;

2) adwokaci i radcowie prawni,

3) biegli rewidenci, z wyłączeniem czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 4."

6. Art. 5 pkt. 3 ustawy powinien otrzymać brzmienie:
„3) w art. 4:
a) w ust. 1 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„1. Podmiotami uprawnionymi do zawodowego wykonywania czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4, są również:",
b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Podmioty wymienione w ust. 1 pkt 1–3 wykonują czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 4, wyłącznie przez doradców podatkowych lub radców prawnych. Przepis art. 3 pkt 3 stosuje się odpowiednio.";

7. Art. 5 pkt. 4 ustawy powinien otrzymać brzmienie:
„4) w art. 6 w ust. 1 pkt 6 otrzymuje brzmienie:

„6) odbyła w Polsce roczną praktykę zawodową;";

8. Art. 5 pkt. 4 ustawy powinien otrzymać brzmienie:

„5) w art. 15 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Z chwilą wpisu do rejestru spółka, o której mowa w art. 4 ust. 1 pkt 3, nabywa prawo do wykonywania czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4, oraz posługiwania się oznaczeniem „spółka doradztwa podatkowego.";

3 pkt.

6) – 15) – tak jak w projekcie

9. Winno wprowadzić się do ustawy w art. 5 pkt. 15a o brzmieniu:

„15a) wprowadza się art. 45a o brzmieniu:

„Art. 45a. Przepisy art. 43 i 44 stosuje się odpowiednio do przedsiębiorców wykonujących czynności doradztwa podatkowego wymienione w art. 2 ust. 2 pt. 2 i 3 nie zatrudniających doradców podatkowych, biegłych rewidentów i radców prawnych".

10. Winno się uchylić z art. 5 pkt. 16)

11. W art. 29 pkt. 2 ustawy lit. c) winna otrzymać brzmienie:

„c) ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie:
„3. Krajowa Rada Biegłych Rewidentów określi, w formie uchwały, zatwierdzanej przez Komisję Nadzoru Audytowego:

1) zakres tematyczny obligatoryjnego doskonalenia zawodowego, z wyjątkiem części dotyczącej samokształcenia zawodowego, o której mowa w ust. 2b;

2) liczbę godzin obligatoryjnego doskonalenia zawodowego, w tym dopuszczalną liczbę godzin przypadających na samokształcenie zawodowe dla biegłych rewidentów wykonujących zawód i niewykonujących zawodu.

4. Szkolenia w ramach obligatoryjnego doskonalenia zawodowego przeprowadzają:

1) Krajowa Izba Biegłych Rewidentów;

2) jednostki, które są wpisane do ewidencji szkół i placówek niepublicznych na podstawie odpowiednich przepisów o systemie oświaty.

12. W art. 29 pkt. 2 ustawy lit. d) winna otrzymać brzmienie:

„d) po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
„4a. Minister właściwy do spraw finansów publicznych określi, w drodze rozporządzenia formy, tryb i sposób odbywania obligatoryjnego doskonalenia zawodowego oraz rodzaje dokumentów potwierdzających odbycie obligatoryjnego doskonalenia zawodowego i zakres oświadczenia o odbyciu samokształcenia zawodowego, a także sposób udokumentowania i tryb rozpatrywania wniosku o odbycie doskonalenia zawodowego w terminie późniejszym, mając na uwadze potrzebę elastycznego i efektywnego systemu obligatoryjnego doskonalenia zawodowego.";

Pragniemy także podkreślić, że jesteśmy obecnie na etapie prac przygotowania projektów zmian w ustawie o doradztwie podatkowym oraz ustawie o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym związanych ze zniesieniem monopoli korporacyjnych w tych zawodach. Jeżeli Pan Minister wyrazi takie życzenie to po ukończeniu tych projektów pozwolimy sobie na ich przesłanie.

Będziemy wdzięczni za zapoznanie się z niniejszym pismem oraz rozważenie przedstawionych w nim argumentów. Tylko w ten sposób, naszym zdaniem możemy uwolnić niektóre czynności księgowych i doradców podatkowych a jednocześnie uchronić przedsiębiorców przed negatywnymi skutkami pełnej ich dereglemantacji.

Łącząc wyrazy szacunku

WICEPREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO
Jacek Pawlik

Prezes Zarządu Głównego
Zygmunt Korzeniewski

Katowice, dn. 23.09.2013r

Stanowisko Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

w sprawie projektu ustawy o ułatwianiu dostępu

do wykonywania niektórych zawodów regulowanych

(projekt z dnia 17 lipca 2013 r. - druk 1576)

Szanowny Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo.

Jestem członkiem samorządu zawodowego inżynierów budownictwa i od ponad 30 lat jestem projektantem w zawodzie zaufania publicznego, którego podstawą funkcjonowania jest rzetelna wiedza teoretyczna otrzymana na uczelni technicznej oraz długoletnie **doświadczenie zawodowe.**

Początkiem tej drogi jest zawsze praktyka zawodowa stanowiąca podstawę do ubiegania się o możliwość wykonywania odpowiedzialnej, samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie.

Czy najlepszą i najbardziej skuteczną drogą do udostępnienia zawodu zaufania publicznego jest zalegalizowana ustawą **walka z wymogiem kompetencji i doświadczenia?** Proponowane zmiany ustawowe deprecjonują zawód inżyniera, pozbawiają go podstaw uznania za zawód zaufania publicznego.

Skutkiem wprowadzenia zmian, młodzi adepci z roczną praktyką projektową będą mogli podpisywać projekty konstrukcji stadionów, hal wystawowych, supermarketów z ogromnymi połaciami dachowymi, dróg, mostów i wiaduktów. Czy w takich obiektach **my** będziemy mogli czuć się bezpiecznie? **Czy takie rozwiązanie gwarantuje zapewnienie bezpieczeństwa obywateli?**

Poniżej kilka uwag i propozycji do projektu ustawy w zakresie praktyk zawodowych:

1. Możliwe jest zaakceptowanie zaliczenia praktyki studenckiej do praktyki zawodowej, ale tylko przy spełnieniu określonych warunków:

- wiedza studenta, wynikającą z programu nauczania, musi być na takim poziomie, aby umożliwić mu odbycie praktyki **zawodowej a nie tylko bierne uczestniczenie w procesie inwestycyjnym;** niezwykle ważne będzie więc określenie kiedy tę praktykę można rozpocząć i jak długo powinna trwać; **dotychczasowe zapisy są niewystarczające i traktują tę sprawę marginalnie;**
- praktyka powinna być udokumentowana w książce praktyk i potwierdzona przez osobę z właściwymi uprawnieniami budowlanymi.

2. skrócenie czasu praktyk zawodowych.

- **postuluję pozostawienie dwu lat praktyki projektowej wg dotychczasowych zapisów**

Praktyki zawodowe to nie tylko konieczność uzyskania niezbędnej wiedzy i doświadczenia do kontynuowania pracy zawodowej, to również czas na sprawdzenie potencjalnego kandydata na projektanta lub kierownika budowy - czy ta osoba nadaje się do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji. Nie każdy, kto kończy szkołę muzyczną będzie utalentowanym śpiewakiem. Na projektanta czy kierownika budowy też nie każdy się nadaje. Wiele osób lepiej czuje się na budowie, a część stwierdzi, że samodzielne funkcje w budownictwie to w ogóle nie

dla nich. Jak ma potencjalny kandydat na projektanta stwierdzić swoje predyspozycje, kiedy w okresie przewidzianym na praktykę nie jest w stanie przejść całości procesu projektowania obiektu (od koncepcji po uzyskanie pozwolenia na budowę) nie mówiąc o wdrożeniu projektu w życie. Podobnie na budowie – praktyka pozwoli na poznanie tylko małego wycinka realizacji. **Proponowane zmiany ustawy nie ułatwiają niczego przyszłym inżynierom, wręcz przeciwnie działają na ich szkodę.** Utwierdzają młodych ludzi w przekonaniu, że po ukończeniu studiów i tylko po „liźnięciu" praktyki zawodowej są merytorycznie i technicznie przygotowani do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie.

Skrócenie czasu praktyki projektowej **to nonszalancja i brak chęci oceny skutków jej wprowadzenia.**

- ❖ **Nieuzasadniona jest również nowa propozycja wprowadzenia pojęcia „patrona" jako opiekuna praktyki** -bez określenia wymagań dla takiej osoby. Dotychczasowe przepisy określają jasno i przejrzyście jakie wymagania ma spełniać osoba nadzorująca praktyki i jak przebieg praktyki dokumentować – wprowadzanie do ustawy nowego, równoległego pojęcia opiekuna wprowadza tylko zmieszanie.

  Pomysł aby „patron" mógł skrócić o połowę wymiar praktyki zawodowej jest całkowitym zaprzeczeniem idei jaka przyświecała ustawodawcom! Przecież chodziło o możliwość szybszego **usamodzielnienia się** „wyzwolonego" inżyniera!
  Jak można ustawowo legalizować możliwość pełnienia **samodzielnej funkcji w** budownictwie (dając możliwość uzyskania uprawnień budowlanych), równocześnie gwarantując okresową bezkarność za popełnione błędy i niedoróbki. Odpowiedzialność, zgodnie z ustawą, ma ponosić „patron".
  Ta propozycja jest sprzeczna z założeniami pełnienia samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie.

3. propozycja zwolnienia w całości lub części z praktyki zawodowej oraz z egzaminu na uprawnienia budowlane absolwentów studiów wyższych prowadzonych na podstawie umowy między uczelnią a organem samorządu zawodowego.

- ❖ **Propozycja jest sprzeczna** z obowiązującymi zapisami, że nadawanie uprawnień budowlanych jest jednym z podstawowych zadań samorządu zawodowego i samorząd nie może ich przekazać na rzecz innych podmiotów.
  W jaki sposób samorząd zawodowy ma wywiązać się z obowiązku sprawowania pieczy nad wykonywaniem zawodu zaufania publicznego, kiedy odbiera mu się prawo weryfikowania wiedzy i doświadczenia kandydata?
- ❖ Samorząd zawodowy nie ma wpływu na autonomiczne uczelnie wyższe przy opracowaniu ich programu kształcenia, w zakresie wiedzy, umiejętności praktycznych, organizowania i nadzoru praktyk zawodowych. Jak więc ma wypełniać swoje obowiązki ustawowe?
- ❖ **Proponowane zapisy ustawy,** pozostawiając samorządowi zawodowemu odpowiedzialność za weryfikację umiejętności inżyniera oraz sprawowanie pieczy nad merytorycznym i etycznym wykonywaniem tego zawodu odbierają mu narzędzie i należne ustawą procedury dla ich wypełnienia.

Dając zgodę na powyższy zapis sprawimy, że uprawnienia budowlane uzyskają osoby, których wiedzy i doświadczenia nikt nie zweryfikował, nie sprawdził. Damy niedoświadczonym ludziom brzytwę do ręki! Czy z podobnym zaangażowaniem ustawodawca będzie upierał się, aby skomplikowane operacje chirurgiczne mogli wykonywać stażyści?

Zaręczam Państwu, że miałam okazję pracować z wieloma młodymi ludźmi, którzy pod bokiem doświadczonych projektantów zdobywali wiedzę i doświadczenie zawodowe. Wielu z nich to naprawdę bardzo zdolni młodzi ludzie. Nikt z nich nie starał się o uprawnienia w czasie przewidzianym obowiązującą ustawą. Nie dlatego, że nie mieli takich możliwości, ale dlatego,

że byli świadomi zagrożenia jakie na nich czeka w zawodzie projektanta z momentem rozpoczęcia samodzielnej pracy przy nieugruntowanej wiedzy i niewielkim doświadczeniu.

To nie czas trwania praktyk jest barierą dla zdobycia zawodu. Na rynku pracy jest coraz mniej biur projektowych zatrudniających doświadczonych projektantów. Niewiele firm decyduje się na zatrudnienie młodych ludzi, bo ich po prostu nie stać na inwestowanie w młodych, niedoświadczonych pracowników. Obowiązująca w zamówieniach publicznych najniższa cena projektu nie obejmuje, niestety, rezerwy na kształcenie młodych kadr.

Samorząd zawodowy nie stwarza i nie stanowi bariery dla zdobycia zawodu. Z każdym rokiem w nasze szeregi przyjmujemy coraz więcej młodych ludzi. Ale jest inna bardzo ważna sprawa - wielu z nich po krótkim czasie zawiesza przynależność do izby, **bo pomimo posiadanych uprawnień, nie potrafią znaleźć pracy.**

I to jest ważny problem, nad którym Wysoka Izba powinna się zastanowić.

Na zakończenie zacytuję znalezioną w Internecie jednozdaniową ocenę propozycji wprowadzenia zmian ustawą deregulacyjną :

„nie uczelnia, lecz minister zrobi z ciebie specjalistę!"

I taka ocena pozostanie w świadomości ludzi!

Dziękuję za uwagę

mgr inż. Ewa Dworska

Przewodnicząca Komisji Prawno Regulaminowej

Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

konto:
ING Bank Śląski OR/Katowice
03 1050 1214 1000 0022 6106 4428

e-mail:
biuro@oiu.katowice.pl
www.oiu.katowice.pl

ul. Dyrekcyjna 9
skr. poczt. 1465
40-001KATOWICE 1
tel./fax.(032)253-79-87

POŁUDNIOWA OKRĘGOWA IZBA URBANISTÓW Z SIEDZIBĄ W KATOWICACH

• małopolskie • podkarpackie • śląskie • świętokrzyskie •

Katowice, dnia 23 września 2013

Posłowie Komisji Nadzwyczajnej
ds. związanych z ograniczaniem biurokracji
Sejm Rzeczpospolitej Polskiej
Ul.Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa

Panie Przewodniczący,
Panie i Panowie Posłowie,

Nazywam się Krzysztof Kafka. Jestem prezesem Południowej Okręgowej Izby Urbanistów: czynnym urbanistą, a jednocześnie – nauczycielem akademickim z prawie 20 letnim stażem w nauczaniu młodych ludzi planowania przestrzennego na kierunku architektura i urbanistyka.

Jako przedstawiciel środowiska urbanistów zrzeszonych w Południowej Okręgowej Izbie Urbanistów, zwracam się do Państwa o zachowanie zawodu urbanisty jako zawodu zaufania publicznego i utrzymanie jego dotychczasowej ochrony na mocy ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów.

Uważamy, że proponowany projekt ustawy „deregulacyjnej" jest działaniem nieproporcjonalnym do oczekiwanych celów. Jako nauczyciel akademicki zgadzam się z przyjętym celem, że warto otwierać się na młodych ludzi. Zgadzam się, że Naszym wspólnym obowiązkiem jest umożliwienie im właściwego dostępu do wykonywania zawodu. W tym także do zawodu urbanisty. Chcę jednak zwrócić uwagę na to, że proponowane zmiany zawarte w tzw. ustawie deregulacyjnej wcale nie gwarantują osiągnięcia tego celu. Likwidacja Izby nie otworzy żadnych zamkniętych do tej pory drzwi.

Izba przez 10 lat działania nigdy nie była zaporą dla młodych ludzi w dostępie do zawodu. Odmów przyjęcia do Izby praktycznie nie było i nie ma. Pomimo tego, że musimy być świadomi tego, że uczelnie wyższe nie są w stanie przygotować młodego człowieka do praktycznego wykonywania zawodu. W praktyce, w tej chwili w Polsce nie ma takiego kierunku, na którym mogliby kształcić się przyszli planiści przestrzeni. I może nie powinno być, bo jest to działanie interdyscyplinarne. Edukacja na kierunkach architektura, urbanistyka czy gospodarka przestrzenna daje jedynie dobre podstawy teoretyczne. Nie jest jednak w stanie dać najważniejszego: praktyki, która jest podstawą i sensem planowania przestrzennego. To poprzez taką praktykę pod okiem doświadczonego urbanisty młodzi ludzie stykają się z problemami i konfliktami różnej natury: przestrzennymi, ekonomicznymi, społecznymi, a przede wszystkim z różnymi receptami na ich rozwiązanie.

W ciągu ostatnich 10 lat działania Izby zorganizowaliśmy niezliczone ilości szkoleń, konferencji, wyjazdów szkoleniowo-studialnych skierowanych do naszych obecnych i przyszłych

członków, bardzo chętnie brali w nich udział ludzie młodzi. Ponad trzy lata temu w celu podnoszenia umiejętności, kwalifikacji naszych członków wprowadziliśmy obowiązek ustawicznego dokształcania się. Ma on służyć jednemu celowi: podnoszeniu jakości opracowań planistycznych.

Przez te lata zapracowaliśmy na zmianę wizerunku statystycznego urbanisty: jest on zdecydowanie młodszy, lepiej wykształcony, a przede wszystkim z lepszym doświadczeniem. Nasi członkowie reprezentują szerokie spektrum profili zawodowych. Są wśród nas już nie tylko architekci, ale także geografowie, inżynierowie, prawnicy.

Powstają więc pytania: Czemu miałaby służyć likwidacja Izby? Czy służy ona młodym ludziom? Kto może zadbać skutecznie o podnoszenie jakości planów?

Nie mówimy tu o kolejnym zawodzie, który warto „zderegulować". Mówimy tu o sprawie ważnej nie tylko dla środowiska urbanistów, ale ważnej dla wszystkich nas, wszystkich użytkowników przestrzeni. Obecnych, a także, a może przede wszystkim, przyszłych pokoleń. Planowanie jest niezwykle ważną dziedziną związaną z zarządzaniem przestrzenią, jej zasobami gospodarczymi, społecznymi i środowiskowymi. Jest wreszcie ważną dziedziną życia publicznego. Na wagę planowania zwraca także uwagę Europejska Rada Planistów Przestrzennych w swoim liście do Premiera. ECTP wyraża swoje zaniepokojenie zamiarami deregulacji zawodu urbanisty, upatrując w nich przede wszystkim zagrożenie dla możliwości osiągnięcia celów rozwojowych naszego kraju.

Planowanie przestrzenne jest ważnym instrumentem tworzenia warunków rozwoju gospodarek i społeczeństw. Nie jest tylko sprawą urbanistów. Przestrzeń, w której żyjemy nie jest postrzegana dobrze. Często jest niewygodna, nieładna, albo źle zaprojektowana, a czasem jakby wcale nie była zaprojektowana. Jeżeli efekty planowania przestrzennego w naszym kraju nie zawsze się nam podobają, to jest to kolejny argument za jego wzmocnieniem, a nie osłabianiem. Do tego nie trzeba odwagi. Potrzeba tylko świadomości tego, że może być inaczej; że można żyć w pięknym otoczeniu, w ładnie urządzonych miastach, w sprawnie działającej przestrzeni o wysokich walorach. Potrzeba świadomości, ale i konsekwencji w działaniu. Kroki w kierunku wzmocnienia planowania podjęto już przyjmując w Rządzie i Sejmie obecnej kadencji Koncepcję Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030. Oczekujemy dalszych konsekwentnych kroków.

Jesteśmy jako środowisko otwarci na dyskusję na temat formuły funkcjonowania Izb, zakresu odpowiedzialności urbanistów za ich pracę; nowych regulacji zawartych w przygotowywanym właśnie Kodeksie Urbanistycznym i Budowlanym.

Na wiele aspektów, o których tylko wspominam, zwracaliśmy uwagę wielokrotnie. Na poważne zagrożenia wobec wdrażania polityki zawartej Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju oraz spójności polskiej przestrzeni w skali europejskiej zwracali uwagę też inni: organa administracji samorządowej, lokalnej i regionalnej i instytucje europejskie. Na zagrożenia, przed jakimi mogą stanąć obecni absolwenci szkół wyższych zwracały uwagę władze wielu polskich uczelni wyższych. Prosimy, aby te zastrzeżenia przeanalizować i wziąć pod uwagę. Zaskakujące jest to, że w trakcie tworzenia projektu ustawy najpierw uwzględniono większość tych uwag, a następnie przygotowano zupełnie nowy projekt ustawy, który nie został już skierowany do konsultacji. Czemu te konsultacje w takim razie służyły? Zwracamy się o ich wnikliwe przeanalizowanie w kontekście planowanych zmian.

Krzysztof KAFKA
Przewodniczący Południowej Okr. Izb. Urb.

OKRĘGOWA IZBA URBANISTÓW
Z SIEDZIBĄ W WARSZAWIE

Mokotowska 4/6 pok. 212, 00-641 Warszawa www.waoiu.pl
tel./fax.: (0-22) 8252397 e-mail: waoiu@waoiu.pl

Warszawa, dnia 24 września 2013 r.

Pan
Adam Szejnfeld
Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej
do spraw związanych z ograniczeniem
biurokracji

Projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (druk sejmowy 1576) zakładający likwidację Izby Urbanistów opiera się na trzech błędnych założeniach, a mianowicie:

1. **błędnie przyjmuje, że zawód urbanisty nie jest związany z ochroną dobra wspólnego** a w związku z tym nie można zakwalifikować go do zawodów zaufania publicznego;
2. **nie dostrzega zagrożeń dla interesu społecznego, w szczególności zagrożeń jakie płyną z obniżenia jakości planów miejscowych**, i obniżenia jakość życia społeczeństw lokalnych;
3. **wadliwie zakłada**, że całkowite zniesienie barier w dostępie do zawodu urbanisty oraz likwidacja samorządu zawodowego urbanistów pozytywnie **wpłynie na zwiększenie miejsc pracy.**

Wskazane założenia należy uznać za błędne z poniższych względów.

(I) Urbanista jako zawód zaufania publicznego

Zgodnie z art. 17 ust. 1 Konstytucji RP: „W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony". Art. 17 Konstytucji RP jest nadto formą realizacji zasady pomocniczości zakładającej m.in. umocnienie

uprawnień obywateli i ich wspólnot, gdyż samorządy zawodowe nie działają w interesie gospodarczym, a realizują interes publiczny.

Artykuł 31 ust. 1 Konstytucji, który ma nieco szerszy zakres przedmiotowy co art. 22 Konstytucji, wskazuje iż ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnej wolności mogą być wprowadzane jedynie wówczas, gdy są niezbędne dla ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności albo wolności i praw innych osób. I wreszcie art. 65 ust. 1 Konstytucji zapewnia każdemu wolność wyboru i wykonywania zawodu.

Powyższe przepisy Konstytucji tworzą istotny z punktu widzenia sprawy stan normatywny, z którego widać iż **interes publiczny jest podstawowym wyróżnikiem zawodu zaufania publicznego**, wyróżnikiem o tyle istotnym, że w Konstytucji nie ma legalnej definicji zawodu zaufania publicznego, ani też katalogu zamkniętego zawodów zaufania publicznego. Trudno przyjąć, że dany zawód ma charakter zaufania publicznego, tylko dlatego że w określonej ustawie jest tak *expressis verbis* napisane. Oznaczałoby to bowiem swoistą dowolność i nieskrepowaną uznaniowość leżącą w gestii ustawodawcy, który w oderwaniu od rzeczywistości mógłby kreować, powoływać, zmieniać zawody zaufania publicznego.

Należy zatem przyjąć, że dbałość o interes publiczny musi bezpośrednio wynikać z istoty czynności zawodowych i tylko wówczas dany zawód można uznać za zawód zaufania publicznego. Ponadto uznanie danego zawodu za zawód zaufania publicznego nie ogranicza wynikającej ze wskazanego już art. 65 Konstytucji wolności wyboru i wykonywania zawodu. **Wolność ta nie może być przecież rozumiana jako zakaz stawiania wymogów tam gdzie są one niezbędne dla realizacji celów publicznych.**

Pomocniczo przyjmuje się także inne kryteria charakterystyczne dla zawodu zaufania publicznego. Należą do nich: posiadanie szczególnych cech moralnych i deontologicznych, konieczność posiadania odpowiedniego wykształcenia, wysokie kwalifikacje zawodowe, nie kierowanie się przy wykonywaniu czynności zawodowych kryterium zysku (misyjność), wykonywanie przez osobę fizyczną osobiście czynności zawodowych.

Mając powyższe na uwadze należy odpowiedzieć sobie na pytanie: czy zawód urbanisty jest zawodem zaufania publicznego?

Odpowiedź jest twierdząca, a o uznaniu tego zawodu jako zawodu zaufania publicznego przesądza wskazana cecha dbałości o interes publiczny.

Wśród wielu zawodów regulowanych **trudno bowiem odszukać zawód, który tak mocno byłby związany z koniecznością ochrony dobra wspólnego jak występuje to w przypadku urbanistów.** Planowanie dróg, parków, miejsc usług i użyteczności jest przecież planowaniem przestrzeni publicznej. Do celów publicznych zaliczyć także trzeba dbałość o zrównoważony rozwój czy ekologię. Autorzy uzasadnienia do projektu ustawy nie dostrzegają, iż w zakresie tworzenia,

określenia przeznaczenia i wskazania sposobów zagospodarowania, to właśnie urbaniści pomagają społecznościom w wypracowaniu optymalnych rozwiązań służących ogółowi. Wskazana optymalizacja związana zazwyczaj jest procesem **godzenia interesów prywatnych (właścicielskich) z interesami publicznymi (społeczności lokalnej).** Bez konieczności wypracowywania kompromisów wymagania ładu przestrzennego, ochrony wartości architektonicznych i krajobrazowych, czy tworzenia sieci infrastrukturalnych stałyby się jedynie nieosiągalnymi postulatami wynikającym z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, postulatem bez praktycznej możliwości ich urzeczywistnienia.

Wskazany charakter zawodu urbanisty oraz konieczność godzenia sporów (na gruncie styku interes indywidualny *versus* interes publiczny) można zaobserwować chociażby przy uczestniczeniu w pracach nad tworzeniem planów miejscowych. **Procesy planistyczne wymagają wiedzy, doświadczenia i wyobraźni, aby wypracować dogodne dla całej społeczności lokalnej rozwiązania.**

Także na szczeblu unijnym, chociażby w Europejskiej Karcie Planowania (Barcelona 2013)[1] zwrócono uwagę, iż w porównaniu z innymi dyscyplinami, urbaniści wyróżniają się **skupianiem na interesie społeczeństwa jako całości**, osiedlu lub regionie jako całości, oraz długoterminowych planach. Urbaniści są bardzo zaangażowani służeniu i ochronie interesu ogólnego i demokracji lokalnej. Ich niezależność i obiektywizm są niezbędne, jeśli mają wypełniać swoją kluczową rolę liderów zmian społecznych w kierunku bardziej zrównoważonej i bezpiecznej przyszłości Europy.

Istota czynności zawodowych jakich podejmują się urbaniści wiąże się zatem z zadaniami szczególnie ważnymi z punktu widzenia interesu publicznego, co kwalifikuje ten zawód do grona zawodów zaufania publicznego.

(II) Zagrożenia związane z deregulacją zawodu urbanisty

W związku z planowaną deregulacją należy zwrócić uwagę na kilka podstawowych zagrożeń które w pierwszym rzędzie są zagrożeniami dla Państwa Polskiego, a których autorzy uzasadnienia do projektu ustawy nie opisali.

Po pierwsze deregulacja zawodu **może negatywnie wpłynąć na konkurencyjność gospodarki,** gdyż brak spójnych i przejrzystych koncepcji może zahamować rozwój na szczeblu lokalnym i ponadlokalnym. Plany miejscowe mogą stać się narzędziem zintensyfikowanej działalności wybranych jedynie podmiotów prywatnych realizujących partykularne interesy związane z osiągnięciem korzyści majątkowych. W szczególności odbije się to na małych i średnich

[1] *Europejska Karta Planowania* opiera się on na Wiodących Zasadach Zrównoważonego Rozwoju Przestrzennego kontynentu europejskiego (COE: Hanover Miasto 2002) i Europejskiej Perspektywy Rozwoju Przestrzennego (ESDP) i jest zgodna z zasadami Karty Lipskiej 2007 i Deklaracji z Toledo 2010.

przedsiębiorcach oraz na firmach, które w ramach wewnętrznych założeń i polityk nie wywierają nacisku na władzę i nie wchodzą w kontakty z urzędnikami w calu realizacji zamierzeń inwestycyjnych.

Po drugie deregulacja może narazić jednostki samorządu terytorialnego na odszkodowania ze strony właścicieli oraz koszty pośrednie związane z zarządzaniem przestrzenią i gospodarka miejską, w tym związane z koniecznością dokonania wykupów, budowy infrastruktury, zapewnienia mediów itd. W uzasadnieniu do projektu w ogóle nie definiuje się tego typu ryzyka, mimo iż może ono doprowadzić do utraty części środków budżetowych jakimi dysponują jednostki samorządu terytorialnego.

Po trzecie deregulacje może przyczynić się do obniżenia poziomu życia społeczności lokalnych, gdyż w procesie planowania przestrzennego nikt nie zadba o ochronę wartości nadrzędnych mających służyć całemu społeczeństwu. Coraz mniej kontrolowany proces planistyczny zwiększa bowiem ryzyko powstawania chaotycznej i rozproszonej zabudowy, oraz nieprzemyślanych rozwiązań urbanistycznych. W dużym uproszczeniu sprowadza się to do tworzenia złych aglomeracji, gdzie społeczność lokalna zmuszona będzie funkcjonować w źle zorganizowanym otoczeniu a także ponosić będzie koszty takich rozwiązań planistycznych. Niedostępność terenów publicznych, złe rozwiązania komunikacyjne, brak usług pierwszej potrzeby, albo występowanie w sąsiedztwie kolidujących ze sobą funkcji – to wszystko obniży poziom życia i zdrowia ludzi.

Stymulowanie rozwoju w sposób zrównoważony i przemyślany wymaga wiedzy o wysokich umiejętnościach także w zakresie planowania. Wynikłe zagrożenia, które zostały jedynie przykładowo zasygnalizowane mogą wystąpić z kilkuletnim opóźnieniem co jedynie utrudni zdefiniowanie ich jako skutków osłabienia systemu planowania poprzez deregulację zawodu urbanisty.

(III) <u>Wpływ deregulacji na sektor zatrudnienia</u>

W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy, że niezbędnym elementem identyfikacji źródeł niskiej konkurencyjności polskiej gospodarki jest analiza poziomu regulacji dostępu do wybranych grup zawodowych. Chodzi jednak o zawody newralgiczne z punktu widzenia usług świadczonych dla biznesu zwłaszcza sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Tym czasem **urbaniści świadczą prace na rzec administracji publicznej,** w szczególności na rzecz gminnego samorządu terytorialnego który wykonuje tzw. władztwo planistyczne. Przedsiębiorcy stracą potencjalne możliwości rozwoju w związku z chaosem planistycznym. Ich stabilny rozwój bardziej uzależniony jest bowiem od ładu przestrzennego, niż deregulacji zawodu, z usług którego bezpośrednio nie korzystają.

Całkowita deregulacja zawodu urbanisty nie wpłynie więc w żaden sposób na rynek pracy oraz nie polepszy koniunktury na rynku usług. Jedynym adresatem usług urbanistów są organy administracji i samorządy terytorialne a te podmioty także mogą stracić na wprowadzaniu złych planów. Straty te w żadnym wymiarze nie wyrównają wątpliwych korzyści jakie wynikać mogą z obniżeniu cen usług. Po deregulacji usługi te wykonywane będą w sposób mało profesjonalny, bez nadzoru izby i kontroli dyscyplinarnej w ramach członkostwa w izbie zawodowej.

Złudnym jest także przekonanie, że samorządy terytorialne uporają się z problemem niskich kompetencji poprzez odpowiednie warunki przetargów publicznych a w szczególności formułowania istotnych warunków specyfikacji przedmiotu zamówienia. Dobry plan miejscowy nie może być wykonany szybko i tanio. W konsekwencji deregulacja zawodu urbanisty doprowadzi do roszczeń zaspokajanych z majątku gmin. Dlatego należy uznać, iż projekt ustawy zakładający deregulację nie niesie za sobą wymiernych korzyści, a wręcz przeciwnie sprzyja podniesieniu ryzyka zagrożeń.

Trudno także uwierzyć, że deregulacja zawodu urbanisty w jakikolwiek sposób wpłynie na rynek pracy. Z proponowanych rozwiązań nie skorzystają bynajmniej ludzie młodzi bez doświadczenia, czyli grupa osób którą rząd w specjalny sposób stara się zaktywizować. Jest to niemożliwe chociażby ze względu na fakt iż nie będą oni w stanie sporządzić projektu planu czy analizy niezbędnej przy decyzji o warunkach zabudowy.

W konsekwencji deregulacja zawodu urbanisty, ani nie stworzy miejsc pracy w małych i średnich przedsiębiorstwach, a te uznawane są za kluczowe w walce z bezrobociem, ani nie podniesie konkurencyjności polskim przedsiębiorcom, gdyż urbanista wykonuje prace bezpośrednio dla organów/jednostek publicznych. Przeciwnie, znacząca grupa urbanistów przygotowujących projekty decyzji administracyjnych o warunkach zabudowy i lokalizacji inwestycji celu publicznego straci swoje zatrudnienie.

Ponadto przy ocenie zasadności reglamentacji nie można brać wyłącznie pod uwagę czynników ekonomicznych. Sprawność i korzystność działań administracji badana jest bowiem także przy uwzględnieniu czynników niematerialnych[2].

Trzeba mieć na uwadze, iż zawód urbanisty we współdziałaniu z zawodem architekta i inżyniera budowlanego odpowiedzialny jest za pomyślne przejście procesu inwestycyjnego w budownictwie. Dlatego dobre plany, to jest plany sporządzone przez wykwalifikowane osoby, mogą być jednym z motorów napędowych budownictwa a tym samym przyczynić się do tworzenia miejsc pracy.

Także Europejska Karta Planowania (Barcelona 2013) zwraca uwagę, iż istnieje realne niebezpieczeństwo w polityce publicznej podejścia krótkoterminowego i fragmentarycznego do zagadnień planowania. **Karta zwraca uwagę, iż istnieje obecnie większe zapotrzebowanie**

---

[2] *S. Wrzosek*, System: Administracja publiczna..., Lublin 2008, s. 178-179.

na profesjonalne doradztwo w zakresie planowania w instytucjach rządowych, jeśli mają mieć one zrównoważoną perspektywę rozwiązywania problemów i połączonego zarządzania. Planowanie przestrzenne umożliwia w praktyce równe szanse dla obywateli i przedsiębiorstw, aby w pełni wykorzystać ich potencjał. Ze względu na swój charakter integracyjny, planowanie przestrzenne dysponuje potencjałem do koordynowania działań w ramach polityki w sposób, który jest wrażliwy na potrzeby lokalnych społeczności. Jest on oparty na zbiorze zasad harmonijnego, zrównoważonego, skutecznego, zrównoważonego rozwoju terytorialnego. Takie działania wpływają także na rynek pracy. Nie można wykluczyć zatem że deregulacja zawodu (urbanisty) poprzez destabilizację procesów planistycznych utrudni wykorzystanie w sposób optymalny możliwości danej społeczności lokalnej w tworzeniu dodatkowych miejsc pracy.

Uwagi metodologiczne do uzasadnienie projektu ustawy

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na pewne błędy metodologiczne i logiczne, które wynikają z samego uzasadnienia do projektu. I tak wskazane uzasadnienie projektu ustawy jest stronnicze, gdyż wybiera się w nim i cytuje jedynie fragmenty dorobku naukowego tych autorów którzy uzasadniają konieczność deregulacji (najczęściej ekonomistów związanych z amerykańską koncepcją liberalizmu). Tymczasem nawet wysokorozwinięta gospodarka Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej załamała się wskutek niewypłacalności jakie wystąpiły w 2008 r. na rynku kredytów i papierów hipotecznych. Sytuacja ta unaocznia nie tylko, jak duży wpływ na stabilność państwa ma sektor nieruchomości, ale *de facto* potwierdziła tezę o zasadności a nawet konieczności reglamentacji zawodów dot. rynku nieruchomości. Warto o tym pamiętać, nawet jeśli w teorii ekonomii kładzie się nacisk na minimalizację a nawet wyłączenie możliwości występowania interwencjonizmu państwowego[3]. Interwencjonizm na obszarze tzw. rynków nieruchomości występował na tym obszarze od wieków, chociażby przez funkcję fiskalną. Nawet teoria gospodarcza zbudowana na klasycznej nauce ekonomii wg. *Adama Smitha i Davida Ricardo* wywodzi wpływ na popyt i podaż dóbr oraz usług właśnie z pomocą wykonywania funkcji przez Państwo np. prowadzenia polityki fiskalnej.[4] To właśnie budownictwo, urbanizacja, zagospodarowanie miało wpływ na rozwój gospodarczy państw a tym samym było w orbicie szczególnych zainteresowań administracji. Działania na tym obszarze mogą pozytywnie stymulować rynek i wspierać jego zrównoważony rozwój. Planowanie przestrzenne jest także jedną z funkcji planowania gospodarczego. I dlatego, ze względu na dobra publiczne oraz fakt że z nieruchomościami powiązany jest kapitał

[3] Podstawową i pryncypialną zasadą prowadzenia polityki gospodarczej krajów liberalnych jest zasada jak najmniejszego interwencjonizmu - *P. Badura*, Wirtschaftsverwaltungsrecht, *(w:)* Ingo von Münch *(Hrsg)*, Besondere Verwaltungrecht, Berlin - New York 1976, s. 274

[4] *Adam Smith*, An inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations, podaję za: *P. Badura, op cit.* s. 275.

o znacznej wartości, uzasadnia się reglamentowanie części zawodów mających kluczowy wpływ na ten rynek. Do grupy takich zawodów bez wątpienia należą urbaniści. Wszędzie tam gdzie publicznoprawna ingerencja uaktywnia się, powstają także systemy mechanizmów kontrolnych i nadzorczych co wzmacnia bezpieczeństwo rynku[5]. Przy zawodach taką funkcję pełni samorząd wraz z funkcją dyscyplinarną i etyką zawodową, **Uzasadnienie projektu ustawy powyższą argumentację niejako pomija zupełnie nie analizując, czy do tej pory trudno było dostać się do tego zawodu, czy w zawodzie wypracowano zasady etyki, czy wreszcie działały w nich instytucje sądownictwa dyscyplinarnego. Uzasadnienie nie ma cech rzetelnej analizy problemu, nie zawiera bilansu potencjalnych korzyści i strat.**

Nie można manipulować publikacjami, raportami i w sposób zupełnie dowolny powoływać się jedynie na te źródła, które potwierdzają z góry założone cele. Warto dla przykładu zwrócić uwagę, że wszystkie projekty deregulacyjne powstały w Ministerstwie Sprawiedliwości, a mimo to w żadnym z nich nie powołano się na prawniczy dorobek literatury dot. reglamentacji zawodowej. Pominięto na przykład kluczową publikację *K. Wojtczak*[6], w której autorka ukazała zebrany dorobek naukowy nie tylko polski, ale także europejski[7], wyjaśniła pojęcie zawodu, wolnego zawodu czy zawodu zaufania publicznego. W uzasadnieniu do projektu ustawy nie wspomniano o zorganizowanej w dniu 8 czerwca 2002 r. przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP konferencji: Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja *versus* wolność wykonywania zawodu[8].

Na koniec można zadać sobie pytanie jak to jest, że przy okazji uchwalania ustawy o samorządzie zawodowym architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów podkreślano rolę i znaczenie urbanistów, a dziś działania samorządu zamierza się całkowicie zderegulować? Pytanie to stawia pod wątpliwość racjonalność ustawodawcy, niweczy wkład pracy urbanistów którzy do tej pory podjęli wysiłek wejścia do zawodu a przede wszystkim zastanawia, czy tak w demokratycznym państwie prawa winna działać legislacja i tworzenie prawa?

Ponieważ uzasadnienie do projektu milczy co szczegółowego wyliczenie przewidywanych korzyści związanych z deregulacją zawodu urbanisty i nie wspomina o zagrożeniach, to nikt w praktyce nie będzie w stanie ocenić jakie są konsekwencję ekonomiczne i społeczne wynikłe po wejściu w życie obecnego projektu ustawy. Zakładanie, że po deregulacji zawodu będziemy mieli rzeszę pracujących urbanistów tworzących rzetelne i odpowiedzialne plany wydaje się być złudne a z pewnością w żaden sposób naukowo nie potwierdzone.

---

[5] W zakresie genezy nadzoru budowlanego porównaj: W. Szwajdler, Proces inwestycyjno-budowlany, Toruń 2004, s. 192.
[6] *K. Wojtczak*, Zawód i jego prawna reglamentacja. Studium z zakresu materialnego prawa administracyjnego., Poznań 1999.
[7] Chodzi tu, m.in. o zestawienie takich publikacji jak: *P. Stillmunkes*, La notion de profession liberale et son evolution recente, A.J.D.A, 1964, *T. Scharmann*, Arbeit und Beruf. Eine soziologische und psychologische Untersuchung uber die heutigen Berufssituation, Tybingen, 1956 r.
[8] Materiały a w szczególności stenogramy z bardzo owocnej dyskusji zostały opublikowane w 2002 r. przez Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu RP.

Konkluzje

Zawód urbanisty wykonywany jest w celu realizacji celów publicznych a w związku z powyższym **jest zawodem zaufania publicznego**. Uzasadnia to nie tylko istnienie samorządu zawodowego, ale **prawny obowiązek dbałości Państwa o zachowanie takiego statusu**.

Deregulacja zawodu urbanisty może zagrozić zrównoważonemu rozwojowi a w swych skutkach narazić samorządy lokalne na roszczenia odszkodowawcze. Przyjmowanie zatem wskazanych w projekcie rozwiązań budzi wątpliwości, gdyż bezpośrednio osłabia ochronę interesu publicznego.

Deregulacja zawodu urbanisty nie ma żadnego potwierdzonego uzasadnienia ekonomicznego i społecznego, gdyż specyfika zawodu sprawia, że zleceniodawcami nie są przedsiębiorstwa prywatne tylko organy/podmioty publiczne. Oznacza to, że zamierzony skutek w postaci zwiększenia konkurencyjności przedsiębiorstw, czy zmniejszenia bezrobocia nie zostanie w związku z planowaną w projekcie deregulacją zawodu urbanisty osiągnięty.

Paradoksalnie więc, to nie planowana deregulacja a **mocna pozycja prawna urbanisty, jako osoby wykonującej zawód zaufania publicznego jest gwarantem odpowiedniej jakości w gospodarowaniu przestrzenią i ochrony interesu publicznego.**

PRZEWODNICZĄCA RADY
OKRĘGOWEJ IZBY URBANISTÓW
Z SIEDZIBĄ W WARSZAWIE

mgr inż. arch. Jolanta Przygońska

Bożena Orzeł architekt, urbanista
Południowa Okręgowa Izba Urbanistów
z siedzibą w Katowicach

Katowice 24.09.2013r.

Wysłuchanie publiczne.
Projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych
(druk 1576)

Zasadniczym celem projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, jest ułatwienie dostępu do zawodów regulowanych (na co wskazuje Projektodawca w uzasadnieniu). Niezrozumiałym jest zatem działanie Projektodawcy, inne od zdeklarowanego – poprzez zapisy w ww. projekcie ustawy – zlikwiduje zawód urbanisty, a nie otwiera dostęp do tego zawodu.
(w tym miejscu należy przypomnieć, iż zawód urbanisty został już zderegulowany w 2003r., poprzez zniesienie wymogu posiadania uprawnień urbanistycznych).

1. „Nie można mówić o otwarciu dostępu do zawodu, którego nie ma, bowiem zawód urbanisty, z dniem wejścia w życie ww. projektu ustawy zostanie całkowicie zlikwidowany"
   W sytuacji uznania przez Projektodawcę, że istnieje potrzeba otwarcia dostępu do zawodu urbanisty – można to osiągnąć poprzez zniesienie niektórych lub wszystkich wymogów jego wykonywania, przy pozostawieniu regulacji dotyczących samorządu zawodowego i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Likwidacja zawodu urbanisty i samorządu urbanistów spowoduje iż zawód ten, którego wykonywanie ma istotny wpływ na sferę działalności państwa oraz interes społeczny, będzie wykonywany przez osoby przypadkowe, będzie poza jakąkolwiek kontrolą. Projektodawca w swoim uzasadnieniu do projektu ustawy wskazuje, iż to zamawiający opracowanie z zakresu planowania przestrzennego będzie egzekwował wiedzę i doświadczenie – czyją wiedzę i czyje doświadczenie skoro likwiduje się zawód oraz samorząd zawodowy.
   Zapisy ww. ustawy, likwidujące zawód urbanisty i w konsekwencji samorząd urbanistów stanowią nieuzasadnioną, nadmierną, wręcz nieracjonalną ingerencję Projektodawcy w obowiązujący stan prawny. Projekt ww. ustawy narusza zasadę proporcjonalności (art. 2 Konstytucji).

2. Zgodnie z art. 2 Konstytucji prawo wykonywania zawodu urbanisty podlega ochronie wynikającej z zasady ochrony praw nabytych. Ww. art. chroni prawa słusznie i sprawiedliwie nabyte przez każdego urbanistę. Przedmiotowa ustawa pozbawia nas prawa do posługiwania się nabytymi prawami w wykonywaniu zawodu urbanisty nie tylko w kraju, ale także w całej Unii i poza nią. Takie działanie jest wręcz szkodliwe w stosunku do obywateli Państwa Polskiego, którzy zdobyli swoją wiedzę i doświadczenie, kształcąc się w tym kierunku kosztem dużego nakładu sił i środków. W sytuacji likwidacji zawodu urbanisty nastąpi dysproporcja pomiędzy osobami wykonującymi ten zawód w Polsce i osobami wykonującymi ten zawód w innych krajach UE, gdzie wykonujący ten zawód mogą legitymować się uprawnieniami do jego wykonywania. Ja jako urbanista z wieloletnim doświadczeniem, nieustawicznie

podnosząca swój poziom przygotowania zawodowego, prowadząca pracownię urbanistyczną i zatrudniająca kilku pracowników przestaję istnieć na rynku pracy w Polsce i krajach UE, gdzie obowiązuje zasada wzajemnego uznania uprawnień zawodowych (to, że fizycznie będę starała się ten zawód nadal uprawiać, nie oznaczać będzie , że będę urbanistą, bo kto to potwierdzi). Regulacje dotyczące likwidacji zawodu urbanisty pozbawią praw nabytych wszystkich wykonujących zawód urbanisty, ale również przekreślą perspektywy zawodowe młodych ludzi, aktualnie kształcących się na wielu uczelniach, w tym kierunku.

Zapisy ww. ustawy, likwidując zawód urbanisty naruszają zasadę ochrony praw nabytych (art. 2 Konstytucji).

3. Zawód urbanisty jest zawodem zaufania publicznego (Konstytucja nie zawiera definicji pojęcia zawodu zaufania publicznego, ani nie wylicza przesłanek, które są istotne dla tej kwalifikacji).Wykonywanie zawodu zaufania publicznego winno być obdarowane zaufaniem publicznym, a więc społeczeństwo, czy organy wykonawcze przedstawicieli tego społeczeństwa (w szczególności organów uchwałodawczych – rad gmin) powinny mieć zaufanie, rozumiane jako prawo do oczekiwania , iż osoby wykonujące zawód urbanisty będą gwarantowały wysoko poziom kwalifikacji obejmujący 3 sfery przygotowania: zawodowego, praktycznego i etycznego.

   Zawód urbanisty jest klasycznym przykładem zawodu zaufania publicznego, gdyż czynności wykonywane przez urbanistę muszą odpowiadać zasadom etyki, wymogom fachowości (przygotowania zawodowego), solidności, rzetelności, należytej staranności (doświadczenia zawodowego) Analiza przesłanek uznania zawodu urbanisty za zawód zaufania publicznego przeprowadzona prze Projektodawcę w uzasadnieniu , jest nieobiektywna i spłycona).

4. Regulacja zawarta w przedmiotowym projekcie , w zakresie dotyczącym likwidacji zawodu urbanisty jest niezgodna z art. 17 ust 1 Konstytucji, jako pozbawiająca zawód zaufania publicznego, jakim jest zawód urbanisty – samorządu zawodowego, sprawującego piecze nad należytym wykonywaniem tego zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony.

   Projekt przedmiotowej ustawy uchyla wszelkie uregulowania dotyczące wykonywania zawodu urbanisty i likwiduje samorząd zawodowy urbanistów, przez co narusza zasadę równości wobec prawa (art. 32 ust 1 Konstytucji).

Wnoszę o wykreślenie w całości zapisów projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, a dotyczących: likwidacji zawodu urbanisty i konsekwencji z tym związanych, jako krzywdzących społeczeństwo w sposób nieuzasadniony: nie tylko urbanistów, ale również młodych ludzi kształcących się na kierunkach planowania przestrzennego, a także zamawiających opracowania planistyczne (reprezentujących to społeczeństwo).

swoją wypowiedź oparłam miedzy innymi na opinii prawnej, z dnia 27 czerwca 2013r. Prof. UKSW dr hab. Bogumiła Szmulika

Bożena Orzeł

POLSKA
IZBA
INŻYNIERÓW
BUDOWNICTWA

Stanowisko Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa w sprawie projektu ustawy o ułatwianiu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (projekt z dnia 17 lipca 2013 r. - druk 1576)

1. Uwagi do art. 1 projektu w zakresie przepisów ustawy - Prawo budowlane

W imieniu Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa wnoszę o:

- **pozostawienie na poziomie aktualnie obowiązującym wymiaru praktyki projektowej, tj. 2 lat**
- **eliminację** z projektu **przepisów przewidujących możliwość zawierania umów pomiędzy izbami samorządu zawodowego a uczelniami** w zakresie zwalniania z egzaminu na uprawnienia budowlane, które obecnie przeprowadzane są w izbie
- **określenie kryteriów jakie powinna spełniać osoba, będąca patronem** (np. poprzez określenie stażu zawodowego tej osoby, informacji o niekaralności itp.)
- **rezygnację z możliwości skracania przez patrona o połowę wymiaru praktyki zawodowej**
- **nieuznawanie praktyki studenckiej jako praktyki zawodowej,** gdyż nie odbywa się ona pod kierunkiem osoby posiadającej odpowiednie uprawnienia budowlane oraz brak jest potwierdzenia zgodności odbytej praktyki z określonymi wymogami.

Uzasadnieniem powyższego jest fakt, że **zapewnienie bezpieczeństwa obywateli jest konstytucyjnym obowiązkiem państwa.** Obowiązek ten w zakresie bezpieczeństwa budowli czyli domów, budynków użyteczności publicznej, mostów itp., przepisem art. 17 Konstytucji został **scedowany na samorząd zawodowy inżynierów budownictwa,** który sprawuje pieczę nad należytym wykonywaniem zawodu inżyniera budownictwa w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Następuje to poprzez weryfikację umiejętności na etapie dopuszczania do wykonywania zawodu oraz na etapie kontroli jego wykonywania.

Niestety ustawodawca poprzez projektowane zmiany prawne dąży do zachwiania utrwalonej już praktyki w zakresie dopuszczania do wykonywania zawodu, stwarzając wprost zagrożenie obniżenia poziomu kwalifikacji inżynierów, co w konsekwencji stwarza zagrożenie bezpieczeństwa projektowanych i realizowanych przez nich obiektów budowlanych, z których wszyscy korzystamy - dla przykładu można wymienić tragiczne **zawalenie się hali wystawowej w Katowicach.**

Zagrożenia te, ze względu na ich charakter, skalę oraz skutki, są znacznie większe niż błędy w sztuce innych zawodów zaufania publicznego, które dotyczą jednostki. Zawód inżyniera budownictwa zaspokaja bowiem szczególnie ważny interes publiczny.

Powyższa inicjatywa ustawodawcza budzi zdziwienie przede wszystkim z uwagi na fakt, iż izba inżynierów budownictwa w żaden sposób nie utrudnia dostępu do samodzielnych

00-048 Warszawa, ul. Mazowiecka 6/8, tel. +48 22 828-31-89, fax +48 22 827-07-51, www.piib.org.pl, e-mail: biuro@piib.org.pl

funkcji technicznych, o czym świadczy liczba nadanych uprawnień i wysoki wskaźnik sukcesu przy ubieganiu się o nie. Potwierdza to dostępna powszechnie statystyka oraz ***Raport z badania stanu konkurencji w krajowym sektorze usług profesjonalnych – architekt, inżynier budownictwa***, sporządzony w kwietniu 2010 r. przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów Departament Analiz Rynku, w którym czytamy:

„Wysokie udziały pozytywnych wyników całego egzaminu w stosunku do liczby osób przystępujących do egzaminu nie wskazują by egzamin zawodowy był wykorzystywany jako narzędzie utrudniające dostęp do zawodu i ograniczające konkurencję". (s. 80).

„Należy również wskazać, iż opłaty za postępowanie kwalifikacyjne nie wydają się być narzędziami ograniczającymi wejścia do zawodu. Przede wszystkim, nie są one ustalane na poziomie, który negatywnie wpływałby na decyzje o podejściu do egzaminu". (s.81).

Co więcej, Izba od wielu lat zabiega o zwiększenie dostępu do uprawnień budowlanych, występując z inicjatywą zmian prawnych mających na celu nadawanie uprawnień bez ograniczeń dla inżynierów budownictwa (po pierwszym stopniu studiów) oraz w ograniczonym zakresie dla osób ze średnim wykształceniem technicznym.

Dostęp do wykonywania zawodu inżyniera budownictwa nie jest więc obecnie utrudniony, a droga do uzyskania uprawnień nie jest nadmiernie wydłużona. Praktyka zawodowa do uzyskania najszerszych uprawnień, tj. do projektowania i kierowania łącznie, wynosi obecnie 4 lata, przy czym czas ten można skrócić odbywając praktykę projektową i wykonawczą w tym samym czasie.

Wobec postępu technicznego inżynierii budowlanej i związanej z tym komplikacji zagadnień technicznych skracanie wymiaru praktyki nie jest wskazane, a wręcz niebezpieczne.

Mimo zgłaszanych przez Izbę merytorycznych zastrzeżeń do wprowadzanych zmian są one uchwalane, w związku z powyższym mam pytania, na które oczekuję odpowiedzi:

1. **Kto weźmie odpowiedzialność za skutki działania osób „nieprzygotowanych do wykonywania zawodu"?** – z czym liczy się projektodawca.
2. **Gdzie tkwi źródło zakładanych nowych miejsca pracy?** – Ewentualny wzrost liczy osób uprawnionych nie otwiera nowych placów budowy. Liczba inwestycji zależy od stanu gospodarki kraju.
3. **Dlaczego uchwala się przepisy, które z założenia prowadzą do negatywnych skutków**, tj. gorszego przygotowania do wykonywania zawodu, a w konsekwencji do wzrostu zagrożenia bezpieczeństwa budowli oraz osób z nich korzystających.
4. **Dlaczego troska o „ilość" pomija całkowicie „jakość", a tym samym bezpieczeństwo?**

2. Uwagi do art. 5 projektu w zakresie przepisów ustawy o samorządach zawodowych

Jak to zostało powiedziane na wstępie, **konstytucyjnym obowiązkiem samorządów zawodowych zawodów zaufania publicznego jest reprezentowanie osób wykonujących**

zawody zaufania publicznego i sprawowanie pieczy nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony.
Zatem, z jednej strony mają one na celu ochronę grup zawodowych wykonujących określony zawód, z drugiej zaś, w interesie społecznym, dbają o jakość świadczonych przez swoich członków usług. Mimo, iż przepisy Konstytucji zadania samorządów zawodowych określają we wskazanej powyżej kolejności, to **orzecznictwo i doktryna zaznacza, iż hierarchia tych celów powinna być zupełnie odwrotna.** Oznacza to, iż **samorządy zawodowe przy realizacji ustawowych zadań na pierwszym miejscu powinny stawiać dobro i interes społeczny, a dopiero później ochronę interesów grup zawodowych.** Niestety w opinii krytyków samorządów, hierarchia ta jest zachwiana, i w tym właśnie widzą słabość ich działania. Taką negatywną tendencję Polska Izba Inżynierów Budownictwa zauważa w przypadku działania Izby Architektów, która wskazując interes, który w odniesieniu do danej regulacji (tj. projektu ustawy druk 1576) zamierza chronić wymienia przede wszystkim interes własnego samorządu zawodowego i zawodu architekta. Powyższe sprzeczne jest z przepisem art. 17 Konstytucji, który jest postawą tworzenia naszych samorządów.

Natomiast **odnosząc się merytorycznie do treści art. 5 ustawy o samorządach zawodowych zaproponowanej przez Izbę Architektów, Polska Izba Inżynierów Budownictwa zgłasza zdecydowany sprzeciw,** z kilku powodów.

Po pierwsze, obowiązująca od 10 lat zasada członkostwa w izbie architektów i inżynierów budownictwa została ustalona w toku prac nad projektem ustawy o samorządach zawodowych. W pracach tych **przedstawiciele architektów zabiegali o nieprzyjmowanie do swojej izby osób nie posiadających uprawnień do projektowania bez ograniczeń.** Z kolei Polska Izba Inżynierów Budownictwa chętnie takie osoby przyjęła w poczet swoich członków. Wobec powyższego, Izba Architektów **nie może obecnie twierdzić, iż był to „błąd ustawodawcy”,** który obecnie swoją propozycją zmiany prawnej chce naprawić.

Po drugie, **przedstawiona propozycja nie zmierza do wprowadzenia symetrii w zakresie członkostwa między izbami, lecz nieuzasadnionej asymetrii z przewagą na rzecz Izby Architektów.** W przypadku przyjęcia tej propozycji, układ członkostwa w izbach przedstawiałby się następująco:

Izba Architektów	**Izba Inżynierów Budownictwa**
architekci posiadający uprawnienia architektoniczne	**konstruktorzy** posiadający uprawnienia konstrukcyjne
architekci posiadający uprawnienia konstrukcyjne	
konstruktorzy posiadający uprawnienia architektoniczne	
inżynierzy inżynierii sanitarnej posiadający uprawnienia konstrukcyjne	

Z pewnością **nie tak wygląda symetria, lecz zdecydowana asymetria,** na którą Polska Izba Inżynierów Budownictwa nie może się zgodzić. Spowoduje ona bowiem konieczność bycia członkiem dwóch izb po stronie znacznej grupy obecnych członków Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Powyższe spowodowałoby zdecydowanie podwyższenie kosztów usług, czemu według uzasadnienia projektu omawianej ustawy, ustawodawca stara się zaradzić wdrażając prace nad przedmiotową ustawą. Dodatkowym argumentem przeciw propozycji Izby Architektów jest **wysokość składki członkowskiej w naszych izbach**, które są znacznie różne:

- w Izbie Architektów wynosi **aż 840 zł**,
- w Izbie Inżynierów Budownictwa wynosi **tylko 420 zł**.

Jest to więc znaczna dysproporcja w kosztach, jakie musieliby ponosić nasi obecni członkowie. Nie można też zapominać, iż **mówiąc o członkach izby mamy na myśli poszczególne jednostki - osoby fizyczne wykonujące samodzielne funkcje techniczne w budownictwie**, które chcąc wykonywać swój zawód, nie będą miały wyjścia w wyborze przynależności do izby, ponieważ nikt takiej regulacji nie przewiduje. Przynależność do właściwej izby jest obowiązkowa i przypisana z góry przez ustawodawcę.

Kolejnym argumentem przemawiającym przeciw przyjęciu zaproponowanego przez Izbę Architektów rozwiązania jest **zasada stabilności prawa, która nieodzownie łączy się z zasadą bezpieczeństwa prawnego**, która z kolei **tworzy zaufanie obywatela do państwa.**

Zgodnie z powyższym, nie należy wprowadzać radykalnych zmian prawnych, w omawianym przypadku - zasad obowiązujących już ponad 10 lat w zakresie członkostwa w izbach. Zgoła odmienne uregulowania wprowadzą chaos interpretacyjny, kto powinien należeć do której izby. Z kolei, brak przynależności do właściwej izby grodzi poważnymi konsekwencjami – a mianowicie **możliwością:**

- **pociągnięcia do odpowiedzialności zawodowej w budownictwie**, która zagrożona jest m.in. karą zakazu wykonywania samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie, na okres od roku do 5 lat, połączonym z obowiązkiem złożenia, w wyznaczonym terminie, egzaminu
- **pociągnięcia do odpowiedzialności karnej**, która zagrożona jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

W związku z powyższym, ustawodawca nie może, nie uwzględniając wysokich kosztów społecznych dowolnie dokonywać radykalnych zmian prawnych mających poważne konsekwencje praktyczne.

Wobec powyższego, **zdaniem Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa:**

- **utrwalony już czytelny podział w zakresie członkostwa w izbach powinien zostać utrzymany na dotychczasowych zasadach** lub
- **w interesie publicznym należy dążyć do stworzenia jednej izby - „izby budowlanych", która połączy obydwie grypy zawodowe.**

Za powołaniem jednej izby przemawia przede wszystkim fakt, iż przepisy **dyrektywy 2005/36/WE** Parlamentu Europejskiego z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych (Dz. Urz.UE L 255 z 30.09.2005 str. 22 z późn. zm.) stanowią o uznawaniu kwalifikacji **zawodu architekta**. Pod pojęciem tym **należy jednak rozumieć nie tylko architektów *sensu stricto*, ale również inżynierów** i urbanistów. Powyższe potwierdza pkt (28) preambuły do dyrektywy zgodnie z którym:

„...W większości Państw Członkowskich działalność w dziedzinie architektury prowadzona jest de iure bądź de facto przez osoby posiadające wyłącznie tytuł architekta lub dodatkowo także inny tytuł, przy czym osoby te nie mają wyłączności na prowadzenie takiej działalności, chyba że wynika to z przepisów ustawowych. Działalność ta, bądź tylko niektóre jej rodzaje, może być wykonywana także przez przedstawicieli innych zawodów, w szczególności przez

inżynierów, którzy uzyskali specjalistyczne wykształcenie w dziedzinie budownictwa lub sztuki budowania. W celu uproszczenia niniejszej dyrektywy należy odnieść się do pojęcia „architekt", aby wyznaczyć zakres stosowania przepisów dotyczących automatycznego uznawania kwalifikacji w dziedzinie architektury, bez uszczerbku dla odrębności występujących w przepisach krajowych regulujących tą działalność".

Podobne rozumienie zdaje się przyjęła Izba Architektów, która w poczet swoich członków chciałaby przyjąć także osoby z wykształceniem wyższym i tytułem „magister lub inżynier architekt" oraz „magister inżynier budownictwa".

Tak zresztą jest w wielu innych krajach, nawet europejskich, gdzie rozgraniczenie zawodu inżyniera od zawodu architekta nastręcza wiele trudności.

Przypomnieć też należy, że już w 1933 r. planowano powołanie dwóch osobnych izb – jednej dla architektów, a drugiej dla inżynierów. **Jednak po wielomiesięcznej dyskusji Stowarzyszenie Architektów Polskich doprowadziło do opracowania projektu ustawy „Projekt o Izbie Budowlanej",** który 12 lipca 1933 r. został złożony ministrowi spraw wewnętrznych (kopia tego projektu w załączeniu). Był to pierwszy projekt stworzenia wspólnego samorządu architektów i inżynierów budownictwa, grupującego razem wszystkie osoby posiadające uprawnienia budowlane. Uzasadnienie powyższego przedstawił ówczesny Prezes Rady Związku Stowarzyszenia Architektów Polskich w następujący sposób:

> *„Izba Architektów bowiem pozostawiłaby poza nawiasem całe rzesze osób, posiadających uprawnienia budowlane i z tych uprawnień w pracy zawodowej korzystających, natomiast izba inżynierska składałaby się z ludzi o różnych specjalnościach technicznych, wykonujących zawód w zupełnie odmiennych warunkach faktycznych i prawnych".*

Niestety projekt ten nie został uchwalony. **Dzisiaj, po upływie 80 lat uważamy, że należy powrócić do pierwotnych propozycji i utworzyć jedną izbę**!!!

Na koniec należy podkreślić najważniejszą kwestię a mianowicie **zagadnienie odpowiedzialności.** Inżynier konstruktor postrzegany jest jako osoba posiadająca szczególną wiedzę i doświadczenie, ponosząca odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa budowli oraz ludzi i ich mienia. Potwierdza to **fakt zaliczenia zawodu inżyniera we wszystkich specjalnościach do zawodów regulowanych związanych ze zdrowiem lub bezpieczeństwem publicznym,** których niewłaściwe wykonywanie mogłoby narażać osoby, wobec których usługa jest świadczona, na poważne niebezpieczeństwo lub powstanie poważnej szkody dla zdrowia – rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 marca 2009 r. w sprawie określenia zawodów regulowanych, w przypadku których można wszcząć postępowanie w sprawie uznania kwalifikacji (Dz. U. Nr 38, poz. 302).

Wobec powyższego, **Polska Izba Inżynierów Budownictwa jest:**

- **przeciwna** przyjęciu zaproponowanej przez Izbę Architektów propozycji zmiany treści art. 5 jako bezprawnej i wielce szkodliwej dla społeczeństwa
- **zwolennikiem** powołania jednej „izby budowlanych".

Jednocześnie zdaniem Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa **niezbędnym jest dodanie** w projekcie (bez względu na jego ostateczny kształt) **przepisu przejściowego**, którego obecnie brak, a był on we wcześniejszych wersjach projektu, **w brzmieniu:**

„W stosunku do osób posiadających uprawnienia budowlane lub stwierdzenie posiadania przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, które przed dniem wejścia w życie ustawy były członkami właściwej izby architektów lub inżynierów budownictwa, stosuje się przepisy dotychczasowe".

W dniu 18 września br. Izba Architektów przedstawiła Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa kolejną wersję propozycji zapisu art. 5 ustawy o samorządach zawodowych. Zgodnie z powyższym układ członków pomiędzy izbami przedstawiałby się w następujący sposób:

Izba Architektów	**Izba Inżynierów**
architekci z architekturą	**konstruktorzy** z konstrukcją
architekci z konstrukcją	**konstruktorzy** z architekturą
	sanitarni z konstrukcją

Zaproponowane rozwiązanie również **nie może być zaakceptowane** ze względów, które zostały przedstawione powyżej. Przedmiotową argumentację należy uzupełnić jedynie o fakt, że zaproponowany **podział dokonywany byłby według wykształcenia**, którego nie należy określać w ustawie, ponieważ wynika ono z przepisów rozporządzenia.

Dodatkowo należy podkreślić na skutki, jakie niesie za sobą zaproponowana regulacja to:

- **przemieszanie specjalności** między izbami, co spowoduje znaczny **chaos** w zakresie właściwej przynależności,
- **przemieszanie kompetencji w zakresie odpowiedzialności zawodowej** - zarówno Izba Architektów, jak i Polska Izba Inżynierów Budownictwa orzekałyby w zakresie konstrukcji i w zakresie architektury. Przy czym należy podkreślić, iż Izba Architektów nie jest przygotowana do sprawowania nadzoru nad architektami projektującymi lub nadzorującymi konstrukcję. Zatem, **słusznie nadzór nad wykonywaniem samodzielnych funkcji w tej specjalności powierzony został Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa, a nie Izbie Architektów.**

Podsumowując należy także zauważyć, że **propozycja Izby Architektów wykracza poza materię ustawy deregulacyjnej mającej na celu skrócenie procesu uzyskiwania uprawnień budowlanych. W związku z powyższym przedmiotowa propozycja powinna zostać oddalona.**

Zał. – kopia projektu ustawy o Izbie Budowlanej z 1933 r.

mgr inż. Andrzej Roch Dobrucki
Prezes Krajowej Rady PIIB

Warszawa, dnia 24 września 2013 r.

a/a

PROJEKT PRAWA O IZBIE BUDOWLANEJ

1. Postanowienia ogólne.

Art. 1.

Izba budowlana jest samorządem zawodowym i rządzi się przepisami, zawartemi w niniejszem prawie.

Członkami Izby budowlanej są osoby, posiadające uprawnienia do sporządzania projektów budowlanych, oraz do kierowania robotami budowlanemi, w myśl istniejących przepisów prawa budowlanego, z uprawnień tych korzystające i wpisane na listę członków Izby.

Art. 2.

Przedstawicielstwem Izby Budowlanej jest naczelna Rada Izby z siedzibą w m. st. Warszawie.

Izba Budowlana posiada oddziały okręgowe, których obszar terytorjalny i siedziby oznacza Minister Spraw Wewnętrznych, po zasięgnięciu opinji Naczelnej Rady Izby.

Art. 3.

Izba Budowlana ma osobowość prawną.

Terenem działalności Izby jest Państwo Polskie.

Językiem urzędowym Izby jest język polski.

Izba korzysta z prawa używania pieczęci z godłem państwowem, której wzór określi Minister Spraw Wewnętrznych.

Art. 4.

Do zakresu działania Izby Budowlanej należą następujące sprawy:

1. Prowadzenie listy członków Izby.
2. Ustalanie, krzewienie i przestrzeganie zasad należytego wykonywania obowiązków zawodowych.
3. Ustalanie, krzewienie i przestrzeganie zasad etyki zawodowej.
4. Współdziałanie z władzami państwowemi i samorządowemi w sprawach technicznych, artystycznych, społecznych i ekonomicznych, związanych z budownictwem.
5. Współdziałanie z władzami państwowemi w sprawach wykształcenia zawodowego, odbywania praktyki zawodowej, niezbędnej do uzyskania uprawnień zawodowych w dziedzinie budownictwa, oraz wykonywania nadzoru nad działalnością zawodową członków Izby.
6. Organizacja samopomocy.
7. Sądownictwo dyscyplinarne.
8. Przedstawicielstwo interesów zawodowych, normy wynagrodzeń za pracę zawodową.
9. Wyznaczanie z urzędu biegłych i rzeczoznawców do spraw budowlanych.
10. Administracja Izby i zarząd jej majątkiem.
11. Inne sprawy powierzone Izbie z mocy szczególnych przepisów prawnych.

Art. 5.

Organizację i tryb urzędowania organów Izby, jej instytucyj, oraz biur, sposób prowadzenia list i ewidencji członków, wysokość i sposób uiszczania składek, oraz innych opłat na rzecz Izby, sposób reprezentowania Izby nazewnątrz, określą regulaminy, opracowane przez Izbę, a zatwierdzone przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Regulamin Izby może przekazywać wykonywanie niektórych czynności zastrzeżonych organom Izby w miejscowościach, oddalonych od siedziby tych organów, ustanowionym w tym celu delegatom Izby, zamieszkałym w danej miejscowości.

Regulamin Izby może przekazać wykonanie niektórych czynności i opracowań, zastrzeżonych organom Izby ustanowionym w tym celu komisjom.

2. Członkowie.

Art. 6.

Osoby, posiadające w myśl istniejącego prawa budowlanego uprawnienia do sporządzania projektów i kierowania robotami budowlanemi, mogą być członkami Izby Budowlanej, zaś osoby, z uprawnień tych korzystające, obowiązane są należeć do Izby.

Izba Budowlana nie może odmówić wpisu na listę swych członków osoby, posiadającej uprawnienia do sporządzania projektów i kierowania robotami budowlanemi, jeżeli uprawnienia te są należycie udowodnione.

Członkowi Izby przysługuje prawo wyboru i zmiany oddziału okręgowego, do którego ma być przydzielony.

Art. 7.

Legitymacja członkowska Izby Budowlanej stanowi wobec Władz i Urzędów Budowlanych dowód, uprawniający posiadacza do wykonywania czynności urzędowych, związanych ze sporządzaniem projektów budowlanych i kierownictwem robót.

Art. 8.

Członkowie Izby płacą na potrzeby Izby opłatę wpisową i składki roczne. Naczelna Rada Izby może uchwalić obowiązek wstąpienia wszystkich członków Izby, lub poszczególnych kategoryj, do instytucji samopomocy, utworzonej na podstawie art. 4 p. 5.

Art. 9.

Utrata praw członkowskich następuje:

1. Skutkiem śmierci członka.
2. Skutkiem utraty uprawnień.
3. Skutkiem prawomocnego wyroku Sądu Izby, orzekającego wykreślenie z listy członków Izby.
4. Skutkiem żądania członka, gdy zaprzestał on wykonywania zawodu.

Wykreślenie członka z Izby powoduje także unieważnienie jego legitymacji członkowskiej i utratę prawa do korzystania z uprawnień zawodowych.

O wykreśleniu członka z Izby decyduje Naczelna Rada Izby.

Art. 10.

Zawieszenie w prawach członkowskich następuje:
1. Skutkiem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, lub karnego z oskarżenia o popełnienie czynów uwłaczających.
2. Skutkiem prawomocnego wyroku Sądu Izby, orzekającego zawieszenie w prawach członkowskich.
3. Skutkiem żądania członka, gdy zaprzestał on czasowo wykonywania zawodu.

Zawieszenie w prawach członkowskich powoduje także zawieszenie prawa korzystania z uprawnień zawodowych.

Art. 11.

Jeżeli przeciwko członkowi Izby, który wniósł podanie o skreślenie go z listy członków Izby, lub zgłosił zamiar zawieszenia się w prawach członka, toczy się postępowanie dyscyplinarne, wówczas rozpoznanie tych wniosków odracza się do chwili prawomocnego ukończenia postępowania dyscyplinarnego.

3. *Ustrój i działalność Izby Budowlanej.*

Art. 12.

Organami Izby są:
1. Walne zgromadzenie Oddziałów Okręgowych Izby.
2. Zarządy Oddziałów Okręgowych.
3. Naczelna Rada Izby.
4. Zarząd Główny Izby.
5. Sąd Dyscyplinarny Izby.

Art. 13

Mandaty do organów Izby, pochodzące z wyboru, trwają dwa lata, przyczem corocznie ustępuje połowa składu tych organów, według starszeństwa mandatów.

Ustępujący mogą być wybrani ponownie. Wybrany może odmówić przyjęcia mandatu tylko w wypadkach następujących:
1. Gdy ukończył 60 lat życia.
2. Gdy w kadencji poprzedniej mandat już piastował.

Art. 14.

Wszystkie mandaty pełnione z wyboru są bezpłatne.

Regulaminy Organów Izby mogą przewidywać zwrot kosztów, ponoszonych w związku z pełnieniem czynności w Izbie.

Art. 15

Walne Zgromadzenie Oddziału Okręgowego Izby, odbywa się w siedzibie Oddziału i bywa zwyczajne, lub nadzwyczajne.

Zgromadzenie zwyczajne zbiera się każdego roku w m. listopadzie.

Zgromadzenie nadzwyczajne zwołuje Zarząd Oddziału w ciągu miesiąca na żądanie Naczelnej Rady Izby, na podstawie uchwały Zarządu Oddziału, lub na wniosek conajmniej 1/3 liczby członków Oddziału.

W walnem Zgromadzeniu obowiązani są uczestniczyć wszyscy członkowie Oddziału. O terminie i miejscu Zgromadzenia należy zawczasu zawiadomić każdego członka oddzielnie.

Nieprzybycie na Walne Zgromadzenie bez dostatecznego usprawiedliwienia się w ciągu 8-miu dni po terminie Zgromadzenia pociąga za sobą karę porządkową wysokości 25 zł.

Art. 16.

Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia należą następujące sprawy:
1. Wybór członków Zarządu Oddziału Okręgowego.
2. Wybór członków Naczelnej Rady Izby.
3. Wybór członków Sądu Dyscyplinarnego.
4. Przyjęcie sprawozdania rocznego i zamknięcia rachunkowego, przedstawionego przez Zarząd Oddziału.
5. Przyjęcie preliminarza budżetowego Oddziału.
6. Uchwalanie dyrektyw dla Zarządu Oddziału.
7. Uchwalanie, na wniosek Zarządu Oddziału, lub conajmniej 10-ciu członków Oddziału dezyderatów w sprawach ogólnych, należących do zakresu działania Naczelnej Rady Izby.

Art. 17.

Uchwały Walnego Zgromadzenia są ważne bez względu na liczbę obecnych i zapadają zwyczajną większością głosów obecnych. W razie równości głosów, wniosek upada.

To samo dotyczy wyborów, przyczem, w razie nieuzyskania wymaganej większości przez żadnego z kandydatów, następuje wybór ściślejszy, pomiędzy kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Art. 18.

Walne Zgromadzenie obowiązuje Regulamin, nadany zgodnie z art. 5.

Art. 19.

Do zakresu działania Zarządu Oddziału Okręgowego, należą sprawy następujące:
1. Prowadzenie listy członków Oddziału.
2. Prowadzenie na terenie Oddziału spraw, wymienionych w art. 4 w zakresie poruczonym przez Radę Naczelną Izby.
3. Administracja Oddziału i Zarząd jego funduszami.

Art. 20.

Członkowie Zarządu Oddziału Okręgowego, w liczbie 9-u, wybierani są w głosowaniu tajnem, przez Zwyczajne Zgromadzenie Walne Oddziału. Prawo wybieralności do Zarządu Oddziału mają członkowie Izby, którzy conajmniej od dwóch lat wpisani są na listę i którzy posiadają pełne uprawnienia budowlane do sporządzania wszelkich projektów i kierowania wszelkiemi robotami.

Art. 21.

Zarząd Oddziału obejmuje swe czynności z dniem 1-szym grudnia każdego roku i na pierwszem posiedzeniu wybiera z pośród swych członków Prezesa Oddziału, Wiceprezesa, Skarbnika, Sekretarza, i 2-ch Rzeczników Dyscyplinarnych oraz dokonywa podziału innych czynności między swymi członkami.

Natychmiast po ukonstytuowaniu się, Zarząd zawiadomia o swym składzie Zarząd Główny Izby, który ogłasza skład w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spr. Wewnętrznych.

Art. 22.

Prezes reprezentuje Oddział Izby, kieruje pracami Zarządu Oddziału i przewodniczy na jego posiedzeniach. Zastępcą Prezesa jest Wiceprezes.

Art. 23.

Do ważności uchwał Zarządu wymagana jest obecność, prócz Prezesa lub Wiceprezesa, czterech członków Zarządu.

Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością głosów obecnych, przyczem, w razie równości głosów, wniosek upada.

Art. 24.

Każda uchwała Zarządu Oddziału powinna zawierać uzasadnienie rzeczowe i prawne.

Uchwałę, dotyczącą bezpośrednio praw jednostki, może osoba zainteresowana zaskarżyć w ciągu miesiąca od daty jej doręczenia.

Zażalenie rozstrzyga ostatecznie Naczelna Rada Izby. Skarżący ma prawo złożenia wyjaśnień, o ile na wezwanie się stawi.

Art. 25.

Zarząd Oddziału przysyła do wiadomości Naczelnej Rady Izby protokóły Walnych Zgromadzeń i posiedzeń swoich, sprawozdania roczne wraz z zamknięciami rachunkowemi.

Art. 26.

Zarząd Oddziału prowadzi listę członków swego Okręgu i ogłasza ją corocznie.

O wszelkich zmianach w liście Zarząd Oddziału zawiadamia Zarząd Główny Izby, który je ogłasza w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Art. 27

Tryb urzędowania Zarządu Oddziału określi regulamin, nadany zgodnie z art. 5-ym.

Art. 28

Do zakresu działania Naczelnej Rady Izby należą następujące sprawy:

1. Nadzór nad działalnością Zarządów Oddziałów Okręgowych.
2. Rozstrzyganie zażaleń ne uchwały Zarządów Oddziałów.
3. Ustalanie jednolitych zasad trybu postępowania Organów Izby.
4. Ustalanie jednolitych zasad wytycznych wykonywania zawodu i etyki zawodowej.
5. Zatwierdzanie sprawozdań rocznych i zamknięć rachunkowych oddziałów.
6. Uchwalanie budżetu rocznego z oznaczeniem udziału w nim poszczególnych Oddziałów Okręgowych.
7. Współdziałanie z Władzami Rządowemi i Samorządowemi w sprawach, wymienionych w art. 4-m p. 4 i 5.
8. Nadawanie kierunku i ustalanie zasad wytycznych we wszystkich sprawach ogólnych dotyczących Izby.
9. Administracja Izby i zarząd jej majątkiem.

Art. 29.

W skład Naczelnej Rady Izby wchodzi 20-u członków, wybieranych drogą tajnego głosowania przez Walne Zgromadzenia poszczególnych Oddziałów Okręgowych w ilościach proporcjonalnych do liczebności ich członków.

Art. 30

Prawo wybieralności do Naczelnej Rady Izby mają członkowie Izby, którzy conajmniej od lat pięciu wpisani są na listę i posiadają pełne uprawnienia budowlane do sporządzania wszelkich projektów i kierowania wszelkiemi robotami.

Nie można łączyć stanowiska członka Naczelnej Rady Izby ze stanowiskiem członka Zarządu Oddziału Okręgowego lub członka Sądu Dyscyplinarnego Izby.

Art. 31.

Naczelna Rada Izby obejmuje swe czynności z dniem 1-ym grudnia każdego roku i na pierwszem posiedzeniu wybiera z pośród swych członków Prezesa Izby, dwóch Wiceprezesów, Sekretarza Generalnego, Skarbnika i dwóch Rzeczników Dyscyplinarnych, oraz dokonywa podziału innych czynności między swymi członkami. Natychmiast po ukonstytuowaniu się Naczelna Rada Izby zawiadamia o swym składzie Ministra Spraw Wewnętrznych. Skład Naczelnej Rady Izby ogłoszony będzie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Art. 32.

Organem wykonawczym i przygotowawczym Naczelnej Rady Izby jest Zarząd Główny Izby.

Zarząd Główny Izby stanowią: Prezes Izby, dwaj Wiceprezesi, Sekretarz, Skarbnik i dwaj Rzecznicy Dyscyplinarni.

Wszyscy członkowie Zarządu Głównego powinni mieszkać stale w Warszawie.

Art. 33.

Prezes reprezentuje Izbę i Radę Naczelną, kieruje jej pracami, oraz przewodniczy na jej posiedzeniach.

Do Prezesa należy również kierownictwo pracami Zarządu Głównego i przewodniczenie na jego posiedzeniach.

Zastępcami Prezesa są Wiceprezesi.

Art. 34.

Do ważności uchwał Rady Naczelnej wymagana jest obecność, oprócz przewodniczącego, najmniej 10-u członków, Zarządu Głównego zaś najmniej 5-u członków. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, przyczem, w razie równości głosów, wniosek upada.

Każda uchwała powinna zawierać uzasadnienie rzeczowe i prawne.

Art. 35.

Uchwały, mające charakter ogólny, podaje Naczelna Rada do wiadomości poszczególnym Zarządom Oddziałów Okręgowych.

Uchwały Naczelnej Rady Izby są wiążące dla Oddziałów Okręgowych i dla członków Izby.

Art. 36.

Jeżeli Rada Naczelna dostrzeże, iż Zarząd Oddziału wykracza przeciw ustawie, lub nie wykonywa swych obowiązków, na ten czas uchyli sprzeczną z prawem uchwałę, lub przedsięweźmie środki zaradcze celem przywrócenia porządku prawnego.

Art. 37

Tryb wewnętrznego urzędowania Naczelnej Rady Izby, tudzież zakres i sposób działania Zarządu Głównego Izby, określą regulaminy, nadane zgodnie z art. 5-ym.

4. Nadzór Państwowy.

Art. 38.

Naczelna Rada Izby przesyła do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych protokóły walnych zgromadzeń Oddziałów Okręgowych, oraz posiedzeń Zarządów Oddziałów Okręgowych, Naczelnej Rady Izby i Zarządu Głównego Izby, jak również sprawozdania roczne wraz z zamknięciami rachunkowemi.

Art. 39.

Minister Spraw Wewnętrznych może wstrzymać i uchylić wszelkie uchwały Organów Izby w przypadkach, gdy one naruszają postanowienia obowiązujących przepisów prawnych, albo narażają porządek, lub interes publiczny. Minister Spraw Wewnętrznych może rozwiązać organy Izby Budowlanej. W razie rozwiązania Organów Izby, Minister Spraw Wewnętrznych mianuje Komisarza, który najpóźniej w ciągu 6-u miesięcy od dnia rozwiązania, przeprowadzi nowe wybory Organów Izby, zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Art. 40.

Minister Spraw Wewnętrznych może w granicach niniejszego prawa wydawać wszelkie zarządzenia, regulujące działalność Izby Budowlanej i jej organów.

5. Odpowiedzialność dyscyplinarna.

Art. 41.

Za wykroczenie przeciw swym obowiązkom, etyce zawodowej, i za uchybienie godności stanu, członkowie Izby podlegają karze dyscyplinarnej.

Art. 42.

Kary dyscyplinarne są następujące:

1. Napomnienie.
2. Nagana.
3. Zawieszenie w czynnościach członka Izby na czas do 1-go roku.
4. Skreślenie z listy Izby.

Art. 43

Kara nagany pociąga za sobą utratę prawa wybieralności na przeciąg lat dwu od uprawomocnienia się wyroku.

Obok kary nagany można orzec dodatkowo grzywnę do 2000.— zł.

Art. 44.

Jeżeli od chwili przewinienia do chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego upłynęło conajmniej 3 lat, postępowanie dyscyplinarne nie może być wszczęte a w razie wszczęcia należy je umorzyć.

Jeżeli czyn zawiera jednak znamiona przestępstwa karnego, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie karne.

Art. 45.

Do orzekania w sprawach dyscyplinarnych powołany jest Sąd Dyscyplinarny Izb.

Kolegjum Sędziów składa się z 15-u członków, wybieranych w głosowaniu tajnem przez zgromadzenia walne Oddziałów Izby w ilościach proporcjonalnych do liczebności Oddziałów.

Członkowie Kolegjum Sędziów wybierają ze swego grona Prezesa, dwóch Zastępców Prezesa i Sekretarza Kolegjum.

Art. 46.

Prawo wybieralności do Sądu Dyscyplinarnego mają członkowie Izby, którzy conajmniej od lat 5-u wpisani są na listę.

Nie można łączyć stanowiska sędziego z innem stanowiskiem w organach Izby.

Art. 47.

Sąd Dyscyplinarny jest w zakresie orzecznictwa niezawisły.

Orzeczenia zapadają większością głosów kompletu orzekającego, na podstawie swobodnej oceny dowodów i wyników postępowania.

Przewodniczący głosuje ostatni.

Art. 48

Skład Kompletu Orzekającego stanowi Prezes, lub jego Zastępca i dwaj członkowie. Skład ustala Prezes.

Obwiniony ma prawo wyłączyć dwóch członków Sądu bez przytoczenia powodu.

Art. 49

Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przedstawia Sądowi Rzecznik Dyscyplinarny, na podstawie zawiadomienia Sądu, Urzędu, Organu Izby, albo na podstawie doniesienia osób prywatnych.

Zawiadomienie wiąże Rzecznika Dyscyplinarnego, który obowiązany jest w tym wypadku wystąpić z wnioskiem, bądź o przeprowadzenie rozprawy, bądź też o umorzenie sprawy.

Art. 50.

Koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi w razie wyroku skazującego obwiniony, w innych wypadkach Izba.

Art. 51.

Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby orzekający karę przewidzianą w art. 42 p. 3 i 4 winien być niezwłocznie przesłany wraz z aktami Komisji Dyscyplinarnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, która wyrok ten zatwierdza, lub uchyla, przekazując sprawę Sądowi Izby do ponownego rozpatrzenia w innym składzie. Przed wydaniem orzeczenia Komisja Dyscyplinarna wysłucha wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego.

Inne wyroki Sądu Dyscyplinarnego Izby są ostateczne.

Komisję Dyscyplinarną w składzie przewodniczącego i czterech członków mianuje Minister Spraw Wewnętrznych. W składzie Komisji powinno być przynajmniej trzech członków Izby.

Art. 52

Grzywny wpływają na rzecz funduszów Izby.

Art. 53.

Jeżeli po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego wyjdą na jaw nowe okoliczności i dowody, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, Sąd Dyscyplinarny może na wniosek Rzecznika, lub skazanego nakazać wznowienie postępowania.

Art. 54

Szczegółowe przepisy o organizacji Sądu Dyscyplinarnego Izby i Komisji Dyscyplinarnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz trybu postępowania w tych instytucjach określą regulaminy, wydane w myśl art. 6.

6. Przepisy przechodnie i końcowe.

Art. 55.

Skład pierwszej i naczelnej Rady Izby zamianuje w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszego prawa, Minister Spraw Wewnętrznych z pośród 30-u kandydatów, przedstawionych przez Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich.

Art. 56

W ciągu pierwszych lat po powstaniu Izby nie będą miały zastosowania przepisy art. 20, 30, 45, uzależniające prawo wybieralności od liczby lat należenia do Izby, aż do czasu, gdy przepisy te staną się wykonalne.

Art. 57.

Izba i utworzone przez nią instytucje zwolnione są od wszelkich podatków i opłat w tym samym zakresie i w tych samych przypadkach, w jakich obowiązujące przepisy przewidują to w stosunku do Związków Samorządu Terytorjalnego.

Składki członkowskie, opłaty na rzecz Instytucyj prowadzonych przez Izbę, koszty postępowania dyscyplinarnego, oraz grzywny prawomocnie orzeczone, są należnościami publiczno-prawnemi i w razie niewpłacenia ich w terminie oznaczonym, po dwukrotnem uprzedniem bezskutecznym upomnieniu będą ściągane wraz z ustawowemi procentami zwłoki w drodze egzekucji administracyjnej.

Art. 58.

Utworzone przez Izbę instytucje ubezpieczeniowe i wzajemnej pomocy nie podlegają przepisom rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 26. I. 1928, o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 64).

Art. 59

Wykonanie niniejszego prawa porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 60

Prawo niniejsze wchodzi w życie z dniem . . . .

Projekt powyższy opracowany został przez Radę Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich i złożony wraz z uzasadnieniem w dniu 12 lipca 1933 roku Ministrowi Spraw Wewnętrznych / był to pierwszy projekt, w którym zaniechano podziału na Izbę architektów i Izbę inżynierów: „izba architektów bowiem pozostawiłaby poza nawiasem całe rzesze osób, posiadających uprawnienia budowlane i z uprawnień tych w pracy zawodowej korzystających, natomiast izba inżynierska składałaby się z ludzi o różnych specjalnościach technicznych, wykonywujących zawód w zupełnie odmiennych warunkach faktycznych i prawnych” - cyt. za Gustawem Trzcińskim, ówczesnym Prezesem Rady/.

POLSKA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA
KRAJOWA RADA
00-048 WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 6/8
tel. +48 22 [illegible], fax: +48 22 827-07-51
e-mail: biuro@piib.org.pl

W imieniu Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa wnoszę o:

- **pozostawienie na poziomie aktualnie obowiązującym wymiaru praktyki projektowej**, tj. **2 lat**
- **eliminację** z projektu **przepisu przewidującego możliwość zawierania umów pomiędzy izbami samorządu zawodowego a uczelniami** w zakresie zwalniania z egzaminu na uprawnienia budowlane, które obecnie przeprowadzane są w izbie
- **określenie kryteriów jakie powinna spełniać osoba, będąca patronem** (np. poprzez określenie stażu zawodowego tej osoby,);
- **rezygnację z możliwości arbitralnego skracania przez patrona o połowę wymiaru praktyki zawodowej**
- **nieuznawanie praktyki studenckiej jako praktyki zawodowej**, w przypadku gdy nie odbywa **się** ona pod kierunkiem osoby posiadającej odpowiednie uprawnienia budowlane .

Uzasadnieniem powyższego jest fakt, **że zapewnienie bezpieczeństwa obywateli jest konstytucyjnym obowiązkiem państwa.** Obowiązek ten w zakresie bezpieczeństwa obiektów budowlanych przepisem art. 17 ust.1 , Konstytucji został **scedowany na samorząd zawodowy inżynierów budownictwa, reprezentujący zawody zaufania publicznego,** który sprawuje pieczę nad należytym wykonywaniem zawodu inżyniera budownictwa w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony.

Następuje to poprzez weryfikację umiejętności na etapie dopuszczania do wykonywania zawodu oraz na etapie kontroli jego wykonywania.

Poprzez projektowane zmiany prawne ustawodawca spowoduje obniżenie poziomu kwalifikacji zawodowej doprowadzając w konsekwencji do obniżenia bezpieczeństwa projektowanych i realizowanych obiektów.

Zagrożenia te, ze względu na ich charakter, skalę oraz skutki, są znacznie większe niż błędy w sztuce innych zawodów zaufania publicznego.

Izba od wielu lat zabiega o zwiększenie dostępu do uprawnień budowlanych, występując z inicjatywą zmian prawnych mających na celu nadawanie uprawnień bez ograniczeń dla inżynierów budownictwa (po pierwszym stopniu studiów) oraz w ograniczonym zakresie dla osób ze średnim wykształceniem technicznym.

Wobec postępu technicznego inżynierii budowlanej, wprowadzania nowych technik i technologii proponowane skracanie wymiaru praktyki zawodowej wydaje się nie wskazane, a może okazać się niebezpieczne .

Merytoryczne zastrzeżenia Izby do projektowanych zmian nie są uwzględniane przez projektodawcę .

W związku z powyższym mam pytania do Pana Przewodniczącego i do Członków Komisji , na które Polska Izba Inżynierów Budownictwa oczekuje odpowiedzi:

1. **Jakie jest uzasadnienie prawne dla proponowanych przepisów ,które z założenia prowadzą do negatywnych skutków, to jest gorszego**

przygotowania do wykonywania zawodu ,a konsekwencji do wzrostu zagrożenia bezpieczeństwa budowli oraz osób z nich korzystających.

2. **Gdzie ustawodawca widzi źródło nowych miejsc pracy?** – Ewentualny wzrost liczy osób uprawnionych nie otwiera automatycznie nowych miejsc pracy. Liczba inwestycji i ilości budów zależy od stanu gospodarki kraju.

3. **Dlaczego troska o „ilość” pomija całkowicie „jakość”, a tym samym bezpieczeństwo życia i mienia?**

4. **Kto weźmie odpowiedzialność za skutki działania osób nie należycie przygotowanych do wykonywania zawodu”?** – vide katastrofa Hali w Katowicach w 2006r.

PREZES
Krajowej Rady PIIB
mgr inż. Andrzej Roch Dobrucki

Warszawa, 24 września 2013 r.

Aleksandra Piskorska
urbanista
olapiskorska3000@gmail.com
tel. 709424280
reprezentuje
Północną Okręgową
Izbę Urbanistów z/s w Gdańsku

WYSŁUCHANIE PUBLICZNE
Projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych
(druk 1576)

Panie Przewodniczący,
Panie Posłanki i Panowie Posłowie,
Szanowni Państwo

Nazywam się Aleksandra Piskorska, jestem urbanistą. Na dzisiejszym wysłuchaniu reprezentuję Północną Okręgową Izbę Urbanistów z siedzibą w Gdańsku, zrzeszającą urbanistów z województw pomorskiego, kujawsko pomorskiego oraz warmińsko-mazurskiego.
W czerwcu 2001 roku Zarządzeniem Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa, zostałam powołana w skład Komitetu Organizacyjnego Izby Urbanistów. Do tej funkcji zostałam desygnowana przez Towarzystwa Urbanistów Polskich. Po powstaniu Izby Urbanistów, przez dwie kadencje, tj 8 lat do marca 2010 roku byłam przewodniczącą Rady Północnej Okręgowej Izby Urbanistów. W sumie prawie 10 lat intensywnie pracowałam społecznie na rzecz samorządu zawodowego urbanistów. Podstawą mojego zaangażowania było przekonanie, że oto teraz, na miarę swoich kwalifikacji, umiejętności i możliwości , realizując prawa wynikające z KONSTYTUCJI RP, biorę udział w budowie Demokratycznego Państwa Polskiego, ważnych struktur społeczeństwa obywatelskiego. Uważam, że swoim zaangażowaniem w działalność publiczną raczej zasłużyłam na Krzyż Zasługi, niż na to by w dzisiejszym wysłuchaniu publicznym uzasadniać sens swojego życia i życia wielu koleżanek i kolegów urbanistów.

Nawiasem, pragnę zauważyć, że Towarzystwo Urbanistów Polskich powstało w 1923 roku i w tym roku obchodzi 90-lecie swojego istnienia. Likwidacja zawodu urbanisty proponowana przez Rząd w projekcie ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych jest przykrym prezentem dla środowiska urbanistów zrzeszonego w TUP-ie, niewątpliwie zasłużonego dla rozwoju Polski.

Na stronie 45 uzasadnienia do projektu ustawy Rząd pisze, że teraz w 2013 roku nie ma wystarczających przesłanek do zaliczenia zawodu urbanisty w poczet zawodów zaufania publicznego, a także że nie ma wystarczających przesłanek do zaliczenia samorządu zawodowego urbanistów do grupy wskazanych w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. A do tego wszystkiego , jeszcze dodaje **że** ustawodawca ma swobodę w tworzeniu i znoszeniu samorządów zawodowych.

Aleksandra Piskorska
PÓŁNOCNA OKRĘGOWA IZBA URBANISTÓW
numer wpisu: G-001/2002

Pragnę zwrócić uwagę na fakt zasadniczy, samorząd zawodowy urbanistów powstał na mocy ustawy z 2000 roku, prawie 13 lat temu. Konstytucja RP przez te 13 lat się nie zmieniła.
A teraz Rząd wymyśla wątpliwości, które 13 lat temu zostały definitywnie rozwiane podjęciem przez Sejm RP ustawy tworzącej Izbę Urbanistów i nakładającej na osoby chcące wykonywać zawód urbanisty obowiązek przynależności do tej Izby. W imię wyimaginowanych wątpliwości projekt rządowy likwiduje samorząd zawodowy urbanistów.
Stawiam pytanie: czy jeśli pojawiają się wątpliwości tak zasadniczej natury jak zgodność z Konstytucją RP ustawy podjętej 13 lat temu, to nie powinien ich najpierw przeanalizować Trybunał Konstytucyjny?
Nie zgadzam się na to, żeby ustawodawca w imię swoich nie uzasadnionych wątpliwości miał prawo, tak na wszelki wypadek, zmarnować mój czas i czas setek koleżanek i kolegów urbanistów, których reprezentuję, czas który poświęciliśmy na pracę społeczną potrzebną do stworzenia Izby Urbanistów oraz Jej funkcjonowania.
Wnoszę więc o wykreślenie z projektu Ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych wszystkich przepisów deregulujących zawód urbanisty, zawartych w art. 5, skreślenie art. 6 i 8 oraz art. 29 i 30.

Zwracam uwagę, że art. 8 projektu ustawy, zawiera przepisy pozbawiające grupę urbanistów ogóle prawa do wykonywania zawodu urbanisty, prawa nabytego w Polsce. Rząd bowiem proponuje zmiany w art. 5 obowiązującej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 roku, gdzie są sformułowane nowe wymogi dla osób sporządzających projekty z zakresu planowania przestrzennego, które miałyby obowiązywać po likwidacji Izby Urbanistów.
Proponowana zmiana pozbawia możliwości wykonywania wymienionych projektów część osób, które uzyskały uprawnienia do projektowania w planowaniu przestrzennym na podstawie art. 11 Rozporządzenia Ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej z 31 stycznia 1985 roku. A są to osoby reprezentujące kwintesencję zawodu urbanisty – interdyscyplinarność. W tej grupie są urbaniści, którzy nie mają ani wykształcenia kierunkowego ani studium podyplomowego, za to mają niebywałe doświadczenie zawodowe. Ja wtedy pracowałam w Biurze Planowania Przestrzennego w Gdańsku i wiem, że uprawnienia do projektowania w planowaniu przestrzennym uzyskali doświadczeni urbaniści, którymi byli także inżynierowie komunikacji, inżynierowie zajmujący się uzbrojeniem terenów, geografowie, rolnicy, ekonomiści, demografowie czy chemicy.

Na str. 40 Uzasadnienia Rząd RP twierdzi, że osoby posiadające uprawnienia architektoniczne – o ile chcą świadczyć usługi w pełnym zakresie swoich kwalifikacji – muszą być członkami dwóch Izb Samorządu Zawodowego, Izby Architektów i Izby Urbanistów. Rząd z tego wywodzi (str41/42 Uzasadnienia), że należy zlikwidować samorząd urbanistów. To jest bardzo ciekawe podejście, a świadczy o tym, że Rząd nie ma zielonego pojęcia czym się różni zawód urbanisty od zawodu architekta.
A sprawa jest prosta. Zawód urbanisty to nie jest zawód wymagający specjalnych kwalifikacji zawodowych od architekta. Urbanista i Architekt to są dwa odrębne zawody.
Zawód urbanisty znajduje się w „Polskiej klasyfikacji zawodów i specjalności" , opracowanej przez Międzynarodową Organizację Pracy i rekomendowanej przez Eurostat do stosowania w krajach Unii Europejskiej – kod 216403.

Aleksandra Piskorska
PÓŁNOCNA OKRĘGOWA IZBA URBANISTÓW
numer wpisu: G-001/2002

Błędne decyzje w gospodarowaniu przestrzenią mają to do siebie że skutków nie widać od razu.
Teraz zagospodarowaniem przestrzeni naszego kraju rządzą bardzo złe mechanizmy, prowadzące do bałaganu w przestrzeni na poziomie, który już nie jest akceptowany . W wielu gminach nie wykonuje się w ogóle miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Procesy inwestycyjne funkcjonują w oparciu o decyzje o warunkach zabudowy, które są narzędziem doraźnym i zdecydowanie nadużywanym.
Na przykład artykuł w Rzeczpospolitej z dnia 6.09.2013r. pt „Czystej energii nie przybędzie" , gdzie pan Janusz Żbik – podsekretarz w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wyjaśnia, że brak planu miejscowego nie jest przeszkodą w lokalizacji farmy wiatrowej, i że wg niego wystarczy decyzja o warunkach zabudowy. To znaczy że w Rządzie RP prawem dotyczących zagospodarowania przestrzennego zajmują się urzędnicy, którzy nie znają przepisów obowiązującej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
Na szczęście dla resztek ładu przestrzennego na terenach wiejskich nie dawno, bo w maju 2013r, weszła w życie zmiana ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. W wyniku tej zmiany na gruntach chronionych nie można uzyskać decyzji o warunkach zabudowy na inwestycję nie dotyczącej zagospodarowania w ramach gospodarstwa rolnego.
Ale jak patrzę na inicjatywę Prezydencką , przedstawioną przez pana Olgierda Dziekońskiego, tj projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, to myślę, że Rząd RP nie jest osamotniony w wysiłkach psucia prawa dotyczącego zrównoważonego rozwoju w przestrzeni RP a co za tym idzie ładu przestrzennego w naszym krajobrazie. Projekt tej ustawy, sformułowany jako inicjatywa prezydencka, wytycza kolejne kroki w demontowaniu sytemu planowego gospodarowania przestrzenią, na rzecz kolejnych narzędzi działających doraźnie. A może wystarczy istniejącym służbom zajmującym się porządkiem dać uprawnienia do usuwania z przestrzeni publicznej wszystkiego co tam nie powinno się znajdować, na takiej samej zasadzie jak usuwa się samochody zaparkowane niezgodnie z przepisami.

<u>Reasumując:</u> Likwidacja Izby Urbanistów, likwidacja zawodu urbanisty jako zawodu zaufania publicznego, jako rzecznika dobra wspólnego jakim jest ład przestrzenny, rzecznika zrównoważonego rozwoju, może oznaczać likwidację ostatniej przeszkody na drodze realizacji różnych partykularnych celów w gospodarowaniu przestrzenią kraju.
Doprawdy trudno mi uwierzyć, że Rządowi RP i Sejmowi RP o to chodzi.

Na zakończenie w oparciu o art. 154 ust. 3 regulaminu Sejmu kieruję do Pana Przewodniczącego wniosek o zaproszenie przedstawicieli środowiska urbanistów na obrady Komisji, na których dyskutowane będą zapisy dotyczące przyszłości zawodu urbanisty i systemu planowania przestrzennego w Polsce.

Aleksandra Piskorska

Aleksandra Piskorska
PÓŁNOCNA OKRĘGOWA IZBA URBANISTÓW
numer wpisu: G-001/2002

PUCHYR architekci
inż. Małgorzata PUCHYR
37- 750 DUBIECKO
ul. Śliwnicka 20
(adres do korespondencji)
38-500 Sanok
ul. Chełmońskiego 15
m.puchyr@gmail.com

Warszawa 24.09.2013

WYSŁUCHANIE PUBLICZNE
Projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (druk 1576)

Panie Przewodniczący,
Panie Posłanki i Panowie Posłowie,
Szanowni Państwo

Nazywam się Małgorzata Puchyr, jestem urbanistą, członkiem Południowej Okręgowej Izby Urbanistów z/s w Katowicach, w której pełnię funkcję Z-cy Przewodniczącego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

Jestem członkiem Regionalnej Rady Ochrony Przyrody, działającej przy Regionalnym Dyrektorze Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Pełnię funkcję biegłego w dziedzinie urbanistyki, planowania i zagospodarowania przestrzennego przy Sądzie Okręgowym w Krośnie.

Prowadzę biuro projektowe urbanistyczno-architektoniczne pod nazwą: PUCHYR architekci.

Jako osoba posiadająca ponad trzydziestoletnie doświadczenie zawodowe, w tym również w administracji, w szczególności pragnę udowodnić, iż zawód urbanisty jest zawodem zaufania publicznego, a uwolnienie zawodu urbanisty o którym mowa w projekcie ustawy doprowadzi do poważnych negatywnych skutków gospodarczych kraju, niepotrzebnej biurokracji, wydłużenia procedur administracyjnych, niezadowolenia społeczeństwa oraz zniszczenia dotychczasowego dorobku w dziedzinie planowania i zagospodarowania przestrzennego na szczeblu gminnym, regionalnym i krajowym. Czy rzeczywiście takie są założenia Ministerstwa promującego uwolnienie zawodu urbanisty?

Urbaniści na przestrzeni wielu lat pracy zawodowej wypracowali sobie szacunek i uznanie społeczeństwa, szczególnie ważny w dobie dzisiejszego kryzysu wartości. Zawód ten wymaga szczególnych kwalifikacji, zarówno merytorycznych jak też znajomości procedur administracyjnych, przepisów szczególnych związanych z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym, zawód ten wymaga ustawicznego kształcenia i unowocześniania warsztatu pracy. Urbanista jako osoba ciesząca się zaufaniem publicznym społeczności, w której pracuje musi w każdej sytuacji wykazać się wysokim poziomem etycznym, nie budzącym zastrzeżeń,

bowiem rozstrzyga kwestie interesu publicznego i prywatnego, skutkujące między innymi wzrostem lub obniżeniem wartości nieruchomości. Urbanista podlega nadzorowi i dyscyplinie Izby, która poprzez swoje organy wewnętrzne, (Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej, Sąd Dyscyplinarny), czuwa nad etycznym i merytorycznym działaniem każdego członka Izby. Urbanista obowiązany jest do zachowania tajemnicy zawodowej związanej z podejmowanymi czynnościami w sferze szeroko pojętej własności nieruchomości. Wykonywanie zawodu urbanisty związane jest z odstąpieniem od osiągania znaczących korzyści materialnych, na rzecz realizacji ważnych potrzeb gospodarczych i społecznych, w szczególności poprzez zarządzanie przestrzenią w sposób znajdujący kompromis pomiędzy interesem prywatnych właścicieli oraz interesem publicznym.

Zapisy projektu ustawy umożliwiają oddanie zawodu urbanisty osobom przypadkowym, nie posiadającym doświadczenia zawodowego, nie podlegającym nadzorowi i dyscyplinie zawodowej Izby, osobom narażonym na naciski różnych grup interesów, co skutkować będzie poważnymi komplikacjami w gospodarowaniu przestrzenią i realizacją szeregu inwestycji publicznych, działaniami korupcyjnymi, a w ostatecznym rozrachunku spowolnieniem rozwoju gospodarczego Kraju.

Przykładem negatywnych skutków deregulacji zawodu mającego znaczenie gospodarcze, jest uwolnienie zawodu biegłego w dziedzinie ochrony środowiska, które zostało dokonane w 2001r ustawą Prawo ochrony środowiska. Wcześniej skomplikowane opracowania przyrodnicze i środowiskowe, sporządzane były przez biegłych, a po roku 2001, opracowania te może sporządzać każdy, bez względu na posiadaną wiedzę czy doświadczenie zawodowe.

Jako członek Regionalnej Rady Ochrony Przyrody widzę, że dochodzi do paradoksów, z jednej strony Raport o oddziaływaniu na środowisko dla budynku mieszkalnego kosztuje ponad 50 tysięcy złotych, a procedura trwa 3-4 lata, a drugiej strony autorzy Raportu wykazują brak negatywnego oddziaływania elektrowni wiatrowych w odległości 50 m na zabudowę mieszkaniową. Autorzy raportów nie podlegają żadnej dyscyplinie i nadzorowi. Tym sposobem procedury są kosztowne i długo trwają, a gospodarka Kraju „czeka".

Prowadząc biuro projektowe i codziennie mam kontakt z inwestorami oraz gminami, którzy wyrażają negatywne stanowisko w sprawie kolejnego uwolnienia zawodu mającego poważny wpływ na rozwój gospodarczy kraju.

Ja osobiście ze swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym poradzę sobie na rynku. Mój przyjazd na dzisiejsze wysłuchanie podyktowany jest troską o dobro naszego Kraju.

W związku z powyższym wnoszę o odstąpienie od likwidacji samorządu zawodowego urbanistów, zachowania Izby Urbanistów i jej dotychchczasowych uprawnień przewidzianych w Ustawie o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów.

Na podstawie art. 154 ust. 3 Regulaminu Sejmu, do Pana Przewodniczącego kieruję wniosek o umożliwienie udziału przedstawicieli środowiska urbanistów na obradach Komisji, na których rozstrzygane będą kwestie zawodowe urbanistów oraz inne związane z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym.

PUCHYR architekci
inż. Małgorzata Puchyr
członek Południowej Okręgowej Izby Urbanistów w Katowicach nr KT-304
| 37-750 Dubiecko ul. Śliwnicka 20 | tel.: 0046 668 109 764 |
| Regon 180514245 | NIP 796-156-85-02 | www.puchyr.com | puchyr@puchyr.pl |

Poprawka do projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (druk nr 1576)

Poprawka do art. 12 (ustawa z dnia 17 października 2003 r. o wykonywaniu prac podwodnych; Dz. U. Nr 199, poz. 1936, z późn. zm.)

I. Dodaje się punkt -1) w brzmieniu:

-1) W art. 3 ust. 1 po pkt 2) dodaje się pkt 3) w brzmieniu:

„3) Płetwonurkowania w celach badawczych organizowanego przez uczelnie i instytuty badawcze"

Uzasadnienie

Zgodnie z obowiązującym aktualnie w Polsce stanem prawnym do prowadzenia jakichkolwiek działań pod wodą wymagane jest posiadanie uprawnień nurka zawodowego, uzyskiwanych w trybie opisanym w Ustawie o wykonywaniu prac podwodnych. Pamiętać przy tym należy, iż ustawa ta reguluje zagadnienia związane z praktyką nurkowań zawodowych, które kojarzone są z wykonywaniem ciężkich prac takich jak prace montażowe i demontażowe pod powierzchnią wody, dokonywanie inspekcji dna, budowli hydrotechnicznej lub jednostki pływającej, prace polegające na odcinaniu pod powierzchnią wody części konstrukcyjnej przy pomocy narzędzi lub metodą ultratermiczną

Tymczasem większość podwodnych prac archeologicznych ogranicza się do sytuacji, w których najbardziej adekwatnym jest używanie sprzętu w konfiguracji rekreacyjnej i zgodnie z zasadami obowiązującymi w nurkowaniu rekreacyjnym. Są to nurkowania bezdekompresyjne realizowane na małych głębokościach, gdzie do zapewnienia bezpieczeństwa wystarczają procedury stosowane przez wszystkie organizacje i federacje szkolące nurków rekreacyjnych. Należy podkreślić, że już w aktualnym stanie prawnym przepisów ustawy nie stosuje się do płetwonurkowania w celach sportowych i rekreacyjnych.

Istniejące przepisy wykluczają możliwość realizowania tego rodzaju nurkowań przez osoby nieposiadające uprawnień nurka zawodowego, co w znacznym stopniu utrudnia lub niekiedy uniemożliwia postęp w pracach naukowo-badawczych podejmowanych przez badaczy oraz absolwentów archeologii i geologii, a zwłaszcza specjalności z zakresu archeologii podwodnej, hydrobiologii, geologii morza.

Propozycja zmiany zmierza w kierunku umożliwienia prowadzenia podwodnych badań archeologicznych przez naukowców posiadających uprawnienia nurkowe wydane przez każdą uznaną organizację szkolącą i certyfikującą nurków. Nadmienić należy, że obowiązujące obecnie normy prawne przyczyniają się również do

zwiększonych wydatków ponoszonych na sfinansowanie przedmiotowych prac, ograniczając tym samym dostęp do nich i hamując rozwój zawodowy oraz postęp prac naukowych. Dodatkowo wiążą się z bardzo poważnymi barierami ekonomicznymi dla absolwentów specjalistycznych studiów, którzy chcąc wykonywać wyuczony zawodów musza ponosić ogromne koszty związane ze zdobyciem uprawnień nurka zawodowego, w praktyce nieprzydatnych do wykonywania badań podwodnych.

Bartłomiej Banaszak
Rzecznik Praw Absolwenta

UNIA METROPOLII POLSKICH

Biuro Unii Metropolii Polskich: Pałac Kultury i Nauki, p.1801(XVIII p.), skr.poczt. 43, Plac Defilad 1
00-901 Warszawa, tel. 22-656 76 16, fax 22-656 60 18, e-mail: biuro@metropolie.pl, www.metropolie.pl
Prezes Zarządu: ul.Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk, tel. 58-323 63 92, prezydent@gdansk.gda.pl
Sekretarz Zarządu: Pl.Armii Krajowej 1, 70-456 Szczecin, tel. 91-424 52 04, prezydent@um.szczecin.pl

BIAŁYSTOK BYDGOSZCZ GDAŃSK KATOWICE KRAKÓW LUBLIN ŁÓDŹ POZNAŃ RZESZÓW SZCZECIN WARSZAWA WROCŁAW

Warszawa, dnia 23 września 2013r.

Pan
Adam Szejnfeld
Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej
do spraw związanych z ograniczaniem
biurokracji

Zawód urbanisty ma szczególnie doniosłe znaczenie dla interesu publicznego, związany jest bowiem z projektowaniem zagospodarowania przestrzennego w skali regionalnej i lokalnej. Ład przestrzenny jest warunkiem efektywnego osiągnięcia celów, w tym m.in. konkurencyjności, zatrudnienia, spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej, sprawności państwa i patrząc z mojej pozycji – sprawności samorządów terytorialnych w wykonywaniu swoich podstawowych zadań.

Przywołać tu należy rządową Koncepcję Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, wg której celem polityki zagospodarowania przestrzennego kraju jest obecnie wykorzystywanie potencjału całego polskiego terytorium dla osiągnięcia celów rozwojowych, zgodnie z założeniem terytorialnego równoważenia rozwoju.
Cytuję: *„W wymiarze czasowym oznacza to z jednej strony wzmacnianie potencjałów rozwojowych w wymiarze doraźnym (np. infrastruktura transportowa), z drugiej zaś strony budowanie przewag konkurencyjnych na przyszłość. Osiągniecie tego celu będzie polegać na tworzeniu warunków do dalszego rozwoju sieci największych miast – motorów wzrostu i procesów rozwojowych w skali kraju, w tym zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich i wprowadzenie mechanizmów zapewniających spójność i udział w procesach rozwojowych całej przestrzeni Polski poprzez sprzyjanie procesom dyfuzji rozwojowej w skali kraju oraz w skali regionalnej (wokół miast wojewódzkich i powiatowych)".*

Z cytatu tego wynika <u>dobitnie</u>, jak wielką wagę przywiązuje rząd polski do sfery zagospodarowania przestrzennego, niewątpliwie kierując się interesem publicznym i dla interesu publicznego wskazując kierunki rozwoju przestrzennego kraju.
I ten właśnie interes publiczny musi podlegać wybitnej ochronie.

Należy zauważyć, że „konsumentem" KPZK są również samorządy terytorialne, które w swojej skali działań muszą dbać o spójność polityki przestrzennej gmin z polityką przestrzenną województwa i kraju. Muszą one zapewnić w sferze zagospodarowania przestrzennego, dla prawidłowego funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego, wielorakie aspekty tejże dziedziny gospodarowania, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony interesu publicznego.

Na tym bowiem poziomie ścierają się interesy poszczególnych właścicieli gruntów i ich zabiegi lobbystyczne z interesem publicznym. Na tym właśnie poziomie podejmowane są decyzje gospodarcze w wymiarze m.in. finansowania infrastruktury technicznej, społecznej i innych celów publicznych, charakteryzujących się partycypacją środków publicznych. Nie tylko te kwestie w dziedzinie zagospodarowania przestrzennego mają wpływ na stabilność finansów publicznych. Niewłaściwa (sporządzona przez osobę bez odpowiedniego katalogu wymaganych cech) analiza skutków prawnych uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego może skutkować katastrofą finansów gminy. Ma to związek, przykładowo, z oceną skutków ekonomicznych pozbawiania i ograniczania w planie miejscowym praw własności i wynikających z tego ustawowych roszczeń odszkodowawczych wobec gminy - właścicieli gruntów objętych planem.

Jedynie stosowna wiedza, rozwaga, wysokie poczucie etyki zawodowej i czynnik kontroli pozwala w takim przypadku na szukanie optymalnych rozwiązań dla wszystkich uczestników procedury sporządzania planu i przede wszystkim zapewniających bezpieczeństwo finansów publicznych w gminie. Rozwaga w dysponowaniu środkami publicznymi poprzez racjonalizację rozwiązań przestrzennych w studiach kierunków rozwoju miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego nie może być domeną osób przypadkowych. A ochrona interesu publicznego – tym bardziej. Proszę zważyć, jak istotne ma to znaczenie w sytuacji kiedy stosunki między jednostką samorządu terytorialnego a urbanistą muszą opierać się na zaufaniu do jego profesjonalizmu, wysokiego poczucia etyki zawodowej i poczucia odpowiedzialności.

Niezrozumiałym całkowicie w tym kontekście jest tak daleko idące zmarginalizowanie zawodu urbanisty i pozbawienie go atrybutu zawodu zaufania publicznego. Za tym zjawiskiem podąża zwolnienie z jakiejkolwiek odpowiedzialności osób wykonujących zawód urbanisty.

W mojej ocenie będzie to raczej „zajęcie", a nie „zawód". A to wielka różnica.
W następstwie proponowanych rozwiązań ustawowych należy spodziewać się braku jakiejkolwiek odpowiedzialności za politykę przestrzenną gmin i jej spójność z polityką regionalną i krajową. Rozwiązania przestrzenne będą wynikiem niefrasobliwego pojmowania znaczenia urbanistyki jako takiej, sprowadzając ten zawód do roli wynajętego dla danego opracowania usługodawcy, z zatraceniem idei jaka powinna przyświecać urbaniście.

Nie należy tu zapominać, że miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, po uchwaleniu przez radę gminy stanowią akt prawa miejscowego.
Czy projekt aktu prawa miejscowego może przygotowywać osoba przypadkowa, nie ponosząca żadnej odpowiedzialności za przyjęte rozwiązania merytoryczne i skutki ekonomiczne dla gminy uchwalenia tego planu? Osoba niepodlegająca weryfikacji swoich umiejętności?
Czy rada gminy uchwalając plan będzie mogła mieć pewność, że przyjętym rozwiązaniom przyświecała przede wszystkim ochrona interesu publicznego i racjonalna z punktu widzenia gminy realizacja wszystkich uprawnień uczestników procedury tworzenia planu?
Nie i jeszcze raz nie!

Jedynym gwarantem wysokiego poziomu merytorycznego, jakości i rzetelności wykonywania studiów i aktów prawa miejscowego jest urbanista, wykonujący swój zawód jako zawód zaufania publicznego, podlegający ocenie swojego samorządu zawodowego, co do etyki wykonywania tego zawodu i umiejętności merytorycznych. Jest wówczas faktycznym gwarantem poszanowania interesu publicznego, jako że samorząd zawodowy urbanistów kreuje, wpaja i kontroluje wartości, którymi powinien kierować się urbanista, wykonując swój zawód.
Zaglądając do „ Ekspertyz i Opinii Prawnych – Biuletyn 2000" nr 5 można zapoznać się z definicją zawodu zaufania publicznego autorstwa Pawła Sarneckiego. Wg tej definicji zawody zaufania publicznego to „zawody wykonywane ze szczególnym natężeniem spełniania także pewnej funkcji publicznej, szczególnie pożądane dla prawidłowego biegu całego życia społecznego i wyrobienia w społeczeństwie zaufania co do prawidłowego ich spełnienia".

Gdzie jest miejsce „ pracy u podstaw" dla pełnienia tejże funkcji publicznej? Niewątpliwie w jednostkach samorządu terytorialnego. To tam kształtuje się między innymi poprzez zagospodarowanie przestrzenne bieg życia społecznego, tam buduje się zaufanie społeczne do organów władzy wszystkich szczebli.

Istotne zatem jest, by zawód urbanisty, od którego zależą standardy życia społecznego i stopień zaufania co do jego przebiegu, charakteryzował się przede wszystkim istnieniem stosownego „kodeksu etycznego", bardzo wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i etycznymi, a także systemem kontroli nad osobami wykonującymi te zawód, z odpowiedzialnością dyscyplinarną włącznie.

Wówczas, w omawianej sferze spełnione zostaną warunki dla właściwej ochrony interesu publicznego. Proponowane aktualnie rozwiązania ustawowe przekreślają tę możliwość.

Prezes Zarządu
Unii Metropolii Polskich
Paweł Adamowicz
Prezydent Miasta Gdańska

Poznań, dnia 23 września 2013 r.

Urbanistyka.info
ul. Strzeszyńska 63 (Galeria Podolany)
60 – 479 Poznań

Stanowisko Portalu Urbanistyka.info
Rządowy projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (druk nr 1576).
Wysłuchanie publiczne projektu ustawy, dnia 24 września 2013 r.

Urbanistyka.info jako Portal integrujący urbanistów oraz publiczne forum wymiany poglądów środowiska zawodowego urbanistów, **nie może pozytywnie zaopiniować** proponowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości całkowitej deregulacji wykonywania zawodu urbanisty.

Zmiany zaproponowane w przedmiotowej ustawie uderzają szczególnie w zawód urbanisty. Niewątpliwie celem, który przyświeca ustawodawcy jest ułatwienie ścieżki zawodowej dla różnych grup zawodowych oraz prawdopodobnie – niwelacja efektów kryzysu ekonomicznego na rynku pracy. Odpowiedzią na powyższe ma być powszechne dążenie do liberalizacji gospodarki, w tym właśnie deregulacji zawodowej wielu specjalności. Nie jest celem podważanie przez urbanistów zagadnień regulacji wielu innych środowisk zawodowych w Polsce, ale nie możemy wyrazić naszej akceptacji na, z jednej strony – traktowanie „z góry" koniecznych reform bez właściwej refleksji nad sytuacją poszczególnych środowisk zawodowych, a z drugiej – **zaproponowaną w obecnej postaci deregulację, która całkowicie *de facto* likwiduje zawód urbanisty.**

W tym kontekście trudno również zaakceptować tryb przeprowadzonych konsultacji społecznych do projektu w/w ustawy. W toku na prędko przygotowanych konsultacji zmobilizowano wiele zainteresowanych środowisk do wypowiedzenia się na temat procedowanych zmian deregulacyjnych. Podjęto dyskusję z samorządami zawodowymi, fundacjami, stowarzyszeniami ale także z uczelniami, kształcącymi na specjalnie określonych kierunkach przyszłą kadrę potencjalnych urbanistów o różnych specjalnościach, od rozwoju regionalnego po stricte związane z projektowaniem urbanistycznym. Zresztą w pewnym dostosowaniu do obowiązującego porządku prawnego w tym zakresie. Skutkiem przeprowadzonych konsultacji był wypracowany „kompromis deregulacyjny", który pozwalał na **wykonywanie zawodu urbanisty, jako zawodu zaufania publicznego**. Niestety, arbitralną decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości ponownie zmieniono założenia projektu ustawy, w

myśl których dokonuje się praktycznie likwidacji tej profesji. **W związku z powyższym, nie sposób nie zadać pytania o sens przeprowadzanych konsultacji społecznych oraz o przedmiotowe traktowanie uczestników tych konsultacji.**

Warto w tym miejscu nadmienić, iż za nieprawdziwy należy uznać argument o blokowaniu dostępu do wykonywania zawodu, o czym świadczą chociażby statystyki zgłaszanych aplikacji i przyjmowanych nowych członków do samorządu zawodowego oraz już dziś łatwość z jaką można zostać urbanistą, często ograniczająca się tylko do konieczności odbycia odpowiednich, doszkalających studiów kierunkowych z zakresu projektowania urbanistycznego/ruralistycznego. Brak natomiast samorządu zawodowego, co było także często podnoszone w toku konsultacji społecznych przez samorządy lokalne i regionalne, pozbawia je *de facto* możliwości egzekwowania należytej jakości wykonywanych opracowań planistycznych oraz kontroli nad rzetelnością pracy potencjalnego „urbanisty". Jest to także pokłosie trybu przeprowadzanych zamówień publicznych, w których jedyne kryterium stanowi niemalże zawsze cena wykonania opracowania planistycznego, na domiar złego zwykle traktowanego jako „zło konieczne", co jest całkowitym ewenementem w skali europejskiej kultury planistycznej. Nietrudno sobie wyobrazić w takiej sytuacji fakt, iż opracowania będą wykonywać urzędnicy kompletnie do tego nieprzygotowani i zależni od lokalnej gry interesów społeczno – gospodarczych, albo co gorsza – stricte architekci bez przygotowania zawodowego w zakresie planowania przestrzennego działający na zlecenie danej grupy interesu z racji zależności umownych (np. deweloperów), którzy wygrywając przetarg będą decydować w imię swoich partykularnych interesów, o rozwoju całych dzielnic miast. Natomiast błędy merytoryczne i przedłużające się procedowanie opracowań planistycznych narazi samorządy terytorialne na powszechne niebezpieczeństwo wielkich odszkodowań (np. wskutek obniżenia wartości nieruchomości) bez czytelnych zasad odpowiedzialności zawodowej. Stawia to pod znakiem zapytania sens zapisów, przygotowywanej przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Krajowej Polityki Miejskiej czy szerzej – przyjętej przez ten sam rząd, Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 (KPZK 2030) w zakresie dotyczącym, zresztą pozytywnie zdiagnozowanej zapaści, ładu przestrzennego, o postulatach IV Kongresu Urbanistyki Polskiej w Lublinie pod patronatem tegoż Ministerstwa czy o zapisach Polskiej Polityki Architektonicznej, już nawet nie wspominając. **Jest to jednoznaczny argument przemawiający za traktowaniem urbanisty jako zawodu zaufania publicznego**, ponieważ to on jest często pierwszym etapem „łańcucha inwestycyjnego", zabezpieczającego swoją – już dziś względną – niezależnością interes publiczny (społeczny), jako że „pracodawcą" urbanistów są dziś samorządy a nie prywatne środowiska dbające o swoje partykularne interesy, w odróżnieniu od pozostałych grup zawodowych (w tym architektów oraz inżynierów budownictwa). Jest to zasadnicza różnica między tymi zawodami. Stąd także argument uzasadnienia „ustawy deregulacyjnej" o zwiększeniu adeptów wykonujących zawód urbanisty jest kompletnie nietrafiony, ponieważ ustawa nie zmienia nic w zakresie rynku popytu na usługi planistyczne w ramach ograniczonych środków finansowych ok. 2500 samorządów gminnych i 16 regionalnych.

Ponadto argument uzasadnienia projektu ustawy podważający wprost zawód urbanisty jako zawód zaufania publicznego jest wysoce nietrafiony, ponieważ to nie kto inny jak urbanista, posiada często wiedzę np. o zamierzeniach inwestycyjnych gmin, które później znajdują swoje odzwierciedlenie w rynkowej wartości gruntów czy o pewnych posunięciach w zakresie polityki przestrzennej, ważnych ze względu na interes publiczny, ale niekoniecznie realizujących interes prywatny konkretnego inwestora. **Stąd też wywodzenie słowa „klient usługi" tylko do osoby prywatnej, uważamy za niemożliwe do zaakceptowania.**

W tym miejscu pragniemy także zwrócić uwagę ustawodawcy, iż podnoszony w uzasadnieniu do cyt. ustawy argument jakoby inżynierowie budownictwa oraz architekci stanowili główną przyczynę do likwidacji zawodu urbanisty jest również nieprawdziwy. **Oba wskazane zawody są tylko jednym z elementów wykonywania zawodu urbanisty i nie mają nic wspólnego z kreowaniem samego zawodu, bowiem urbanista jest zawodem interdyscyplinarnym.** Wskazuje na to chociażby przyjęta przez Sejm RP ustawa o infrastrukturze informacji przestrzennej związana z docelową implementacją dyrektywy INSPIRE w Polsce. Wykonywanie tych trzech zawodów służy kompletnie innym celom, zapewnia ciągłość procesów planistyczno – inwestycyjnych (stanowiska poszczególnych izb zawodowych), a udział stricte architektów czy inżynierów budownictwa ulega stopniowemu zmniejszeniu w ogólnej liczbie urbanistów na rzecz specjalistów chociażby z zakresu rozwoju regionalnego, ekonomiki miast czy geografów, co jest zresztą odzwierciedleniem ogólnoeuropejskich trendów w tym zakresie (m.in. kształcenia na kierunkach interdyscyplinarnych takich jak gospodarka przestrzenna). Powyższe zresztą wiąże się bezpośrednio z jeszcze innym problemem. To problem złego systemu edukacji wyższej w Polsce, pozbawionej naturalnych progów edukacyjnych (finansowych i intelektualnych), oderwanej od realiów ekonomicznych oraz masowej nadprodukcji dyplomów zawodowych, a następnie wielkich dramatów młodych ludzi na rynku pracy wskutek deprecjacji ich wykształcenia. To oczywiście prawda, ale nie może to jednocześnie usprawiedliwiać swoistego „równania w dół" i obniżania kolejnych standardów zawodowych z tego powodu. Wymaga to raczej gruntownej i konsekwentnie realizowanej przebudowy systemu nauczania szkół wyższych w Polsce.

Zapewne Ministerstwo dostrzega potrzebę reform wielu grup zawodowych, ale obecne propozycje, które nie tworzą żadnych reguł wykonywania zawodu urbanisty, a będą elementem dalszego psucia standardów merytorycznych wykonywanych opracowań planistycznych, są dla nas nie do przyjęcia, a ich jedynym skutkiem będzie dalszy podział polskich samorządów na te, które stać na utrzymywanie miejskich biur projektowych oraz wszystkich pozostałych, bez żadnej koordynacji procesów rozwojowych kraju (np. efekty suburbanizacji, metropolizacja) oraz duża komplikacja w uznawaniu wzajemnych kwalifikacji zawodowych na wspólnym rynku europejskim, ze względu na brak możliwości potwierdzenia swoich kwalifikacji w innym kraju Unii Europejskiej w kontekście zawodów zaufania publicznego, o czym zresztą stanowią zapisy Dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji

zawodowych, zgodnie z którą (punkt 27.): *„Projekt architektoniczny, jakość obiektów budowlanych, ich harmonijne wkomponowanie w otoczenie, poszanowanie charakteru krajobrazu naturalnego i miejskiego oraz zbiorowego i prywatnego dziedzictwa* ***należą do kwestii o znaczeniu publicznym****. Dlatego też wzajemne uznawanie kwalifikacji powinno być oparte na kryteriach jakościowych i ilościowych gwarantujących, że osoby posiadające uznane kwalifikacje potrafią zrozumieć i wyrazić potrzeby jednostek, grup społecznych i władz* ***w zakresie planowania przestrzennego****, projektowania, organizacji i konstrukcji budynków, konserwacji i wykorzystywania dziedzictwa architektonicznego oraz ochrony naturalnej równowagi"*. Skutkiem będzie więc niezgodność procedowanego prawa z dokumentami strategicznymi oraz najprawdopodobniej konieczność powrotu do poprzednich rozwiązań legislacyjnych.

Argumentem podważającym uzasadnienie do projektu cyt. ustawy jest również stanowisko i wskazania raportu nt. regulowanych zawodów Fundacji Republikańskiej z września 2011 r., **w którym znajdujemy potwierdzenie, iż urbanista jest zawodem zaufania publicznego i w związku z tym musi podlegać kontroli merytorycznej**. Raport ten był przecież głównym przyczynkiem do obecnej dyskusji nad deregulacją różnych grup zawodowych. Deregulacja w obecnej postaci przeczy również ustaleniom Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Budowlanego w postaci Tez do Kodeksu Urbanistycznego – Budowlanego z lipca 2013 r., który ma stanowić o gruntownej zmianie jakościowej procesu planistyczno – inwestycyjnego w Polsce. Komisja Kodyfikacyjna w 46. Tezie do w/w Kodeksu stwierdza: *„Uprawnienia do wykonywania prac projektowych, odpowiedzialność zawodową oraz obowiązki wynikające z przynależności do zawodu planisty przestrzennego określają przepisy odrębne"*. Uwzględniając powyższe zapisy, projekt preambuły do Kodeksu podkreślający ideę ładu przestrzennego, oraz docelowe przeniesienie odpowiedzialności m.in. na planistów przestrzennych za sporządzane opracowania planistyczne, jednoznacznie należy wskazać, iż także **Komisja Kodyfikacyjna działająca przy Ministrze Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, zauważa konieczność i potrzebę istnienia szczególnych regulacji prawnych w zakresie możliwości wykonywania zawodu urbanisty**. W podobnym tonie wypowiedziały się również wspólnie w swoim dezyderacie (nr 4/4) Komisja Infrastruktury oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, tj. dwie najbardziej właściwe merytorycznie komisje stałe Sejmu RP, w sprawie Polskiej Polityki Architektonicznej, stwierdzając m.in. o konieczności podjęcia natychmiastowych działań w zakresie ochrony ładu przestrzennego oraz zwracając się do Prezesa Rady Ministrów z uwagą o *„szczególną wrażliwość przy wprowadzaniu przepisów dot. deregulacji zawodów budowlanych, w tym szczególnie zawodu urbanisty"* również ze względu na zapisy Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, która stanowi konieczność wzmocnienia jakościowego i instytucjonalnego planowania przestrzennego poprzez m.in. *„zapewnienie ścieżki rozwoju i poszerzania kompetencji planistom przestrzennym – łącznie z certyfikacją zdobytych umiejętności"*. Zresztą postulaty zdefiniowane przez rząd w KPZK 2030 są odzwierciedleniem wytycznych i wskazań dokumentów Unii Europejskiej w zakresie

kształtowania terytorialnego (przestrzennego) wymiaru realizowanych polityk wspólnotowych, który po 1 grudnia 2009 r. wynika wprost z Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską.

Trudno nam zrozumieć dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości stoi na stanowisku *de facto* likwidacji zawodu urbanisty, czyli głównego aktora gry o przestrzeń i rzecznika całych skomplikowanych zagadnień dotyczących miast i osiedli wiejskich. Stoimy na stanowisku, co zresztą wynika z wieloletnich doświadczeń w tym zakresie, że już obecne polskie prawo dotyczące zagospodarowania przestrzennego, wymaga dużych zmian legislacyjnych. Trudno sobie jednak wyobrazić, kto po proponowanych zmianach, ma przejąć rolę „moderatora" terytorialnego aspektu rozwoju regionalnego i lokalnego. Trudno także nie zadać następujących pytań:

- kim w takim razie w ocenie ministerstwa ma być „nowy urbanista"?;
- jaką wiedzę ma reprezentować?;
- a może w ogóle nie jest potrzebny?;
- jak w tym kontekście mają się sformułowania typu „wiedza fachowa" w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym? oraz;
- dlaczego proponuje się likwidację urbanistów skoro jednocześnie rząd przyjmuje dokumenty strategiczne, w których za cel strategiczny dla kraju ustanawia m.in. potrzebę reform legislacyjnych wyrażającą się w potrzebie poszanowania ładu przestrzennego i zasad zrównoważonego rozwoju, umocowanej zresztą w Konstytucji RP?

Mając powyższe na uwadze, jak także liczne opinie prawne w zakresie deregulacji zawodu urbanisty, wystąpienia ECTP-CEU (Europejskiej Rady Urbanistów) i innych organizacji oraz zapisy przyjętej niedawno w Barcelonie Europejskiej Karty Planowania podkreślającej znaczenie urbanistów w kreowaniu rozwoju społeczno – gospodarczego miast i regionów, i uwzględniając fakt, iż polska przestrzeń naprawdę potrzebuje dobrze przygotowanych specjalistów do poprawy jej stanu, w kontekście koniecznych kolejnych zmian legislacyjnych (polityka rewitalizacyjna, polityka miejska etc.) wynikających z przyjętych przez rząd RP dokumentów strategicznego rozwoju kraju, **zwracamy się do Państwa o ponowne przeanalizowanie swojego stanowiska w zakresie *de facto* likwidacji całej grupy zawodowej**. Rzeczowa dyskusja, podparta wieloma faktami oraz argumentami, jak także ważną pozycją zawodową urbanistów w krajach będących na wyższym poziomie rozwoju społeczno – gospodarczego niż Polska, pozwoli zapewne znaleźć o wiele skutecznie metody realizacji Państwa zamierzeń deregulacyjnych, przy zachowaniu jednak powagi problemów przed jakimi stoją polska urbanistyka i ruralistyka w najbliższych latach, a w sprawie której środowisko urbanistów jest jedną z bardziej kompetentnych grup zawodowych do dyskusji.

Trzeba bowiem pamiętać, że „dziś" popełniony błąd, wyrządzi niepowetowane i prawdopodobnie nieodwracalne szkody w polskiej urbanistyce na wiele kolejnych lat. Będzie także elementem polityki Państwa podważającym jego powagę w kontekście, szczególnie wielu młodych adeptów sztuki „operowania przestrzenią", którzy przecież przeszli cały

proces edukacyjny i zawodowy, począwszy od studiów, poprzez niezbędną praktykę zawodową, potwierdzenie kwalifikacji, aż do pierwszych „kroków" samodzielnego pełnienia funkcji w zakresie projektowania urbanistycznego. Proces ten miał przecież na uwadze zrozumienie wagi codziennie podejmowanych decyzji w pracy zawodowej. Dziś nagle stwierdza się, iż urbanistyka to dziedzina wiedzy dostępna *ad hoc*, bez niezbędnej praktyki zawodowej przy minimalnej znajomości zagadnień przestrzennych. Praktykę taką trudno znaleźć w jakimkolwiek innym wysoko rozwiniętym kraju. Przestrzeń jest dobrem praktycznie nieodnawialnym, co oznacza, że zmiana decyzji *post factum* może się już okazać niemożliwa. Kto wtedy odpowie za błędy planistyczne i ogromne problemy polskich miast i regionów?

Redakcja Portalu Urbanistyka.info
Monika Skrzypczak
Łukasz Grzesiak
Filip Sokołowski

ZWIĄZEK MOSTOWCÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
POLISH SOCIETY OF BRIDGE ENGINEERS
Collective Member of
International Association for Bridge and Structural Engineering

Warszawa, 24 września 2013 r.

Prof. nzw. dr hab. inż. Janusz Rymsza
Członek Zarządu ZMRP

Stanowisko Związku Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej
w sprawie projektu ustawy
o ułatwianiu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych
(projekt z dnia 17 lipca 2013 r.; druk sejmowy nr 1576)

W imieniu Związku Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o:
1. Pozostawienie dotychczasowego, co najmniej dwuletniego okresu trwania praktyki przy sporządzaniu projektów.
2. Pozostawienie konieczności zdawania egzaminu, jako warunku uzyskania uprawnień budowlanych.
3. Niełączenie praktyki zawodowej z praktyką studencką.

Uzasadnienie ogólne:
Utrzymanie dotychczasowych zasad uzyskiwania uprawnień budowlanych zapewnia właściwy poziom wiedzy i doświadczenia osób wykonujących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, ogranicza liczbę popełnianych błędów w budownictwie, co wpływa na zagwarantowanie bezpieczeństwa publicznego na wysokim poziomie.

Ponadto wnoszę o:
4. Nałożenie na inwestora, a nie projektanta, obowiązku sprawdzenia projektu architektoniczno-budowlanego.

Uzasadnienie wniosku 1:

Wykonanie projektu budowlanego odcinka drogi jest zazwyczaj związane z zaprojektowaniem kilku mostów lub wiaduktów. Projekt drogi, łącznie z projektami obiektów, jest realizowany przez okres roku lub więcej. Ze względu na łatwość projektowania, na danym odcinku drogi są projektowane z zasady obiekty o jednakowej konstrukcji. Można uznać, że okres 2 lat jest absolutnym minimum, w którym jest szansa, aby asystent projektanta uczestniczył w projektowaniu nie tylko jednego typu obiektu. **Proponowany w projekcie ustawy jednoroczny okres trwania praktyki projektowej jest zdecydowanie niewystarczający. W takim wymiarze czasowym osoba starająca się o uprawnienia projektowe częstokroć nie będzie nawet uczestniczyć w całym procesie projektowym jednego przedsięwzięcia mostowego. Możliwość uzyskania uprawnień do projektowania bez ograniczeń, czyli np. do projektowania mostu na Wiśle, po rocznej praktyce projektowej jest nie do przyjęcia (dotychczasowy dwuletni okres praktyki projektowej jest też bardzo krótki).**

Ponadto zgodnie z projektem ustawy, za praktykę projektową można uznać praktykę odbytą pod patronatem osoby, która może praktykę skrócić do sześciu miesięcy.
Należy zauważyć, że warunki odbywania praktyki projektowej w dużej firmie – ze względu na możliwość uzyskania większych zleceń projektowych – są z reguły dużo lepsze niż w małej firmie jedno- lub kilku osobowej (mała firma zazwyczaj wykonuje niewielkie prace projektowe lub jest podwykonawcą prac zleconych przez duże firmy projektowe). **Proponowane w projekcie ustawy skrócenie do 6 miesięcy okresu trwania praktyki pod patronatem jest całkowicie bezpodstawne. Odbywanie praktyki w warunkach innych niż w firmie projektowej (w warunkach specjalnych, bo – co by to nie oznaczało – pod patronatem) powinno trwać dłużej, a nie krócej niż w warunkach typowych.**

Uzasadnienie wniosku 2:
Zgodnie z art. 12 ust. 3 ustawy warunkiem uzyskania uprawnień budowlanych jest zdanie egzaminu ze znajomości procesu budowlanego oraz umiejętności praktycznego zastosowania wiedzy technicznej.
Zadaniem uczelni jest przygotowywanie absolwenta, przede wszystkim pod względem teoretycznym, do realizacji różnych przedsięwzięć technicznych np. absolwent Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej powinien wiedzieć m.in. zarówno, jakie są rodzaje fundamentów, jak i z czego składa się beton lub jakie są rodzaje mostowych belek prefabrykowanych. Nie ma żadnej możliwości, aby ta obszerna wiedza teoretyczna mogła być na uczelni sprawdzona pod względem praktycznego zastosowania. Tak więc nie było, nie ma i nie będzie takiej możliwości, aby uczelnia nauczyła praktycznego zastosowania wiedzy technicznej (bo jest powołana po to, aby przekazywać wiedzę teoretyczną, która w praktyce może być zastosowana w wieloraki sposób).
Zwolnienie z egzaminu z umiejętności praktycznego zastosowania wiedzy technicznej na podstawie umowy z uczelnią jest bezpodstawne.

Uzasadnienie wniosku 3:
Praktyki studenckie służą lepszemu zrozumieniu przekazywanej na uczelni wiedzy teoretycznej, a ich zakres jest uzależniony od poziomu uzyskanej wiedzy. Uzyskanie dyplomu ukończenia studiów jest potwierdzeniem posiadania wiedzy teoretycznej, utrwalonej m.in. przez praktyki studenckie i egzaminy. Praktyki zawodowe odbywane pod kierunkiem osoby posiadającej odpowiednie uprawnienia budowlane stanowią przygotowanie do wykonywania samodzielnych funkcji w budownictwie: projektanta lub kierownika budowy. Do tego nie przygotowuje żadna praktyka studencka. Praktyki studencie stanowią jedynie element ugruntowywania wiedzy teoretycznej. **Propozycja uznania praktyki studenckiej jako przygotowującej do pełnienia funkcji projektanta albo kierownika budowy jest niewłaściwa.**

Uzasadnienie wniosku 4:
Zgodnie z art. 20 ust. 2 ustawy projektant ma obowiązek sprawdzania projektu architektoniczno-budowlanego. Taki stan prawny powoduje, że osoby sprawdzające projekt działając na zlecenie projektanta (często otrzymującego zamówienie publiczne za najniższą cenę) nie są zmotywowane do znajdowania błędów w dokumentacji autorstwa osoby zlecającej sprawdzenie. Co skutkuje tym, że jakość projektów ulega znacznemu pogorszeniu. **Obowiązek sprawdzenia projektów architektoniczno-budowlanych po stronie inwestora będzie skutkował ich lepszą jakością.**

INWEST BIURO

Nadzory inwestorskie i projektowanie

mgr inż. Piotr Zwoździak 52-016 Wrocław ul. Wadowicka 2.

telefon: 601 72 94 53, e-mail: pzwozdziak@02.pl.

Wrocław 24.09.2013 r.

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Posłowie,
Szanowni Zebrani.

Zawód inżyniera budownictwa wykonuję od 36 lat z czego ponad 30 lat jestem uprawniony do wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.

Oczywiście system nadawania uprawnień w tym czasie zmieniał się.

Pierwsze swoje uprawnienia otrzymałem na mocy decyzji po odbyciu i udokumentowaniu odpowiedniej praktyki, stosownie do wymogów jakie wtedy obowiązywały.

Czas dochodzenia do uprawnień w moim przypadku wynosił cztery lata, ponieważ dopiero w takim czasie udało mi się odbyć praktykę na wymaganych obiektach jeśli chodzi o stopień skomplikowania czy też wielkości obiektu. **Nie był to zły wynik.**

To tyle tytułem wstępu i historii.

W Polsce zawód inżyniera budownictwa we wszystkich branżach wykonuje około 300 000 ludzi z czego 118 000 jest zrzeszonych w

izbach inżynierów budownictwa ponieważ wykonują samodzielne funkcje techniczne.

Czynnie śledzę tematykę tzw. deregulacji niektórych zawodów i odnoszę wrażenie, że zmiany jakie Państwo proponujecie jako Komisja w stosunku do tej grupy **to jakieś nieporozumienie.**

Deregulacja czyli raczej uporządkowanie przepisów

Część zmian uważam wręcz za szkodliwe z punktu widzenia szeroko pojętego interesu społecznego.

Skrócenie praktyki wymaganej do przystąpienia do egzaminu czy też w pewnych proponowanych przez Państwa przypadkach zwolnienie z egzaminu sprawi, że do wykonywania samodzielnie zawodu, przystąpią inżynierowie nie posiadający odpowiedniej wiedzy i praktyki. Brak doświadczenia jakże często jest powodem popełniania wielu błędów, które mogą skutkować tragediami. To ta zdobyta wiedza i doświadczenie gwarantują bezpieczne i właściwe zaprojektowanie obiektów, ich bezpieczne wykonanie bez wypadków podczas budowy, oraz późniejszą bezpieczną eksploatację.

Zaliczenie nas do grupy zwodów zaufania publicznego wynika z tytułu wielkiej odpowiedzialności jaką jest życie ludzkie.

Ciekaw jestem ilu z Państwa chciałoby być leczonym czy też operowanym przez Lekarza z roczną praktyką w zawodzie.

Moim zdaniem, które jak wiem podziela większość inżynierów, skrócenie praktyki może przynieść tylko szkody a żadnych korzyści.

W proponowanych przez Państwa okresach przeznaczonych na odbycie praktyki projektowej i wykonawczej nie da się zdobyć doświadczenia, które pozwala na samodzielną i odpowiedzialną pracę.

Praktyka – terminowanie w zawodzie

Instytucja Patrona o którą Państwo wnioskujecie to również krok w niewłaściwym kierunku, gdyż zapisy w tej materii są bardzo mało konkretne.

Kto miałby sprawować funkcję Patrona, za czyje pieniądze ?

Czy absolwent po roku praktyki i złożeniu pozytywnie egzaminu, co nie jest żadną sztuką w rok po studiach, może być Patronem ? Jaką wiedzę i doświadczenie przekaż on swojemu podopiecznemu ?

Moim zdaniem żadną.

Apeluję więc aby sprawę praktyk, ich czasu trwania, pozostawić bez zmian.

Natomiast zasady funkcjonowania Patrona praktyk najpierw dobrze dopracować o dopiero później uchwalać.

Być może lepiej byłoby scedować obydwie te sprawy na samorząd zawodowy, który niewątpliwie przez ponad dziesięć lat swojego istnienia dobrze wypełnia powierzone mu Ustawą zadania.

Jak widać chętnie przyjedziemy i włączymy się w prace związane ze potrzebnymi zmianami w ustawodawstwie w tematach nas dotyczących.

Nic o nas bez nas to jedna z podstaw demokracji o której chyba Państwo zapomnieliście.

Piotr Zwoździak

W odpowiedzi dla techników zbyt [illegible] [illegible] Państwo do [illegible] upr. [illegible] przy [illegible] czy [illegible], Jeśli nie [illegible]